

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Odpowiedzi
na oświadczenia złożone przez senatorów
na 35. i 36. posiedzeniu Senatu

Warszawa
2010 r.

SPIS TREŚCI

ODPOWIEDZI NA OŚWIADCZENIA złożone na 35. posiedzeniu Senatu:

senator Małgorzaty Adamczak	7
senatora Ryszarda Bendera	9
senatora Józefa Bergiera	11
senator Krystyny Bochenek	13
senatora Zbigniewa Cichonia	17
senatora Władysława Dajczaka	19
senatora Jana Dobrzyńskiego	21
senator Janiny Fetlińskiej	25
senatora Stanisława Gorczycy	36
senatora Ryszarda Góreckiego	40
senatora Macieja Grubskiego	53
senatora Piotra Gruszczyńskiego	58
senatora Tadeusza Gruszki	59
senatora Andrzeja Grzyba	66
senatora Kazimierza Jaworskiego i innych senatorów	68
senatora Piotra Kalety	70
senatora Ryszarda Knosali	79
senatora Marka Konopki	88
senatora Norberta Krajczego i innych senatorów	94
senatora Antoniego Motyczki	97
senatora Rafała Muchackiego	101
senatora Władysława Ortyła	106
senatora Andrzeja Persona	108
senatora Antoniego Piechniczka	110
senatora Czesława Ryszki	112
senatora Czesława Ryszki i innych senatorów	115
senatora Tadeusza Skorupy	126
senatora Eryka Smulewicza	128
senatora Grzegorza Wojciechowskiego	131
senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza	150
senatora Henryka Woźniaka	153
senatora Jana Wyrowińskiego	155
senatora Stanisława Zajęca	158

ODPOWIEDZI NA OŚWIADCZENIA
złożone na 36. posiedzeniu Senatu:

senator Małgorzaty Adamczak	163
senator Krystyny Bochenek	166
senatora Jerzego Chróścikowskiego	168
senatora Zbigniewa Cichonia	172
senatora Lucjana Cichosza	174
senatora Jana Dobrzyńskiego	178
senatora Stanisława Gorczycy	183
senatora Macieja Grubskiego	185
senatora Tadeusza Gruszki	188
senatora Macieja Klimy	190
senatora Pawła Klimowicza	194
senatora Sławomira Kowalskiego	198
senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	200
senatora Rafała Muchackiego	201
senator Marii Pańczyk-Pozdziej	203
senatora Czesława Ryszki	206
senatora Andrzeja Szewińskiego	211
senator Grażyny Sztark	213
senator Grażyny Sztark oraz senatora Jana Olecha	215
senatora Marka Trzcińskiego i innych senatorów	218
senatora Grzegorza Wojciechowskiego	225
senatora Grzegorza Wojciechowskieg oraz senatora Wiesława Dobkowskiego	228
senatora Henryka Woźniaka	232
senatora Jana Wyrowińskiego	236
senatora Stanisława Zająca	239

35. POSIEDZENIE SENATU

(1 lipca 2009 r.)

Oświadczenie senator Małgorzaty Adamczak

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W mojej interpelacji chciałyby się odnieść do odpowiedzi ministra obrony narodowej Bogdana Klicha (sygn. 604/874/O14/09/PNP) na moje poprzednie oświadczenie, dotyczące wprowadzenia obowiązkowego szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy (BPS/DSK-043-1568/09).

Dziękuję za ową odpowiedź, niemniej jednak jest ona niesatysfakcjonująca. Stan prawny w tej sprawie został przedstawiony prawidłowo. Minister Klich wskazuje wiele możliwości pozyskania wiedzy i umiejętności z zakresu udzielania pierwszej pomocy, jakie dają różne akty prawne. Jednakże, jak pokazuje praktyka, owe możliwości nie są wystarczające do tego, by społeczeństwo potrafiło udzielać pierwszej pomocy. Gdy ktoś korzysta z tych możliwości, to z reguły z takich szkoleń wynosi tylko wiedzę teoretyczną i nie potrafi pomóc w razie zagrożenia życia lub zdrowia innej osoby.

W związku z odpowiedzią ministra Klicha, chciałyby zapytać, czy rząd dysponuje wynikami badań (statystykami), które pokazują, że wiedza i umiejętności Polaków w dziedzinie udzielania pierwszej pomocy są satysfakcjonujące. Jeśli takich badań nie ma, to czy nie warto ich zlecić? Czy istnieją statystyki, które pokazują, że zastosowanie owych aktów prawnych, które wymienił minister Klich, jest zadowalające?

Uważam, że nie powinniśmy poprzestawać na tych możliwościach, o których wspominał minister Klich, ale stworzyć system profesjonalnych, praktycznych i obowiązkowych szkoleń z zakresu pierwszej pomocy po to, aby zmniejszyć liczbę zgonów ludzi z powodu braku wiedzy praktycznej z udzielania pierwszej pomocy. Z moich rozmów z wyborcami wynika, że takie zapotrzebowanie w społeczeństwie jest. Dlatego proszę o przyjrzenie się temu problemowi i podjęcie stosownych działań.

Na koniec chciałyby raz jeszcze podkreślić, że wielu ratowników medycznych, podsumowując swoją codzienną pracę, stwierdza jednoznacznie, że często śmierć osoby bliskiej, do której nie zdążyła karetka pogotowia, wynika z braku wiedzy na temat udzielania pierwszej pomocy medycznej, jak na przykład sztucznego oddychania, masażu serca itp.

Proszę o odpowiedzi na postawione pytania.

Z wyrazami szacunku i poważania
Małgorzata Adamczak

**Odpowiedź
MINISTRA ZDROWIA**

Warszawa, 2009.08.10

Pani
Krystyna Bochenek
Wicemarszałek Senatu

Szanowna Pani Marszałek,
w odpowiedzi na oświadczenie senator Pani Małgorzaty Adamczak złożone podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 r. dotyczące wprowadzenia obowiązkowego szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy, informuję, co następuje.

Zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym (Dz. U. Nr 191, poz. 1410, z późn. zm.) w celu realizacji zadań państwa polegających na zapewnieniu pomocy każdej osobie znajdującej się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego tworzy się system Państwowe Ratownictwo Medyczne, zwany dalej „systemem”. Jednocześnie art. 4 ww. ustawy stanowi, iż kto zauważy osobę lub osoby znajdujące się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego lub jest świadkiem zdarzenia powodującego taki stan, w miarę posiadanych możliwości i umiejętności ma obowiązek niezwłocznego podjęcia działań zmierzających do skutecznego powiadomienia o tym zdarzeniu podmiotów ustawowo powołanych do niesienia pomocy osobom w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego.

Przedmiotowa ustawa wprowadziła również obowiązek edukacji w zakresie nauczania udzielania pierwszej pomocy w szkole. Zgodnie bowiem z art. 8 ust. 1 ustawy, podstawa programowa kształcenia, o której mowa w art. 22 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (t.j. Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572, z późn. zm.) powinna uwzględniać edukację w zakresie udzielania pierwszej pomocy. Ponadto ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym zobowiązuje ministra właściwego do spraw zdrowia w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw oświaty i wychowania do określenia w drodze rozporządzenia kwalifikacji niezbędnych do prowadzenia zajęć edukacyjnych w zakresie udzielania pierwszej pomocy w szkole. Zgodnie bowiem z art. 8 zajęcia edukacyjne w zakresie udzielania pierwszej pomocy mogą być realizowane także przez nauczycieli posiadających odpowiednie przygotowanie. Jednocześnie zakres wiedzy i umiejętności niezbędny do prowadzenia zajęć edukacyjnych w Zakresie udzielania pierwszej pomocy przez nauczycieli, tryb ich nabywania oraz wzór zaświadczenia potwierdzającego posiadanie przygotowania do prowadzenia zajęć w zakresie udzielania pierwszej pomocy określi rozporządzenie wydane na podstawie art. 8 ust. 5 ustawy.

Obecnie w Ministerstwie Zdrowia trwają prace nad przedmiotowym aktem prawnym. Planowany termin wejścia w życie ww. rozporządzenia zgodnie z art. 67 pkt 3 ustawy, określony jest na dzień 1 września 2009 r.

Dlatego też należy podkreślić, iż wejście w życie wskazanego powyżej rozporządzenia będzie skutkowało upowszechnieniem wiedzy z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Poza tym polskie ustawodawstwo przewiduje wiele możliwości uzyskania takiej wiedzy przez inne grupy społeczne (m.in. Kodeks pracy). Zdaniem ministra Zdrowia, fachowa i sukcesywna edukacja dzieci i młodzieży z zakresu udzielania pierwszej pomocy skutkować będzie w przyszłości większą świadomością obywateli do podejmowania działań ratujących życie osobom potrzebującym. Jednocześnie uprzejmie informuję, iż Ministerstwo Zdrowia nie przeprowadzało badań statystycznych w zakresie wiedzy i umiejętności Polaków dotyczących udzielania pierwszej pomocy. Należy jednakże pamiętać, że Minister Zdrowia może jedynie przyczynić się do wyposażenia obywateli w narzędzia prawne i wiedzę na temat udzielania pierwszej pomocy, nie może jednak zagwarantować, że taka pomoc zostanie ostatecznie przez świadków zdarzenia każdorazowo udzielona.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Marek Haber

Oświadczenie senatora Ryszarda Bendera

skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Objęcie w PRL z polecenia Kremla stanowiska ministra obrony narodowej przez marszałka Związku Sowieckiego Konstantego Rokossowskiego spowodowało między innymi zmianę wyróżników stopni oficerskich. Dotąd, to znaczy przed wojną, w wojsku Rzeczypospolitej Polskiej podporucznika wyróżniała jedna gwiazdka na naramiennikach munduru, porucznik miał dwie gwiazdki, kapitan – trzy gwiazdki. Konstanty Rokossowski zmienił tradycyjne polskie wyróżniki stopni oficerskich na wzór sowiecki. Podporucznik otrzymał dwie gwiazdki, tak jak w armii czerwonej lejtnant, porucznik, podobnie jak sowiecki starszy lejtnant, uzyskał trzy gwiazdki, kapitan – cztery gwiazdki.

Te sowieckie oficerskie dystynkcje do dziś obowiązują w Wojsku Polskim. Czas powrócić, Panie Ministrze, do przedwojennej polskiej tradycji oznaczania wojskowych stopni oficerskich. Nic nie stoi na przeszkodzie. W armiach NATO podporucznika wyróżnia jedna gwiazdka, porucznika – dwie gwiazdki, kapitana – trzy gwiazdki. Apeluję do pana ministra, żeby podjął pan jak najszybciej decyzję znoszącą w Wojsku Polskim uwłaczające polskiej tradycji narodowej wyróżniki stopni oficerskich, narzucone przez Konstantego Rokossowskiego, marszałka Związku Sowieckiego. Niech one już dłużej nie szpecą mundurów polskich oficerów.

Panie Ministrze, powrót do tradycyjnych polskich wyróżników stopni oficerskich jest możliwy nawet przy obecnym kryzysie finansowym. Nie spowoduje to dodatkowych wydatków, przyniesie wręcz oszczędności. Po prostu mniej gwiazdek będzie umieszczonych na naramiennikach mundurów oficerskich.

Ryszard Bender

Odpowiedzi

Warszawa, 2009.07.28

Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Bogdan Borusewicz

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie złożone przez Pana Senatora Ryszarda Bendera podczas 35. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 lipca 2009 r., dotyczące powrotu do tradycyjnych polskich wyróżników stopni oficerskich (BPS/DSK-043-1765/09), uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

W Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej wiele uwagi poświęca się procesowi przejmowania i kultywowania tradycji narodowej, w tym oręża polskiego m.in. z okresu II Rzeczypospolitej. Stanowi to nieodłączny element kształtowania postaw patriotycznych żołnierzy.

Odnosząc się do postulatu Pana Senatora Ryszarda Bendera pragnę zauważyć, że ewentualny powrót do stopni oficerskich z okresu II Rzeczypospolitej wiązałby się z koniecznością nowelizacji wielu aktów prawnych oraz przeprowadzenia działań organizacyjnych, w tym zaplanowanie środków finansowych na ich wdrożenie.

Ponadto w przypadku realizacji przedmiotowego przedsięwzięcia należałoby, dla zachowania zasady jednolitości, zmianą objąć również pozostałe korpusy kadry, co

szczególnie w przypadku korpusu podoficerskiego rodziłoby problem tożsamości stopni współczesnych z wówczas obowiązującymi.

Zmiany dotknęłyby również liczną rzeszę rezerwistów i kombatantów, w szczególności z czasów II Wojny Światowej oraz okresu powojennego, którzy skompletowali i używają umundurowania oraz odznak i oznak wojskowych we wzorach i kolorach aktualnie obowiązujących, a także obecnych wzorów stopni wojskowych.

Uwzględniając powyższe, resort obrony narodowej uważa, że wszelkie zmiany w zakresie oznak stopni wojskowych powinny być poprzedzone szerokimi konsultacjami społecznymi z udziałem zainteresowanych grup społecznych (żołnierzy, rezerwistów i kombatantów), a także poddane obecnie pod kątem skutków finansowych.

Jednocześnie pragnę poinformować, że aktualnie w resorcie obrony narodowej trwają prace nad decyzją o powołaniu zespołu do spraw umundurowania żołnierzy. Do jego zadań będzie należała m.in. ocena aktualnych wzorców oraz wypracowanie kierunków zmian i modernizacji umundurowania, w tym także stopni wojskowych.

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia wyrażam nadzieję, że uzna je Pan Marszałek za zasadne.

Z poważaniem

w z. Stanisław J. Komorowski
Podsekretarz Stanu

Warszawa, 2009.09.28

Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Bogdan Borusewicz

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do oświadczenia Pana Senatora Ryszarda Bendera złożonego podczas 35. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 lipca 2009 r. w sprawie *powrotu do tradycyjnych polskich wyróżników stopni oficerskich* (BPS/DSK-043-1765/09), na które udzielono odpowiedzi w piśmie nr 604/1196/026/09/JS z dnia 28 lipca br., uprzejmie proszę Pana Marszałka o przyjęcie dodatkowych wyjaśnień w przedmiotowej sprawie.

W przywołanej odpowiedzi poinformowano o trwających w resorcie obrony narodowej pracach zmierzających do powołania zespołu do spraw umundurowania żołnierzy, który m.in. miał ocenić aktualne wzorce wojskowe oraz wypracować kierunek zmian i modernizacji umundurowania. Jednak głębsza analiza przedmiotowej kwestii w kontekście obecnych uwarunkowań ekonomicznych kraju i resortu obrony narodowej, wykazała brak zasadności powoływania takiego zespołu. Przeprowadzone w resorcie konsultacje wewnętrzne wskazują, iż zmiana oznak stopni wojskowych wygenerowałaby dodatkowe, znaczne koszty dla budżetu resortu obrony narodowej, szacowane łącznie na kwotę 36 mln złotych.

Wobec powyższego z przykrością muszę poinformować, iż w obecnej sytuacji ograniczonych środków finansowych resortu obrony narodowej i jednocześnie ogromnych potrzeb sił zbrojnych, z budżetu resortu na lata 2009–2010, z części przeznaczonej na zakupy umundurowania, nie ma możliwości wydzielenia środków na wskazane wyżej działania.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

z up. Czesław Piątas

Oświadczenie senatora Józefa Bergiera

skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wprowadzenie granicy Unii Europejskiej na wschodzie Polski wyraźnie utrudniło ruch przygraniczny, dlatego z zadowoleniem należy przyjąć wprowadzenie małego ruchu przygranicznego między naszym krajem a Ukrainą.

Podobne oczekiwania dotyczą granicy z Białorusią. Zwracam się zatem z pytaniem, na jakim etapie są prace rządów Polski i Białorusi w sprawie małego ruchu przygranicznego oraz jakiego obszaru przygranicznego na terenie województwa lubelskiego będzie dotyczyć strefa tego ruchu.

Z poważaniem
Józef Bergier

Odpowiedź

Warszawa, 23 lipca 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Józefa Bergiera (pismo BPS/DSK-043-1766/09 z dnia 8 lipca 2009 r.) w sprawie małego ruchu granicznego z Białorusią, przedstawiam następującą informację:

Możliwość wprowadzenia małego ruchu granicznego z państwami znajdującymi się poza strefą Schengen została uregulowana przepisami rozporządzenia (WE) nr 1931/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z 20 grudnia 2006 r. Rozporządzenie upoważnia państwa członkowskie Unii Europejskiej do zawierania umów dwustronnych z sąsiedzącymi państwami trzecimi w celu ułatwienia kontaktów mieszkańców strefy przygranicznej, uzasadnionych względami społecznymi, kulturalnymi lub rodzinnymi, jak również z powodów ekonomicznych, o ile nie są one według przepisów uznawane za działalność zarobkową.

Strona polska wystąpiła z inicjatywą zawarcia umowy o małym ruchu granicznym z Białorusią w lutym 2008 r. Negocjacje nad projektem *Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białorusi o zasadach małego ruchu granicznego* odbyły się w Warszawie w dniach 14–15 kwietnia 2008 r., w Mińsku w dniach 23–24 lipca 2008 r., w Warszawie w dniach 29–30 września 2008 r. oraz ponownie w dniach 16–17 grudnia 2008 r. w Mińsku. Rozmowy doprowadziły do uzgodnienia wspólnego tekstu, który został przekazany Komisji Europejskiej celem konsultacji w zakresie zgodności z prawem wspólnotowym. W wyniku uzyskanej opinii zachodzi konieczność wprowadzenia niewielkich zmian w tekście. Jest to obecnie przedmiotem konsultacji ze stroną białoruską. Powinny one wkrótce doprowadzić do przygotowania umowy do podpisania. Po podpisaniu umowy zostaną wszczęte po obu stronach procedury ratyfikacyjne, które w Polsce wymagają zgody parlamentu wyrażonej w ustawie. Umowa wejdzie w życie trzydziestego dnia po notyfikacji zakończenia przez każdą ze stron procedur ratyfikacyjnych.

Po wejściu w życie umowy, mały ruch graniczny z Białorusią obejmować będzie obszar 14.722 km² województw lubelskiego i podlaskiego, zamieszkały przez 589 tys. mieszkańców. W strefie przygranicznej znajdować się będzie 1.941 miejscowości, w tym Biała Podlaska, Augustów, Bielsk Podlaski, Hajnówka, Sokółka, Siemiatycze, Włodawa, Łosice i Sejny.

Przekraczanie granicy będzie odbywało się na podstawie specjalnego zezwolenia, ważnego przez dwa lata (w przypadku wydania po raz pierwszy) oraz przez pięć lat (w przypadku wydania kolejnego). Wydawać je będą obywatelom Białorusi – konsulaty polskie w Brześciu i Grodnie, a obywatelom polskim – konsulaty białoruskie w Białymstoku i Białej Podlaskiej.

Z wyrazami szacunku

z up. MINISTRA
SPRAW ZAGRANICZNYCH
Sekretarz Stanu
Jan Borkowski

Oświadczenie senator Krystyny Bochenek

skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwrócili się do mnie przedstawiciele środowisk medycznych zaniepokojeni umieszczeniem w klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy takich zajęć zarobkowych jak: wróżbita, astrolog, bioenergoterapeuta (lista zawodów stanowi załącznik do rozporządzenia ministra gospodarki i pracy z dnia 8 grudnia 2004 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania).

Swoje zaniepokojenie argumentują następująco.

„Wyodrębnienie tych zawodów nie opiera się na racjonalnych przesłankach, nie odpowiada potrzebom nowoczesnego społeczeństwa wolnego od zabobonów i przesądów i potrzeb nowoczesnej gospodarki. Praktykowanie wróżbiarstwa czy astrologii można traktować jako nieszkodliwe hobby uprawiane przez pasjonatów, dopóki nie angażują autorytetu państwa. Uznanie jednakże tych zawodów przez państwo polskie każe zastanowić się nad tym, jakie potrzeby społeczne są przez nich zaspokajane i czy czerpanie korzyści majątkowych z takiej działalności powinno być dozwolone. Wróżbiarstwo jest działalnością naganną zarówno w świetle wartości chrześcijańskich, jak i racjonalizmu. Istniały przecież zawsze kategorie zajęć zarobkowych, których państwo nie legalizowało ze względów etycznych.

Uznanie zaś za zawód działalności bioenergoterapeutów podważa istotę istniejącego systemu kształcenia lekarzy i weryfikacji kwalifikacji upoważniających do świadczenia usług medycznych. Lekarz może rozpocząć działalność zawodową dopiero po ukończeniu kilkuletnich studiów medycznych, połączonych z praktycznymi zajęciami prowadzonymi pod opieką wykwalifikowanej kadry medycznej. Bioenergoterapeutom nie stawia się żadnych, potwierdzanych rzetelnymi egzaminami wymagań co do znajomości elementarnych podstaw biologii, medycyny klasycznej, psychologii, a nawet naturoterapii czy masażu. Legalizując bioenergoterapię, dopuszczamy prowadzenie działalności alternatywnej wobec profesjonalnych świadczeń lekarskich, co jest zastanawiającą niekonsekwencją państwa: jednym (lekarzom) stawiamy wysrubowane wymagania, uznając ludzkie zdrowie za wartość zasługującą na szczególną ochronę przez wspólnotę, innym zaś (bioenergoterapeutom) pozwalamy na prowadzenie podobnej działalności bez spełnienia jakichkolwiek warunków”.

Proszę Panią Minister o zajęcie stanowiska wobec takiej argumentacji.

Z wyrazami szacunku
Krystyna Bochenek

Odpowiedź

Warszawa, 6 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

W odpowiedzi na oświadczenie senatorskie Pani Senator Krystyny Bochenek przekazane pismem z dnia 8 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1767/09 dotyczące zamieszczenia w Klasyfikacji zawodów i specjalności zawodów powszechnie uznawanych za niekonwencjonalne, jak: „wróżbita” (kod zawodu 514903), „astrolog” (kod zawodu

514901), „bioenergoterapeuta” (kod zawodu 514401), umieszczonych w obowiązującej *Klasyfikacji zawodów i specjalności* dla potrzeb rynku pracy określonej w rozporządzeniu Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r. w sprawie *klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy i zakresu jej stosowania* (Dz. U. Nr 265, poz. 2644 z późn. zm.), udzielam poniższych wyjaśnień:

Klasyfikacja jest urzędowym dokumentem zawierającym uporządkowane i ujednolicone nazewnictwo zawodów i specjalności występujących na rynku pracy, wykorzystywanym w statystyce zatrudnienia, pośrednictwie pracy oraz poradnictwie zawodowym. Umożliwia prowadzenie analiz i przygotowywanie prognoz rynku pracy, a także ich łączenie z systemem edukacyjnym, dając podstawę do długofalowego planowania kształcenia. Jest przydatna w systemach ewidencji kadrowej i ewidencji ludności. Jest także wykorzystywana w pracach spisowych Głównego Urzędu Statystycznego. *Klasyfikacja* jest niezbędna dla skomputeryzowanego systemu obsługi rynku pracy.

Klasyfikacja jest pięciopoziomowym, hierarchicznie usystematyzowanym zbiorem zawodów i specjalności występujących na rynku pracy. Grupuje poszczególne zawody/specjalności w coraz bardziej zagregowane grupy oraz ustala ich symbole i nazwy. Obecnie obowiązująca polska *Klasyfikacja zawodów i specjalności* jest metodologicznie oparta na Międzynarodowym Standardzie Klasyfikacji Zawodów ISCO-88 (ang. *International Standard of Classification of Occupations ISCO-88*), rekomendowanej do stosowania poszczególnym krajom przez Międzynarodową Organizację Pracy z siedzibą w Genewie.

Wykaz zawodów i specjalności zawartych w obowiązującej *Klasyfikacji zawodów i specjalności* (obecnie – 1770 pozycji) sporządzony został w oparciu o wnioski składane przez ministerstwa i urzędy centralne, administrację samorządową, związki zawodowe, organizacje pracodawców, stowarzyszenia zawodowe i inne osoby prawne (np. uczelnie wyższe) oraz badania rynku pracy.

Struktura *Klasyfikacji* oparta jest na systemie pojęć, z których najważniejsze to: zawód, specjalność, umiejętności oraz kwalifikacje zawodowe.

Klasyfikacja zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy porządkuje i ujednolica nazewnictwo zawodów i specjalności występujących na rynku pracy. Powinna zatem obiektywnie odzwierciedlać (ujmować w ewidencji) zawody wykonywane przez osoby pracujące i rodzaje prowadzonych przez te osoby działalności, w tym działalności uznawanych za niekonwencjonalne, jak np. astrologiczna, paramedyczna, itp. Każda pracująca osoba powinna znaleźć w *Klasyfikacji* miejsce swojej przynależności zawodowej, także osoby wykonujące takie zawody, jak wróżbita, astrolog, bioenergoterapeuta. Kryterium włączenia zawodu/specjalności do *Klasyfikacji* jest występowanie danej działalności na rynku pracy; umieszczenie jej w wykazie oznacza jedynie, że nie jest to działalność prawnie zabroniona i jest grupa osób, która ją wykonuje. Należy podkreślić, że w międzynarodowej Klasyfikacji ISCO-88 występują zawody paramedyczne i inne zawody niekonwencjonalne, np. fortune-teller (wróżbita), astrologer (astrolog), palmist (chiromanta).

Klasyfikacja służyć ma przede wszystkim do prowadzenia badań statystycznych i sporządzania analiz rynku pracy (także do porównań międzynarodowych – stąd oparcie jej na standardzie Międzynarodowej Organizacji Pracy). Takimi ważnymi badaniami statystycznymi są np. powszechny spis ludności oraz Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL), w których badana osoba proszona jest o wskazanie wykonywanego przez siebie zawodu, dzięki czemu istnieje możliwość zbadania struktury populacji aktywnej zawodowo. Brak zatem w *Klasyfikacji* pewnych zawodów spowodowałby zafałszowanie danych statystycznych nt. struktury zawodów występujących na rynku pracy.

Rozporządzenie ministra właściwego do spraw pracy w sprawie *klasyfikacji zawodów i specjalności* jest periodycznie aktualizowane, w celu dostosowania klasyfikacji do zmian zachodzących na rynku pracy (polskim i europejskim). Ostatnia aktualizacja została wprowadzona na mocy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 1 czerwca 2007 r. (Dz. U. Nr 106, poz. 728). Dodano wówczas 63 nowe zawody/specjalności, nie naruszając dotychczasowej struktury klasyfikacji. Projekt powyż-

szego rozporządzenia konsultowany był z partnerami społecznymi oraz wszystkimi ministerstwami, w tym z kancelarią Prezesa Rady Ministrów, a także z Rządowym Centrum Legislacji, GUS, ZUS, Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Generalnym Inspektorem Ochrony Danych Osobowych, Komisją Współpracy Rządu i Samorządu Terytorialnego.

W obowiązującej *Klasyfikacji zawodów i specjalności* zawody niekonwencjonalne, takie jak bioenergoterapeuta, biomasażysta, refleksolog umieszczone są w grupie elementarnej 5144 „Praktykujący niekonwencjonalne metody terapii”, zaś zawody astrolog, radiesteta, wróżbita – znalazły się w grupie elementarnej 5149 „Pracownicy usług osobistych gdzie indziej nie sklasyfikowani”. Obie te grupy należą do grupy wielkiej 5 „Pracownicy usług osobistych i sprzedaży”. Należy zauważyć, że zawody z grupy 5144 „Praktykujący niekonwencjonalne metody terapii” z polskiej *Klasyfikacji* w MOP-owskim Standardzie ISCO-88 odpowiadają zawodom z grupy 3241 „Traditional medicine practitioners” oraz 3242 „Faith healers”.

Obecnie w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej przygotowywana jest nowa *Klasyfikacja zawodów i specjalności*. Projekt nowej polskiej *Klasyfikacji*, opracowywany jest na podstawie Międzynarodowego Standardu Klasyfikacji Zawodów ISCO-08. Nowa Klasyfikacja ISCO-08 opracowana przez Międzynarodową Organizację Pracy zgodnie z postanowieniami Rezolucji z roku 2003 z XVII Międzynarodowej Konferencji Statystyków Pracy (ICLS), zatwierdzona została podczas Spotkania Ekspertów ds. Statystyki Pracy dotyczącego aktualizacji Standardu ISCO w grudniu 2007 roku. Standard ISCO-08 jest obecnie także przedmiotem projektowanych regulacji Komisji Europejskiej. Nowy Standard ISCO-08 zastąpił obowiązujący do tej pory Standard ISCO-88. Opisy grup/zawodów sklasyfikowanych w Standardzie ISCO-08 są dostępne na stronie internetowej Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) pod adresem: www.ilo.org/public/english/bureau/stat/isco/index.htm.

W projekcie nowej polskiej *Klasyfikacji zawodów i specjalności* zawody takie jak bioenergoterapeuta, biomasażysta, muzykoterapeuta zostały przypisane do grupy elementarnej 5166 „Praktykujący niekonwencjonalne metody terapii”. W Standardzie ISCO-08 odpowiadają one zawodom umieszczonym w grupach 2230 „Traditional and complementary medicine professionals”, 3230 „Traditional and complementary medicine associate professionals” oraz 5169 „Personal services workers not elsewhere classified”. Natomiast zawody takie, jak astrolog, radiesteta, wróżbita, projekt nowej polskiej *Klasyfikacji* sytuuje w grupie elementarnej 5161 „Astrolodzy, wróżbici i pokrewni”. Te zawody niekonwencjonalne umieszczone są w ISCO-08 w grupie 5161 „Astrologers, fortune-tellers and related workers”.

Należy zauważyć, że zarówno w Standardzie ISCO-88, jak i w Standardzie ISCO-08 nie tylko umieszczono takie zawody jak bioenergoterapeuta, biomasażysta, refleksolog, ale także zaklasyfikowano je do grupy zawodów medycznych. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, który od lat współpracuje z ministerstwem nad opracowywaniem i uaktualnianiem *Klasyfikacji zawodów i specjalności*, właśnie w wyniku konsultacji z Ministerstwem Zdrowia oraz zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami dotyczącymi wykonywania zawodów medycznych, zdecydowały o wyłączeniu wskazanych przez Panią Senator zawodów z grupy zawodów medycznych, co stanowi odejście od międzynarodowego standardu ISCO. Jednak ponieważ takie zawody istnieją na rynku pracy i ich wykonywanie nie jest wzbronione przepisami prawa, muszą być w *Klasyfikacji* uwzględnione. By jednak nie łączyć tych zawodów z zawodami medycznymi, w polskiej *Klasyfikacji zawodów i specjalności* są one uwzględnione w grupie zawodów usługowych.

Projekt nowej *Klasyfikacji zawodów i specjalności* będzie jeszcze – w procesie legislacyjnym – przedmiotem uzgodnień międzyresortowych oraz konsultacji z partnerami społecznymi. W drugim półroczu 2009 r. zostanie również zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa (Dz. U. Nr 169, poz. 1414 oraz z 2009 r. nr 42, poz. 337). W wyniku tych konsultacji zarówno liczba zawodów i specjalności, jak i ich zakres, może ulec zmianie.

Należy jeszcze raz podkreślić, że umieszczenie w rozporządzeniu w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy zawodów niekonwencjonalnych oznacza jedynie odnotowanie faktu, że na rynku pracy takie zawody/prace występują. *Klasyfikacja* wprowadzona wskazanym wyżej rozporządzeniem nie służy weryfikacji zdolności i kompetencji osób wykonujących zawody i specjalności. Dla większości zawodów występujących w *Klasyfikacji* nie istnieje też w Polsce oficjalnie określona ścieżka kształcenia, czy szerzej – potwierdzania kwalifikacji formalnych lub nadawania uprawnień regulowanych formalnie. Nie ma takiej ścieżki także dla zawodów niekonwencjonalnych, w tym paramedycznych. Nie ma zatem dokumentów, wynikających z przepisów prawnych, które poświadczają stopień wykształcenia i kompetencji zawodowych astrologa czy bioenergoterapeuty. Osoby korzystające z usług w tym zakresie robią to na własne ryzyko.

Zawody, do których dochodzi się drogą kształcenia formalnego, w systemie oświaty szkolnej, w obecnie obowiązującej *Klasyfikacji zawodów i specjalności* wyróżnione są gwiazdką, a w projekcie nowej *Klasyfikacji* – literą S. Wykaz tych zawodów został ustalony na podstawie *Klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego* (obecnie obowiązujące rozporządzenie z dnia 25 czerwca 2007 r., Dz. U. Nr 124, poz. 860 ze zm.). Ponadto, w projekcie nowej *Klasyfikacji zawodów i specjalności* dla potrzeb rynku pracy literą R oznaczono tzw. zawody regulowane prawnie – tj. takie, których wykonywanie warunkowane jest posiadaniem wykształcenia kierunkowego, praktyki, specjalnych uprawnień lub licencji zawodowych. Uzyskanie i/lub potwierdzenie uprawnień do pracy w tych zawodach regulowane jest przepisami resortowymi, które określają standardy kształcenia/szkolenia czy egzaminowania, a często także wskazują instytucje lub organizacje, które są odpowiedzialne za proces edukacji, egzaminowania i wydawania certyfikatów. Oznaczenia zawodów regulowanych dokonano na podstawie analizy wykazu zawodów regulowanych, który m.in. dostępny jest na stronie internetowej Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej www.buwiwm.edu.pl. Takie rozwiązanie, tj. oznaczenie zawodów, których wykonywanie wymaga bądź posiadania odpowiedniego wykształcenia formalnego, bądź nawet dodatkowo odpowiednich uprawnień/licencji, a więc potwierdzenia kompetencji dokumentem urzędowym, ułatwi ocenę fachowego przygotowania osób oferujących usługi niekonwencjonalne.

MINISTER
Jolanta Fedak

Oświadczenie senatora Zbigniewa Cichonia

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Moje oświadczenie jest związane z problemem z pozoru lokalnym, bo dotyczącym dworca w Wieliczce, ale faktycznie mającym znaczenie dla całej Polski.

Trzeba sobie uprzytomnić, że ten dworzec stanowi wizytówkę całej Polski, albowiem do Wieliczki, jako zabytku klasy zerowej, przybywają ludzie z całego świata. I pierwszy kontakt, jaki mają z Polską, gdy przyjeżdżają do Wieliczki, to ten obskurny dworzec, który jest zarośnięty trawą, na którym są częściowo rozebrane tory kolejowe, na którym jest masa śmieci, łącznie z rozbitym szkłem. Wystąpiłem w tej sprawie do dyrekcji okręgowej PKP, która przekazała moje wystąpienie dyrekcji regionalnej PKP. Jednakże mimo upływu kilku miesięcy do tej pory ani nie otrzymałem odpowiedzi, ani też nie nastąpiła zmiana stanu faktycznego i ten dworzec w dalszym ciągu odstrasza ludzi i stanowi bardzo brzydką wizytówkę Polski. Dlatego pozwoliłem sobie wystąpić z tym oświadczeniem.

Zbigniew Cichoń

Odpowiedź

Warszawa, 3 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W związku z nadesłanym przy piśmie z dnia 8 lipca 2009 r. znak: BPS/DSK-043-1768/09 oświadczeniem Pana Senatora Zbigniewa Cichonia złożonym podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca br. dotyczącym dworca kolejowego w Wieliczce, przedstawiam informacje w przedmiotowej sprawie.

Zgodnie ze stanowiskiem przekazanym przez Zarząd PKP SA uprzejmie informuję, iż znajdujące się na obszarze linii kolejowej nr 109 Kraków Bieżanów – Wieliczka Rynek dworce kolejowe Wieliczka oraz Wieliczka Rynek, objęte są różnego rodzaju działaniami mającymi na celu zwiększenie ich funkcjonalności oraz atrakcyjności. Działania te podejmowane są zarówno przez podmioty Grupy PKP jak również partnerów, związanych z lokalnym samorządem w tym PKP Przewozy Regionalne Sp. z o.o., Województwo Małopolskie oraz Gmina Wieliczka.

W dniu 7 maja br. podpisane zostało porozumienie w ramach projektu „Zintegrowany System Transportu w aglomeracji krakowskiej”. Konsekwencją zawartego porozumienia jest podjęcie współpracy pomiędzy PKP SA, PKP PLK SA, PKP Przewozy Regionalne Sp. z o.o., Urzędem Marszałkowskim Województwa Małopolskiego a także Gminą Wieliczka, w celu poprawy wizerunku oraz estetyki dworca kolejowego w Wieliczce. W ramach tychże działań planowane są między innymi: budowa parkingów w Park&Ride, monitoring dworców i jego okolic, zakup systemu informacji dla podróżnych na obydwu ww. dworcach oraz racjonalne zagospodarowanie nieruchomości kolejowych. Działania te mają zapewnić nie tylko właściwe zagospodarowanie majątku kolejowego, ale również wpłynąć na poprawę estetyki wokół dworców w Wieliczce.

Jednocześnie pragnę poinformować, że w celu utrzymania omawianych dworców w należyтым stanie, PKP SA podejmie działania zmierzające do poprawy wizerunku budynków dworców i ich okolicy. W najbliższym czasie przewiduje się wykonanie nowej elewacji budynku dworca na stacji Wieliczka, której efektem będzie zwiększenie atrakcyjności komercyjnej zabytkowego obiektu.

Równocześnie Spółka PKP SA wystąpiła z pismem do PKP PLK SA jako zarządcy linii kolejowych z prośbą, o podjęcie stosownych działań w kierunku uporządkowania otoczenia dworca, podejmując również samodzielnie działania w celu przywrócenia należytego porządku terenu w obrębie dworca w Wieliczce.

W świetle powyższego PKP SA będzie podejmować działania zmierzające do jak najlepszego zagospodarowania omawianych obszarów. W tym do poprawy wizerunku budynków dworców.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Juliusz Engelhardt
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Władysława Dajczaka

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Jako senator z województwa lubuskiego z niepokojem przyglądam się sytuacji związanej z remontem autostrady A2 na odcinku Nowy Tomyśl – Poznań. Od początku trwania prac remontowych opłaty za przejazd wspomnianym odcinkiem pozostają bez zmian, mimo iż warunki przejazdu są znacznie gorsze. Taka sytuacja w mojej ocenie pozostaje w sprzeczności z podstawową zasadą stosunków cywilnych – ekwiwalentnością świadczeń stron. Stawki opłat za przejazd autostradą, a także warunki ich zmian, ustalane są w umowie o budowę i eksploatację albo wyłącznie eksploatację autostrady, którą zawiera ze strony rządu Rzeczypospolitej minister właściwy do spraw transportu.

W związku z tym proszę o informację, czy w zawartych przez rząd umowach ze spółkami prowadzącymi eksploatację polskich autostrad znajdują się klauzule zobowiązujące te spółki do stosownego obniżenia opłat za przejazd autostradami w trakcie ich remontu, który znacząco obniża standard tych dróg. Jeżeli takich postanowień umownych brakuje, będę wdzięczny za wyjaśnienie przyczyn takiego stanu rzeczy oraz przedstawienie stanowiska rządu i pana ministra w sprawie możliwości zawarcia odpowiednich aneksów do umów, dotyczących eksploatacji autostrad.

Szybkie wyjaśnienie tej sprawy jest niezwykle ważne nie tylko dla mieszkańców mojego rejonu.

*Z wyrazami szacunku
Władysław Dajczak*

Odpowiedź

Warszawa, 5 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Nawiązując do oświadczenia Pana Senatora Władysława Dajczaka złożonego podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 r. (pismo z dnia 8 lipca br. znak BPS/DSK-043-1769/09) – uprzejmie przedstawiam następujące informacje.

Zgodnie z generalną zasadą określoną w art. 37a ust. 1 ustawy z dnia 27 października 1994 r. o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2571 z późn. zm.), za przejazd autostradą pobierane są opłaty. Wyjątkiem od tej zasady są sytuacje, w których autostrada nie została przystosowana do poboru opłat. Ponadto obecnie opłaty nie są pobierane od pojazdów samochodowych, za które została uiszczona opłata za przejazd po drogach krajowych, pobierana na podstawie art. 42 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym (Dz. U. z 2007 r. Nr 125, poz. 874 z późn. zm.) w okresie ważności tej opłaty.

Natomiast w przypadku istniejących obecnie autostrad płatnych pobieranie opłat uregulowane jest w umowach zawartych przez ministra właściwego do spraw transportu z koncesjonariuszami (spółkami). Koncesjonariusze (spółki) zobowiązali się do budowy, eksploatacji i utrzymania autostrady płatnej oraz do zapewnienia nieprzerwanego dostępu do autostrady płatnej i zachowania jej przejezdności 24 godziny na dobę,

7 dni w tygodniu, również podczas trwania remontów. Przy zawieraniu pierwszych umów koncesyjnych zakładano również, iż Koncesjonariusz zapewni pełne finansowanie autostrad m.in. poprzez zaciągane kredyty. Dlatego też Koncesjonariusz pobiera opłaty za przejazd autostradą w ustalonej umownie wysokości i zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa i przeznacza je na realizację inwestycji. Obniżenie lub zaniechanie pobierania opłat może spowodować znaczne opóźnienie w terminowym zakończeniu podjętych przez koncesjonariusza prac remontowych, jak też zagrożenie spłaty kredytów zaciągniętych przez Koncesjonariusza. Co prawda ostatni wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 29 kwietnia 2009 r. dotyczący nieuiszczenia opłaty za przejazd autostradą A4 w trakcie jej remontu dopuścił prawo kierowcy do odmowy zapłaty za przejazd autostradą w trakcie remontu. Jednakże opierał się on na wykazaniu, iż zarządca autostrady nie ma prawa pobierać pełnej opłaty za przejazd drogą, która na całej swej długości nie spełnia warunków tego rodzaju drogi. Zaś jeżeli chodzi o remont na odcinku autostrady A2 Nowy Tomyśl – Konin to należy zauważyć, iż Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w decyzji z dnia 20 czerwca 2008 r. RPZ 18/2008 r. kończącej postępowanie antymonopolowe w związku z podejrzeniem stosowania przez spółkę Autostrada Wielkopolska SA praktyki ograniczającej konkurencję stwierdził, że nie została naruszona zasada ekwiwalentności świadczeń, a konsument (użytkownik autostrady) w ramach uiszczonych opłat miał możliwość przejazdu trasą, która pomimo prowadzonych prac spełniała warunki autostrady.

Podkreślenia wymaga również fakt, iż wprowadzenie w ustawie o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym regulacji uniemożliwiających pobór opłat za przejazd autostradą przez koncesjonariuszy (spółek) w trakcie ich remontów w pełnej wysokości skutkowałoby wobec nowo zawieranych umów o budowę i eksploatację lub wyłącznie eksploatację autostrady. Natomiast w przypadku już zawartych umów koncesyjnych konieczne byłyby ich renegotjacje i konieczność zaspokojenia roszczeń odszkodowawczych koncesjonariuszy wynikające ze zmiany warunków umowy. Zatem jakiegokolwiek propozycje zwolnień z opłat za przejazd remontowaną autostradą płatną poprzez zmiany umów koncesyjnych oznaczałyby negatywne konsekwencje finansowe dla budżetu państwa.

Jednocześnie informuję, iż w ostatnio podpisanej przez Ministra Infrastruktury umowie o budowę i eksploatację autostrady A1 na odcinku Stryków – Pyrzowice przewidziano ograniczenie w poborze opłat za przejazd autostradą na odcinku, na którym odbywa się przebudowa lub remont, w przypadku długotrwałych i prowadzonych na większą skalę robót. Natomiast w przypadku zawartych umów koncesyjnych Ministerstwo Infrastruktury dokona ich przeglądu pod kątem remontów autostrad płatnych (czasu ich trwania, długości remontowanych odcinków). Zaś Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad będzie monitorował na bieżąco przestrzeganie zasad dotyczących braku uciążliwości remontów autostrad płatnych dla kierowców, przewidzianych w umowach koncesyjnych.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Radosław Stępień
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Jana Dobrzyńskiego

skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Budowa ropociągu Odessa – Brody – Płock od wielu lat uważana jest za inwestycję strategiczną, kluczową i priorytetową dla dywersyfikacji dostaw ropy naftowej dla Polski. Polska część rurociągu (odcinek Brody – Płock) została wpisana na tzw. listę projektów kluczowych w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i Środowisko”. Dzięki temu inwestycja ta miała zostać zrealizowana w znacznej części z funduszy unijnych.

Z uwagi na to, iż realizacja projektu budowy tego rurociągu ma dość istotne opóźnienie, istnieje ryzyko, iż nie utrzyma się on na liście projektów kluczowych dofinansowanych z dotacji unijnych.

Biorąc pod uwagę powyższe, zwracam się do Pani Minister z następującymi pytaniami:

1. Jak duże jest opóźnienie w budowie tego rurociągu i czy może zostać nadrobione?

2. Czy zostały już podjęte decyzje co do realizacji budowy ropociągu Odessa – Brody – Płock z unijnych dotacji pomimo ewentualnych opóźnień w budowie inwestycji?

3. Czy możliwe jest zamrożenie tych dotacji tak, aby środki przeznaczone na budowę ropociągu nie zostały zużyte na inne projekty?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Odpowiedź

Warszawa, 28 lipca 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

odnosząc się do oświadczenia złożonego w dniu 1 lipca 2009 r. przez Senatora pana Jana Dobrzyńskiego podczas 35. posiedzenia Senatu RP w sprawie budowy rurociągu Odessa – Brody – Płock, przedstawiam następujące informacje.

W ramach projektu rurociągu ropy naftowej Odessa – Brody – Płock, oficjalnie nazywanego Euro – Azjatycki Korytarz Transportu Ropy Naftowej (EAKTRN), ze środków Unii Europejskiej przewiduje się dofinansowanie odcinka rurociągu na terytorium Polski. Przedsięwzięcie to ma być realizowane w ramach działania 10.1. – *Rozwój systemów przesyłowych energii elektrycznej, gazu ziemnego i ropy naftowej oraz budowa i przebudowa magazynów gazu ziemnego* Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POIiŚ) jako projekt pod nazwą *Budowa rurociągu naftowego Brody – Płock z możliwością jego przedłużenia do Gdańska lub w kierunku zachodnim*. Przedmiotowa inwestycja zostanie włączona na *Listę projektów indywidualnych POIiŚ*. Orientacyjny koszt całkowity projektu wynosi 1 800,00 mln zł, z czego 495,00 mln zł ma być dofinansowane z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, co stanowi 27,5% orientacyjnego kosztu całkowitego realizacji projektu. Ponadto, w wyniku niedotrzymania terminu odnośnie do przygotowania studium wykonalności dla całości rurociągu Odessa – Brody – Płock, realizacja ww. inwestycji opóźniona jest o około 7 miesięcy.

W związku z powyższym, Ministerstwo Gospodarki podjęło działania mające na celu analizę dalszej możliwości realizacji projektu ze środków POIiŚ. W tym celu odbyły się spotkania w Ministerstwie Gospodarki z udziałem przedstawicieli Instytutu Nafty i Gazu (pełniącego rolę Instytucji Wdrażającej dla działania 10.1. POIiŚ), beneficjenta realizującego projekt – spółki PERN „Przyjaźń” SA oraz spółki MPR Sarmatia Sp. z o.o., która została utworzona do przeprowadzenia niezbędnych, ekonomiczno-finansowych oraz technicznych analiz możliwości realizacji projektu budowy nowego korytarza transportu ropy naftowej Odessa – Brody – Płock – Gdańsk. MPR Sarmatia Sp. z o.o. przedstawiła harmonogram przygotowania realizacji projektu, który po dokonaniu korekt został zaakceptowany przez Ministerstwo Gospodarki.

Pomimo, iż przedmiotowy projekt wykazał opóźnienia w przygotowaniu do realizacji, w wyniku przeprowadzonych działań, została podjęta decyzja o przyznaniu statusu beneficjenta dla Międzynarodowego Przedsiębiorstwa Rurociągowego Sarmatia Sp. z o.o. oraz o zmianie nazwy projektu. Wyżej wymienione zmiany zostały zgłoszone do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego do uwzględnienia podczas weryfikacji *Listy projektów indywidualnych POIiŚ*.

Po opublikowaniu zweryfikowanej *Listy projektów indywidualnych POIiŚ* co nastąpi do dnia 31 lipca br., zostanie zawarta preumowa na przygotowanie przedmiotowego projektu, na mocy której spółka MPR Sarmatia zostanie objęta stałym monitoringiem i kontrolą zobowiązań wynikających z ww. dokumentu, szczególnie w zakresie realizacji harmonogramu przygotowania projektu.

Z poważaniem

Elżbieta Bierkowska

Oświadczenie senatora Jana Dobrzyńskiego

skierowane do ministra spraw zagranicznych Radostawa Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Popisanie 20 sierpnia 2008 r. deklaracji o współpracy strategicznej między Polską a Stanami Zjednoczonymi zostało przez rząd PO-PSL ogłoszone jako wielki sukces koalicji rządzącej. Członkowi politycy PO wskazywali nawet na „poważne wzmocnienie obronności Polski” wskutek zawartej umowy. Na jej mocy postanowiono o „rozmieszczeniu w Polsce amerykańskiej baterii rakiet Patriot będącej na wyposażeniu systemu obrony powietrznej i przeciwrakietowej Sił Lądowych Stanów Zjednoczonych”. Celem tego porozumienia miała być ochrona USA i większości krajów Europy przed ewentualnym atakiem raketowym z Iranu.

Z ostatnich doniesień wynika jednak, iż interpretacje zapisów wymienionej deklaracji są rozbieżne. Możliwe jest nawet umieszczenie na terytorium Polski amerykańskich rakiet bez głowic, które służą do uderzenia w nadlatującą wroga raketę. Bez nich rakiety te pozostaną w istocie bezużyteczne.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy podpisanie wymienionej deklaracji miało na celu umieszczenie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przedmiotowych rakiet jedynie „do celów szkoleniowych i ćwiczeniowych”, czy też mają one służyć do rzeczywistej obrony także terytorium Polski przed agresją wroga?

2. Czy rzeczywiście możliwa jest sytuacja, w której amerykańskie rakiety Patriot rozmieszczone w Polsce zostaną pozbawione głowic? Jeżeli tak, to gdzie byłyby trzymane głowice do rakiet: w tej samej bazie czy też np. w amerykańskich bazach w Niemczech?

3. Czy ewentualne przechowywanie głowic w innych bazach nie wpłynęłoby na szybkość uzbrojenia rakiet w sytuacjach zagrożenia? Jakie działania w takich wypadkach by podjęto, aby rakiety nie stały się faktycznie bezużyteczne? Jak długo trwałoby uzbrojenie takich rakiet?

4. Czy zostanie zachowany termin rozmieszczenia rakiet w Polsce, o którym mowa w postanowieniach wymienionej deklaracji, tj. do końca 2009 r.?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Odpowiedź

Warszawa, 30 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Jana Dobrzyńskiego (pismo nr BPS/DSK-043-1771/09 z dnia 8 lipca 2009 r.) w sprawie rozmieszczenia w Polsce tarczy antyrakietowej, uprzejmie informuję:

Przyjęta w dniu 20 sierpnia 2008 r. Deklaracja o współpracy strategicznej między Rzeczpospolitą Polską a USA stanowi wyraz miejsca i roli Polski jako kluczowego partnera Stanów Zjednoczonych w Europie Środkowo-Wschodniej oraz istotnego sojusznika w działaniach prowadzonych w innych regionach świata. Podnosi ona stosunki między obydwoma krajami na nowy poziom, nadając im strategiczny i bardziej zinstytucjonalizowany charakter.

zowany charakter. Mocniejsze związanie Stanów Zjednoczonych z naszą częścią Europy sprzyja stabilności i bezpieczeństwu całej przestrzeni euroatlantyckiej.

Współpraca Polski ze Stanami Zjednoczonymi w oparciu o Deklarację o współpracy strategicznej ma charakter długoterminowy. Dokument ten, stwarza solidną podstawę do dalszego partnerskiego współdziałania obu państw na wielu płaszczyznach. Efektem realizacji zapisów Deklaracji będzie realne pogłębianie dwustronnych relacji w sferze politycznej, wojskowej, gospodarczej, przemysłowej i naukowo-technicznej. W tym też kontekście należy między innymi widzieć porozumienie osiągnięte ze Stanami Zjednoczonymi w zakresie stacjonowania na terytorium RP amerykańskiej baterii rakiet Patriot oraz wsparcia dla procesu modernizacji polskich Sił Zbrojnych. W obu tych obszarach prowadzimy ze stroną amerykańską stałe, intensywne rozmowy, mając na uwadze zarówno nasze wewnętrzne potrzeby bezpieczeństwa, jak i wyzwania stawiane przez członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim. Ponadto, zobowiązania wynikające z Deklaracji Polska i Stany Zjednoczone traktują jako autonomiczne, niezależne wobec przyszłych decyzji administracji amerykańskiej w sprawie rozmieszczenia na terytorium Polski bazy z rakietami przechwytyjącymi systemu Obrony Przeciwrakietowej.

Wraz z objęciem fotela prezydenckiego przez Baracka Obamę, Stany Zjednoczone potwierdziły obowiązywanie i realizację Deklaracji o współpracy strategicznej, w tym swoje zainteresowanie wsparciem naszych wysiłków w dziedzinie modernizacji Sił Zbrojnych. Zapewniły przy tym o swojej gotowości rozmieszczenia w Polsce w 2009 roku – zgodnie z Deklaracją o współpracy strategicznej – baterii rakiet Patriot, która docelowo będzie służyła wzmocnieniu bezpieczeństwa RP. Obejmuje to także zobowiązanie, że najdalej w 2012 roku bateria ta będzie stacjonowała w RP na stałe, w specjalnie przystosowanym do jej potrzeb garnizonie. Rząd RP wychodzi z założenia, że pierwszy przyjazd baterii rakiet Patriot nastąpi zgodnie z planem.

Deklaracja o współpracy strategicznej stanowi o rozmieszczeniu baterii rakiet Patriot na terytorium Polski i wykorzystaniu jej zarówno w celach szkoleniowych, jak i operacyjnych. Polska i Stany Zjednoczone dążą zatem do tego, by bateria docelowa pełniła funkcję szkoleniową, pozwalając na przygotowanie polskich żołnierzy do obsługi przyszłych nowoczesnych systemów obrony powietrznej RP, a jednocześnie uzyskała interoperacyjność z polskim systemem obrony powietrznej. Ze względu na różnorakie obiektywne bariery techniczne proces przechodzenia między różnymi poziomami integracji baterii Patriot z polskim systemem obronnym może być stopniowy i odpowiednio rozłożony w czasie.

Zasady wykorzystania i zintegrowania baterii z polskim systemem obrony powietrznej są obecnie przedmiotem ustaleń między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Konsultacje dotyczą również wyboru miejsca dyslokacji i wymogów infrastrukturalnych dla stacjonowania baterii. Dotychczasowe wizytacje Amerykanów zaowocowały wysoką oceną proponowanych miejsc przyszłego rozmieszczenia baterii. Przewidziane są kolejne wizytacje amerykańskich ekspertów, którzy wraz z przedstawicielami Ministerstwa Obrony Narodowej prowadzą prace nad opcjami możliwego wzmocnienia interoperacyjności baterii Patriot z naszym systemem obrony powietrznej.

Intencją Polski i Stanów Zjednoczonych jest zawarcie takiego porozumienia, które umożliwi optymalne wykorzystanie baterii Patriot podczas jej pobytu w Polsce. Niewykluczone również, że wraz z kolejnymi rotacjami baterii zasady jej wykorzystania i stacjonowania będą ulegały modyfikacjom.

Rozmowy ze stroną amerykańską w sprawie rozmieszczenia na terytorium Polski baterii rakiet Patriot prowadzi Ministerstwo Obrony Narodowej. Odpowiedź na postawione w oświadczeniu Pana Senatora pytania, uwzględnia zatem stanowisko wskazanego resortu w powyższym zakresie.

Z wyrazami szacunku

z up. MINISTRA
SPRAW ZAGRANICZNYCH
Podsekretarz Stanu
Andrzej Kremer

Oświadczenie senator Janiny Fetlińskiej

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska
oraz do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Polacy poszkodowani przez III Rzeszę w okresie II wojny światowej od lat ponawiają inicjatywę budowy w Berlinie Dokumentacyjnego Centrum – Miejsca Pamięci o Pracy Niewolniczej Polaków w niemieckiej Rzeszy w latach 1939–1945 i liczą na wsparcie polskich i niemieckich władz.

Nie wolno już dłużej milczeć, szczególnie teraz, gdy wszyscy mówią jedynie o niemieckich wysiedlonych, a los Polaków i kwestia ich niewolniczej pracy nadal pozostają tematem niewygodnym.

Niemieccy urzędnicy nie są przychylni inicjatywie utworzenia w Berlinie Polskiego Centrum Dokumentacyjnego, tłumacząc, że jest kryzys i że centrum Berlina zapelnione zostało w ostatnich latach miejscami pamięci wręcz nadmiernie. Berlin nie chce polskich upamiętnień.

Przebywając w Polskiej Misji Katolickiej w Dortmundzie na zaproszenie księdza prałata doktora Ryszarda Mroziuka, wieloletniego proboszcza polskiej parafii przy kościele św. Anny w Dortmundzie oraz kierownika misji, miałam okazję spotkać się i rozmawiać z Polakami zamieszkałymi w Dortmundzie i okolicznych miastach Zagłębia Ruhry. Rozmowy z nimi utwierdziły mnie w przekonaniu o wielkiej potrzebie budowy takiego centrum.

Jak donosi „Nasz Dziennik”, w piśmie wystosowanym przez ambasadora Marka Prawdę ambasada przyznaje, że co prawda dotychczasowe starania polskich poszkodowanych spełzły na niczym, ale też dodaje, iż tę inicjatywę oraz starania o godne upamiętnienie ofiar pracy przymusowej w III Rzeszy ocenia wysoko. Ambasador potwierdza, że rozpoczęło się sondowanie gotowości niemieckich urzędów do współdziałania w kwestii usytuowania w Berlinie miejsca pamięci polskich ofiar pracy przymusowej i niewolniczej, w tym ich gotowości do sfinansowania takiego przedsięwzięcia. Jednak z pisma wynika, że rozmowy te nie przyniosły na razie satysfakcjonujących rezultatów.

Projekt miałby powstać ku czci ponad trzech milionów polskich robotników pracy przymusowej w Niemczech. Około trzystu tysięcy z nich zostało zamordowanych lub zmarło z wycieńczenia, w Niemczech zmarło także dwieście tysięcy polskich dzieci z głodu lub zimna, brakowało dla nich nawet trumien.

W 2000 r. od niemieckich władz, w tym także z Bundestagu, inicjatorzy trzy razy otrzymali odmowę zainteresowania się tym tematem, między innymi dlatego, że nie było odpowiedniego poparcia ze strony polskiego rządu.

Jak wynika z przytoczonej przez „Nasz Dziennik” z 4 marca 2009 r. wypowiedzi doktora Sławomira Tryca, nawet członkowie niemieckiego Bundestagu byli zszokowani, kiedy dowiedzieli się, że w samym tylko Berlinie były trzy tysiące podobozów, w których zamykano Polaków zmuszanych do pracy, w związku z tym często powielana w Niemczech teza, jakoby społeczeństwo nic nie wiedziało o takich sprawach, powinna w końcu upaść.

W samym centrum Berlina swój wielki pomnik wraz z centrum dokumentacyjnym mają Żydzi, upamiętnieni są Sinti i Romowie, a także homoseksualiści. W okolicach Bramy Brandenburskiej stoi pomnik żołnierzy sowieckich. Polacy nie mogą się doczekać swojego centrum.

Polski ambasador w Berlinie stwierdza, że z Niemcami na ten temat trzeba rozmawiać. Uzyskał zapewnienia, iż problem robotników przymusowych będzie omawiany także przy okazji podpisywania na Zamku Królewskim przez ministrów kultury Polski, Niemiec, Węgier i Słowacji umowy kooperacyjnej, umożliwiającej funkcjonowanie sieci „Pamięć i Solidarność”, a także podczas następnego forum polsko-niemieckiego.

W tej sytuacji zwracam się do pana premiera i do pana ministra z zapytaniem, w jaki sposób rząd polski zamierza skutecznie wesprzeć utworzenie w Berlinie Polskiego Centrum Dokumentacyjnego i jakie działania zostały już podjęte, aby doszło do sfinalizowania projektu.

Janina Fetlińska

**Odpowiedź
MINISTRA
SPRAW ZAGRANICZNYCH**

Warszawa, 10 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pani Senator Janiny Fetlińskiej, złożone podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca br. (znak: BPS/DSK-043-1772/09) w sprawie utworzenia w Berlinie „Dokumentacyjnego Centrum – Miejsca Pamięci o Pracy Niewolniczej Polaków w Niemieckiej Rzeszy w latach 1939–1945”, uprzejmie informuję, co następuje:

Inicjatywa utworzenia w Berlinie „Dokumentacyjnego Centrum – Miejsca Pamięci o Pracy Niewolniczej Polaków w Niemieckiej Rzeszy w latach 1939–1945” zasługuje na pełne uznanie. Stanowi ona bardzo ważny wkład w odbywającą się obecnie debatę na temat odpowiedniego upamiętnienia polskich ofiar II wojny światowej. Projekt ten jest tym bardziej cenny, że pochodzi od osób, które osobiście doświadczyły prześladowań zbrodniczego reżimu Trzeciej Rzeszy i które zamieszkując dziś na terenie Niemiec należą do uważnych obserwatorów debaty historycznej w tym kraju.

Ambasada RP w Berlinie przeprowadziła w powyższej sprawie szereg rozmów z przedstawicielami niemieckiego rządu i parlamentu, sondując gotowość do współdziałania w sprawie usytuowania w godnym miejscu Berlina miejsca pamięci polskich ofiar pracy przymusowej i niewolniczej, w tym także gotowość do sfinansowania tego przedsięwzięcia. Rozmowy te nie dały jak dotąd satysfakcjonujących wyników, zarówno z powodów prawnych (istnienie Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”), jak i z uwagi na obecny kryzys finansowy. Podnoszono także mało przekonujący argument przeładowania centrum Berlina miejscami pamięci.

Mając na uwadze powyższe uwarunkowania, najbardziej zasadnym rozwiązaniem wydaje się zorganizowanie takiej placówki przy istniejącym i funkcjonującym już w ramach fundacji „Topografia Terroru” Centrum Dokumentacyjnego Pracy Przymusowej w okresie Trzeciej Rzeszy, leżącego w dzielnicy Schöneeweide. Za tą lokalizacją przemawia autentyczność miejsca, ponieważ mieści się ona w jedynych ocalałych po wojnie barakach robotników przymusowych. Do takiego rozwiązania przychyliła się również prof. Andreas Nachama, dyrektor Fundacji „Topografia Terroru”. Stanowisko to zaprezentował w rozmowach, jakie przeprowadził z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego, Bogdanem Zdrojewskim w dniu 9 czerwca br. w Berlinie, jak też w licznych kontaktach z Ambasadą RP w Berlinie.

Pewną niedogodnością jest jednak oddalenie tej placówki od centrum miasta. Poza tym w statucie Centrum Dokumentacyjnego Pracy Przymusowej w Okresie Trzeciej Rzeszy zapisano, że jest ono ośrodkiem międzynarodowym i nie przewidziano tworzenia oddziałów narodowych. Niemniej prof. Nachama ma zarekomendować pisemny wniosek w tej sprawie zarządowi Fundacji. Ambasada RP w Berlinie utrzymuje w sprawie projektu stały kontakt z inicjatorami budowy Centrum Dokumentacyjnego, Zjednoczeniem Poszkodowanych przez Niemiecką Rzeszę Polaków „Ost” Robotników Przymusowych oraz Więźniów Obozów Koncentracyjnych w Republice Federalnej Niemiec, szczególnie z panią Haliną Rometzki, członkinią Berlińskiego Oddziału Związku Polaków w Niemczech.

Wydaje się, że należałoby rozważyć wykorzystanie dla realizacji ww. projektu potencjału Europejskiej Sieci „Pamięć i Solidarność”. We wrześniu br. planowane jest podpisanie umowy o współpracy między Siecią a instytucjami wyznaczonymi przez resorty kultury zaangażowanych w nią państw w sprawie realizacji tego przedsięwzięcia.

Jednym z zadań Sieci jest połączenie istniejących już inicjatyw w poszczególnych krajach, organizowanie współpracy między instytucjami publicznymi i państwowymi oraz organizacjami pozarządowymi, ośrodkami naukowymi i miejscami pamięci. Można więc stwierdzić, że dotyczyć to będzie również kwestii polskiego Centrum Dokumentacyjnego. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że dotychczas w ramach sieci nie poruszano tej kwestii, a ewentualne rozmowy mogą być podjęte dopiero po podpisaniu umowy o współpracy.

Jednocześnie pragnę zapewnić Panią Senator, że polski rząd ma świadomość konieczności zapewnienia należnego miejsca polskim ofiarom II wojny światowej w krajoobrazie pamięci dzisiejszych Niemiec, co obrazują przytoczone powyżej działania. Polski rząd stoi przy tym na stanowisku, że upamiętnianie II wojny światowej musi odbywać się z poszanowaniem prawdy i wrażliwości narodów, zwłaszcza tych, które w jej wyniku poniosły największe ofiary.

Z wyrazami szacunku

z up. MINISTRA
SPRAW ZAGRANICZNYCH
Sekretarz Stanu
Jan Borkowski

Oświadczenie senator Janiny Fetlińskiej

skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji, współprzewodniczącego Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski Grzegorza Schetyny

Poruszona stanowiskiem ekspertów pani Joanny Krupskiej, pana Antoniego Szymańskiego i pana Pawła Wosickiego z zespołu do spraw rodziny Konferencji Episkopatu Polski w komisji wspólnej, niepokojem, jaki wyrazili w związku z propozycją minimalizowania zmian w zakresie ustawy o świadczeniach rodzinnych, które zgodnie z najnowszą propozycją rządu mają dotyczyć wyłącznie podwyższenia zasiłków rodzinnych, podzielając obawy ekspertów, postanowiłam poruszyć tę sprawę.

Jak wynika z informacji przedstawionych przez ekspertów, od pierwszego posiedzenia ekspertów Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski w 2008 r. były zapewnienia, że w 2009 r. dojdzie do znaczących zmian w ustawie o świadczeniach rodzinnych, zmian dotyczących istotnego podwyższenia progu dochodowego uprawniającego do świadczeń rodzinnych, który od wielu lat wynosi 504 zł, podwyższenia dodatków na dzieci w rodzinach wielodzietnych i podwyższenia zasiłków rodzinnych.

Ograniczenie zmian w świadczeniach rodzinnych do niewielkiego podwyższenia zasiłków rodzinnych jest absolutnie niewystarczające z punktu widzenia potrzeby wsparcia najbardziej potrzebujących rodzin. Kryzys, jaki ma miejsce w kraju, zmniejszenie dynamiki wzrostu płac i wzrost bezrobocia powinny być szczególnymi argumentami za rozszerzeniem wsparcia dla rodzin, a nie jego redukowaniem.

Pozostawienie bez zmian progu 504 zł uprawniającego do świadczeń rodzinnych powoduje faktyczne zmniejszenie liczby dzieci uprawnionych do otrzymywania pomocy, ponieważ wraz ze wzrostem dochodów coraz mniejsza grupa rodzin ma tak niską średnią dochodów. Brak podwyższenia wsparcia dla rodzin wielodzietnych jest szczególnie niezrozumiały.

W rodzinach wielodzietnych wychowuje się 1/3 polskich dzieci, a ich sytuacja materialna jest wyjątkowo trudna. Udział rodzin wielodzietnych w zastępowalności pokoleń wynosi 33% ogółu utrzymywanych dzieci do dwudziestego czwartego roku życia, podczas gdy rodziny te stanowią niespełna 17% ogółu rodzin. W rodzinach wielodzietnych najczęściej pracuje tylko jedno z rodziców, co powoduje, że ich budżet domowy jest nader skromny. Wielodzietność wyraźnie obniża poziom życia rodziny. Wyrazem tego jest znacząco niższy dochód na osobę oraz niemal 40% osób żyjących poniżej minimum egzystencji. Taka sytuacja utrudnia nie tylko zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych, ale również edukacyjnych, zdrowotnych i kulturalnych.

Projektowana zmiana nie uwzględnia ustaleń Deklaracji w sprawie polityki rodzinnej Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski z dnia 19 listopada 2008 r., w której w zakresie priorytetów polityki rodzinnej uzgodniono:

— pkt 1 „pilne i stopniowe zwiększanie nakładów z budżetu państwa na rodzinę, tak by osiągnęły średni poziom krajów Unii Europejskiej”;

— pkt 4 „wspieranie rodzin najuboższych dochodowo poprzez rozwój systemu świadczeń rodzinnych. W roku 2009 zostanie dokonana rewizja progów dochodowych oraz wysokości świadczeń i dodatków do nich”.

Polityka wspierania rodzin w trudnej sytuacji jest standardem w Unii Europejskiej. Polska jest krajem, w którym wydatki na politykę rodzinną są znacząco niższe niż w krajach Unii Europejskiej. Rząd, dostrzegając problemy demograficzne i społeczne, wskazywał, że konieczna jest racjonalna polityka rodzinna. Trudno jednak uznać, by rezygnacja z zapowiadanych i niezbędnych zmian w ustawie o świadczeniach rodzinnych zmierzała w tym kierunku.

Mając na uwadze dobro polskich dzieci i rodzin, zwracam się do pana premiera zapytaniem, czy zostaną podjęte działania zmierzające do wprowadzenia zmian do ustawy o świadczeniach rodzinnych, które będą gwarantowały pomoc polskim dzieciom i ich rodzinom.

Janina Fetlińska

**Stanowisko
MINISTRA
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI**

Warszawa, 13 lipca 2009 r.

Pani
Jolanta Fedak
Minister Pracy i Polityki Społecznej

Szanowna Pani Minister,
zgodnie z art. 28a pkt 2 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o *działach administracji rządowej* (t.j. Dz. U. z 2007 roku Nr 65, poz. 437 z późn. zm.), w załączeniu przekazuję – według właściwości – oświadczenie Senatora RP Pani Janiny Fetlińskiej w sprawie podjęcia działań zmierzających do wprowadzenia zmian w ustawie o świadczeniach rodzinnych, złożone na 35. posiedzeniu Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 roku.

Z poważaniem

MINISTER
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI
z up. Piotr Stachańczyk
Podsekretarz Stanu

**Odpowiedź
MINISTRA PRACY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ**

Warszawa, 24 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,
odpowiadając na pismo Pana Marszałka z dnia 8 lipca br., znak: BPS/DSK-043-1774/09, skierowane do Wiceprezesa Rady Ministrów – Pana Grzegorza Schetyny i przekazane według właściwości – celem udzielenia odpowiedzi – do Ministra Pracy i Polityki Społecznej, dotyczące oświadczenia senator Janiny Fetlińskiej, złożonego podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca br., w sprawie podjęcia działań zmierzających do wprowadzenia zmian w ustawie o świadczeniach rodzinnych, uprzejmie wyjaśniam.

Wsparcie finansowe rodzin ze środków budżetu państwa odbywa się m.in. poprzez transfer świadczeń socjalnych, w tym poprzez świadczenia rodzinne. Na katalog świadczeń rodzinnych, określony ustawą z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2006 r. Nr 139, poz. 992 z późn. zm.), składają się zasiłek rodzinny wraz z dodatkami (z tytułu: urodzenia dziecka, opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, samotnego wychowywania dziecka, wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej, kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego, rozpoczęcia roku szkolnego, podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem

zamieszkania), zasiłek pielęgnacyjny i świadczenie pielęgnacyjne oraz jednorazowa zapomoga z tytułu urodzenia się dziecka. Ponadto, wsparcie finansowe rodzin środkami budżetowymi dokonywane jest także poprzez te przekazywane na realizację innych ustaw, np.: ustawy z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (Dz.U. z 2009 r. Nr 1, poz. 7 z późn. zm.), ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. z 2008 r. Nr 115, poz. 728 z późn. zm.), ustawy z dnia 29 grudnia 2005 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie żywienia” (Dz.U. Nr 267, poz. 2259 z późn. zm.), ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572 z późn. zm.), ustawy z dnia 25 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.).

Wsparcie rodziny odbywa się także pośrednio poprzez politykę fiskalną państwa sprzyjającą pozostawieniu jak największej ilości środków pieniężnych do dyspozycji rodziny (np. w efekcie zmniejszania obciążeń podatkowych czy też poprzez system ulg podatkowych). Warto zaznaczyć, że od 1 stycznia br. obowiązują dwie stawki podatku dochodowego od osób fizycznych, wzrosła kwota podatkowej ulgi prorodzinnej możliwej do odliczenia od podatku na każde dziecko do niej uprawnione (z 1.145,08 zł do 1.173,70 zł), a także rozszerzony został krąg dzieci, na które ona przysługuje (m.in. dzieci umieszczone w rodzinach zastępczych).

W ramach systemu świadczeń rodzinnych od 1 września 2005 r. przyznawany jest specjalny rodzaj świadczenia skierowanego wyłącznie do rodzin wielodzietnych, jakim jest dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej. Dodatek ten w kwocie 80 zł miesięcznie przysługuje rodzinie na trzecie i każde następane dziecko uprawnione do zasiłku rodzinnego. Z gromadzonych przez resort pracy i polityki społecznej sprawozdań wynika, że w 2006 r. przeciętnie miesięcznie wypłacono 775,3 tys. dodatków z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej, zaś w I kwartale 2009 r. 574,4 tys. tych dodatków. Jednocześnie stwierdzić należy, że od chwili wejścia w życie ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (tj. od 1 października 2008 r.) wzrasta przeciętna miesięczna liczba rodzin, w których co najmniej troje dzieci pobiera świadczenia z funduszu alimentacyjnego (19,3 tys. rodzin w IV kwartale 2008 r. oraz 21,7 tys. rodzin w I kwartale 2009 r.).

Najbliższa weryfikacja kwot progów dochodowych uprawniających do świadczeń rodzinnych oraz kwot poszczególnych świadczeń rodzinnych, w tym zasiłku rodzinnego, przewidziana jest na 1 listopada 2009 r. Zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, przedstawienie propozycji weryfikacji kwot świadczeń rodzinnych oraz kwot kryteriów dochodowych do nich uprawniających jest wyłączną kompetencją Rady Ministrów. W dniu 12 maja 2009 r. Rada Ministrów przyjęła propozycje weryfikacji ww. kwot i przekazała je do uzgodnień w ramach Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych. Propozycje rządu, w związku z trudną sytuacją budżetu państwa, ograniczają się do zmian wskazanych w ustawie o świadczeniach rodzinnych jako konieczne i przewidują podwyższenie kwot zasiłku rodzinnego do poziomu odpowiadającego 40% wartości koszyka żywnościowego dla danej grupy wieku, ustalonego w badaniach progów wsparcia dochodowego rodzin (WDR), co wynika z art. 19 ust. 3 ww. ustawy. Realizacja tego przepisu oznaczać będzie wzrost kwot zasiłku rodzinnego we wszystkich grupach wieku dzieci o ponad 40%, w stosunku do obecnie obowiązujących wysokości, tj. do kwoty 68 zł na dziecko w wieku do ukończenia 5 roku życia (obecnie: 48 zł), do kwoty 91 zł na dziecko w wieku powyżej 5 roku życia do ukończenia 18 roku życia (obecnie: 64 zł), do kwoty 98 zł na dziecko w wieku powyżej 18 roku życia do ukończenia 24 roku życia (obecnie: 68 zł). Jednocześnie Rada Ministrów proponuje pozostawienie na dotychczasowym poziomie wysokości pozostałych świadczeń rodzinnych oraz kwot kryteriów dochodowych do nich uprawniających. Jednakże należy mieć na uwadze art. 19 ust. 4 ustawy o świadczeniach rodzinnych, zgodnie z którym, w przypadku nieuzgodnienia w Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych wysokości kwot kryteriów dochodowych oraz wysokości świadczeń rodzinnych (a taka sytuacja miała miejsce), decyzyjną co do ostatecznej wysokości tych kwot należy do Rady Ministrów. Zostaną one ustalone w drodze rozporządzenia, w terminie do dnia 15 sierpnia 2009 r., na poziomie nie niż-

szym, niż wynika to z propozycji Rady Ministrów przedstawionej pierwotnie Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych.

Szacuje się, że przyjęcie rządowej propozycji weryfikacji dotyczącej podwyższenia kwot zasiłku rodzinnego spowoduje wzrost wydatków z budżetu państwa na świadczenia rodzinne (a tym samym wzrost nakładów z budżetu państwa na wsparcie materialne dla rodzin) o 172.000 tys. zł w 2009 r. i o 1.033.000 tys. zł w 2010 r. Szacuje się również, że pozostawienie kryteriów dochodowych uprawniających do świadczeń rodzinnych na obecnie obowiązującym poziomie nie spowoduje istotnego zmniejszenia od 1 listopada 2009 r. (od nowego okresu zasiłkowego) liczby dzieci, na które przysługiwać będą świadczenia rodzinne, w stosunku do obecnego stanu (ok. 3.260 tys. świadczeniobiorców), m.in. na skutek wzrostu bezrobocia i zahamowania wzrostu zamożności rodzin.

Pragnę również zwrócić uwagę, że zaproponowany przez Radę Ministrów wzrost wysokości zasiłku rodzinnego spowoduje wzrost kwoty dopuszczalnego przekroczenia kwoty kryteriów dochodowych bez utraty prawa do świadczeń rodzinnych dla rodzin, które już korzystają z tych świadczeń. Zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy o świadczeniach rodzinnych, świadczenia przysługują także w sytuacji, gdy przeciętny miesięczny dochód netto rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie przekracza ustawowe kryterium o kwotę nie wyższą niż kwota najniższego zasiłku rodzinnego, ten zaś wzrośnie z obecnej kwoty 48 zł do kwoty 68 zł (np. dla czteroosobowej rodziny dopuszczalne przekroczenie kryterium wzrośnie o 80 zł i wyniesie 272 zł). Należy jednak zauważyć, że w przypadku przekroczenia kryterium dochodowego w następnym roku kalendarzowym świadczenia rodzinne już nie będą przysługiwać.

Ponadto trzeba wspomnieć, iż z możliwości podwyższenia kryteriów dochodowych uprawniających do świadczeń rodzinnych nie skorzystał, niestety, poprzedni rząd przy weryfikacji kryteriów w 2006 r., mimo, że decyzje w tej sprawie podejmował w warunkach koniunktury gospodarczej w Polsce, a nie tak – jak jest obecnie – w warunkach globalnego kryzysu ekonomicznego.

Informuje, że w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej trwają prace nad rozwiązaniami w kierunku uniezależnienia prawa do świadczenia pielęgnacyjnego od dochodu rodziny oraz stworzenia warunków równego dostępu opiekunów dzieci niepełnosprawnych, otrzymujących świadczenie pielęgnacyjne, do opłacania za nich przez budżet państwa składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz ubezpieczenie zdrowotne. Podjęte prace mają na celu wypracowanie rozwiązań optymalnych uwzględniających sytuację osób niepełnosprawnych oraz ograniczone możliwości budżetu państwa.

Ponadto informuję, że rodziny o niskich dochodach mogą również korzystać ze świadczeń z pomocy społecznej, zarówno w formie pieniężnej (zasiłku stałego, zasiłku okresowego, zasiłku celowego, specjalnego zasiłku celowego), jak i niepieniężnej (poradnictwa specjalistycznego, pracy socjalnej, udzielenia schronienia, posiłku i ubrania). Ważnym elementem wsparcia rodzin z dziećmi jest też pomoc w formie dożywiania, realizowana w ramach programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. W ramach programu pomocą w zakresie dożywiania objęte są m.in. dzieci do 7 roku życia, uczniowie do czasu ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej, a także osoby i rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji z różnych powodów, w tym również z powodu wielodzietności. Pomoc może być przyznawana w formie posiłku, zasiłku celowego lub w postaci produktów żywnościowych.

Z szacunkiem

MINISTER
w z. Jarosław Duda
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senator Janiny Fetlińskiej

skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

W Ciechanowie w 2008 r. („Czas Ciechanowa” nr 196 z 15 lipca 2008 r., str. 5) ponownie pojawiły się pogłoski na temat ewentualnej likwidacji jednostki wojskowej w Ciechanowie, 1. Ciechanowskiego Pułku Artylerii im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ciechanowski Pułk Artylerii jest gotowy na pełne uzawodowienie, którego zakończenie przewidywane jest na rok 2009. Niebawem szeregi pułku zasilać zawodowi żołnierze. Prawdopodobnie będą nimi młodzi obywatele z regionu ciechanowskiego, za którymi przemawiają takie atrybuty, jak profesjonalizm, sumiennosc, patriotyzm. Swoją wartość prezentowali wielokrotnie jako rezerwiści podczas prowadzonych ćwiczeń i misji zagranicznych.

W swojej strukturze organizacyjnej pułk posiada dywizjon artylerii samobieżnej i dywizjon artylerii raketowej (skadrowany) oraz pododdziały dowodzenia i logistyczne. Struktura organizacyjna pozwala wykonywać wszystkie zadania stawiane przed pułkiem, a bardzo wysokie oceny otrzymywane podczas wszelkiego rodzaju sprawdzianów świadczą o profesjonalizmie żołnierzy.

Na terenie kompleksu koszarowego znajduje się również jednostka wojskowa, która została powołana w celu wykonywania kar ograniczenia wolności orzeczonych przez wojskowe sądy garnizonowe wobec żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. Jednostka ta nosi nazwę Wojskowy Ośrodek Wykonywania Kary Ograniczenia Wolności.

W mieście ponownie zapanowało ogromne zaniepokojenie o to, co stanie się z nieruchomościami należącymi do jednostki i ludźmi tam pracującymi, jeśli potwierdzą się pogłoski. W mieście jest wysokie bezrobocie, więc tym ludziom bardzo trudno będzie znaleźć pracę.

W związku z tym zwracam się do pana ministra z prośbą o przedstawienie planów i zamierzeń względem jednostki wojskowej, 1. Ciechanowskiego Pułku Artylerii im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Czy prawdą jest, że jest ona przeznaczona do likwidacji?

Janina Fetlińska

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.24

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie złożone przez Panią Senator Janinę Fetlińską podczas 35. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 lipca 2009 r., dotyczące likwidacji 1. Ciechanowskiego Pułku Artylerii im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (BPS/DSK-043-1775/09), uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Działania reorganizacyjne w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej wynikają ze zmieniających się uwarunkowań bezpieczeństwa i potrzeb obronnych państwa. Obejmują one m.in. kwestie dotyczące zgrupowania jednostek wojskowych w dużych kompleksach. W najbliższym czasie rozformowaniu lub przeformowaniu ulegnie część

jednostek Wojsk Lądowych, w tym 1. Ciechanowski Pułk Artylerii im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, a także Wojskowy Ośrodek Wykonywania Kary Ograniczenia Wolności w Ciechanowie.

Prowadzone obecnie w resorcie obrony narodowej prace planistyczne wskazują na zasadność restrukturyzacji ciechanowskiego pułku artylerii przez włączenie jego dywizjonów w skład 1. pułku artylerii, który zostanie utworzony na bazie 1. Brygady Artylerii w Węgorzewie. Za takim krokiem przemawiają zarówno względy operacyjne, jak i ekonomiczne. Powyższe działania umożliwią osiąganie jednakowych standardów szkolenia, a także podniesienie efektywności wykorzystania bazy koszarowej oraz szkoleniowej. Termin zakończenia tych przedsięwzięć określony został w aneksie do „Programu rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2012” na koniec 2012 r.

Odnosząc się do kwestii przyszłości innej jednostki wojskowej wskazanej w oświadczeniu, tj. Wojskowego Ośrodka Wykonywania Kary Ograniczenia Wolności, pragnę poinformować, że planuje się jego rozformowanie. Jest to bezpośrednio związane z procesem pełnej profesjonalizacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, która spowoduje konieczność reorganizacji wojskowych aresztów dyscyplinarnych oraz izb zatrzymań ze względu na zmniejszenie się potrzeb związanych z zatrzymaniami i wykonywaniem wobec żołnierzy kary ograniczenia wolności.

Pragnę zapewnić, że proces reorganizacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poddawany jest wszechstronnym analizom, ze szczególnym uwzględnieniem zasady „koszt-efekt” w kontekście potrzeb obronnych, efektywnego wydatkowania środków finansowych z budżetu państwa, a także potencjalnych skutków dla społeczności lokalnych.

Odnosząc się do kwestii nieruchomości należących do jednostki wojskowej w Ciechanowie uprzejmie informuję, że infrastruktura uznana za zbędną dla potrzeb Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej zagospodarowana zostanie zgodnie z ustawą z dnia 30 maja 1996 r. o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa oraz Agencji Mienia Wojskowego (Dz. U. z 2004 r. Nr 163, poz. 1711 ze zm.). Do dalszego zarządzania przedmiotowym mieniem upoważniona będzie Agencja Mienia Wojskowego, która ma różne możliwości w zakresie jego zagospodarowania, w tym m.in. przekazanie na własność jednostce samorządu terytorialnego z przeznaczeniem na cele związane z inwestycjami służącymi wykonywaniu zadań własnych.

Osoby zatrudnione w rozformowywanych jednostkach wojskowych będą miały możliwość znalezienia zatrudnienia w innych jednostkach i instytucjach wojskowych. W przypadku ewentualnych zwolnień pracowników wojska, wszelkie działania będą podejmowane zgodnie z ustawą z dnia 26 czerwca 1974 r. – *Kodeks pracy* (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.).

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia wyrażam nadzieję, że uzna je Pan Marszałek za zasadne.

Z poważaniem

w z. Stanisław J. Komorowski
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senator Janiny Fetlińskiej

skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Po II wojnie światowej stosunki polsko-niemieckie aż do zjednoczenia Niemiec w 1990 r. opierały się na układach i porozumieniach Polski z dwoma państwami niemieckimi.

Przełom demokratyczny w Polsce zapoczątkowany przez „Solidarność”, upadek muru berlińskiego i zjednoczenie Niemiec to historyczne wydarzenia, które stworzyły przesłanki dla realnego polsko-niemieckiego pojednania i porozumienia. Zgodne przekonanie, że zjednoczenie Niemiec i pełna, obejmująca „oba płuca” Europy, jak powiedział przed laty Jan Paweł II, integracja europejska, leżą w żywotnym interesie naszych państw i narodów, stanowiło fundament polsko-niemieckiego współdziałania po 1989 r. Polacy poparli zjednoczenie Niemiec. Z kolei Niemcy stanowczo opowiedzieli się za uczestnictwem Polski w strukturach europejskich i euroatlantyckich. Wtedy to minister spraw zagranicznych RP K. Skubiszewski sformułował pojęcie polsko-niemieckiej wspólnoty interesów. Do historii przeszła „msza pojednania” w Krzyżowej z udziałem premiera T. Mazowieckiego i kanclerza H. Kohla w 1989 r. Obaj szefowie rządów przyjęli tak zwane wspólne oświadczenie, które stało się podstawą do nadania stosunkom Polski ze zjednoczonymi rok później Niemcami nowego charakteru i stworzenia odpowiednich ram traktatowych. W ślad za tym w dniu 14 listopada 1990 r. Polska i Niemcy zawarły traktat o potwierdzeniu istniejącej granicy, w którym zjednoczone Niemcy uznały ostateczny charakter polskiej granicy zachodniej, a następnie, w dniu 17 czerwca 1991 r., traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Stanowi on solidną bazę dla rozwoju wzajemnych stosunków we wszystkich dziedzinach współpracy.

Niestety, nakład wydany drukiem w dwujęzycznej wersji traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. wyczerpał się i nie jest dostępny dla potrzebujących go Polaków mieszkających w Niemczech. Z tego powodu, na prośbę Polaków mieszkających w Niemczech zwracam się do Pana Ministra z wnioskiem o ponowną pilną jego edycję. Polacy nie mogą zakupić żadnego egzemplarza, aby zapoznać się z ustaleniami, co utrudnia im dochodzenie swoich uprawnień w niemieckich urzędach. Urzędnicy niemieccy bardzo często wykazują się nieznaną postawą wobec postanowień traktatu i dopiero przedstawienie jego tekstu umożliwia wyegzekwowanie odpowiednich zachowań i decyzji.

Bardzo uprzejmie proszę o potraktowanie tego wniosku jako ważnego i pilnego.

Janina Fetlińska

Odpowiedź

Warszawa, 21 lipca 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pani Senator Janiny Fetlińskiej złożone podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca br. (pismo nr BPS/DSK-043-1773/09 z dnia 8 lipca 2009 r.) w sprawie wydania drukiem w dwujęzycznej wersji Traktatu między

Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisanego 17 czerwca 1991 r., uprzejmie informuję, że każda zainteresowana osoba może uzyskać jego tekst, zamawiając go w Ambasadzie RP w Berlinie lub w Konsulatach Generalnych RP w Monachium, Kolonii i Hamburgu. Ponadto tekst Traktatu w obu wersjach językowych jest dostępny na stronie internetowej MSZ i Ambasady RP w Berlinie.

W opinii Ministerstwa Spraw Zagranicznych dostępność traktatu polsko-niemieckiego jest nieograniczona, dlatego nie widzimy uzasadnienia dla jego ponownego wydania drukiem.

Z wyrazami szacunku

z up. MINISTRA
SPRAW ZAGRANICZNYCH
Sekretarz Stanu
Jan Borkowski

Oświadczenie senatora Stanisława Gorczycy

skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz
oraz do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowna Pani Minister! Szanowny Panie Ministrze!

Chciałbym zwrócić uwagę Państwa jako ministrów nadzorujących finanse Narodowego Funduszu Zdrowia na trudną sytuację finansową Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie. Utrata płynności finansowej zakładu spowodowana jest działaniami Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Olsztynie. Jak poinformował mnie dyrektor zakładu, zadłużenie NFZ wobec olsztyńskiej jednostki z tytułu wykonanych procedur wynosi 13 339 892,80 zł.

Zakład Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie jest praktycznie jedyną jednostką w całym regionie warmińsko-mazurskim (zamieszkałym przez 1,5 miliona osób), który dostarcza pełnoprofilowe świadczenia z zakresu onkologii. Problemy finansowe placówki w sposób negatywny mogą wpływać na liczbę oraz zakres świadczonych usług medycznych, co z kolei może przekładać się na ich gorszą dostępność dla pacjentów.

Trudna sytuacja ZOZ MSWiA w Olsztynie wynika z takiego faktu, że zakład opieki zdrowotnej nie może odmówić udzielenia świadczenia zdrowotnego, jeżeli osoba zgłaszająca się do zakładu potrzebuje natychmiastowego jego udzielenia ze względu na zagrożenie życia lub zdrowia, o czym mówi art. 7 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Co więcej, zgodnie z art. 30 ustawy o zawodzie lekarza w takiej sytuacji lekarz jest bezwzględnie zobowiązany do udzielenia świadczenia, a brak takiego działania z jego strony zostałby poczytany jako zaniechanie stanowiące przestępstwo w rozumieniu przepisów kodeksu karnego.

W konsekwencji, w przypadku udzielenia przez publiczny zakład opieki zdrowotnej świadczenia ze względu na zagrożenie życia lub zdrowia obowiązek poniesienia kosztów tego świadczenia na rzecz pacjenta uprawnionego z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego obciąża Narodowy Fundusz Zdrowia. Warmińsko-Mazurski Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia w Olsztynie w sposób permanentny odmawia jednak dokonania zapłaty za wykonane usługi. Tylko z tytułu wykonania procedur ratujących zdrowie i życie nie wypłacił Zakładowi Opieki Zdrowotnej MSWiA z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie kwoty 8 498 949,95 zł. Jak w takim razie placówka ma nadal działać?

Proszę Państwa Ministrów o przyjrzenie się problemowi i podjęcie działań, które pozwolą na utrzymanie płynności finansowej olsztyńskiemu zakładowi i wykonywanie nadal przez niego statutowych działań na rzecz pacjentów.

Stanisław Gorczyca

**Odpowiedź
MINISTRA ZDROWIA**

Warszawa, 31.07.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Stanisława Gorczycy, Senatora Rzeczypospolitej Polskiej, w sprawie sytuacji finansowej Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie złożone na 35. posiedzeniu Senatu w dniu 1 lipca 2009 r. i przekazane przy piśmie Marszałka Senatu z dnia 8 lipca 2009 r., znak BPS/DSK-043-1777/09, uprzejmie proszę o przyjęcie następujących informacji.

Zadania z zakresu określania jakości i dostępności oraz analizy kosztów świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie niezbędnym dla prawidłowego zawierania umów o udzielenie świadczeń opieki zdrowotnej, a także monitorowanie ich realizacji i rozliczenie zgodnie z art. 97 ust. 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.) należą do kompetencji Narodowego Funduszu Zdrowia. W związku z powyższym, w ramach nadzoru sprawowanego nad Narodowym Funduszem Zdrowia, Minister Zdrowia wystąpił z prośbą o przedstawienie stanowiska w przedmiotowej sprawie.

Z otrzymanego od Dyrektora Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ pisma wynika, że z kwoty 13,4 mln zł, które dotyczą świadczeń wykonanych poza limitem określonym umową ok. 5 mln zł dotyczy świadczeń planowych, które należało wprowadzić do systemu kolejki oczekujących (zgodnie z przepisami art. 20 ww. ustawy), tym bardziej, że świadczenia te zostały wykonane na oddziałach nieonkologicznych, powielających się w Olsztynie.

Wartość umów zawartych pomiędzy ZOZ MSWiA a Oddziałem na świadczenia onkologiczne wynosi 49 352,2 tys. zł przy ogólnej wartości umowy 79 738,82 tys. zł.

Dyrektor Oddziału poinformował ponadto, że:

– w odniesieniu do roku 2008, zgodnie z przyjętymi zasadami, Oddział zaproponował Dyrektorowi ZOZ MSWiA w ramach posiadanych środków, z uwagi na priorytetowe znaczenie świadczeń ratujących życie i onkologicznych, zapłatę za świadczenia szpitalne, programy terapeutyczne i chemioterapię kwotą 6 400 tys. zł oraz w perspektywie czasowej stuprocentową opłatę świadczeń radioterapii 577,7 tys. zł, tj. łączną kwotę 77% wartości opłaty za nadlimity. Zgodnie ze stanowiskiem Dyrektora Oddziału porozumienie o opłaceniu świadczeń ponadlimitowych za 2008 r. z ww. szpitalem zostało zawarte;

– z przedstawionego na posiedzeniu Komisji Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego przez Dyrektora ZOZ MSWiA sprawozdania za rok 2008 wynika, iż Centrum Onkologii zbilansowało koszty z przychodami.

W roku 2009, po maju, ZOZ MSWiA osiągnął poziom ponadlimitowych świadczeń szpitalnych 7 600 tys. zł, w tym na oddziałach onkologicznych 4 322,8 tys. zł, pomimo informacji przekazanej Dyrektorowi Zakładu o istnieniu realnego zagrożenia braku możliwości ze strony Oddziału opłacenia całości świadczeń onkologicznych. Dyrektor Oddziału zadeklarował możliwość opłacenia kwoty 2,5 mln zł dla ZOZ MSWiA na finansowanie świadczeń ponadlimitowych ratujących życie i onkologicznych, pod warunkiem podziału przez Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia wyniku finansowego za rok 2008 i przekazania dodatkowych środków Oddziałowi.

W ciągu 5 lat wartość umów pomiędzy Warmińsko-Mazurskim Oddziałem Wojewódzkim NFZ a ZOZ MSWiA wzrosła 3,5-krotnie przy wzroście środków finansowych Oddziału o 68%. Jak z tego wynika, Oddział finansując świadczenia zdrowotne

priorytetowo traktował ZOZ MSWiA. Możliwości finansowe poszczególnych oddziałów wojewódzkich NFZ w zakresie finansowania świadczeń opieki zdrowotnej zależą od środków finansowych będących w ich dyspozycji. W tym kontekście należy poinformować, że w najbliższym czasie planuje się rozdysponowanie środków z dodatniego wyniku finansowego NFZ, co umożliwi sfinansowanie przez NFZ dodatkowych świadczeń opieki zdrowotnej wykonanych przez świadczeniodawców.

Z wyrazami szacunku

Ewa Kopacz

**Odpowiedź
MINISTRA FINANSÓW**

Warszawa, 31 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z oświadczeniem złożonym przez Pana Senatora Stanisława Gorczycę w dniu 1 lipca 2009 r. (pismo z dnia 8 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1776/09), dotyczącym sytuacji finansowej Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Stosownie do art. 132 ust. 1 i 5 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.) podstawą udzielania świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych przez Narodowy Fundusz Zdrowia jest umowa o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej zawarta między świadczeniodawcą a dyrektorem oddziału wojewódzkiego Funduszu. Wysokość łącznych zobowiązań Funduszu wynikających z zawartych ze świadczeniodawcami umów nie może przekroczyć wysokości kosztów przewidzianych na ten cel w planie finansowym Funduszu. Zgodnie z art. 136 ww. ustawy umowa o udzielanie świadczeń określa w szczególności m.in.: rodzaj i zakres udzielanych świadczeń opieki zdrowotnej, zasady rozliczeń pomiędzy Funduszem a świadczeniodawcami i kwotę zobowiązania Funduszu wobec świadczeniodawcy. Ponadto, zgodnie z § 14 ust. 1 Ogólnych warunków umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej (OWU), stanowiących załącznik do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 6 maja 2008 r. (Dz.U. Nr 81, poz. 484), Narodowy Fundusz Zdrowia jest zobowiązany do sfinansowania świadczeń udzielonych w okresie rozliczeniowym do kwoty zobowiązania Funduszu wobec świadczeniodawcy określonej w umowie. Okres rozliczeniowy został określony jako okres roku kalendarzowego albo inny, zawierający się w roku kalendarzowym okres oznaczony w umowie (§ 1, pkt 6 OWU).

Tym samym Narodowy Fundusz Zdrowia zobowiązany jest do finansowania świadczeń objętych kontraktem zawartym z danym świadczeniodawcą. Na Fundusz nie nałożono natomiast obowiązku finansowania świadczeń, których koszty wykraczają poza umowę i plan NFZ. W ten sposób gwarantuje się możliwość finansowania świadczeń jak największej liczbie świadczeniodawców w sytuacji ograniczonych przecież możliwości finansowych płatnika. Wynikają one z wysokości przychodów uzyskiwanych przez NFZ w danym roku oraz z zasad podziału środków pomiędzy poszczególne oddziały przyjętych przepisami ustawy o świadczeniach.

Niemniej jednak Narodowy Fundusz Zdrowia w ostatnich latach, wobec poprawy sytuacji finansowej, podjął działania mające na celu ograniczenie zjawiska, tzw. świadczeń ponadlimitowych. Wartość wszystkich środków faktycznie przekazanych świadczeniodawcom w roku 2008 za zrealizowane świadczenia zdrowotne (w tym na podstawie ugód) w danym rodzaju świadczeń nie mogła jednak, z wyżej wymienionych względów, przekroczyć ogólnej wartości środków przewidzianej w planie finansowym oddziału wojewódzkiego NFZ na 2008 r. na świadczenia w tym rodzaju świadczeń.

Należy także zauważyć, że ustawa o świadczeniach objęła swoimi regulacjami osoby nieubezpieczone, które spełniają tzw. kryterium dochodowe (art. 2 ust. 1 pkt ustawy). Świadczenia dla tych osób finansowane są przez Narodowy Fundusz Zdrowia ze środków pochodzących z dotacji z budżetu państwa. Przekazywana z budżetu państwa kwota dotacji stanowi refundację rzeczywiście poniesionych kosztów. W 2008 r. w skali całego Funduszu koszty z tytułu tego zadania wyniosły 33.818,41 tys. zł, z czego 91,04% stanowiły koszty udzielonych świadczeń zdrowotnych w rodzaju leczenia szpitalne.

Niezależnie od powyższego pragnę zauważyć, że zgodnie z ustawą o świadczeniach nadzór w zakresie gospodarki finansowej Funduszu sprawuje minister właściwy do spraw finansów publicznych, stosując kryterium legalności, rzetelności, celowości i gospodarności. W tym zakresie Minister Finansów uczestniczy w procedurze zatwierdzenia planu i zmian planu finansowego NFZ, czy zatwierdza sprawozdanie finansowe i z wykonania planu finansowego NFZ. Natomiast nadzór nad całokształtem działalności Funduszu sprawuje minister właściwy do spraw zdrowia. Minister Zdrowia sprawuje ponadto nadzór, stosując kryterium legalności, rzetelności i celowości nad działalnością świadczeniodawców w zakresie realizacji umów z Funduszem. Tym samym, wydaje się, że pełniejszej i bardziej wszechstronnej oceny sytuacji przedstawionej przez Pana Senatora jest w stanie dokonać Minister Zdrowia.

Jednocześnie pragnę zauważyć, że w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia funkcjonują organy mogące oddziaływać na politykę Funduszu i poszczególnych oddziałów NFZ. Do zadań Rady Funduszu należy bowiem kontrolowanie bieżącej działalności Funduszu, czy wnioskowanie do Prezesa NFZ o przeprowadzenie kontroli prawidłowości postępowania w sprawie zawarcia umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej lub ich realizacji. Natomiast do rad oddziałów wojewódzkich należy opiniowanie planu finansowego oddziału wojewódzkiego Funduszu, kontrolowanie bieżącej działalności oddziału we wszystkich dziedzinach jego działalności, występowanie do dyrektora oddziału o przeprowadzenie kontroli realizacji zawartych umów o udzielanie świadczeń, jak i występowanie do Prezesa NFZ o przeprowadzenie kontroli oddziału wojewódzkiego.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia
MINISTRA FINANSÓW
Sekretarz Stanu
Elżbieta Suchocka-Roguska

Oświadczenie senatora Ryszarda Góreckiego

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Jestem głęboko zaniepokojony planem likwidacji czternastu oddziałów regionalnych Poczty Polskiej, a w konsekwencji przejściem przez Dyрекcję Generalną Poczty Polskiej w Warszawie sześćdziesięciu dwóch mniejszych oddziałów rejonowych oraz czternastu węzłów ekspedycyjnych.

Panie Ministrze, będziemy świadkami, oprócz destabilizacji dobrze funkcjonującej struktury terytorialnej, wygenerowania przez Dyрекcję Generalną Poczty Polskiej w Warszawie kilkuset nowych, kosztownych miejsc pracy w stolicy. Pracownicy zwolnieni w oddziałach zasila szereg bezrobotnych, a ubytek miejsc zatrudnienia w takich regionach jak na przykład Warmia, Mazury, Podlasie, pogorszy i tak katastrofalne statystyki bezrobocia.

Kto na tym zyska oprócz nowo zatrudnionych za bardzo wysokie pensje w Warszawie? Czy poprawi się jakość usług pocztowych świadczonych dzisiaj w ramach istniejącej struktury oddziałów regionalnych? A może korzystny będzie rachunek kosztów związanych z likwidacją oddziałów regionalnych i zatrudnieniem w dyrekcji generalnej w Warszawie nowych pracowników do obsługi kilkudziesięciu oddziałów rejonowych i kilkunastu węzłów ekspedycyjnych?

Ironizując dlatego, że wszystkie znane mi dotychczasowe przykłady centralizacji skończyły się kosztowną kompromitacją, nie mówiąc o spadku jakości usług. Znakomicie wyrastały miejsca pracy, tyle że nie w dotkniętych bezrobociem regionach, ale w stolicy, która ma najniższe bezrobocie. Co więcej, na samorządy lokalne spadły koszty uporania się z bezrobociem.

Panie Ministrze, pozwoli Pan, że przytoczę argumenty przemawiające za utrzymaniem oddziałów regionalnych centrum poczty. Oto one.

Obecnie funkcjonuje czternaście jednostek regionalnych, które choć ich obszary nie pokrywają się z obszarami województw (dzisiaj to duży problem), dobrze wywiązują się ze swoich zadań. W ich skład wchodzi sześćdziesiąt dwa oddziały rejonowe i czternaście węzłów ekspedycyjno-rozdzielczych na prawach oddziałów rejonowych. Jeśli mielibyśmy usprawnić istniejącą strukturę, to jedynie w taki sposób, żeby była ona zbieżna administracyjnie ze strukturą instytucji wojewódzkich i państwowych.

Panie Ministrze, reorganizacja jedynie pionu produkcyjnego Poczty Polskiej przed mającą nastąpić do dnia 1 listopada komercjalizacją Poczty Polskiej jest postrzegana jako działanie niezrozumiałe i niepożądane ekonomicznie. Po wtóre, miejsca pracy na lokalnym rynku są bardziej ekonomiczne i nie obciążają budżetu tak jak funkcjonowanie jednostek scentralizowanych.

Centralizacja zarządzania wiąże się z realnym spadkiem jakości świadczonych usług z uwagi na brak koordynatora w postaci jednostki regionalnej (na przykład WER, odpowiedzialny za logistykę i rozdział, będzie dyktował warunki oddziałom rejonowym, a dzisiaj reguluje to oddział regionalny), a więc jest to piramidalny nonsens. Nadmierna centralizacja jednostek rejonowych i komórek obecnego szczebla regionalnego, podciągnięcie ich pod dyrekcję generalną (aż siedemdziesięciu sześciu jednostek), spowoduje, że niemożliwe będą nadzór nad nimi i koordynacja (bardzo realne zagrożenie, którego poczta już doświadczyła w swej historii). A więc będzie realna możliwość utraty przychodów i czeka nas brak szybkiego reagowania na potrzeby rynku lokalnego.

Dalszą konsekwencją pomysłu centralizacji będzie szukanie w Warszawie przez dotychczasowych klientów instytucjonalnych, drobne podmioty prawne, przedsiębiorstwa regionalne oraz lokalne korporacje, nowego decydenta w sprawie usług.

Ciągle zmiany organizacyjne w Poczcie Polskiej, pojawianie się firm konkurencyjnych, przeważnie z kapitałem obcym, lub wykreowanie jedynej dostawcy usług pocztowych i logistycznych – wszystko to sprawi, że Poczta Polska zniknie z rynku usług.

I na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Brak zrozumiałej wizji przyszłości Poczty Polskiej w przededniu wprowadzenia liberalizacji usług pocztowych w kraju dowodzi niespójności inicjatyw i wyraźnej kolizji pomiędzy Ministerstwem Infrastruktury a dyrektorem generalnym Poczty Polskiej. Te argumenty pozwalają domniemywać, że oto stajemy przed takim wyborem: albo partykularne interesy wynikające z potrzeby chwili lub nacisków grup zainteresowania, albo zdecydowana batalia o przyszłość Poczty Polskiej.

Chcę jedynie dodać, że Poczta Polska na Warmii, Mazurach i Podlasiu jest wciąż największym pracodawcą, nie wspominając o tym, że słowo „Polska” w nazwie firmy też do czegoś zobowiązuje.

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Odpowiedź

Warszawa, 24 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na skierowane do Ministra Infrastruktury oświadczenie złożone przez Pana Senatora Ryszarda Góreckiego na 35. posiedzeniu Senatu w dniu 1 lipca 2009 r. w sprawie zmian organizacyjnych w Poczcie Polskiej przedstawiam co następuje.

Na wstępie pragnę wyjaśnić, że sprawy związane z wewnętrzną organizacją działalności Poczty Polskiej pozostają w wyłącznych kompetencjach Dyrektora Generalnego Poczty Polskiej. Zgodnie bowiem z przepisami art. 19 i 20 ustawy z dnia 30 lipca 1997 r. o państwowym przedsiębiorstwie użyteczności publicznej „Poczta Polska” (Dz. U. Nr 106, poz. 675 z późn. zm.) oraz § 16 ust. 3 i 4 Statutu Poczty Polskiej (MP z 2004 r. Nr 42, poz. 738 z późn. zm.) Dyrektor Generalny Poczty Polskiej tworzy, przekształca i likwiduje jednostki organizacyjne Poczty Polskiej o ogólnopolskim, okręgowym, rejonowym i terenowym zasięgu działania.

W związku z tym w oparciu o wyjaśnienia uzyskane od Kierownictwa Poczty Polskiej informuję, że likwidacja Oddziałów Regionalnych Centrum Poczty ma na celu ograniczenie nadmiernie rozbudowanej struktury i administracji przedsiębiorstwa. Te dwa czynniki miały kluczowy wpływ na obecną trudną sytuację finansową przedsiębiorstwa. Dlatego też w ubiegłym roku w Poczcie Polskiej opracowany został Plan działań naprawczych, którego jednym z podstawowych założeń była optymalizacja struktury i zatrudnienia.

W celu przygotowania koncepcji restrukturyzacji Centrum Poczty Dyrektor Generalny powołał Zespół ds. opracowania koncepcji zmodernizowania funkcjonowania eksploatacji pocztowej. Jednym z zadań Zespołu było takie przygotowanie zmian, by wyeliminować, a przynajmniej zminimalizować negatywne skutki jakie w okresie przejściowym mogą się pojawić. Zaproponowane rozwiązanie było wynikiem analizy uwzględniającej m.in. takie czynniki, jak: wyniki finansowe poszczególnych placówek pocztowych, liczbę i formy organizacyjne placówek pocztowych, infrastrukturę pocztową i komunikacyjną, liczbę ludności, liczbę pracowników przedsiębiorstwa, czy też ilość podmiotów gospodarczych na danym obszarze.

Kierownictwo Poczty Polskiej uznało, że najbardziej korzystnym wariantem będzie reorganizacja Centrum Poczty polegająca na likwidacji szczebla zarządzania, jakim są Oddziały Regionalne. Z wyjaśnień Kierownictwa Poczty Polskiej wynika, iż na przeprowadzenie tej zmiany wpłynęły między innymi takie czynniki, jak: dublowanie się struktur i obowiązków, co często sprowadzało role Oddziałów Regionalnych jedynie do pośredniczenia między Centralą a Rejonami, a także niski poziom współpracy w zakresie świadczenia usług i obsługi klienta. Toteż likwidacji ulegnie jednostka organizacyjna, która nie była kluczowym ogniwem w procesie świadczenia usług przez Poczta Polska, istotniejszą rolę w tym zakresie odgrywają Oddziały Rejonowe.

Oprócz celu w postaci spłaszczenia struktury a tym samym ograniczenia kosztów, zmiana ta ma skutkować poprawieniem kontroli nad jednostkami operacyjnymi oraz przyspieszenie przepływu informacji. W wyniku tej reorganizacji faktycznie wzrośnie zatrudnienie w Centrali Centrum Poczty, jednakże ogólny bilans zatrudnienia w Centrum Poczty będzie mniejszy o około 400 etatów, w związku z czym Poczta Polska uzyska wymierne oszczędności.

Zgłoszona przez Pana Senatora uwaga o trudności w zarządzaniu przez Centralę 76 podległymi jednostkami nie znajduje uzasadnienia, gdyż dotychczas zarządzanie większą ilością jednostek podległych nie sprawia problemów Oddziałom Rejonowym. Ponadto pragnę poinformować, że Poczta Polska nie jest zobowiązana do dopasowania swojej struktury do podziału administracyjnego kraju, ponieważ nie jest organem administracji państwowej. Zatem podział administracyjny nie może stanowić podstawowej przesłanki rozmieszczania, czy tworzenia jednostek organizacyjnych przedsiębiorstwa. Tworzenie struktur organizacyjnych i zmiany obszaru działania poszczególnych jednostek Poczty Polskiej zawsze poprzedzane są szczegółową analizą uwzględniającą zarówno czynniki o charakterze organizacyjnym, jak i ekonomicznym.

Ponadto, w Poczcie Polskiej w związku z przeprowadzanymi działaniami naprawczymi reorganizacji podlegają również struktury innych pionów. Administracja została zredukowana na każdym ze szczebli zarządzania poczynawszy od Dyrekcji Generalnej (w stopniu większym aniżeli w każdej jednostce operacyjnej) i Centrali jednostek o ogólnopolskim zasięgu działania.

Pragnę również poinformować Pana Senatora, że obecnie podejmowane przez Kierownictwo Poczty Polskiej działania mają na celu przygotowanie przedsiębiorstwa do funkcjonowania na zliberalizowanym (od 2013 r.) rynku usług pocztowych oraz w nowej formie prawnej – jednoosobowej spółki akcyjnej Skarbu Państwa, w którą Poczta Polska ma zostać przekształcona, zgodnie z ustawą z dnia 5 września 2008 r. o komercjalizacji ppup „Poczta Polska” (Dz. U. nr 180, poz. 1109). Racjonalizacja struktur oraz zatrudnienia jest właśnie jednym z tych działań, które umożliwią Poczcie Polskiej skuteczne konkutowanie po liberalizacji i jednocześnie umożliwiają przedsiębiorstwu poprawić obecną sytuację finansową.

Przedstawiając powyższe wyrażam nadzieję, że w sposób wystarczający wyjaśniłem kwestie poruszone w oświadczeniu.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Maciej Jankowski
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Ryszarda Góreckiego

skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Związki zawodowe pracowników cywilnych wojska przy garnizonie Olsztyn zwróciły się do mnie z prośbą o interwencję w związku z informacjami o likwidacji jednostki. Zapytanie o los około tysiąca osób zatrudnionych w garnizonie i zagrożonych zwolnieniami kieruję więc do Pana Ministra. Proszę o rzetelną i miarodajną informację co do przyszości garnizonu oraz ewentualne zamierzenia wobec instytucji dającej zatrudnienie tysiącom pracowników cywilnym wojska.

W swoim piśmie związki zawodowe domagają się powstrzymania likwidacji jednostki oraz podjęcia rozmów.

Panie Ministrze, nie podważam celowości planów restrukturyzacji podlegającej Panu instytucji, bez względu na przyczynę, oczekiwałbym jednak zdecydowanego udziału resortu w łagodzeniu skutków utraty pracy przez załogę, jeśli resort planuje takie posunięcie.

Jednostki oraz instytucje zagrożone likwidacją są częstokroć zlokalizowane w okręgach bardzo wysokiego bezrobocia. Plany i reorganizacje adresowane ze szczebla centralnego do jednostek rozmieszczonych w niewielkich miejscowościach i regionach dotkniętych wysokim bezrobociem obciążają skutkami lokalne samorządy.

W województwie warmińsko-mazurskim samorządy własnymi siłami, bez żadnego wsparcia finansowego z zewnątrz, nie będą w stanie uporać się z zatrudnieniem tysiąca osób, z ich przekwalifikowaniem. Są to w większości osoby w wieku średnim lub starsze, ojcowie rodzin, jedyni żywiciela tych rodzin, jak piszą związkowcy.

Panie Ministrze, o wspomnianych planach resortu mówi się od dawna, co pogłębia i tak bardzo złe nastroje wśród pracowników cywilnych wojska. Proszę też pamiętać, że Warmia i Mazury to region o największym bezrobociu w kraju, dlatego całkowicie podzielam obawy zatrudnionych i proszę Pana o wszelkie możliwe informacje na ten temat.

Zależy mi na tym, aby przy tak dużym przedsięwzięciu wziąć pod uwagę koszty łagodzenia skutków ekonomiczno-społecznych wśród rodzin zwalnianych pracowników.

*Z poważaniem
Ryszard Górecki*

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.13

Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Bogdan Borusewicz

Szanowny Panie Marszałku,
odpowiadając na oświadczenie Pana Senatora Ryszarda Góreckiego, złożone podczas 35. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 lipca 2009 r. w sprawie likwidacji jednostki wojskowej w garnizonie Olsztyn (BPS/DSK-043-1779/09) uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

W resorcie obrony narodowej realizowane są przedsięwzięcia modernizacyjne, mające na celu osiągnięcie w pełni profesjonalnych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz spełnienie przez polską armię standardów obowiązujących w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Wiąże się to ze zmianą struktur oraz zadań realizowanych przez jednostki organizacyjne resortu obrony narodowej.

W ramach powyższych przedsięwzięć resort obrony narodowej dąży do wydzielenia najmniej wartościowych nieruchomości, które następnie zostaną uznane za zbędne dla potrzeb obronności państwa i zagospodarowane zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Wszystkie zmiany, skutkujące reorganizacją jednostek wojskowych, są poddawane wszechstronnym analizom, ze szczególnym uwzględnieniem zasady „koszt-efekt” – w kontekście potrzeb obronnych i związanego z nimi efektywnego wydatkowania środków z budżetu państwa.

Jednocześnie uprzejmie informuję, iż Ministerstwo Obrony Narodowej jest świadome negatywnych skutków społecznych, jakie w każdym przypadku pociąga za sobą likwidacja jednostki wojskowej. Z tego względu wszystkie decyzje dotyczące przyszłości garnizonów, w tym również w Olsztynie, są poprzedzone wnikliwą i rzetelną oceną – z uwzględnieniem interesów poszczególnych miejscowości i regionu.

W kontekście powyższego uprzejmie informuję, iż nie planuje się likwidacji garnizonu Olsztyn, co znalazło odzwierciedlenie w „Programie rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2012” (wraz z aneksami). Tym samym, przewidywana jest dalsza obecność Wojska Polskiego w tym rejonie.

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia pozostaję w przekonaniu, że uzna je Pan Marszałek za satysfakcjonujące.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Bogdan Klich

Oświadczenie senatora Ryszarda Góreckiego

skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na terenie gminy Łukta (pow. ostródzki, woj. warmińsko-mazurskie) ma zostać wyznaczony nowy Specjalny Obszar Ochrony Siedlisk Natura 2000 – Jezioro Długie (PLH 280021) oraz mają zostać zmienione granice Specjalnego Obszaru Ochrony Siedlisk Natura 2000 – Rzeka Pasłęka (PLH 280006).

Dotychczasowe doświadczenia jednoznacznie wskazują, że wprowadzenie obszaru chronionego Natura 2000 przynosi mieszkańcom gminy wiele trudności, blokując inwestycje oraz rozwój gospodarki. Dotyczy to nie tylko bezpośrednio obszaru chronionego, ale również terenów sąsiadujących, czyli w tym przypadku prawie całej gminy Łukta.

Czy wyznaczenie tak szerokiego obszaru chronionego jest konieczne? Czy przewidywane są odszkodowania dla mieszkańców gminy w związku ze spadkiem wartości nieruchomości, które w dotychczasowym planie zagospodarowania przestrzennego stanowią działki budowlane?

*Z poważaniem
Ryszard Górecki*

**Odpowiedź
SEKRETARZA STANU
w MINISTERSTWIE ŚRODOWISKA**

Warszawa, 29 lipca 2009 r.

Pani
Krystyna Bochenek
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,

odpowiadając na pismo znak: BPS/DSK-043-1780/09 z dnia 10 lipca 2009 r. w sprawie wyznaczenia nowych obszarów Natura 2000 na terenie gminy Łukta w woj. warmińsko-mazurskim, przedstawiam poniżej stosowne wyjaśnienia w tej sprawie.

Uprzejmie informuję, że propozycja utworzenia nowego obszaru Natura 2000 Jezioro Długie oraz zmiany granicy obszaru Rzeka Pasłęka została skierowana do rady gminy Łukta pismem znak: GDOŚ/DON-4141-2-2/83/09mr z dnia 29 kwietnia 2009 r.

W piśmie tym Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska zwróciła się o przesyłanie wszelkich opinii oraz uwag dotyczących nowych propozycji granic, w tym również przeprowadzenia korekty granicy obszaru np. poprzez wyłączenie z jego granic terenu zurbanizowanego (miasto, wieś), który jest przecinany przez jego granicę, bądź położony jest tuż przy jej brzegu, lub wyłączenia innych terenów. Należy jednak podkreślić, że propozycja gminy powinna być poparta odpowiednim uzasadnieniem naukowym wskazującym na brak występowania na tych terenach siedlisk przyrodniczych oraz siedlisk gatunków fauny i floty z załącznika I i II Dyrektywy Siedliskowej, dla ochrony których utworzono propozycję obszaru Natura 2000. Takie podejście dotyczące przeprowadzania korekty granic obszarów jest zgodne ze stanowiskiem Komisji Europejskiej, z którego wynika, że jedynym kryterium branym przez KE podczas wyznaczania obszarów Natura 2000 jest kryterium naukowe, a przyczyny społeczno-ekonomiczne przedstawiane przez zainteresowane strony nie mogą być podstawą do zmiany ich granic. Stanowisko KE w tej kwestii jest poparte orzecznictwem Europejskiego Trybunału

Sprawiedliwości (orzeczenie TSWE z dnia 19 maja 1998 r. w sprawie C-3/96/Komisja WE p. Holandii, Zb. Orz. Z 1998 r. str. 1-03031, pkt 70, sprawy C-157/89 Komisja p. Włochom oraz C-60/05 WWF Italia i inni Zb Orz. 2006 r. str. 1-5083, pkt 27).

Niestety pomimo udzielanych wyjaśnień wójtowi gminy Łukta w sprawie proponowanych obszarów, do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska do dnia dzisiejszego nie wpłynęła opinia rady gminy Łukta. W związku z brakiem informacji ze strony gminy na temat przeprowadzenia korekty granic proponowanych obszarów nie można było ich uwzględnić.

Wyjaśniając natomiast wątpliwości związane z ograniczeniem prowadzenia działalności gospodarczej na terenie obszarów Natura 2000, uprzejmie informuję, że na terenie obszarów Natura 2000 jedynym wymogiem wprowadzonym ustawą z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody jest zakaz podejmowania działań mogących znacząco negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszarów Natura 2000. W związku z tym, każde planowane przedsięwzięcie, które może znacząco oddziaływać na obszar Natura 2000, a które nie jest bezpośrednio związane z ochroną obszaru wymaga przeprowadzenia odpowiedniej oceny oddziaływania na zasadach określonych w ustawie z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko.

Nie oznacza to jednak, że w przypadku, gdy w wyniku oceny planowanej inwestycji zostanie ustalony znaczący negatywny wpływ na cele ochrony obszaru Natura 2000, to przedsięwzięcie nie będzie mogło być zrealizowane. W takim bowiem przypadku, jeżeli przemawiają za tym konieczne wymogi nadrzędnego interesu publicznego, w tym wymogi o charakterze społecznym lub gospodarczym i wobec braku rozwiązań alternatywnych, właściwy miejscowo regionalny dyrektor ochrony środowiska, a na obszarach morskich – dyrektor właściwego urzędu morskiego może zezwolić na realizację takiego przedsięwzięcia, zapewniając jednocześnie wykonanie kompensacji przyrodniczej niezbędnej do zapewnienia spójności i właściwego funkcjonowania sieci obszarów Natura 2000.

Odnosząc się natomiast do kwestii związanej z zapewnieniem systemu rekompensat finansowych związanych z ograniczeniem prowadzenia działalności na terenie obszarów Natura 2000, uprzejmie informuję, że odpowiednie przepisy umożliwiające przyznawanie rekompensat są przewidziane zarówno w ustawie o ochronie przyrody – art. 36 ustawy, jak i w funduszach unijnych.

Dla rolników, którzy uwzględniają w sposobie gospodarowania wymagania ochrony przyrody, uzyskanie rekompensat oraz dopłat do działań realizowanych na terenach obszarów Natura 2000 jest finansowane z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW), o którym mowa w rozporządzeniu Rady nr 1698/2005 z dnia 20 września 2005 r. w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (Dz. Urz. L 227 z 21.10.2005 r., str. 1-40).

Zgodnie z zatwierdzonym w dniu 7 września 2007 roku przez Komisją Europejską Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) na lata 2007-2013, w Osi 2. w ramach programu rolnośrodowiskowego dla rolników, którzy posiadają trwale użytki zielone na obszarze Natura 2000 przewiduje się Pakiet 5. „Ochrona zagrożonych gatunków ptaków i siedlisk przyrodniczych na obszarach Natura 2000”. Realizacja tego pakietu wiąże się z podwyższoną płatnością w stosunku do innych terenów. Jako przykład niech posłużą przewidziane w pakiecie dopłaty za koszenie łąk na terenie ostoi Natura 2000, na których występują cenne gatunki ptaków, które mogą wynosić nawet do 1370 zł/ha. Na realizację programów rolnośrodowiskowych na obszarach Natura 2000 przewiduje się około 450 mln euro. Ponadto na funkcjonowanie sieci Natura 2000 oraz jej ochronę przewidziano również środki finansowe m.in. w takich funduszach, jak:

– **Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (EFRR)**, gdzie w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007-2013 wydzielony został priorytet V. „Ochrona przyrody i kształtowanie postaw ekologicznych”. W priorytecie tym

cztery działania mogą służyć do finansowania sieci Natura 2000: wspieranie kompleksowych projektów z zakresu ochrony siedlisk przyrodniczych na obszarach chronionych oraz zachowanie różnorodności gatunkowej, zwiększenie drożności korytarzy ekologicznych, opracowanie planów ochrony obszarów chronionych oraz kształtowanie postaw społecznych sprzyjających ochronie środowiska, w tym różnorodności biologicznej. Na realizację priorytetu V przewidziano około 106 mln euro;

– **Europejski Fundusz Rybacki (EFR)**, gdzie w ramach Osi II „Akwakultura, rybołówstwo śródlądowe, przetwórstwo i rynek rybny” (Działanie 2.1.2 „Wsparcie na rzecz środowiska wodnego”) hodowcy ryb bądź użytkownicy obwodów rybackich mogą uzyskać rekompensatę z tytułu prowadzenia działalności hodowlanej w sposób zgodny z wymogami wynikającymi z wyznaczenia obszaru Natura 2000;

– **Regionalne Programy Operacyjne**, w których uwzględniono promowanie różnorodności biologicznej i ochrony przyrody, w tym Naturę 2000 i przewidziano na ich realizację kwotę 45 mln euro. Na pozostałe działania, jak: promocja walorów przyrodniczych, ochrona i waloryzacja dziedzictwa przyrodniczego, mające znaczenie dla udostępniania obszarów Natura 2000 zarezerwowano kwotę ok. 65 mln euro.

Ponadto system rekompensat dla właścicieli gruntów położonych na terenie obszarów Natura 2000 przewidują również zapisy ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody. W art. 36 ustawy zapisano, że jeżeli prowadzona działalność gospodarcza, rolna, leśna, łowiecka i rybacka wymaga dostosowania do wymogów ochrony obszaru Natura 2000, na których nie mają zastosowania programy wsparcia z tytułu obniżenia dochodowości, wojewoda może zawrzeć umowę z właścicielem lub posiadaczem obszaru, z wyjątkiem zarządców nieruchomości Skarbu Państwa, która zawiera wykaz niezbędnych działań, sposoby i terminy ich wykonania oraz warunki i terminy rozliczenia należności za wykonane czynności, a także wartość rekompensaty za utracone dochody wynikające z wprowadzonych ograniczeń.

Pragnę również podkreślić, że władze samorządowe terenów położonych na obszarach Natura 2000 mają większe szansę na pozyskanie środków na realizację infrastruktury technicznej sprzyjającej ochronie środowiska. Gminy objęte obszarem Natura 2000 traktowane są na preferencyjnych warunkach w dostępie do środków na monitoring środowiska, racjonalizację gospodarki odpadami, BAT i ochronę powietrza w przedsiębiorstwach oraz uzyskują możliwość dotacji na sieć kanalizacyjną, nawet gdy wskaźnik koncentracji mieszkańców wynosi mniej niż 120 osób/km sieci. Istotnym jest, iż zgodność z zasadami ochrony w obszarach Natura 2000 wzmacnia również argumentację na rzecz finansowania wszelkich innych proekologicznych projektów takich, jak np.: budowa oczyszczalni ścieków, innowacje technologiczne przedsiębiorstw prowadzące do ochrony środowiska, itp. Projekty takie przyczyniają się bowiem do poprawy stanu siedlisk przyrodniczych oraz siedlisk gatunków roślin i zwierząt chronionych w ramach sieci Natura 2000.

Z poważaniem

SEKRETARZ STANU
Stanisław Gawłowski

Oświadczenie senatora Ryszarda Góreckiego

skierowane do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad
Lecha Witeckiego

Szanowny Panie Dyrektorze!

Zwracam się z prośbą o podjęcie decyzji o realizacji przebudowy drogi S51 na odcinku obwodnica Olsztyna – obwodnica Olsztynka, o długości około 14 km i szacowanej wartości około 400 milionów zł. Zagwarantowanie finansowania i realizacja przebudowy tej trasy do standardu drogi ekspresowej jest rozwiązaniem, które doskonale wpisująłoby się w podejmowany zakres przedsięwzięć modernizacyjnych realizowanych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad.

Odcinek ten został pominięty w rządowych planach budowy dróg na lata 2008–2012, a stanowi niezwykle istotny element sieci dróg województwa warmińsko-mazurskiego, łączący stolicę regionu z drogą krajową nr 7.

Doprowadzenie do budowy tego szlaku usunęłoby lukę w rozwoju infrastruktury drogowej pomiędzy Olsztynem a przeznaczoną do modernizacji trasą S7. Droga ta, komunikując Gdańsk z Warszawą, ma zapewnione finansowanie i niebawem stanie się trasą szybkiego ruchu, a więc stworzenie czternastokilometrowego odcinka połączyłoby stusiedemdziesiąt tysięcy mieszkańców z jedną z najważniejszych arterii komunikacyjnych naszego kraju. Budowa przedmiotowego odcinka pozwoli mieszkańcom Olsztyna i regionu w sposób bardziej komfortowy i bezpieczny dotrzeć do drogi krajowej nr 7.

Mam pełną świadomość znaczących potrzeb modernizacyjnych oraz remontowych w zakresie infrastruktury drogowej w skali całego kraju, zwracam się jednak o niepomijanie w zamierzeniach oraz planach rozbudowy sieci dróg w województwie warmińsko-mazurskim, uwzględniając konstytucyjną zasadę zrównoważonego rozwoju.

*Z poważaniem
Ryszard Górecki*

Odpowiedź

Warszawa, 23.07.2009 r.

Pani
Krystyna Bochenek
Wicemarszałek Senatu

Szanowna Pani Marszałek,

w odpowiedzi na pismo z dnia 8 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1782/09, przy którym przekazano oświadczenie Pana Senatora Ryszarda Góreckiego dotyczące przebudowy do parametrów drogi ekspresowej drogi krajowej nr 51 na odcinku Olsztyn – Olsztynka, uprzejmie przedstawiam stanowisko w przedmiotowej sprawie.

W chwili obecnej w związku z faktem, iż potrzeby w zakresie budowy i modernizacji infrastruktury transportowej wielokrotnie przewyższają wielkość dostępnych środków, nie wszystkie inwestycje drogowe mogły zostać ujęte w całości zadania podstawowe „Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2008–2012”. Realizacja kolejnych zadań budowy lub przebudowy sieci dróg krajowych dotyczy w perspektywie 2008–2012 r. wyłącznie zadań określonych w uchwale nr 163/2007 Rady Ministrów

z dnia 25 września 2007 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pod nazwą „Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2008–2012”. Przebudowa drogi krajowej nr 51 na odcinku Olsztyn – Olsztynek niestety nie została ujęta w ww. Programie.

Należy jednak podkreślić, iż Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) jest świadoma konieczności przebudowy drogi krajowej nr 51. Mając na uwadze konieczność poprawy warunków życia mieszkańców Olsztyna i regionu, GDDKiA podejmuje działania zmierzające do przygotowania realizacji przedmiotowej inwestycji.

Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Olsztynie przygotowuje projekt budowy około 14-kilometrowego odcinka dwujezdniowej drogi ekspresowej S-51 od skrzyżowania drogi krajowej nr 51 z drogą powiatową nr 1370N (na wysokości miejscowości Tomaszkowo) do miejscowości Ameryka (dowiązanie do obwodnicy Olsztynka). W ramach przedmiotowego projektu planowane jest wykonanie między innymi dwóch węzłów drogowych (węzeł Stawiguda węzeł Gryźliny) oraz budowa dróg dojazdowych do obsługi przyległego terenu i komunikacji publicznej.

W dniu 29 czerwca 2009 r. została wydana decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia, niezbędna do opracowania projektu budowlanego i wykonawczego. Planowany termin uzyskania zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej to II połowa 2010 r.

Należy jednak podkreślić, iż na obecnym etapie nie ma zabezpieczonych środków finansowych na realizację ww. zadania, jednakże po wydaniu decyzji środowiskowej i zabezpieczeniu niezbędnych środków, zostaną podjęte działania, mające na celu realizację przedmiotowej inwestycji.

W chwili obecnej trwają prace przygotowawcze, które pozwolą na rozpoczęcie realizacji przedmiotowej inwestycji w momencie zapewnienia źródeł jej finansowania.

Z poważaniem

GENERALNY DYREKTOR
DRÓG KRAJOWYCH I AUTOSTRAD
z up. dr inż. Tomasz Rudnicki
Z-ca Generalnego Dyrektora

Oświadczenie senatora Ryszarda Góreckiego

skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Szanowny Panie Prezesie!

Zwracam się z apelem o interwencję w celu podtrzymania płynności finansowej Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie.

Krytyczna sytuacja ZOZ powstała na skutek znacznego zapotrzebowania na usługi onkologiczne, zapewniane przez ten jedyny w województwie warmińsko-mazurskim ośrodek świadczący pełnoprofilowe świadczenia z zakresu onkologii. Pragnę jednocześnie zwrócić uwagę, że jest tam zapewniana wysoka jakość usług, co jest niezwykle ważne, dzięki profesjonalnemu i zaangażowanemu zespołowi specjalistów szpitala. Świadczą o tym dotychczasowe rezultaty osiągnięte przez olsztyńskich onkologów. Ale zapotrzebowanie na tego rodzaju pomoc w tym regionie nadal pozostaje ogromne.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz etyką i powinnością służby zdrowia jej pracownicy nie mogą odmawiać pomocy pacjentom zmagającym się z chorobą nowotworową nawet w przypadku przekraczania wskazanych limitów gwarantowanych w kontraktach z NFZ. Niewyrażenie zgody na zwrot kosztów za wykonane już usługi ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia obciąża zarządzających zakładami opieki zdrowotnej ogromną odpowiedzialnością, która z jednej strony związana jest z bezwzględną koniecznością ratowania życia ludzkiego, z drugiej zaś z powinnością właściwego zarządzania jednostką.

Permanenne odmowy przekazania środków przez Warmińsko-Mazurski Oddział Wojewódzki NFZ powodują konieczność apelowania do warszawskiej centrali o podjęcie działań zmierzających do ratowania zagrożonego ZOZ w Olsztynie. Mam pełną świadomość chronicznych trudności związanych z budżetem NFZ, ale zwracam się o przeanalizowanie wszelkich możliwości udzielenia wsparcia jednostce, a w rezultacie o likwidację zagrożenia bezpieczeństwa jej funkcjonowania i podtrzymanie zapewnienia opieki pacjentom z północno-wschodniej Polski.

*Z wyrazami szacunku
Ryszard Górecki*

Stanowisko

Warszawa, 29.07.2009 r.

Sz.P.
Krystyna Bochenek
Wicemarszałek
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek!

W odpowiedzi na pismo z dnia 8 lipca 2009 r. (znak: BPS/DSK-043-1781/09, uprzejmie informuję, iż stanowisko Narodowego Funduszu Zdrowia w sprawie sytuacji finansowej Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie, zostało przedstawione Panu Senatorowi Ryszardowi Góreckiemu pismem z dnia 2 lipca.

PREZES
NARODOWEGO FUNDUSZU ZDROWIA
dr n. med. Jacek Paszkiewicz

Odpowiedź

Warszawa, 2.07.2009 r.

Sz.P.
prof. Ryszard Górecki
Senator Rzeczypospolitej Polskiej

W odpowiedzi na pismo Pana Senatora, z dnia 10 czerwca 2009 roku (znak: SPL-0081/09, RSS-0016/09), w sprawie podtrzymania płynności finansowej Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie, uprzejmie informuję co następuje:

Zakład Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie rozpoczął realizację świadczeń onkologicznych w czerwcu 2004 r. Wartość umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej zawartych na 2004 r. z ww. świadczeniodawcą wynosiła 23 237,71 tys. zł, w tym świadczeń w zakresie onkologii: 9 690,80 tys. zł. Udział % wartości umów ZOZ MSWiA z W-M Centrum Onkologii w planie finansowym Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego Funduszu na 2004 r. wynosił 1,14%. W roku bieżącym, wartość zawartych umów z ww. świadczeniodawcą wynosi 79 738,82 tys. zł, w tym świadczeń w zakresie onkologii: 49 352,20 tys. zł, a udział % wartości umów świadczeniodawcy w planie finansowym oddziału wojewódzkiego NFZ na 2009 r. wzrósł do 4,23%. Zatem na przestrzeni 5 lat, tj. od roku 2004 do 2009 r., wartość umów ZOZ MSWiA z W-M Centrum Onkologii wzrosła o około 343%, natomiast wartość planowanych kosztów świadczeń zdrowotnych Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego Funduszu jedynie o około 68%. Z powyższych danych jasno wynika, że oddział wojewódzki NFZ, finansując świadczenia zdrowotne, priorytetowo traktował ZOZ MSWiA z W-M Centrum Onkologii kierując do ww. świadczeniodawcy znaczną część swoich środków finansowych i przeznaczając je zarówno na zwiększenie wartości umów w ciągu roku, jak również na opłacenie świadczeń onkologicznych wykonanych ponad limit określony w umowie. W wyniku podejmowanych przez oddział wojewódzki NFZ działań zmierzających do poprawy kondycji finansowej ZOZ MSWiA z W-M Centrum Onkologii, jako realizatora pełnoprofilowych świadczeń z zakresu onkologii w regionie, w 2009 r. ww. świadczeniodawca uzyskał najwyższy przyrost wartości umów w stosunku do roku 2008, spośród wszystkich szpitali z terenu woj. warmińsko-mazurskiego, co niewątpliwie przyczyniło się do jego dynamicznego rozwoju w tym okresie.

Odnosnie do kwestii nieopłaconych przez oddział wojewódzki Funduszu świadczeń onkologicznych zrealizowanych przez ww. świadczeniodawcę w 2006 r., stanowiących wówczas kwotę 1 257,60 tys. zł, uprzejmie wyjaśniam, że powyższe świadczenia zdrowotne zostały zakwestionowane w wyniku przeprowadzonej przez oddział wojewódzki kontroli realizacji umów u świadczeniodawcy, a zasadność przedstawienia ich do zapłaty pozostaje kwestią sporną. Sporne świadczenia udzielane były pacjentom, którzy objęci byli programem badań klinicznych na zlecenie firm farmaceutycznych. Po dokonaniu przez oddział wojewódzki szczegółowej analizy realizacji ww. świadczeń zdrowotnych ustalono, że kwota roszczeń ZOZ MSWiA z W-M Centrum Onkologii wobec NFZ wynosi 300 tys. zł, a Dyrektor OW NFZ zaproponował świadczeniodawcy zawarcie ugody na ww. kwotę, którą to propozycję świadczeniodawca odrzucił. Mając na uwadze powyższe oraz fakt, iż prowadzona przez Najwyższą Izbę Kontroli, kontrola badań klinicznych wykonywanych w szpitalach na terenie całego kraju ujawniła szereg nieprawidłowości pod kątem opłacania świadczeń wykonanych w ramach badań klinicznych ze środków publicznych, uznałem, że sprawa spornych świadczeń powinna być rozstrzygnięta na drodze postępowania sądowego.

Zrealizowane przez ZOZ MSWiA z W-M Centrum Onkologii w 2008 r. świadczenia szpitalne ponad limit określony w umowach, stanowiły kwotę 9 085,87 tys. zł, w tym w zakresie świadczeń onkologii 4 340,00 tys. zł. Warmińsko-Mazurski Oddział Wojewódzki Funduszu zaproponował świadczeniodawcy sfinansowanie ww. świadczeń

w ramach ugód. I tak w lutym 2009 r. oddział wojewódzki Funduszu zawarł z ZOZ MSWiA z W-M Centrum Onkologii ugodę o wartości 2 603,40 tys. zł, finansując w ramach tych środków zrealizowane programy terapeutyczne (lekowe), chemioterapię i radioterapię. W czerwcu br. strony porozumiały się co do rozliczenia pozostałej kwoty spornej. Kwota ta zostanie rozliczona po zawarciu ugody przedsądowej, do wysokości 7 140,71 tys. zł, obejmującej w 100% świadczenia ratujące życie oraz świadczenia zrealizowane w zakresach: onkologiczne programy terapeutyczne (lekowe), chemioterapia i radioterapia, jak również wszystkie pilne świadczenia z zakresu chirurgii onkologicznej oraz większość osobodni związanych z chemioterapią i radioterapią. Jednocześnie pragnę poinformować, iż na posiedzeniu Komisji Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Dyrektor ZOZ-u MSWiA z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii złożył sprawozdanie z działalności za 2008 r. z którego wynika, iż Centrum Onkologii zbilansowało koszty z przychodami.

W nawiązaniu do kwestii odmowy przekazania przez Warmińsko-Mazurski OW NFZ dodatkowych środków finansowych ZOZ MSWiA W-M Centrum Onkologii oraz pomocy w rozwiązaniu krytycznej sytuacji finansowej ww. świadczeniodawcy uprzejmie informuję, że w I kwartale br. świadczeniodawcy z terenu województwa warmińsko-mazurskiego wygenerowali 40 246 tys. zł „nadlimitów” w świadczeniach szpitalnych, przy jednoczesnej niepełnej realizacji umów o wartości 5 568 tys. zł, w tym ZOZ MSWiA z W-M Centrum Onkologii wykonał świadczenia szpitalne ponad wartość określoną w umowach na kwotę 5 175,4 tys. zł. Widząc potrzebę wzmocnienia finansowania tej grupy świadczeń zdrowotnych oddział wojewódzki NFZ skierował do świadczeniodawców dodatkową kwotę 10 mln zł na opłacenie świadczeń ratujących życie i onkologicznych, z której to kwoty ZOZ MSWiA z W-M Centrum Onkologii otrzymał 2 mln zł. Mając na uwadze trudną sytuację finansową Narodowego Funduszu Zdrowia, w tym Warmińsko-Mazurskiego OW, wynikającą z odnotowywanych w kolejnych miesiącach br. niższych niż planowano przychodów z tytułu składki na ubezpieczenie zdrowotne, już w lutym 2009 r. Dyrektor Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ zwrócił się do Dyrektorów szpitali z prośbą o wnikliwą ocenę świadczeń ponadlimitowych i realizację umów zgodnie z zapisami planu rzeczowo-finansowego. Mimo to odnotowana na koniec maja br. wartość świadczeń ponadlimitowych, wskazanych przez świadczeniodawców z terenu województwa warmińsko-mazurskiego, wzrosła do 54 mln zł, przy jednoczesnej niepełnej realizacji umów na poziomie 5 mln zł, w tym ZOZ MSWiA z W-M Centrum Onkologii, pomimo realnego zagrożenia braku możliwości opłacania w całości świadczeń onkologicznych i związanego z tym zagrożenia utraty płynności finansowej, zwiększył ponadlimitowe świadczenia szpitalne do poziomu 7 600 tys. zł, w tym w oddziałach onkologicznych do 4 322,8 tys. zł.

Z uwagi na fakt, iż środki finansowe ujęte w planie finansowym oddziału wojewódzkiego Funduszu na 2009 r. są zaangażowane w umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, w związku z tym oddział nie dysponuje w chwili obecnej „wolnymi” środkami, które mogłyby przeznaczyć na sfinansowanie powyższych nadwykonań.

Mam nadzieję, że przedstawione powyżej wyjaśnienia i działania podejmowane przez oddział wojewódzki Funduszu w zakresie finansowania świadczeń zdrowotnych w dostateczny sposób potwierdzają prawidłowość tych działań i dbałość o świadczeniodawców, z którymi oddział związany jest umowami o udzielenie świadczeń zdrowotnych.

PREZES
NARODOWEGO FUNDUSZU ZDROWIA
dr n. med. Jacek Paszkiewicz

Oświadczenie senatora Macieja Grubskiego

skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Częste w ostatnim czasie katastrofy wojskowych i cywilnych samolotów powodują ogromne straty w ludziach oraz generują olbrzymie straty materialne. Winą za spowodowanie większości z nich obciąża się czynnik ludzki. Dlatego też tak istotne są wszelkie działania profilaktyczne w zakresie utrzymania na właściwym poziomie zdolności operacyjnej personelu lotniczego pod względem zdrowotnym, fizjologicznym i psychologicznym. Przeznaczanie dużych środków pieniężnych na szkolenie personelu latającego w zakresie medycyny lotniczej z uwzględnieniem badań na symulatorach lotniczych i profilaktycznych badań stanu zdrowia jest w pełni uzasadnione i w żadnym wypadku nie są to źle wydatkowane pieniądze. Szkolenia mają na celu utrzymać wykwalifikowany personel w służbie, sprawić, by załoga mogła wykorzystać wartości bojowe statków powietrznych w maksymalnym zakresie, a także zmniejszyć prawdopodobieństwo nagłej niedyspozycji w locie, która może wpłynąć na powstanie sytuacji krytycznej.

Z uwagi na to, że nie udaje się bezpośrednio wykazać, że szybka i sprawna reakcja załogi zapobiega wypadkowi lotniczemu, istnieje tendencja do bagatelizowania procedur profilaktycznych zarówno przez personel lotniczy różnego szczebla, jak i dysponentów środków; chodzi o źle pojęty cel oszczędności. Statystyki światowe potwierdzają, że procedury profilaktyczne i szkolenie personelu latającego w zakresie tolerancji fizycznych i psychicznych czynników lotu znacznie zwiększają bezpieczeństwo lotów. Należy przy tym zaznaczyć, że środki wydatkowane na wskazane szkolenia są niewyobrażalnie mniejsze od strat materialnych ponoszonych za każdym razem, gdy dochodzi do katastrofy lotniczej.

W raporcie dotyczącym katastrofy samolotu CASA jako jedną z przyczyn wypadku podano brak szkolenia, które nakazane było w instrukcji wprowadzonej rozkazem szefa Sztabu Generalnego i winno być przeprowadzone przez wojskową służbę zdrowia. Personel latający Polskich Sił Zbrojnych wykonuje zadania lotnicze wiążące się z obciążeniem układu krążenia czynnikami fizycznymi lotu o natężeniu maksymalnie tolerowanym przez człowieka. Są to między innymi przyspieszenia występujące podczas lotów samolotami wysokomanewrowymi, obciążenia termiczne występujące w misjach do krajów tropikalnych, stres związany z zadaniami operacyjnymi przy użyciu gogli do nocnego widzenia.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do pana ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji, czy w Wojsku Polskim prowadzone są właściwe formy szkolenia w zakresie medycyny i psychologii lotniczej w celu zapewnienia bezpieczeństwa lotów wojskowych statków powietrznych i osiągania przez personel lotniczy wysokich zdolności operacyjnych. Uprzejmie proszę o szczegółowe informacje dotyczące zakresu szkoleń oraz podmiotów, które je organizują.

Na stronach internetowych MON http://www.wp.mil.pl/pl/stro-na/252/PG_154_223 znalazłem informacje o tym, że Siły Powietrzne prowadzą treningi z zakresu CRM (zarządzania zasobami załogi) i ORM (zarządzania ryzykiem operacyjnym). Na stronie tej możemy przeczytać, iż: „W procesie kształcenia i szkolenia dla całości personelu latającego Sił Zbrojnych RP wprowadzono tematykę dotyczącą CRM (Crew Resource Management), MCC (Multi Crew Coordination) oraz ORM (Operational Risk Management). Zajęcia specjalistyczne w tym zakresie są prowadzone na bazie ośrodka szkolenia z medycyny lotniczej (Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej). Ponadto tematykę zarządzania ryzykiem i współpracy załogi włączono do programu kursów doskonalących dla personelu latającego realizowanych na bazie WSOSP”.

W związku z tym chciałbym się dowiedzieć, jak WIML lub inne podmioty realizuje wskazane szkolenie, jak można ocenić jego poziom merytoryczny i co należy zrobić, aby kursy tego typu wciąż doskonalić. Wyrażam przekona-

nie, że pan minister zgodzi się ze mną, że poruszenie tej problematyki jest bardzo istotne chociażby ze względu na kolejne dwie katastrofy lotnicze, do których doszło w ostatnim czasie.

*Z poważaniem
Maciej Grubski*

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.28

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie złożone przez Pana Senatora Macieja Grubskiego podczas 35. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 lipca 2009 r., dotyczące szkoleń w zakresie medycyny i psychologii lotniczej (BPS/DSK-043-1783/09), uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

W Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej szkolenia z zakresu medycyny i psychologii lotniczej mogą organizować, na określonym poziomie merytorycznym, tylko specjalistyczne ośrodki znające uwarunkowania funkcjonowania w zawodach lotniczych. Specyfika wykonywania tych zawodów wynika z wzajemnych współzależności między człowiekiem, techniką lotniczą i otoczeniem, a także zagrożeń generowanych przez środowisko, w którym przebiega wykonanie zadania lotniczego (przeciążenia, nagłe zmiany kierunku i konfiguracji lotu, zmienne warunki meteorologiczne, współdziałanie członków załóg wieloosobowych, współdziałanie załogi statku powietrznego ze służbami naziemnej kontroli lotu, a także między załogami różnych statków powietrznych realizujących wspólne zadania, jak np. lot w ugrupowaniu bojowym, w nocy lub w trudnych warunkach atmosferycznych). Z powyższego wynika, że do realizacji szkoleń z zakresu medycyny i psychologii lotniczej niezbędna jest wiedza dotycząca wymogów na poszczególnych stanowiskach pracy w lotnictwie, a także kompetencji zawodowych personelu lotniczego mającego wykonywać określone zadania.

Aktualnie szeroką bazę szkoleniową, umożliwiającą prowadzenie wspomnianej działalności dydaktycznej, posiada Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej, który realizuje zadania na rzecz personelu lotniczego w oparciu o „Instrukcję szkolenia specjalistycznego w zakresie medycyny lotniczej personelu latającego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej”. Zadania te obejmują:

- zróżnicowane tematycznie szkolenia z zakresu medycyny lotniczej zarówno teoretyczne, jak i praktyczne, adresowane do wszystkich kategorii zawodowych personelu latającego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, w zależności od specjalności i pełnionej funkcji. Zgodnie z umową podpisaną w dniu 9 lipca br. z 1. Bazą Lotniczą Warszawa – Okęcie, szkolenia te będą kontynuowane w przyszłości;
- szkolenia z zakresu psychologii lotniczej, realizowane w ramach zagadnień dotyczących medycyny lotniczej. Obejmują one zagadnienia związane z psychologicznym aspektem funkcjonowania w sytuacjach ekstremalnych, tj. zarządzanie zasobami załogi oraz zarządzanie ryzykiem operacyjnym. Zapewniają członkom załóg lotniczych niezbędną wiedzę, umożliwiającą bezpieczne wykonywanie misji lotniczych.

Szkolenia z medycyny lotniczej są w pewnym zakresie realizowane na turnusach szkoleniowych podczas pobytu personelu lotniczego w wojskowych ośrodkach szkoleniowo-kondycyjnych. Wojskowy Ośrodek Szkoleniowo-Kondycyjny Gronik prowadzi zajęcia z zakresu następujących zagadnień:

- niedotlenienie wysokościowe;
- korzystanie z aparatury tlenowej;
- psychologiczne aspekty zachowania podczas organizacji akcji ratowniczych;
- funkcjonowanie w sytuacjach stresowych;
- nauka nawyków postępowania podczas uwalniania się ze spadochronu na wodzie;
- ratowania się z kabiny śmigłowca w sytuacji wodowania.

Z kolei ośrodek w Mrągowie prowadzi obecnie treningi psychologiczne na turnusach rehabilitacyjnych dla żołnierzy i pracowników cywilnych wojska powracających z misji poza granicami kraju.

Wybrane elementy medycyny i psychologii lotniczej występują także w programach szkoleń specjalistycznych (kursów doskonalących) organizowanych przez Dowództwo Sił Powietrznych dla personelu lotnictwa zdobywającego dodatkowe kwalifikacje (np. instruktorskie) lub uprawnienia zawodowe (np. dla pilotów doświadczalnych). Zagadnienia te uwzględnione zostały również w programie nauczania Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych.

Jak wynika z powyższego, do personelu lotniczego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej skierowana jest szeroka oferta edukacyjna w zakresie problemów medycyny i psychologii lotniczej, co umożliwia zwiększenie niezawodności działania podczas realizacji zadań służbowych.

Dokonanie oceny poziomu szkolenia jest możliwe w drodze ewaluacji, tj. wystawiania uczestnikom szkoleń ocen z poszczególnych elementów procesu szkolenia. W Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej proces oceniania prowadzony jest na bieżąco. Ponadto, w każdym czasie może zaistnieć potrzeba wprowadzenia odrębnych bloków szkoleniowych z psychologii lotniczej, np. w ramach szkoleń doskonalących dla poszczególnych grup pilotów, jednak Dowództwo Sił Powietrznych jak dotąd nie zgłosiło takich potrzeb.

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia wyrażam nadzieję, że uzna je Pan Marszałek za zasadne.

Z poważaniem

w z. Stanisław J. Komorowski
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Macieja Grubskiego

skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Od kilku tygodni docierają do mnie informacje o możliwości zlikwidowania Inspektoratu ZUS działającego na terenie Łodzi, przy ul. Łęczyckiej 70B. W związku z tym wystąpiłem do pana Władysława Sośnickiego, dyrektora II Oddziału ZUS w Łodzi z siedzibą w Zduńskiej Woli, z uprzejmą prośbą o ustosunkowanie się do wspomnianych doniesień. Informacja o likwidacji inspektoratu zaniepokoiła zarówno osoby korzystające z usług tej placówki, jak i związki zawodowe działające na jej terenie.

Należy podkreślić, iż przedmiotowy inspektorat obejmuje swym działaniem dwie duże dzielnice miasta Łodzi, tj. Górną i Widzew, a więc około sześćdziesięciu ośmiu tysięcy świadczeniobiorców. W piśmie z dnia 6 czerwca 2009 r. w odpowiedzi na moje wystąpienie pan dyrektor Władysław Sośnicki zapewnił mnie, że nigdy nie planowano i nie planuje się likwidacji Inspektoratu ZUS przy ul. Łęczyckiej 70B w Łodzi. Zapewnienia pana dyrektora nie uspokoiły jednak opinii publicznej, w szczególności starszych klientów inspektoratu, ludzi prowadzących działalność gospodarczą oraz pracowników placówki, dlatego też zwracam się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy podjęto lub planuje się podjąć działania, których efektem może być likwidacja Inspektoratu ZUS w Łodzi przy ul. Łęczyckiej 70B?

2. Jakie plany zostały opracowane, by zapewnić funkcjonowanie, rozwój i prowadzenie inwestycji przez Inspektorat ZUS w Łodzi, przy ul. Łęczyckiej?

3. Czy uważa Pani Minister za słuszną podjętą w styczniu 2005 r. decyzję, na mocy której utworzono oddział ZUS w Zduńskiej Woli, mający świadczyć usługi dla dwóch łódzkich dzielnic?

4. Czy w ocenie Pani Minister nie byłoby bardziej rozsądnym rozwiązaniem – ze względów ekonomicznych i ludzkich – włączenie inspektoratu w strukturę I Oddziału ZUS w Łodzi?

Szanowna Pani Minister, dla starszych mieszkańców Łodzi, dla właścicieli podmiotów gospodarczych bezpośredni, łatwy i pełny kontakt z pracownikami inspektoratu ZUS, który mieści się na terenie miasta, a tym samym w bliskiej odległości od swoich klientów, jest bardzo istotną kwestią. Liczę, że odpowiedź udzielona przez Panią Minister potwierdzi słowa pana dyrektora i łodzianie pozbędą się wszelkich obaw, że placówka ulegnie likwidacji. Mam również nadzieję, że w pełni rozumie Pani Minister niepokój mieszkańców Łodzi związany z przyszłością inspektoratu.

Z poważaniem
Maciej Grubski

Odpowiedź

Warszawa, 6.08.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

W odpowiedzi na wystąpienie Pana Marszałka z dnia 8 lipca 2009 r. znak: BPS/DSK-043-1784/09, dotyczące oświadczenia senatora Macieja Grubskiego w sprawie możliwości zlikwidowania inspektoratu ZUS w Łodzi, w oparciu o stanowisko Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – uprzejmie wyjaśniam, co następuje:

Zgodnie z art. 73 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.) działalnością Zakładu kieruje Prezes Zakładu, który reprezentuje Zakład na zewnątrz.

Do zakresu działania Prezesa Zakładu należy między innymi tworzenie, przekształcanie i znoszenie terenowych jednostek organizacyjnych oraz określanie ich siedziby, właściwości terytorialnej i rzeczowej.

Według zapewnienia Prezesa ZUS, Zakład nie ma planów likwidacji ani zmiany podległości Inspektoratu ZUS w Łodzi mieszczącego się przy ul. Łęczyckiej 70B. Jednocześnie Prezes ZUS zapewnił, iż jednym z priorytetowych zadań ZUS jest dążenie do utrzymania wysokich standardów obsługi klientów poprzez ujednoczenie dostępności usług na terenie całego kraju przy jednoczesnej optymalizacji sieci terenowych jednostek organizacyjnych Zakładu, Tym celom służyła restrukturyzacja terenowych jednostek ZUS w 2005 r. Trafność tej restrukturyzacji potwierdził audyt dotyczący tej operacji.

Odnosząc się do pytania senatora Macieja Grubskiego dotyczącego włączenia Inspektoratu w Łodzi w strukturę I Oddziału w Łodzi – Prezes ZUS wyjaśnił, iż byłoby to sprzeczne z celami przeprowadzonej w 2005 r. restrukturyzacji terenowych jednostek ZUS, a wynikające z takiego połączenia zwiększenie zakresu zadań I Oddziału w Łodzi (jednej z największych jednostek ZUS pod tym względem) – byłoby niezasadne zarówno ze względów organizacyjnych jak i ekonomicznych.

Jednocześnie Prezes ZUS przekazał informację, iż w przedmiotowych sprawach skierował w dniu 14 lipca br. do senatora Macieja Grubskiego osobne pismo wyjaśniające, udostępniając przy tym wewnętrzne akty prawne Zakładu, związane z restrukturyzacją terenowych jednostek ZUS w 2005 r.

MINISTER
Jolanta Fedak

Oświadczenie senatora Piotra Gruszczyńskiego

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W ramach przeprowadzanej modernizacji drogi krajowej nr 5 w miejscowości Rogowo (powiat żniński) planowane jest dostosowanie parkingu (zjazdu) w celu umożliwienia inspekcji transportu drogowego przeprowadzania kontroli masy pojazdów poruszających się po tej drodze.

W związku z tym proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaki ma być zakres tej modernizacji, zwłaszcza w kontekście przebudowy miejsca przeprowadzania kontroli. Proszę również o udzielenie mi informacji, czy ten parking będzie poszerzony oraz czy będzie tam zainstalowany stały punkt kontroli.

*Z poważaniem
Piotr Gruszczyński*

Odpowiedź

Warszawa, 22 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W odpowiedzi na pismo z dnia 8 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1785/09, przy którym przekazano oświadczenie senatora Piotra Gruszczyńskiego w sprawie dostosowania parkingu (zjazdu), w celu umożliwienia inspekcji transportu drogowego przeprowadzenia kontroli masy pojazdów poruszających się po drodze krajowej nr 5 w miejscowości Rogowo (powiat żniński), uprzejmie przekazuję następujące informacje.

Przebudowa drogi krajowej nr 5 na odcinku Czewujewo – Rogowo od km 104+280 do km 111+150, polega na wzmocnieniu istniejącej jezdni do nośności 11,5 tony bez jej poszerzenia. Jedynie na ważniejszych skrzyżowaniach zostaną wykonane lewoskręty.

W ramach przebudowy istniejąca zatoka zostanie przystosowana do ważenia pojazdów, zgodnie z projektem uzgodnionym z Inspekcją Transportu Drogowego. Projekt obejmuje przebudowę istniejącej zatoki wraz z wykonaniem stanowiska do wagi prze-nośnej. Ze względu na to, iż zakres prac ogranicza się do pasa drogowego, nie przewiduje się poszerzenia istniejącej zatoki. W celu zwiększenia bezpieczeństwa, zatoka przystosowana do ważenia pojazdów, została oddzielona od jezdni wysepką.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Radosław Stępień
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Tadeusza Gruszki

skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

W trakcie dyżurów senatorskich w okręgu wyborczym poinformowano mnie, że od pewnego czasu zawieszona jest działalność serwisu, na stronach którego zamieszczane były wyniki sprawdzianów po szkole podstawowej i wyniki egzaminów gimnazjalnych. Rodzice, którzy interweniowali u mnie w tej sprawie, uzasadniali, że odwiedzenie tego serwisu pozwalało im i ich dzieciom na świadomy wybór kolejnej szkoły. Zarzucają równocześnie ministerstwu, że jest to cenzura, która nie powinna mieć w ogóle miejsca.

Dzisiaj na stronie wynikiegzaminow.pl widnieje informacja, że projekt został zawieszony i prowadzone są rozmowy na temat kontynuacji działania serwisu.

Czy ministerstwo bierze udział w rozmowach? Kiedy można oczekiwać, że serwis zostanie odblokowany?

Tadeusz Gruszka

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.16

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na przekazane pismem BPS/DSK-043-1786/09 z dnia 8 lipca 2009 roku oświadczenie złożone przez Pana Senatora Tadeusza Gruszkę w sprawie wyników sprawdzianu i egzaminów uprzejmie wyjaśniam, co następuje.

Zgodnie z art. 9c ust. 4a ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (t.j. Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572 z późn. zm.) do zadań okręgowych komisji egzaminacyjnych należy opracowanie i przekazanie dyrektorom szkół, organom prowadzącym, kuratorom oświaty i Centralnej Komisji Egzaminacyjnej sprawozdań z przeprowadzonych sprawdzianów i egzaminów przeprowadzonych w danym roku szkolnym. Natomiast Centralna Komisja Egzaminacyjna zgodnie z art. 9a ust. 2 pkt 2 ww. ustawy, dokonuje analizy tych wyników oraz przedstawia Ministrowi Edukacji Narodowej sprawozdania dotyczące poziomu osiągnięć uczniów na poszczególnych etapach kształcenia. W myśl przytoczonych powyżej przepisów Centralna Komisja Egzaminacyjna oraz okręgowe komisje egzaminacyjne opracowują ww. sprawozdania, które są zamieszczane na stronach internetowych tych instytucji. Informacje zawarte w sprawozdaniach dają uczniom możliwość porównania własnego, indywidualnego wyniku ze średnim wynikiem ustalonym dla kraju, województwa czy powiatu. Istnieje więc możliwość skonfrontowania indywidualnego wyniku uzyskanego na sprawdzianie w ostatnim roku nauki w szkole podstawowej lub egzaminu gimnazjalnego czy egzaminu maturalnego, z wynikami całej populacji uczniów w danym roku szkolnym. Na stronach internetowych okręgowych komisji egzaminacyjnych są wstępne dane o wynikach sprawdzianu i egzaminów w 2009 roku.

Corocznie każdy uczeń otrzymuje swój indywidualny wynik, w postaci liczby uzyskanych punktów ze sprawdzianu przed zakończeniem roku szkolnego. Również szkoły,

w których przeprowadzany był sprawdzian lub egzaminy, otrzymują informację o wynikach w postaci średniej liczby punktów uzyskanych przez uczniów biorących udział w sprawdzianie bądź też egzaminach w danym roku szkolnym.

Jednostki samorządu terytorialnego i Kuratorzy Oświaty otrzymują od okręgowych komisji egzaminacyjnych informację o wynikach uzyskanych przez szkoły, dla których są organem prowadzącym lub organem sprawującym nadzór pedagogiczny. Dyrektor szkoły jest zobowiązany zapoznać społeczność szkolną i rodziców zainteresowanych rezultatem tej szkoły w egzaminach zewnętrznych, z wynikami nauczania w swojej szkole.

Na stronach internetowych okręgowych komisji egzaminacyjnych są wstępne dane o wynikach sprawdzianu i egzaminów w 2009 roku.

Centralna Komisja Egzaminacyjna zamieściła na stronie internetowej www.cke.edu.pl trzyletnie wskaźniki EWD dla polskich gimnazjów. Wskaźnik edukacyjnej wartości dodanej stanowi źródło informacji o gimnazjach w całej Polsce. Publikacja charakterystyk gimnazjów ma charakter pilotażowy. W syntetyczny sposób przedstawia wyniki egzaminu gimnazjalnego, charakteryzując gimnazja pod względem efektywności nauczania.

Pełne opracowanie statystyczne dotyczące wyników sprawdzianu i egzaminów jest zaplanowane i zostanie przedstawione 27 sierpnia br. na konferencji prasowej z udziałem Ministra Edukacji Narodowej.

w z. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Krzysztof Stanowski

Oświadczenie senatora Tadeusza Gruszki

skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Czas pokazuje coraz dobitniej, że reforma wprowadzająca sześciolatki do szkół jest kompletnie nieprzygotowana. W dyskusji podczas dwudziestego szóstego posiedzenia Senatu wskazywałem na zagrożenia, jakie mogą wystąpić w trakcie jej wdrażania.

Mam tu na myśli wchodzącą w życie 1 września podstawę programową, która wymusiła zmianę podręczników, dostosowując ich poziom do nauczania sześciolatek. Z sygnałów, jakie dostaję, wynika, że niewielu rodziców zdecydowało się na postanie od września 2009 r. swoich sześciolatków do szkoły, a w związku z tym obecne siedmiolatki skazane są na naukę z podręczników dla sześciolatek. Tym samym, tak jak już wspominałem w przemówieniu, będą one tylko traciły czas na przerabianie materiału, który w zasadzie poznały już w zerówce. Sygnalizowałem wtedy potrzebę wprowadzenia w okresie przejściowym oddzielnych grup wiekowych sześci- i siedmiolatek. W tym miejscu mogę jedynie wyrazić ubolewanie z powodu zignorowania, jakże obecnie brzemiennego w skutki, przez ministerstwo mojej sugestii.

Czy w związku z tym Pani Minister rozważa zmianę podpisanej podstawy programowej i dostosowanie jej do sytuacji, jaka zaistniała? Czy istnieje możliwość takiej jej modyfikacji, aby nowe podręczniki, w porównaniu ze starymi okrojone co do zawartości, uzupełnić o dodatkowe materiały? Chociaż od razu nasuwa się pytanie: dlaczego za ten bałagan mają płacić rodzice pierwszoklasistów? Jaka jest liczba (w procentach) sześciolatek, które zostały zapisane do szkół?

Czy w związku z porażką we wdrażaniu reformy i nakładającą się na to fatalną sytuacją budżetu państwa ministerstwo rozważa odstąpienie od reformy, na którą nie ma i nie będzie pieniędzy w kolejnych budżetach?

Tadeusz Gruszka

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.20

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie złożone przez Pana Senatora Tadeusza Gruszkę na 35. posiedzeniu Senatu w dniu 1 lipca 2009 r. uprzejmie wyjaśniam, że od 1 września 2009 r. w klasach I szkoły podstawowej będzie realizowana nowa podstawa programowa edukacji wczesnoszkolnej określona w załączniku nr 2 do rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz. U. z 2009 r. Nr 4, poz. 17).

W myśl ustawy o systemie oświaty ze zmianami wynikającymi z ustawy z dnia 19 marca 2009 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych in-

nych ustaw (Dz. U. Nr 56, poz. 458) w roku szkolnym 2009/2010 dzieci 6-letnie mogą iść do szkoły razem z dziećmi 7-letnimi. Przez najbliższe trzy lata szkolne to rodzice będą decydować czy ich sześciolatek pójdą do szkoły. Jeżeli dziecko wcześniej było objęte edukacją przedszkolną, to rodzice na swój wniosek, bez konieczności przedstawienia opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej, oceniając dojrzałość swojego dziecka oraz warunki, jakie oferuje szkoła, mogą posłać sześciolatek do I klasy. Jeśli dziecko nie chodziło do przedszkola, to niezbędna jest opinia poradni psychologiczno-pedagogicznej, dotycząca możliwości rozpoczęcia spełniania obowiązku szkolnego przez dziecko 6-letnie. Nowa, obowiązująca od września 2009 podstawa programowa wychowania przedszkolnego nakazuje, aby nauczyciele przedszkoli przeprowadzali diagnozę dojrzałości do nauki szkolnej. Celem diagnozy jest zaprojektowanie pracy z dzieckiem jak najlepiej przygotowującej je do szkoły i zgromadzenie informacji, które mogą pomóc rodzicom w podjęciu decyzji dotyczącej wysłania sześciolatka do szkoły. Dzieci sześciolatek, które nie podejmą nauki, dotyczyć będzie obowiązek przygotowania przedszkolnego do szkoły realizowany zgodnie z nową podstawą programową.

Uprzejmie informuję, że możliwe jest tworzenie odrębnych klas pierwszych dla dzieci 6- i 7-letnich, ponieważ jednostki samorządu terytorialnego prowadzące szkoły ustalają, w porozumieniu z dyrektorami szkół, liczbę oddziałów klas pierwszych oraz liczbę uczniów przyjmowanych do klas pierwszych, a następnie przekazują te ustalenia kuratorowi oświaty.

W nowej podstawie programowej podane zostały cele wychowania przedszkolnego, wyodrębniono też wszystkie zakresy działalności edukacyjnej przedszkola, a w każdym podano zakres umiejętności i wiadomości, jakimi powinno wykazać się dziecko pod koniec wychowania przedszkolnego, by być gotowym do podjęcia obowiązku szkolnego. Natomiast edukacja wczesnoszkolna ma stopniowo i możliwie łagodnie przeprowadzić dziecko z kształcenia zintegrowanego do nauczania przedmiotowego w klasach IV–VI szkoły podstawowej. Edukacja wczesnoszkolna opisana jest poprzez:

- 1) zestaw celów kształcenia i wynikających z nich ogólnych zadań szkoły;
- 2) wykaz wiadomości i umiejętności ucznia kończącego klasę I i ucznia kończącego klasę III szkoły podstawowej.

Zakres wiadomości i umiejętności, jakimi ma dysponować uczeń kończący klasę III szkoły podstawowej, ustalono tak, by nauczyciel mógł je zrealizować z uczniami o przeciętnych możliwościach. Jest to ważne założenie, gdyż wiadomości i umiejętności ukształtowane w klasach I–III szkoły podstawowej stanowią bazę i punkt wyjścia do nauki w klasach IV–VI szkoły podstawowej. W sprzyjających warunkach edukacyjnych można kształcenie zorganizować tak, by uczniowie w ciągu I etapu edukacyjnego nauczyli się znacznie więcej niż zostało to określone w nowej podstawie programowej. Z drugiej strony, niektórym uczniom trzeba udzielić pomocy psychologiczno-pedagogicznej, żeby mogli sprostać wymaganiom określonym w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla szkół podstawowych w zakresie I etapu edukacyjnego.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że podstawa programowa edukacji wczesnoszkolnej nie jest programem nauczania. Zakres kształcenia i wychowania określony w tym dokumencie musi być rozszerzany i konkretyzowany w autorskich programach edukacji wczesnoszkolnej. Programy te mają być tak szczegółowo, konkretnie i jednoznacznie opracowane, żeby nauczyciel mógł według nich zaplanować, a potem realizować zajęcia z uczniami. Uprzejmie wyjaśniam, że program nauczania dopuszcza do użytku w danej szkole dyrektor szkoły na wniosek nauczyciela lub nauczycieli. Nauczyciel może zaproponować program nauczania ogólnego, opracowany samodzielnie lub we współpracy z innymi nauczycielami. Nauczyciel może również zaproponować program opracowany przez innego autora (autorów) lub program opracowany przez innego autora (autorów) wraz z dokonanymi zmianami. Informuję uprzejmie, że w związku z wejściem w życie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w klasach I szkoły podstawowej, począwszy od roku szkolnego 2009/2010 będą mogły być stosowane wyłącznie nowe podręczniki, zgodne z tą podstawą programową.

Obecnie do użytku szkolnego dopuszczonych jest 27 podręczników przeznaczonych do edukacji wczesnoszkolnej, spośród których nauczyciel może wybrać najbardziej odpowiedni dla danej grupy pierwszoklasistów.

Wziąwszy pod uwagę powyższe, pragnę zaznaczyć, że zapewnienie optymalnych warunków kształcenia należy do nauczyciela, ponieważ właściwie dobrane przez niego dla danej grupy uczniów program nauczania oraz podręcznik nie tylko będą kształtowały nowe umiejętności, ale w sposób istotny i satysfakcjonujący rozwiną te, zdobyte przez uczniów wcześniej.

Z wyrazami szacunku

w z. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Krzysztof Stanowski

Oświadczenie senatora Tadeusza Gruszki

skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

W dobie kryzysu, o którym już od pewnego czasu otwarcie mówi premier Donald Tusk, ze zdziwieniem przyjąłem informację o planach MON dotyczących przeniesienia Dowództwa Wojsk Lądowych z Warszawy do Wrocławia. Decyzja ta jest zaskakująca tym bardziej, że wiadomo, iż w kierowanym przez Pana ministerstwie dokonano bolesnych cięć finansowych i oszczędności. Czy w takiej sytuacji stać MON na nieuzasadnione przenosiny? Czy aby za pomysłem przeprowadzki do Wrocławia nie stoją jedynie ambicje mające wzmocnić Dolny Śląsk, z którego to zresztą regionu wywodzi się Pana zastępca, generał Czesław Piątas?

Jakże to działanie jest podobne do zamysłu wicepremiera Schetyny, nieuzasadnionego z ekonomicznego punktu widzenia, a dotyczącego przeprowadzki Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu do Kłodzka, też leżącego na Dolnym Śląsku.

Czy zamiar przeniesienia DWL z Warszawy do Wrocławia jest nadal aktualny? Jeżeli tak, to proszę o podanie planowanych całkowitych kosztów związanych z przeprowadzką DWL z Warszawy do Wrocławia (z uwzględnieniem przystosowania nowych pomieszczeń, zabezpieczenia mieszkań dla przeniesionych, kosztów związanych z logistyką przedsięwzięcia itp.).

Tadeusz Gruszka

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.13

Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Bogdan Borusewicz

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie złożone przez Pana Senatora Tadeusza Gruszkę podczas 35. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 lipca 2009 r., dotyczące przeniesienia Dowództwa Wojsk Lądowych z Warszawy do Wrocławia (BPS/DSK-043-1787/09), uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Decentralizacja lokalizacji dowództw szczebla operacyjnego jest jednym z elementów planu reorganizacji systemu dowodzenia Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej. Przeprowadzone w tym przedmiocie analizy wykazały, że obecnie dowództwa rozmieszczone są w sposób nadmiernie scentralizowany, co mogłoby mieć negatywny wpływ na sprawność dowodzenia wojskami w warunkach zagrożenia. Z tego względu zaplanowano rozproszenie organów dowodzenia, co zwiększy ich bezpieczeństwo oraz stworzy dogodne warunki do elastycznego kierowania podległymi jednostkami wojskowymi. Podobne rozwiązania stosują obecnie np. Finlandia, Norwegia i Szwecja.

Ponadto uprzejmie informuję, że rozmieszczenie Dowództwa Wojsk Lądowych we Wrocławiu będzie związane ze zmianą zakresu zadań i reorganizacją jego struktury. Ma to także związek z rozformowaniem Dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego, co pozwoli na racjonalne zagospodarowanie jego kadry oraz infrastruktury wojskowej i w związku z tym złagodzenie skutków społecznych tego przedsięwzięcia, a także ograniczenie wydatków z budżetu resortu obrony narodowej.

Przedmiotowe rozwiązanie jest także uzasadnione faktem, że Dowództwo Wojsk Lądowych, stacjonując w garnizonie Wrocław, będzie miało możliwość sprawowania lepszego nadzoru oraz współpracy w zakresie realizacji zadań szkoleniowych w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu i szkolenia wojsk na poligonach Świętoszów, Wędrzyn oraz Żagań.

Pragnę również poinformować, że we Wrocławiu istnieje infrastruktura wojskowa doskonale nadająca się na siedzibę Dowództwa Wojsk Lądowych. Budynki zajmowane obecnie przez Dowództwo Śląskiego Okręgu Wojskowego są w dobrym stanie technicznym i posiadają niezbędną infrastrukturę oraz urządzenia teleinformatyczne i telekomunikacyjne. Natomiast zabytkowe budynki Dowództwa Wojsk Lądowych w warszawskiej Cytadeli zostaną przeznaczone na potrzeby rozmieszczenia komórek organizacyjnych Centrum Edukacji Obywatelskiej oraz na potrzeby innych instytucji, w tym pod budowę nowoczesnego Muzeum Wojska Polskiego, z korzyścią nie tylko dla wojska, ale również całego społeczeństwa.

Odnosząc się do kwestii kosztów przeniesienia Dowództwa Wojsk Lądowych do Wrocławia uprzejmie informuję, że według aktualnych szacunków koszt realizacji zadań inwestycyjnych we Wrocławiu wyniesie nie więcej niż 60 mln zł. Faktyczne koszty całości przedsięwzięcia zostaną natomiast doprecyzowane po podjęciu ostatecznych decyzji dyslokacyjnych, dotyczących wszystkich instytucji i jednostek wojskowych we Wrocławiu oraz po sporządzeniu dokumentacji projektowych w zakresie modernizacji infrastruktury.

Ponadto, w związku z koniecznością zakwaterowania zwiększonej liczby rodzin żołnierzy zawodowych, planowana jest w bieżącym roku oraz latach następnych budowa stu lokali mieszkalnych. Zwiększony wysiłek inwestycyjny oraz możliwość zatrudnienia części kadry zawodowej z rozformowywanego Dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego w strukturach Dowództwa Wojsk Lądowych pozwoli na poprawę warunków mieszkaniowych we Wrocławiu.

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia wyrażam nadzieję, że uzna je Pan Marszałek za zasadne.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Bogdan Klich

Oświadczenie senatora Andrzeja Grzyba

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z modernizacją linii kolejowej E65 na odcinku Warszawa – Gdańsk prowadzone są prace remontowe oraz budowlane mające poprawić drożność trakcji kolejowych, a jednocześnie usprawnić ruch drogowy lub w najgorszym przypadku go nie pogarszać. Niestety w trakcie realizacji przedmiotowego projektu zrezygnowano z budowy planowanego wiaduktu drogowego w km 308,422 (ul. Żuławska w mieście Skowarcz) w ciągu drogi powiatowej nr 2225G.

Linia kolejowa dzieli miejscowość Skowarcz na dwie części. Po stronie zachodniej znajduje się droga krajowa nr 1, będąca głównym szlakiem komunikacyjnym, zaś po stronie wschodniej usytuowane jest duże, rozbudowujące się osiedle mieszkaniowe oraz znajdują się prężnie działające podmioty gospodarcze. De facto zmodernizowana linia kolejowa spowoduje wzmożony ruch oraz zwiększy prędkość pociągów, co przy braku możliwości bezkolizyjnego przejazdu nad torowiskiem spowoduje paraliż komunikacyjny na przedmiotowej drodze powiatowej, będącej główną drogą dojazdową do krajowej „jedynki”, przyczyni się także do wzrostu zagrożenia i zmniejszenia bezpieczeństwa, jeśli chodzi o komunikację pieszą i zmotoryzowaną, utrudni dostęp do miejsc pracy oraz obiektów użyteczności publicznej (szkoły, przedszkola), jak również z powodu nazbyt często zamkniętych szlabanów kolejowych niekorzystnie wpłynie na rozwój działających podmiotów gospodarczych, nie mówiąc już o braku dalszych perspektyw na rozwój tej części Pomorza ze względu na mizerne rozwiązania infrastrukturalne i komunikacyjne.

Należy jednocześnie przypomnieć, że przechodząca przez tory kolejowe w miejscowości Skowarcz droga powiatowa jest jedną z głównych arterii łączących drogi krajowe nr 1 oraz nr 7. Można powiedzieć, że ma ona strategiczne dla regionu znaczenie.

*Z wyrazami szacunku
Andrzej Grzyb*

Odpowiedź

Warszawa, 27.07.2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z oświadczeniem złożonym przez senatora Andrzeja Grzyba podczas 35. posiedzenia Senatu 1 lipca br. przedstawiam następujące informacje.

W zakresie modernizacji linii kolejowej E65 na odcinku Warszawa – Gdynia budowane są, między innymi, nowe, dwupoziomowe skrzyżowania dróg kołowych z drogą kolejową. Takie też były pierwotne założenia inwestycyjne odnoszące się do miejscowości Skowarcz.

Aby mógł powstać wiadukt drogowy w tej miejscowości, należy nabyć nieruchomości pod prowadzoną inwestycję od właścicieli działek, na terenie których przewidziano wybudowanie wiaduktu. Zarządca publicznej infrastruktury kolejowej, spółka PKP

Polskie Linie Kolejowe SA posiada wyceny rzeczoznawców majątkowych, na podstawie których może prowadzić negocjacje z właścicielami działek i dokonać ich wykupu. Niestety, negocjacje prowadzone z właścicielami dwóch zabudowanych działek o nr 194/5 oraz 194/4 w miejscowości Skowarcz do chwili obecnej nie doprowadziły do porozumienia w sprawie wysokości odszkodowania.

Spółka PKP PLK SA ma ograniczone możliwości finansowe, w związku z powyższym nie może sprostać wygórowanym wymaganiom finansowym właścicieli działek położonych w miejscowości Skowarcz.

Pomimo to, w trosce o bezpieczeństwo i wygodę mieszkańców oraz ogólne korzyści wynikające z użytkowania skrzyżowania dwupoziomowego, spółka PKP PLK SA zwróciła się do Pani Hanny Brejwo, Wójta Gminy Pszczółki, z prośbą o podjęcie dodatkowych negocjacji z właścicielami omawianych działek.

Jeżeli kwota wykupu obu działek łącznie nie przekroczy 870 000,00 zł, to spółka PKP PLK SA przygotowana jest na wykupienie działek i ogłoszenie przetargu na budowę wiaduktu drogowego w miejscowości Skowarcz.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Juliusz Engelhardt
Podsekretarz Stanu

**Oświadczenie senatora Kazimierza Jaworskiego
i innych senatorów**

skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Jako parlamentarzyści korzystamy, również w ramach wykonywania mandatów, ze środków masowego transportu świadczonych przez operatorów – spółki Skarbu Państwa. W pociągach i samolotach tychże przewoźników do dyspozycji pasażerów jest prasa, głównie dzienniki. Wśród wielu tytułów nie znaleźliśmy „Naszego Dziennika”. Nie chcemy reklamować tego konkretnego tytułu, wyrażamy jedynie pewne zdziwienie, że ten poczytny dziennik nie znalazł miejsca w ofercie przewoźników linii kolejowych i lotniczych będących spółkami Skarbu Państwa.

Dlatego też prosimy o rozważenie możliwości wprowadzenia do oferty tytułów prasowych tego dziennika o narodowo-katolickim profilu.

<p>Z poważaniem Kazimierz Jaworski Zdzisław Pupa Janina Fetlińska Bronisław Korfanty Maciej Klima Tadeusz Gruszka Stanisław Piotrowicz Zbigniew Cichoń Przemysław Błaszczuk Grzegorz Banaś Lucjan Cichosz Władysław Ortyl Stanisław Zajac Jan Dobrzyński Piotr Andrzejewski Grzegorz Czelej Władysław Dajczak</p>	<p>Henryk Górski Stanisław Gogacz Ryszard Bender Zbigniew Romaszewski Grzegorz Wojciechowski Piotr Kaleta Jerzy Chróścikowski Witold Idczak Waldemar Kraska Wojciech Skurkiewicz Norbert Krajczy Tadeusz Skorupa Stawomir Sadowski Czesław Rysza Bohdan Paszkowski Stanisław Kogut Kazimierz Wiatr Krzysztof Majkowski</p>
---	--

Odpowiedź

Warszawa, 13.08.2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

W nawiązaniu do oświadczenia złożonego przez Senatora Pana Kazimierza Jaworskiego na 35. posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, dotyczącego możliwości poszerzenia oferty prasowej PLL LOT SA o dziennik o narodowo-katolickim charakterze, pragnę przedstawić informację w przedmiotowej sprawie.

Jak wskazuje Zarząd PLL LOT SA oferta prasy dostępna na pokładach samolotów LOT, tj. asortyment dostępnych tytułów, jak również ich ilość i proporcje są wynikiem ustaleń działającej w Spółce komisji prasowej, która nie rzadziej jak dwa razy w roku, przed lotniczym sezonem letnim i zimowym, ustala szczegóły oferty i przekazuje je do realizacji odpowiednim komórkom. Powyższe ustalenia są kompromisem wynikającym z głębokiej analizy zapotrzebowania na poszczególne tytuły wśród pasażerów podróżujących liniami LOT, popartej danymi o poczytności, zasięgu i wielkości nakładów wy-

branych tytułów. Dotyczy to także tytułu „Nasz Dziennik” adresowanego wg przeprowadzonych analiz jedynie do wąskiej grupy klientów.

Zarząd PLL LOT SA jest świadom, iż w efekcie wspomnianych ustaleń oraz wypracowanego kompromisu nie zostaną urzeczywistnione wszystkie potrzeby pasażerów na każdym rejsie. Powyższe decyzje są też wynikiem trudnej sytuacji finansowej Spółki i wynikającej z niej konieczności realizacji działań mających na celu ograniczanie ponoszonych kosztów. Jak informuje Zarząd Spółki w przyszłym roku ponownie rozpatrywana będzie kwestia poszerzenia oferty prasy dostępnej na pokładach.

MINISTER
SKARBU PAŃSTWA
z up. Sekretarz Stanu
Jan Bury

Oświadczenie senatora Piotra Kalety

skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Panie Ministrze!

Na moje ręce zostało przekazane stanowisko Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych w sprawie zmian wprowadzonych przez Ecofin dnia 10 marca 2009 r. i nieumieszczenia na liście produktów podlegających preferencyjnej stawce VAT, w ramach rewizji dyrektywy 2006/112/EC, jednorazowych pieluszek dla dzieci.

Jak czytamy w uzasadnieniu, środowisko pielęgniarek i położnych od wielu lat walczy o właściwą klasyfikację podatku VAT na jednorazowe pieluszki oraz o ujednoczenie stawki dla wszystkich rodzajów pieluch i pieluszek, niezależnie od tego, czy są to produkty przeznaczone dla dzieci, czy dla dorosłych. Produkt ten jest niezbędny dla obu grup wiekowych. Paradoksem byłoby wspieranie tylko dorosłych i niepełnosprawnych, a pominięcie w tym obszarze dzieci, skoro występują tak poważne problemy demograficzne. Preferencyjna stawka podatku VAT na pieluszki jednorazowe, w obecnej wysokości 7%, stanowi bezpośrednią pomoc dla rodzin, które płacą mniej za podstawowe artykuły higieniczne. Każdy dodatkowy koszt dla tych rodzin wpłynie bezpośrednio na obniżenie ich poziomu życia. Należy zaznaczyć, że w obecnej sytuacji zmniejszającej się liczby urodzeń nie tylko w Polsce, ale również w większości krajów Unii Europejskiej i związanego z tą sytuacją narastającego zagrożenia kryzysem demograficznym polski program prorodzinny powinien znaleźć uznanie również wśród decydentów Unii Europejskiej i stać się naszym wkładem w rozwiązanie tegoż problemu. Umieszczenie pieluszek jednorazowych dla dzieci na liście wymagałoby tylko wprowadzenia drobnych technicznych zmian w dyrektywie 2006/112/EC, gdyż w pktcie 3, Annex III umieszczona jest obecnie pozycja: „(...) produkty używane do (...) i do ochrony higienicznej”.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem: jakie kroki prawne zamierza podjąć Ministerstwo Finansów w celu wprowadzenia jednorazowych pieluszek dla dzieci na listę produktów podlegających preferencyjnej stawce podatku VAT?

*Z poważaniem
Piotr Kaleta*

Odpowiedź

Warszawa, 20 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo znak BPS/DSK-043-1790/09 z dnia 8 lipca 2009 r., przy którym przekazano oświadczenie złożone przez Senatora RP Pana Piotra Kaletę na 35. posiedzeniu Senatu w dniu 1 lipca br. w sprawie preferencyjnej stawki VAT na pieluszki jednorazowe, uprzejmie informuję:

System VAT w ramach UE podlega harmonizacji, co oznacza, iż państwa członkowskie zobowiązane są do przestrzegania zgodności krajowych przepisów w zakresie VAT

z regulacjami wynikającymi z prawa wspólnotowego (podstawą obowiązującego w UE systemu VAT są przepisy dyrektywy Rady 2006/112/WE z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej). Zgodnie z zapisami ww. dyrektywy dostawa towarów i świadczenie usług podlegające opodatkowaniu VAT są co do zasady opodatkowane wg stawki podstawowej, natomiast państwa członkowskie mogą stosować obniżoną stawkę VAT w odniesieniu do towarów i usług wymienionych w zał. III do ww. dyrektywy. W poz. 3 załącznika III ww. dyrektywy zostały wymienione produkty farmaceutyczne zwykle stosowane dla ochrony zdrowia, zapobiegania chorobom oraz do celów medycznych i weterynaryjnych, łącznie z produktami używanymi do celów antykoncepcyjnych oraz higieny osobistej. Decyzją Parlamentu RP wyrażoną w ustawie z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. Nr 54 poz. 535 ze zm. – art. 41 ust. 2 w zw. z poz. 76 zał. nr 3 do ww. ustawy), dostawa pieluszek, wkładek do pieluch oraz podobnych artykułów sanitarnych dla niemowląt w Polsce oraz import i wewnątrzwspólnotowe nabycie takich towarów, objęte są stawką obniżoną podatku od towarów i usług.

W wyniku prowadzonych od lipca 2008 r. na forum UE prac dotyczących stawek obniżonych VAT, Rada Unii Europejskiej ds. Ekonomicznych i Finansowych (ECOFIN) w trakcie posiedzenia w dniu 10 marca 2009 r. osiągnęła polityczne porozumienie, w ramach którego nie doszło do wyraźnego doprecyzowania poz. 3 załącznika III do dyrektywy Rady 2006/112/WE (poprzez wyraźne objęcie nim pieluszek dziecięcych, o co wnioskowała w lipcu ub. roku Komisja Europejska). Nie zmienia to jednak stosowanej przez Polskę oraz kilka innych państw członkowskich interpretacji ww. przepisu, tj. że pieluszki już obecnie należy zakwalifikować jako towary, o których mowa w obecnej poz. 3 załącznika III do ww. dyrektywy 2006/112/WE. Powyższa interpretacja opiera się na założeniu, iż istnieje ścisły związek pomiędzy pieluchami dla niemowląt a podobnymi produktami dla dorosłych. Argumentacja ta pozostaje nadal aktualna. W przypadku natomiast podjęcia przez Komisję Europejską dalszych prac w zakresie doprecyzowania przepisów dyrektywy w odniesieniu do stawki VAT na pieluszki dziecięce, Polska poprzez taką inicjatywę.

Jednocześnie należy wyjaśnić, iż znaczna część państw członkowskich uznaje stosowanie obniżonych stawek VAT za jeden z czynników zakłócających prawidłowe funkcjonowanie rynku wewnętrznego. W opinii tych państw stosowanie stawki obniżonej nie zawsze przekłada się na obniżkę ceny towaru lub usługi i tym samym nie musi oznaczać uzyskania korzyści przez konsumenta ostatecznego.

Należy również wskazać, iż w prowadzonej dyskusji na forum Unii Europejskiej Polska wyrażała poparcie dla rozwiązań przyznających państwom członkowskim większą elastyczność w zakresie stosowania stawek obniżonych (dotyczyło to również doprecyzowania przepisów dyrektywy w zakresie pieluszek dziecięcych).

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA FINANSÓW
Podsekretarz Stanu
Maciej Grabowski

Oświadczenie senatora Piotra Kalety

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Panie Ministrze!

Z głębokim niepokojem obserwuję sytuację na polskim rynku trzody chlewnej. Odnosi się to zwłaszcza do mojego regionu: powiat kaliski, województwo wielkopolskie.

Rolnicy powiatu kaliskiego jako przyczynę dużych strat w produkcji trzody chlewnej podają walkę z chorobą Aujeszkyego, która wymaga poddawania kilkakrotnym badaniom wszystkich stad zwierząt oraz likwidacji stad zakażonych poprzez natychmiastowy ubój lub ich szczepienia wraz z zaszczepieniem wszystkich stad w okręgu zapowietrzonym.

Powodzenie w zwalczaniu choroby Aujeszkyego uzależnione jest od zachowania bezwzględnych odstępów czasowych pomiędzy poszczególnymi próbkobraniami, od skuteczności prowadzenia szczepień oraz wykupu stad zakażonych.

Jak wynika z danych statystycznych powiatowego lekarza weterynarii w Kaliszu (województwo wielkopolskie), w powiecie kaliskim podczas pierwszego próbkobrania przebadano 4508 stad, w których znajdowało się 99 tysięcy sztuk trzody chlewnej, pobierając 25 tysięcy próbek krwi. Podczas próbkobrania wykryto 511 stad zakażonych, w których znajdowało się 17 tysięcy sztuk trzody chlewnej, co stanowi 10,56% zakażeń. Wówczas poddano ubojowi 1076 zwierząt w 35 stadach, zaś szczepieniu poddano 15 tysięcy zwierząt w 476 stadach zakażonych i 608 stadach w okręgach zapowietrzonych.

Podczas drugiego próbkobrania przebadano 1129 stad trzody chlewnej i wykryto 18 ognisk choroby, co stanowi 1,6% badanych stad.

Obecnie prowadzone jest następne próbkobranie, podczas którego przebadano w dwóch gminach 38 stad i nie wykryto żadnych nowych ognisk choroby.

Jak wynika z tych danych, program zwalczania choroby Aujeszkyego wymaga sumienności i terminowości działań oraz zaangażowania finansowych środków na jego realizację.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra zapytaniem, czy możliwe jest zagwarantowanie w budżecie państwa środków na monitoring i zwalczanie choroby Aujeszkyego.

*Z poważaniem
Piotr Kaleta*

Odpowiedź

Warszawa, 5 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo z dnia 8 lipca 2009 r. znak: BPS/DSK-043-1791/09, w związku z oświadczeniem senatora Piotra Kalety, w sprawie zapewnienia w budżecie państwa środków na monitoring i zwalczanie choroby Aujeszkyego uprzejmie wyjaśniam co następuje.

Obecnie zwalczanie choroby Aujeszkyego u świń na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest realizowane zgodnie z zasadami określonymi w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 2009 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie wprowadzenia programu zwalczania choroby Aujeszkyego u świń (Dz. U. Nr 74, poz. 631).

Program zwalczania choroby Aujeszkyego jest realizowany od 2006 r. na terenie województwa lubuskiego, a następnie w 2008 r. został wdrożony na terytorium całego kraju. Stan realizacji programu jest różny w poszczególnych województwach.

Należy zauważyć, że na terenie województwa lubuskiego prowadzone jest stałe monitorowanie choroby. W pozostałych województwach realizowane jest drugie i trzecie próbkobranie. Poza tym, na terenie niektórych powiatów województw: dolnośląskiego, kujawsko-pomorskiego, podkarpackiego, warmińsko-mazurskiego, śląskiego i zachodnio-pomorskiego prowadzone jest stałe monitorowanie choroby.

Pragnę poinformować Pana Marszałka, iż otrzymane do tej pory wyniki badań wskazują, że Rzeczpospolita Polska jest na jak najlepszej drodze, by zostać krajem oficjalnie wolnym od choroby Aujeszkyego u świń. Warunkiem szybkiego i skutecznego zwalczania choroby Aujeszkyego w stadach świń jest terminowość wykonywanych badań, sumienność lekarzy weterynarii bezpośrednio zaangażowanych w realizację programu oraz dobra i ścisła współpraca sektora rolniczego oraz służb weterynaryjnych w tym zakresie.

Nie bez znaczenia dla szybkiego osiągnięcia ww. celu jest prawidłowe postępowanie hodowców trzody chlewnej. Powinni oni m.in. przestrzegać wymogów obowiązujących przy obrocie trzodą chlewną oraz stosować bioasekurację w utrzymywanych stadach.

Powyższe działania skrócą zakładany czas realizacji programu oraz obniżą wysokość wydatkowanych na ten cel środków budżetowych.

Uprzejmie informuję Pana Marszałka, że w ustawie budżetowej na 2009 rok (Dz. U. Nr 10, poz. 58), na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt określone zostały środki budżetowe w kwocie ogółem 319.258.000 zł, z tego w części 85 w budżetach wojewodów w rozdziale 01022 w wysokości 53.958.000 zł oraz w części 83 w rezerwach celowych w wysokości 265.300.000 zł.

Pragnę podkreślić, że wydatki ponoszone przez powiatowe i wojewódzkie inspektoraty weterynarii na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt są dofinansowywane ze środków zaplanowanych na ten cel w rezerwach celowych budżetu państwa.

Na wniosek Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 20 marca 2009 r. znak Fbr.074-2/09 uzgodniony z wojewodami decyzjami Ministra Finansów znak FS2/4135/15/KDR/02-32/09 z dnia 26 marca 2009 r. w ramach I transzy na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt uruchomione zostały dodatkowe środki budżetowe w kwocie ogółem 131.064.187 zł, tj. 49,4% rezerwy celowej na 2009 r., w tym dla województwa wielkopolskiego w kwocie 25.322.778 zł.

Ponadto w najbliższym czasie zostanie skierowany kolejny wniosek do Ministra Finansów o uruchomienie II transzy środków budżetowych dla województwa wielkopolskiego w kwocie 17.100.000 zł z przeznaczeniem na dofinansowanie zwalczania chorób zakaźnych zwierząt w 2009 r.

W celu uzyskania współfinansowania ze środków UE, corocznie, do dnia 30 kwietnia roku poprzedzającego rok realizacji programu, są przedkładane KE programy jednoroczne, celem ich zatwierdzenia. RP otrzymuje częściową refundację kosztów programu zwalczania choroby Aujeszkyego ze środków UE od roku 2008.

Zgodnie z decyzją Komisji Nr 2006/965/WE z dnia 19 grudnia 2006 r. zmieniającą decyzję 90/424/EWG w sprawie wydatków w dziedzinie weterynarii (Dz. Urz. UE L 397 z 30.12.2006, str. 22) programy dotyczące zwalczania choroby Aujeszkyego mogą być współfinansowane przez Wspólnotę jedynie do dnia 31 grudnia 2010 r.

Zgodnie z decyzją Komisji nr 2008/897/WE z dnia 28 listopada 2008 r. zatwierdzającą roczne i wieloletnie programy oraz wkład finansowy Wspólnoty w zakresie zwalczania, kontroli i monitorowania niektórych chorób zwierząt i chorób odzwierzęcych, przedstawione przez państwa członkowskie na 2009 rok i na lata następne (Dz. Urz.

UE L 322 z 2.12.2008, str. 39) Polsce przyznano kwotę 2,5 mln euro w ramach współfinansowania programu zwalczania choroby Aujeszkyego ze środków UE.

Pragnę poinformować Pana Marszałka, iż planowane uruchomienie II transzy środków budżetowych oraz ich dostępność w latach następnych pozwoli na prawidłowe i terminowe zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt, w tym choroby Aujeszkyego.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Tadeusz Nalewajk

Oświadczenie senatora Piotra Kalety

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Panie Ministrze!

Na moje ręce zostało przekazane stanowisko wójta gminy Czermin, województwo wielkopolskie, w sprawie zaliczenia przez Komisję Europejską podatku VAT do kosztów kwalifikowanych w przypadku realizacji projektów inwestycyjnych przez samorządy w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

W uzasadnieniu czytamy, że interpretacja Komisji Europejskiej z dnia 13 stycznia 2009 r., dotycząca art. 71 ust. 2 lit. a rozporządzenia Rady WE nr 16 z dnia 20 września 2005 r. w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz decyzja Komisji Europejskiej podjęta na posiedzeniu Komitetu do spraw Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007–2013 z dnia 17 marca bieżącego roku przedstawiają, że podatek VAT nie stanowi w każdych okolicznościach kosztu kwalifikowanego dla krajowych, regionalnych i lokalnych organów władzy politycznej. Wynika więc z tego, że podatek VAT jako wydatek niekwalifikowany powinien stanowić wkład własny beneficjenta w realizację określonych działań Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

Zaistniała sytuacja spowoduje obowiązek znalezienia przez gminy dodatkowych środków, 22%, w swoich budżetach. Należy zauważyć, że dla małych gmin wiejskich, takich jak gmina Czermin, będzie to duże obciążenie finansowe. Znany jest fakt, że w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich gmina najpierw musi sfinansować całą operację z własnych środków, które zostaną zwrócone po złożeniu wniosku o refundację przyznaných środków, a więc wiąże się to z obciążeniem budżetu odsetkami od kredytów zaciągniętych na potrzeby realizacji tegoż programu. Istnieje ryzyko, że wielu beneficjentów nie będzie w stanie ponieść dodatkowych wydatków, co w efekcie końcowym zmusi gminy do rezygnacji z ubiegania się o środki z wymienionego programu. Istotne jest to, iż w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, gdy podatek VAT nie podlega zwrotowi, to jest wydatkiem kwalifikowanym.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z apelem o podjęcie stosownych kroków zmierzających do zaliczenia podatku VAT do kosztów kwalifikowanych w przypadku realizacji projektów inwestycyjnych przez samorządy w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

*Z poważaniem
Piotr Kaleta*

Odpowiedź

Warszawa, 24 lipca 2009 r.

Pani
Krystyna Bochenek
Wicemarszałek Senatu RP

Szanowna Pani Marszałek,
nawiązując do oświadczenia Pana Senatora Piotra Kalety przesłanego do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi przy piśmie nr BPS/DSK-043-1791/09 z dnia 8 lipca br. dotyczącego kwalifikowalności VAT w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007–2013, uprzejmie informuję Panią Marszałek, że Komisja Europejska (KE) na posiedzeniu Komitetu ds. Rozwoju Obszarów Wiejskich w dniu 17 marca br. podtrzymała

swoje stanowisko w sprawie VAT, zgodnie z którym, w ramach działań PROW 2007–2013 jest on niekwalifikowany w każdych okolicznościach dla krajowych, regionalnych i lokalnych organów władzy publicznej. Stanowisko to dotyczy nie tylko Polski, ale i innych krajów członkowskich UE.

W związku z tym, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pismem z dnia 31 marca br., poinformowało marszałków województw, że w przypadku beneficjentów między innymi działań inwestycyjnych dla samorządów gmin „Odnowa i rozwój wsi” oraz „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” PROW 2007–2013, VAT jako wydatek niekwalifikowalny, powinien stanowić wkład własny beneficjentów w realizację zaplanowanych operacji. Wcześniej, zaraz po 13 stycznia br., zanim zapadło ostateczne rozstrzygnięcie KE, samorzady województw zostały poinformowane pisemnie o stanowisku KE, w sprawie kwalifikowalności VAT w ramach PROW 2007–2013. Informacja o stanowisku KE zamieszczona została także na stronach internetowych Ministerstwa i była omawiana z samorządami na spotkaniach roboczych, dotyczących wdrażania działań delegowanych PROW 2007–2013.

Informując o powyższym pragnę podkreślić, że Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wspólnie z innymi krajami członkowskimi UE podejmował działania mające na celu zmianę decyzji KE i uznanie kwalifikowalności VAT, w przypadkach, gdy jest on nieodzyskiwalny niezależnie od rodzaju beneficjenta ponoszącego ten podatek. Niestety KE na posiedzeniu Komitetu ds. Rozwoju Obszarów Wiejskich w dniu 17 marca br. nie zmieniła swojego wcześniejszego stanowiska w tej sprawie.

Uprzejmie informuję Panią Marszałek, że przepisy w sprawie VAT dotyczące PROW 2007–2013 przyjęte przez KE są niespójne z zasadami przyjętymi dla Funduszy Strukturalnych, które dopuszczają kwalifikowalność VAT dla podmiotów publicznych. Dlatego, chciałbym zapewnić, że Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi podejmować będzie nadal starania, wspólnie z innymi krajami członkowskimi UE, na rzecz zmiany ww. przepisu i ujednoczenia go z zasadami, w tym zakresie, dotyczącymi Funduszy Strukturalnych.

Odnosząc się do kwestii konieczności sfinansowania projektów ze środków własnych jednostek samorządu terytorialnego, uprzejmie informuję, że dla ułatwienia finansowania zaplanowanych zadań, stworzony został instrument finansowy pozwalający jednostkom samorządu terytorialnego uzyskać, na korzystnych warunkach, środki na realizację projektów w ramach działań PROW 2007–2013. Na podstawie ustawy o uruchamianiu środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej przeznaczonych na finansowanie wspólnej polityki rolnej (Dz. U. 06.187.1381), jednostki samorządu terytorialnego mogą otrzymać środki z budżetu państwa na wyprzedzające finansowanie kosztów kwalifikowalnych, w wysokości udziału środków z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, w formie niskoprocentowanej pożyczki udzielanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Działania PROW 2007–2013 cieszą się dużym zainteresowaniem jednostek samorządu terytorialnego. W przypadku działania „Odnowa i rozwój wsi”, w którym zakończony został nabór wniosków o przyznanie pomocy, złożono 2870 wniosków (114% dostępnej alokacji), z czego w trakcie weryfikacji wycofano tylko 27 wniosków.

Pragnę ponadto poinformować Panią Marszałek, że stosowne wyjaśnienia w sprawie kwalifikowalności VAT przekazane zostały także do Pana Sławomira Spychaja – Wójta Gminy Czermin.

Informując o powyższym chciałbym podziękować Panu Senatorowi Piotrowi Kalcie, za zainteresowanie się powyższym problemem i jednocześnie prosić o wspieranie działań naszego resortu na forum Unii Europejskiej, o zmianę stanowiska KE w powyższej sprawie.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Artur Ławniczak

Oświadczenie senatora Piotra Kalety

skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Składam niniejsze oświadczenie w związku z apelem otrzymanym od przewodniczącej Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Kaliszu, dotyczącym prośby o pomoc w sprawie kolejnej próby zlikwidowania Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych.

Izba okręgowa jest samorządem pielęgniarek, który najlepiej zna środowisko i jego potrzeby oraz potrafi skutecznie reagować na pochodzące od niego sygnały. Ministerstwo Zdrowia zamierza zlikwidować trzydzieści okręgowych izb pielęgniarek i położnych poprzez propozycje nowelizacji ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych polegające na dostosowaniu liczby izb do podziału na województwa. Chciałbym zaznaczyć, że dotychczasowy podział na czterdzieści pięć okręgowych izb wynika z niejednokrotnie już wyrażanej woli członków samorządu, oceniających bardzo wysoko działalność instytucji samorządowych wtedy, gdy są zlokalizowane najbliżej swoich członków. Apeluję o zaprzestanie działań szkodliwych dla środowiska pielęgniarek i położnych, zmierzających do odbierania im prawa do działania w interesie własnej grupy zawodowej.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem: dlaczego Ministerstwo Zdrowia próbuje uniemożliwić działalność okręgowym izmom pielęgniarskim i położnym, które spełniają swoje zadanie jako lokalne samorządy tej grupy zawodowej?

*Z poważaniem
Piotr Kaleta*

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.29

Pani
Krystyna Bochenek
Wicemarszałek Senatu

Szanowna Pani Marszałek,

w związku z nadesłanym oświadczeniem Pana Senatora Piotra Kalety dotyczącym projektowanej ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych uprzejmie przedkładam poniżej wyjaśnienia na pytanie w nim zawarte.

Mając na uwadze uwagi zgłaszane przez poszczególne jednostki organizacyjne samorządu pielęgniarek i położnych w zakresie projektowanych zmian ustawowych związanych z obszarem funkcjonowania okręgowych izb pielęgniarek i położnych oraz odstąpienie od tego zamiaru również w projektowanej ustawie o izbach lekarskich Kierownictwo Ministerstwa Zdrowia, na etapie uzgodnień zewnętrznych i konsultacji społecznych, przychyliło się do zgłaszanych zastrzeżeń i podjęło decyzję o pozostawieniu dotychczasowego obszaru funkcjonowania okręgowych izb, odstępując tym samym od zamiaru wprowadzenia podziału na 16 okręgowych izb.

Uzasadnieniem zmniejszenia liczby okręgowych izb pielęgniarek i położnych z 45 do 16, a co za tym idzie zwiększenia liczby członków należących do poszczególnych izb była m.in. racjonalizacja wykonywania zadań przez samorząd oraz związanych z tym wydatków. Ponadto, proponowany podział wynikał z chęci dostosowania obszaru funkcjo-

nowania okręgowych izb do obowiązującego podziału administracyjnego kraju na województwa (wzięto pod uwagę miasta w których siedzibę ma wojewoda). Jednocześnie projekt zakładał również możliwość tworzenia delegatur na obszarze działania danej izby. Tym samym projekt przewidywał możliwość elastycznego uwzględniania w funkcjonowaniu nowych większych okręgowych izb lokalnych potrzeb pielęgniarek i położnych. Należy również wskazać, że zaproponowane rozwiązanie wiązało się z analogicznym projektowanym w nowej ustawie o izbach lekarskich (projekt tej ustawy znajduje się na wcześniejszym etapie prac legislacyjnych). Tym samym, przedmiotowa zmiana w projektowanej ustawie o samorządzie pielęgniarek i położnych była systemową konsekwencją propozycji istniejącej we wspomnianym projekcie ustawy mającej w przyszłości regulować ustrój samorządu zawodowego lekarzy. Docelowo oba wspomniane zawody medyczne miały mieć analogiczną strukturę organizacyjną.

W tym kontekście omawianej sprawy należy zwrócić uwagę na postanowienia art. 17 ust. 1 Konstytucji. Zgodnie z nimi „w drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”. Powyższa norma konstytucyjna ma na celu ochronę odbiorców usług świadczonych przez osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i swoją treścią wyznacza podstawowe zadanie samorządu zawodowego, jakim jest sprawowanie pieczy nad należytym wykonywaniem danego zawodu. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie w swoich orzeczeniach akcentował, że podstawą włączenia określonego zawodu do kategorii zawodu zaufania publicznego powinno być zawsze uznanie, że takie działanie ustawodawcy „nie następuje w celu stworzenia określonej grupie zawodowej przywilejów, lecz ma służyć interesowi publicznemu”, przy czym interes ten nie może być utożsamiany „z interesem korporacji zawodowej czy też jej członków” (wyrok z dnia 18.02.2004 r., sygn. P 21/02, wyrok z dnia 19.04.2006 r., sygn. K 6/06).

Jednocześnie w ocenie Ministerstwa Zdrowia proponowane zmiany w ustawodawstwie nie stanowiły ingerencji w niezależność okręgowych izb pielęgniarek i położnych. Za takim rozumowaniem przemawia przede wszystkim cytowana wyżej treść art. 17 ust. 1 Konstytucji. Przepis ten pozostawił bowiem ustawodawcy swobodę w kształtowaniu ustroju samorządu zawodowego. Wynika to wprost z jego brzmienia, zgodnie z nim można tworzyć samorządy zawodowe w „drodze ustawy”. Tak więc, ustawodawca jest uprawniony do kształtowania ustroju w celu zapewnienia możliwości wykonywania przez samorząd jego zadań, przejawiających się w sprawowaniu pieczy nad należytym wykonywaniem zawodu zaufania publicznego.

Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, że intencją projektowanych zmian nie było pogorszenie funkcjonowania samorządu zawodowego poprzez naruszenie lokalnych potrzeb jego członków.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Marek Haber

Oświadczenie senatora Ryszarda Knosali

skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Pragnę poruszyć problem opóźnień w realizacji rządowego programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest stosowanych na terytorium Polski. Analiza dokumentów podsumowujących minione lata funkcjonowania programu pozwala wysunąć wniosek, że tempo jego realizacji było i jest nadal niewystarczające, co czyni mniej prawdopodobnym osiągnięcie celu programu, jakim jest całkowite usunięcie azbestu i wyrobów zawierających azbest z terytorium Polski do roku 2032.

Potwierdzeniem powyższej tezy jest między innymi raport z realizacji programu w latach 2003–2007. Autorzy tego opracowania zwracają uwagę na fakt, że dotychczas podejmowane działania nie przyczyniły się do wykonania podstawowych zadań przewidzianych do realizacji w tym etapie programu. Niepokojąco duża liczba jednostek samorządu terytorialnego nie rozpoczęła bowiem jeszcze w 2007 r. wykonywania zadań, dla których termin zakończenia przewidziany był na rok 2006. W szczególności dotyczy to przygotowania wykazu obiektów zawierających azbest oraz rejonów, gdzie występuje narażenie na ekspozycję azbestu.

Do podobnych spostrzeżeń prowadzi lektura dokumentacji podsumowującej kontrolę, jaką przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli. W opracowaniu przygotowanym przez NIK trafnie podnosi się, że w Polsce liczba wyrobów zawierających azbest jest bardzo duża. W konsekwencji, aby móc racjonalnie zakładać oczyszczenie naszego kraju z wyrobów zawierających azbest do roku 2032, wymagane jest, aby założony plan był realizowany systematycznie, skutecznie i bez żadnych opóźnień.

W tym kontekście organ kontroli państwowej wskazał na najistotniejsze uchybienia, które można skategoryzować w następujący sposób. Jest to:

— niestosowanie się do obowiązków zapisanych w przepisach prawa (większość osób fizycznych i prawnych nie dokonała w wyznaczonym terminie inwentaryzacji zastosowanych wyrobów zawierających azbest, nie przeprowadziła również pierwszej kontroli stanu obiektu bądź urządzenia budowlanego);

— brak dokładnego rozpoznania skali problemu na poziomie władz samorządowych, z których jedynie nieliczne jednostki uchwalily tak zwane programy usuwania azbestu,

— niewystarczająca współpraca administracji rządowej i samorządowej, co wpływa na obniżenie efektywności podejmowanych działań,

— brak systemowego wsparcia finansowego dla podmiotów obowiązanych do podejmowania działań na rzecz likwidacji azbestu, w szczególności dla osób fizycznych, co stanowi istotne zagrożenie dla terminowej realizacji programu usunięcia azbestu do roku 2032.

Podsumowując, warto zwrócić uwagę właśnie na aspekt finansowy. Jak pokazują doświadczenia Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu, który począwszy od maja 2008 r. udziela dofinansowania w formie dotacji na inwestycje związane z usuwaniem wyrobów zawierających azbest, motywatorem znacznie skuteczniejszym niż sankcja karna jest dobrze zaplanowany system dopłat. Dopiero wszczęcie postępowania o przyznanie dofinansowania na usunięcie azbestu powodowało sytuację, w której poszczególne podmioty decydowały się na przeprowadzenie inwentaryzacji, gdyż był to warunek konieczny do pozytywnego rozpatrzenia wniosku o dotację. Ponadto, jak wynika z doświadczeń funduszu, nadal zbyt słabo rozpowszechniane są informacje o obowiązku usuwania azbestu, obowiązujących procedurach i możliwościach ubiegania się o środki na ten cel.

Dlatego też proszę o rozważenie możliwości weryfikacji założeń programu pod kątem zmiany obowiązujących regulacji, tak aby umożliwić skuteczniejsze wyegzekwowanie obowiązków nałożonych na osoby fizyczne i prawne w zakresie usuwania azbestu. Ponadto konieczne wydaje się pod-

jęcie próby zmobilizowania samorządów lokalnych, które nie dopełniły jeszcze nałożonych nań obowiązków, do niezwłocznego podjęcia stosownych działań.

*Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala*

Odpowiedź

Warszawa, 28 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na przekazane przy piśmie z dnia 8 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1793/09, oświadczenie złożone przez Pana Senatora Ryszarda Knosalę podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 r., dotyczące realizacji *Programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest, stosowanych na terytorium Polski*, uprzejmie przedkładam poniższą informację.

Przyjęty w dniu 14 maja 2002 r. przez Radę Ministrów „Program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest, stosowanych na terytorium Polski” opracowany został w latach 2000–2001, w oparciu o obowiązujące wówczas przepisy prawne, a okres jego realizacji przewidziano na lata 2003–2032.

Do roku 2008 prowadzone były liczne działania wzmacniające proces oczyszczania kraju z azbestu, jednak jego tempo uznano za niezadowalające. Uwzględniając powyższe oraz biorąc pod uwagę wnioski zawarte w przyjętym przez Radę Ministrów w dniu 4 marca 2008 r. *Raporcie z realizacji w latach 2003–2007 „Programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest stosowanych na terytorium Polski”*, a także zapisy *Krajowego Planu Gospodarki Odpadami 2010*, nakładającego obowiązek weryfikacji Programu, uznano za konieczną jego nowelizację. Ministerstwo Gospodarki przygotowało zatem nowy program, który Rada Ministrów przyjęła w dniu 14 lipca 2009 r. Uchwałą Nr 122/2009 w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pod nazwą *Program Oczyszczania Kraju z Azbestu na lata 2009–2032*.

Istotne zmiany, jakich wprowadzenie do procesu wycofywania z użytkowania wyrobów zawierających azbest przewiduje nowy Program, to:

- 1) umożliwienie składowania odpadów azbestowych na składowiskach podziemnych,
- 2) wsparcie wdrażania nowych technologii umożliwiających unicestwienie włókien azbestu,
- 3) umożliwienie pozostawiania w ziemi – w dopuszczonych prawem przypadkach – wyrobów azbestowych wycofanych z użytkowania,
- 4) przeprowadzenie do 2012 roku pełnej i rzetelnej inwentaryzacji oraz ustalenie rozmieszczenia terytorialnego azbestu i wyrobów zawierających azbest,
- 5) utworzenie i uruchomienie elektronicznego Systemu Informacji Przestrzennej do monitoringu usuwania wyrobów zawierających azbest,
- 6) podjęcie prac legislacyjnych umożliwiających egzekwowanie obowiązków nałożonych na podmioty fizyczne i prawne oraz zasilanie danymi elektronicznego systemu monitorowania realizacji Programu,

7) zwiększenie zaangażowania administracji samorządowej, szczególnie gmin.

Program przewiduje następujące instrumenty dofinansowania demontażu, transportu i unieszkodliwiania usuniętych wyrobów zawierających azbest:

- 1) pożyczki i dotacje ze środków krajowych funduszy ochrony środowiska szczebla gminnego, powiatowego, wojewódzkiego i krajowego, których beneficjentami są jednostki samorządu terytorialnego,
- 2) środki unijne w ramach regionalnych programów operacyjnych, których beneficjentami mogą być m.in. jednostki samorządu terytorialnego oraz ich związki, podmioty świadczące usługi z zakresu zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego, jednostki organizacyjne jednostek samorządu terytorialnego posiadające osobowość prawną, spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe,
- 3) kredyty preferencyjne (z dopłatami WFOŚiGW do oprocentowania kredytu).

Przedstawiając powyższe informacje, chciałbym Panu Senatorowi podziękować za zainteresowanie problematyką azbestową i wyrazić nadzieję, że mogę liczyć na dalsze wspieranie przez Pana działań podejmowanych przez Ministra Gospodarki dla ostatecznego rozwiązania problemu bezpiecznego wycofywania z użytkowania wyrobów azbestowych na obszarze całej Polski.

Z wyrazami szacunku

MINISTER
z up. Rafał Baniak
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Ryszarda Knosali

skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Pragnę poinformować Pana Ministra, że w dniu 17 czerwca 2009 r. skierowałem oświadczenie do ministra środowiska, pana Macieja Nowickiego, w sprawie poprawy efektywności i skuteczności działań podejmowanych przez organy inspekcji ochrony środowiska, na podstawie ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (DzU z 2008 r. Nr 25, poz. 150 z późn. zm.). Oświadczenie dotyczyło problemu skutecznego egzekwowania obowiązku odprowadzania nieczystości w sposób zgodny z prawem. Zaproponowane rozwiązanie polegało na zagwarantowaniu właściwym organom możliwości kontrolowania i skutecznego karania nie tylko tych podmiotów, które przekraczają zapisane w pozwoleniach normy, ale również tych, które działają bez jakichkolwiek pozwoleń.

W kontekście opisanych propozycji niezbędnym uzupełnieniem wydaje się dostosowanie procedur kontrolnych, zapisanych w rozdziale 5 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (DzU z 2007 r. Nr 155, poz. 1095 z późn. zm.). W art. 79 ustawy zawarto ogólną zasadę, zgodnie z którą organy kontroli zobowiązane są do zawiadamiania przedsiębiorcy o zamiarze wszczęcia kontroli. Przepis ten został wprowadzony z początkiem roku w ramach nowelizacji ustawy, która miała na celu ograniczenie uciążliwości działań kontrolnych wykonywanych przez organy państwowe. Jednakże już na etapie prac nad projektem nowelizacji znalazły się w nim zapisy, zgodnie z którymi w określonych sytuacjach możliwe jest odstępstwo od tej zasady (na przykład wobec bezpośredniego zagrożenia środowiska naturalnego).

Jak wynika z doświadczeń stosowania ustawy przez inspekcję ochrony środowiska, obecne brzmienie przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, z uwzględnieniem nawet wskazanego wyjątku, nie pozwala wystarczająco skutecznie reagować na występujące zagrożenia środowiska, wynikające na przykład z nielegalnego odprowadzania ścieków. Charakter bezprawnych działań przemawia w tym przypadku za wyposażeniem organów kontrolnych w możliwość przeprowadzania natychmiastowej kontroli, bez uprzedniego powiadomienia podmiotu kontrolowanego.

Dlatego też proponuję, aby dokonać pewnej modyfikacji katalogu przestępstw zapisanych w art. 79 ust. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Zmiana polegałaby na wykreśleniu w pkt 5 słów „lub środowiska naturalnego” celem bardziej szczegółowego dookreślenia tej przestępki w kolejnym punkcie. Brzmienie nowego punktu, w mojej ocenie, powinno przybrać następującą formę:

„Przeprowadzenie kontroli jest uzasadnione:

- a) bezpośrednim zagrożeniem środowiska naturalnego,
- b) w związku z pisemnym powiadomieniem o możliwości popełnienia przez kontrolowany podmiot przestępstwa lub wykroczenia,
- c) zanieczyszczeniem środowiska mogącym być następstwem awarii przemysłowej”.

Mając to na uwadze, zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości zainicjowania zmian w obowiązującej ustawie, zgodnie z propozycjami przedstawionymi w niniejszym oświadczeniu.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Odpowiedź

Warszawa, 27 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na pismo z dnia 8 lipca br., znak: BPS/DSK-043-1793/09, przy którym przekazane zostało oświadczenie złożone przez Senatora RP Pana Ryszarda Knosalę na 35. posiedzeniu Senatu w dniu 1 lipca 2009 r. w sprawie możliwości zainicjowania przez Ministra Gospodarki zmian w *ustawie z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej* w zakresie powiadamiania przedsiębiorcy o zamiarze wszczęcia kontroli, uprzejmie przedstawiam następujące stanowisko w sprawie.

Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (dalej ustawa SDG) (Dz. U. z 2007 r. Nr 155, poz. 1095, z późn. zm.) zawiera przepisy wyłącznie o charakterze ogólnym w zakresie podejmowania działalności gospodarczej, działalności koncesjonowanej, działalności regulowanej oraz kontroli działalności gospodarczej przedsiębiorcy. Kwestie szczegółowe dotyczące wykonywania poszczególnych rodzajów działalności gospodarczej, uzyskania koncesji, licencji czy zezwolenia albo wykonywania kontroli działalności gospodarczej przedsiębiorcy regulują przepisy ustaw szczegółowych pozostających we właściwości różnych organów administracji rządowej.

Ustawa SDG w zakresie wykonywania kontroli działalności gospodarczej przedsiębiorcy wprowadza szereg zasad mających na celu usprawnienie kontroli oraz złagodzenie uciążliwości postępowań kontrolnych wykonywanych u przedsiębiorców. Obowiązujące od sierpnia 2004 r. przepisy ustawy SDG, zawarte w rozdziale 5 ustawy, regulujące m.in. zakaz równoczesności kontroli czy ograniczenia czasu ich trwania, zostały uzupełnione i doprecyzowane w ramach prac nad ostatnią nowelizacją ustawy SDG, tj. ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2009 r. Nr 18, poz. 97). Proponowane w ww. ustawie rozwiązania w sposób bezprecedensowy poprawiły warunki wykonywania działalności gospodarczej, stworzyły dalsze ułatwienia dla przedsiębiorców, np. poprzez wprowadzenie zawiadomienia o zamiarze wszczęcia kontroli czy konieczności wykonywania czynności kontrolnych w siedzibie kontrolowanego (miejscu wykonywania działalności) oraz w godzinach pracy (czasie faktycznego wykonywania działalności) przedsiębiorcy.

Skuteczniej chronią także interesów przedsiębiorców w kontaktach z organami administracji publicznej oraz innymi organami wykonującymi kontrolę działalności gospodarczej przedsiębiorców, np. poprzez możliwość wniesienia przez przedsiębiorcę sprzeciwu wobec podjęcia i wykonywania przez organy kontroli czynności z naruszeniem przepisów ustawy SDG czy brak możliwości wykorzystania w postępowaniach sądowych dowodów przeprowadzonych przez organ kontroli z naruszeniem przepisów dotyczących kontroli.

Jak wspomniano wyżej ustawa SDG, także w zakresie wykonywania kontroli działalności gospodarczej, zawiera wyłącznie przepisy o charakterze ogólnym, tj. normy kierowane do wszystkich organów kontroli wykonujących kontrolę działalności gospodarczej przedsiębiorcy, a także do wszystkich przedsiębiorców wykonujących działalność gospodarczą bez względu na charakter wykonywanej działalności gospodarczej. Ponadto projektodawca, jak i ustawodawca starali się unikać tworzenia, w tej ustawie, norm prawnych o charakterze szczegółowym.

Wobec powyższego, także przesłanki uzasadniające niestosowanie zasad wynikających z ustawy SDG, określone w art. 79 ust. 2 (wyłączenia w zakresie obowiązku zawiadomienia o zamiarze wszczęcia kontroli), art. 80 ust. 2 (wyłączenia w zakresie dokonywania czynności kontroli podczas nieobecności przedsiębiorcy), art. 82 ust. 1

(wyłączenia spod zakazu równoczesności kontroli) oraz art. 83 ust. 2 (wyłączenia w zakresie ograniczenia czasu trwania kontroli), sformułowane zostały, co do zasady, w sposób jak najbardziej ogólny.

Ustawa SDG, jako przesłankę powyższych wyłączeń, wskazuje m.in. ratyfikowane umowy międzynarodowe (bez wskazywania konkretnych umów, np. Konwencji Nr 81 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej inspekcji pracy w przemyśle i handlu). Umowa ta jako źródło prawa powszechnie obowiązującego, zawiera postanowienia, zgodnie z którymi do kontroli działalności gospodarczej przedsiębiorcy wykonywanej przez Państwową Inspekcję Pracy nie mogą mieć zastosowania zasady wynikające z art. 79 ust. 1, art. 80 ust. 1, art. 82 ust. 1 oraz art. 83 ust. 1 ustawy SDG.

Ustawa, jako przesłankę uzasadniającą konieczność podjęcia czynności kontrolnych z pominięciem niektórych zasad ustanowionych ustawą SDG, wymienia także przeciwdziałanie popełnieniu przestępstwa lub wykroczenia, ale także bez wskazywania kwalifikacji prawnej czynu.

Taki sam charakter ogólny, jak ww. przesłanki, posiada również przesłanka, zgodnie z którą przeprowadzenie kontroli uzasadnione jest bezpośrednim zagrożeniem życia, zdrowia lub środowiska naturalnego.

Odnosząc się zatem do treści oświadczenia Senatora RP Pana Ryszarda Knosali, nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem w nim zawartym, że obecne brzmienie przepisów ustawy SDG, nawet z uwzględnieniem wyjątku (przeprowadzenie kontroli uzasadnione jest bezpośrednim zagrożeniem życia, zdrowia lub środowiska naturalnego), nie pozwala wystarczająco reagować na występujące zagrożenia środowiska, wynikające, np. z nielegalnego odprowadzania ścieków.

Ogólny bowiem charakter norm ustawowych pozwala na podjęcie działań organu kontroli z pominięciem zasad wynikających z ustawy SDG, w każdym, ale jednocześnie uzasadnionym, przypadku, gdy działalność przedsiębiorcy albo działania wynikające z wykonywanej przez niego działalności zmierzają do bezpośredniego zagrożenia środowiska naturalnego, tj. przedsiębiorca nielegalnie odprowadza ścieki.

W opinii resortu także skażenie środowiska w wyniku awarii przemysłowej stanowi przesłankę do skorzystania z regulacji, np. art. 79 ust. 2 pkt 5 ustawy SDG (wyłączenie dotyczące konieczności zawiadomiania o zamiarze wszczęcia kontroli), dla wykonania kontroli działalności gospodarczej przedsiębiorcy, u którego doszło do takiej awarii.

Wobec powyższego nie znajduje się uzasadnienia dla propozycji podjęcia prac legislacyjnych zmierzających do uszczegółowienia (doprecyzowania) normy art. 79 ust. 2 pkt 5 ustawy SDG. Ustawa SDG zawiera już wystarczające rozwiązania prawne, które nie ograniczają inspekcji ochrony środowiska w wykonywaniu ustawowych obowiązków w sytuacji bezpośredniego zagrożenia środowiska.

Podkreślenia wymaga również, iż zaproponowane brzmienie lit. b – „w związku z pisemnym powiadomieniem o możliwości popełnienia przez kontrolowany podmiot przestępstwa lub wykroczenia” – jest podobne do brzmienia normy art. 79 ust. 2 pkt 2 ustawy. Jednocześnie chciałbym przypomnieć, iż podjęcie kontroli przez organ na podstawie wyjątków określonych w art. 79, 80, 82 i 83 musi zostać uzasadnione i wpisane do książki kontroli (art. 81 ust. 2 pkt 8 ustawy SDG).

Z poważaniem

z up. MINISTRA
Adam Szejnfeld
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Ryszarda Knosali

skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Pragnę przedstawić Panu Ministrowi propozycje zmian w przepisach prawa, które w rezultacie mogą przyczynić się do poprawy efektywności i skuteczności działania organów wykonujących zadania z zakresu ochrony środowiska. Zaprezentowane propozycje, dotyczące zmiany ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (DzU z 2008 r. nr 25, poz. 150 z późniejszymi zmianami), podzielane są przez organy Inspekcji Ochrony Środowiska i wynikają z praktyki stosowania przez te organy przepisów wskazanej ustawy.

Zgodnie z art. 298 ust. 1 pkt 2 ustawy administracyjna kara pieniężna wymierzana jest przez wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska za przekroczenie określonych w pozwoleniach warunków dotyczących: ilości ścieków, ich stanu, składu, minimalnej procentowej redukcji stężeń substancji w ściekach oraz masy substancji w odprowadzanych ściekach przypadającej na jednostkę masy wykorzystanego surowca, materiału, paliwa lub wytworzonego produktu. Zasadne wydaje się uzupełnienie tego punktu o zapis: „lub za cały ładunek ścieków odprowadzanych do wód lub do ziemi bez wymaganego pozwolenia wodnoprawnego”.

Analogicznych zmian wymaga także art. 298 ust. 1 pkt 4 ustawy. Proponuje się, aby jego brzmienie przedstawiało się następująco: „naruszenie warunków decyzji zatwierdzającej instrukcję eksploatacji składowiska odpadów albo decyzji określającej miejsce i sposób magazynowania odpadów, wymaganych przepisami ustawy o odpadach, co do rodzaju i sposobów składowania lub magazynowania odpadów, jak również magazynowanie odpadów w miejscu na ten cel nieprzeznaczony”.

W konsekwencji zmian wymaga także treść art. 314 ust. 1 pkt 1 ustawy. Proponuje się następujące brzmienie: „(...) przekroczenie:

1) warunków określonych w pozwoleniach, o których mowa w art. 181 ust. 1 pkt 1 i 3, ustala się poprzez przemnożenie ilości ścieków odprowadzanych do wód lub do ziemi, określoną w oparciu o uśredniony odczyt godzinowy urządzeń pomiarowych w czasie poboru prób przez 24 godziny. W przypadku braku urządzeń pomiarowych ilość ścieków określa się metodą naczynia podstawionego.

1a) dopuszczalnego składu ścieków oraz dopuszczalnego poziomu sztucznych substancji promieniotwórczych w ściekach ustalonych w pozwoleniu wodnoprawnym, o którym mowa w art. 181, ustala się na podstawie wyników analizy próbki ścieków powstałej po zmieszaniu trzech próbek o jednakowej objętości, pobranych w odstępach czasu nie krótszych niż 30 minut. Niniejsze postępowanie obowiązuje również w przypadku braku pozwolenia wodnoprawnego”.

Proponowane zmiany stanowią próbę rozwiązania problemu skutecznego egzekwowania obowiązku odprowadzania nieczystości ciekłych w sposób zgodny z prawem. Procedury kontrolne zapisane w obowiązujących przepisach skupiają się przede wszystkim na podmiotach posiadających stosowne pozwolenia. W efekcie powstaje sytuacja, w której mniejszą karą zagrożony jest ten, kto zanieczyszcza środowisko z naruszeniem wszelkich wymogów (na przykład bez posiadania jakiegokolwiek pozwolenia), niż taka osoba, która dopuszcza się przekroczenia warunków zapisanych w posiadanym pozwoleniu. Taki stan w mojej ocenie może przyczyniać się do umacniania niezgodnych z prawem postaw społecznych.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o to, aby w pracach legislacyjnych uwzględnić wnioski zgłaszane w niniejszym oświadczeniu.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Odpowiedź

Warszawa, 30 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na pismo z dnia 8 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1794/09, dotyczące oświadczenia Pana Senatora Ryszarda Knosali, złożonego podczas posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 r., a dotyczącego propozycji zmian w przepisach ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2008 r. Nr 25, poz. 150, z późn. zm.) dotyczących problematyki administracyjnych kar pieniężnych wymierzanych na podstawie tej ustawy, pozwalam sobie wyrazić następującą opinię.

Propozycje zmian w przepisach ustawy – Prawo ochrony środowiska przedłożone przez Pana Senatora Ryszarda Knosalę zostały przez autora określone jako propozycje, które mogą się przyczynić do poprawy efektywności i skuteczności działania organów wykonujących zadania z zakresu ochrony środowiska. Dlatego też, przyjąłem je z ogromnym zainteresowaniem i poddałem ją głębokiej analizie prawnej oraz merytorycznej. Po przeprowadzeniu wszechstronnej analizy przedłożonych propozycji zmian pozwalam sobie zauważyć, iż ewentualne wprowadzenie przedłożonych przez Pana Senatora Ryszarda Knosalę rozwiązań normatywnych budzi jednak wątpliwości dotyczące ich prawnych i faktycznych skutków.

Na podstawie art. 273 ustawy – Prawo ochrony środowiska opłata za korzystanie ze środowiska jest ponoszona za wprowadzanie gazów lub pyłów do powietrza, wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi, pobór wód oraz składowanie odpadów. Zgodnie z art. 276 ustawy – Prawo ochrony środowiska podmiot korzystający ze środowiska bez wymaganego pozwolenia lub innej decyzji ponosi opłatę podwyższoną za korzystanie ze środowiska. Administracyjną karę pieniężną wraz z opłatą za korzystanie ze środowiska, podmiot korzystający ze środowiska ponosi zaś w razie korzystania ze środowiska z przekroczeniem lub naruszeniem warunków określonych w pozwoleniu lub innej decyzji. Wysokość górnych jednostkowych stawek opłat za korzystanie ze środowiska jest określona w art. 290 ust. 1 ustawy – Prawo ochrony środowiska zaś wysokość górnych jednostkowych stawek administracyjnych kar pieniężnych została określona w art. 310 ust. 1 oraz art. 311 ust. 1 tej ustawy. Wysokość jednostkowych stawek opłat za korzystanie ze środowiska oraz jednostkowych stawek administracyjnych kar pieniężnych jest określona w aktach wykonawczych wydawanych na podstawie art. 290 ust. 2, art. 310 ust. 2 oraz art. 311 ust. 2 ustawy – Prawo ochrony środowiska. Wyjątek stanowi stawka administracyjnej kary pieniężnej za składowanie odpadów z naruszeniem warunków dotyczących rodzaju i sposobu składowania odpadów, która zgodnie z art. 309 ust. 2 ustawy – Prawo ochrony środowiska, jest ponoszona w wysokości 0,1 jednostkowej stawki opłaty za umieszczanie odpadów na składowisku. Wysokość opłat podwyższonych jest określona w art. 292 oraz 293 ustawy – Prawo ochrony środowiska. Należy więc mieć na względzie, iż przepisy ustawy – Prawo ochrony środowiska regulujące problematykę opłat i kar tworzą w swej istocie spójny system instrumentów prawnofinansowych.

Odnosząc się do propozycji zmiany art. 298 ust. 1 pkt 4 ustawy – Prawo ochrony środowiska dotyczącej rozszerzenia możliwości nakładania administracyjnych kar pieniężnych za magazynowanie odpadów w miejscu na ten cel nieprzeznaczonym, należy więc zauważyć, iż powyższa kwestia jest już uregulowana w art. 293 ust. 3 tej ustawy. Za magazynowanie odpadów w miejscu na ten cel nieprzeznaczonym uiszcza się opłatę podwyższoną. Proponowana zmiana pociągałaby za sobą konieczność przebudowania całego systemu opłat za korzystanie ze środowiska i administracyjnych kar pieniężnych w gospodarowaniu odpadami.

Analogiczny skutek spowodowałaby propozycja nakładania administracyjnych kar pieniężnych za cały ładunek ścieków odprowadzanych do wód lub do ziemi bez wymaganego pozwolenia wodnoprawnego. Wprowadzenia takiej propozycji bez zmiany przepisów regulujących materię opłat podwyższonych oznaczałoby bowiem obłożenie podmiotów korzystających ze środowiska podwójnym obciążeniem finansowym, z tytułu opłat podwyższonych i kar za to samo działanie. Nie ulega wątpliwości, że spotkałoby to się negatywną opinią podmiotów korzystających ze środowiska.

Odnosząc się zaś do propozycji zmiany art. 314 ust. 1 ustawy – Prawo ochrony środowiska co do sposobu ustalania ilości odprowadzanych ścieków w części dotyczącej naczynia podstawowego należy stwierdzić, że nie znajduje ona uzasadnienia, bowiem w praktyce występuje wiele sytuacji, w których metody tej nie da się wykorzystać. Ponadto pewne wątpliwości może budzić użyte w propozycji brzmienia art. 314 ust. 1 pkt 1 określenie „przemnożenie ilości ścieków” bez dookreślenia wielkości, o którą to przemnożenie ma być dokonane. Pozwalam sobie stwierdzić, iż obowiązujące brzmienie art. 314 ust. 1 ustawy – Prawo ochrony środowiska zostało opracowane na podstawie długoletniego doświadczenia Inspekcji Ochrony Środowiska i w mojej opinii jest optymalne.

W konkluzji należy więc stwierdzić, iż z uwagi na znaczącą ingerencję przedłożonych przez Pana Senatora Ryszarda Knosalę propozycji przepisów w obowiązujący system opłat za korzystanie ze środowiska i administracyjnych kar pieniężnych, będący szczególnie ważnym źródłem finansowania ochrony środowiska i gospodarki wodnej w Polsce, wprowadzanie tego rodzaju rozwiązań prawnych nie jest zasadne z punktu widzenia spójności tego systemu.

Z poważaniem

z up. MINISTRA
Sekretarz Stanu
Stanisław Gawłowski

Oświadczenie senatora Marka Konopki

skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w następującej kwestii. Jak powszechnie wiadomo, reprezentowany przeze mnie region Warmii i Mazur to szczególnie część naszego kraju. Charakteryzuje się on niepowtarzalnymi walorami środowiskowymi. Zarówno lokalny samorząd, jak i administracja państwowa dokładają wszelkich starań, by w jak największym stopniu dbać o to nasze wspólne dobro. W tym celu powstała inicjatywa budowy w miejscowości Siedliska koło Ełku zakładu unieszkodliwiania odpadów komunalnych wraz ze składowiskiem odpadów. Projekt ten pozwoli rozwiązać kwestię utylizacji odpadów w dwunastu okolicznych gminach, co czyni go projektem strategicznym w tym zakresie. Inwestycja ta w znaczącej części finansowana będzie ze środków unijnych.

Niestety, w obecnej chwili zrodził się problem funkcjonowania dotychczasowych wysypisk i miejsca składowania odpadów komunalnych. Z uwagi na to, iż zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi do końca roku ogromną większość składowisk należy zamknąć, samorządy zmuszone będą transportować śmieci do często odległych składowisk. Taki stan rzeczy spowoduje znaczne zwiększenie kosztów obsługi ludności. Powszechnie wiadome jest, iż Warmia i Mazury to region ubogi, o wysokiej stopie bezrobocia. Należy domniemywać, iż z uwagi na wzrost kosztów obsługi i małą zasobność finansową mieszkańców naszego regionu doprowadzi to do powstawania dzikich wysypisk śmieci i niszczenia środowiska naturalnego. A tego właśnie chcemy uniknąć.

Mając na względzie wagę problemu, zagrożenia z niego płynące oraz szanse, jakie pojawiają się przed naszym regionem w związku z realizacją inwestycji, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie możliwości zmiany przepisów i wydłużenie terminu funkcjonowania istniejących składowisk do chwili zakończenia budowy i rozpoczęcia funkcjonowania nowoczesnych zakładów utylizacji odpadów.

Uważam, że wnikliwa analiza obecnej sytuacji przekona Pana Ministra o słuszności racji moich i reprezentowanych przeze mnie samorządów.

*Z poważaniem
Marek Konopka*

Odpowiedź

Warszawa, 23 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Nawiązując do pisma z dnia 8 lipca 2009 r. (znak: BPS/DSK-043-1795/09) przesyłającego tekst oświadczenia złożonego przez Pana Senatora Marka Konopkę podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 r., przedstawiam następujące stanowisko.

Na poziomie Unii Europejskiej zagadnienia związane ze składowaniem odpadów regulowane są poprzez następujące przepisy prawne: dyrektywę Rady 1999/31/WE z dnia 26 kwietnia 1999 r. w sprawie składowania odpadów (Dz. Urz. WE L 182 z 16.7.1999, str. 1, z późn. zm.; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 15, t. 4, str. 228) oraz decyzję Rady z dnia 19 grudnia 2002 r. ustanawiającą kryteria i procedury przyjęcia odpadów na składowiska, na podstawie art. 16 i załącznika II do dyrektywy 1999/31/WE (Dz. Urz. WE L 11 z 16.1.2003, str. 27, Dz. Urz. WE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 15, t. 7, str. 314). Wymienione akty prawne zostały transponowane i wdrożone do polskiego prawodawstwa przepisami ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. o odpadach (Dz.U. z 2007 r. Nr 39, poz. 251, z późn. zm.) wraz z wydanymi do niej aktami wykonawczymi.

Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o wprowadzeniu ustawy – Prawo ochrony środowiska, ustawy o odpadach oraz zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 100, poz. 1085, z późn. zm.), zwana dalej „ustawą wprowadzającą”, w art. 33 określa procedurę związaną z procesem dostosowywania istniejących składowisk odpadów do wymagań wynikających z nowych przepisów. Zgodnie z tymi przepisami zarządzający składowiskami zostali zobowiązani do przedłożenia organowi ochrony środowiska przeglądu ekologicznego istniejącego składowiska odpadów, w terminie do dnia 30 czerwca 2003 r. Jeżeli z wykonanego przeglądu wynikała konieczność dostosowania funkcjonowania składowiska do wymogów przepisów o odpadach, organ ochrony środowiska, w zależności od wyników przeglądu, wydawał w terminie do dnia 31 grudnia 2003 r. następujące decyzje administracyjne:

- 1) Decyzja wydawana na podstawie art. 33 ust. 2 pkt 1 ustawy wprowadzającej, określająca sposób dostosowania składowiska odpadów do wymogów przepisów o odpadach, a w szczególności określająca niezbędne wyposażenie składowiska, konieczne do jego prawidłowego funkcjonowania. Zarządzający istniejącym składowiskiem odpadów był obowiązany dostosować funkcjonowanie składowiska odpadów do wymagań określonych w tej decyzji w terminie nie późniejszym niż 31 grudnia 2005 r. Jeżeli mimo wykonania nałożonych decyzją obowiązków, na podstawie prowadzonego monitoringu składowiska odpadów stwierdzono, że dane składowisko negatywnie oddziałuje na środowisko, organ ochrony środowiska z urzędu wydawał decyzję o zamknięciu tego składowiska, określając termin zamknięcia niemogący przekraczać 31 grudnia 2009 r.;
- 2) Decyzja wydawana na podstawie art. 33 ust. 2 pkt 2 ustawy wprowadzającej, zobowiązująca zarządzającego składowiskiem do wystąpienia z wnioskiem o wydanie pozwolenia na budowę lub jego zmianę, którego przedmiotem będzie przebudowa składowiska odpadów, określająca jednocześnie termin złożenia tego wniosku. Zarządzający istniejącym składowiskiem odpadów został zobowiązany w terminie nie późniejszym niż do dnia 31 grudnia 2009 r. do dostosowania funkcjonowania składowiska odpadów do wymagań określonych w decyzji o pozwoleniu na budowę lub jego zmianie.

W przypadku, gdy z przeprowadzonego przeglądu ekologicznego wynikał brak możliwości dostosowania funkcjonowania danego składowiska do nowych wymagań, organ ochrony środowiska, w terminie do dnia 31 grudnia 2003 r., z urzędu, wydawał

decyzję o zamknięciu składowiska odpadów, określając termin zamknięcia składowiska oraz niezbędne działania do wykonania w czasie eksploatacji składowiska przed jego zamknięciem.

Zgodnie z przepisem art. 33 ust. 7 ustawy wprowadzającej, w przypadku gdy po dniu 31 grudnia 2009 r. istniejące składowisko odpadów będzie eksploatowane niezgodnie z wymaganiami określonymi w ww. decyzjach, wojewódzki inspektor ochrony środowiska wyda decyzję o wstrzymaniu korzystania ze składowiska odpadów.

Proces dostosowywania istniejących składowisk odpadów do wymagań technicznych wynikających z przepisów unijnych, trwa w Polsce już od kilku lat. Dla składowisk odpadów niespełniających wymagań technicznych, został wyznaczony ostateczny termin na dostosowanie się upływający z końcem roku 2009. Po tym terminie nie będą mogły być eksploatowane składowiska niespełniające wymagań technicznych. Zarządzający składowiskami niespełniającymi wymagań do końca 2009 r. powinni uzyskać decyzje na zamknięcie tych obiektów i rozpocząć prace techniczne związane z zabezpieczeniem obiektów oraz związane z rekultywacją tych obiektów.

Organy administracji publicznej obowiązane są przygotowywać plany gospodarki odpadami i uwzględnić w nich zadanie polegające na zamykaniu składowisk niespełniających wymagań technicznych.

Plany gospodarki odpadami opracowywane są na szczeblu krajowym, wojewódzkim, powiatowym i gminnym. Plany te są opracowywane dla osiągnięcia celów założonych w polityce ekologicznej państwa oraz realizacji zasad gospodarowania odpadami, a także stworzenia w kraju zintegrowanej i wystarczającej sieci instalacji i urządzeń do odzysku i unieszkodliwiania odpadów spełniających wymagania określone w przepisach o ochronie środowiska. Krajowy plan gospodarki odpadami 2010 [Kpgo 2010] został przyjęty uchwałą Rady Ministrów z dnia 29 grudnia 2006 r. Zgodnie z postanowieniami Kpgo 2010, wśród kierunków działań w zakresie zapobiegania powstawaniu odpadów oraz kształtowania systemu gospodarowania odpadami, dla odpadów komunalnych przyjęty został kierunek dotyczący uporządkowania składowisk odpadów innych niż niebezpieczne i obojętne. W wojewódzkich planach gospodarki odpadami zostały szczegółowo przedstawione działania zmierzające do realizacji bezpiecznego składowania odpadów oraz podane są harmonogramy budowy składowisk odpadów komunalnych jako integralnych elementów zakładów zagospodarowania odpadów lub modernizacji części składowisk oraz zamykania składowisk niespełniających wymagań. Ponadto, jak wynika z Kpgo 2010 w poszczególnych województwach winno dążyć się do zredukowania liczby małych nieefektywnych składowisk lokalnych i zapewnienia funkcjonowania składowisk ponadgminnych w liczbie od 5 do 15 (maksymalnie) obiektów w skali województwa do końca roku 2014. W przypadku składowisk odpadów innych niż niebezpieczne i obojętne preferuje się obiekty obsługujące obszar zamieszkiwany co najmniej przez 150 tys. mieszkańców. Łączna wielkość składowisk (ich pojemność chłonna) w województwie powinna być wystarczająca na co najmniej 15-letni okres eksploatacji. Gospodarka odpadami komunalnymi nie będzie obejmowała i zamykała się w obrębie jednej gminy, ale w obrębie regionu gospodarki odpadami komunalnymi. Regiony te zostały określone w wojewódzkich planach gospodarki odpadami.

Zwrócić uwagę należy także na kwestię związaną z masą odpadów składowanych na składowiskach odpadów komunalnych. Ilość odpadów składowanych na składowiskach odpadów komunalnych niespełniających wymogów dyrektywy 1999/31/WE systematycznie maleje w związku z praktycznym wdrażaniem procedury dostosowywania składowisk odpadów do wymagań, określonej w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. o wprowadzeniu ustawy – Prawo ochrony środowiska, ustawy o odpadach oraz zmianie niektórych ustaw. W roku 2008 składowanych było 8 947 193 Mg odpadów na składowiskach odpadów komunalnych, z tego prawie 85% (tj. 7 584 806 Mg) składowanych było na składowiskach spełniających wymagania techniczne, natomiast około 15% (tj. 1 362 386 Mg) na składowiskach niespełniających wymagań.

Wymaga podkreślenia, że proces dostosowywania składowisk odpadów komunalnych do wymagań technicznych określonych przepisami prawa został zapoczątkowany już kilka lat temu, i systematycznie jest realizowany, co powoduje sukcesywny spadek

masy odpadów składowanych na składowiskach odpadów niespełniających wymagań. Zasadnicza większość odpadów – prawie 85% – składowana jest na składowiskach odpadów, które dostosowały się i spełniają wymagania techniczne zapewniające ochronę środowiska przed zdeponowanymi odpadami. Zważywszy, że około 15% odpadów składowanych jest na składowiskach odpadów niespełniających wymagań, zasadne jest dalsze kontynuowanie procesu dostosowywania składowiska albo ich zamykanie. Wobec powyższego brak jest uzasadnienia do przedłużania terminu funkcjonowania składowisk odpadów stanowiących zagrożenie zarówno dla środowiska, jak i zdrowia i życia ludzi. W związku z powyższym uprzejmie informuję, że nie jest przewidywane podjęcie kroków legislacyjnych, które umożliwiłyby eksploatację niedostosowanych składowisk odpadów w okresie po dniu 31 grudnia 2009 r.

Z poważaniem

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Bernard Błaszczyk

Oświadczenie senatora Marka Konopki

skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o interwencję w sprawie sytuacji finansowej Zakładu Opieki Zdrowotnej MSWiA z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie.

Jednostka ta jest jedyną tego typu w województwie warmińsko-mazurskim. Zapewnia ona pełnoprofilowe świadczenia onkologiczne pacjentom naszego województwa. Kuriozum sytuacji polega na tym, iż ze względu na szeroki wachlarz usług i profesjonalną działalność, zakład przyjmuje bardzo dużą liczbę pacjentów, a tym samym generuje koszty, za czym nie idą środki finansowe.

Narodowy Fundusz Zdrowia, oddział w Olsztynie, odmawia finansowania części wykonanych usług medycznych. Dziś wysokość zobowiązań NFZ wobec polikliniki w Olsztynie wynosi 13 339 892,80 zł. W tej kwocie mieszczą się zobowiązania w wysokości 8 498 949,95 zł z tytułu usług medycznych ratujących życie. To ogromna suma, która może doprowadzić do zachwiania płynności finansowej tego zakładu opieki zdrowotnej. Oczywiście jest, że poliklinika nie może odmówić udzielenia świadczenia zdrowotnego ratującego życie, bo przeczyłoby to zarówno przepisom prawa, jak i podstawom etyki lekarskiej. Zakład zmuszony jest też prowadzić politykę finansową pozwalającą na bieżące regulowanie zobowiązań.

Powodowany troską o dobro pacjentów naszego województwa oraz mając na uwadze fakt zachwiania równowagi finansowej Zakładu Opieki Zdrowotnej MSWiA z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie, zwracam się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o spowodowanie wypłaty przez Narodowy Fundusz Zdrowia zaległych kwot za wykonane usługi medyczne.

Z wyrazami szacunku

Marek Konopka

Odpowiedź

Warszawa, 31.07.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Marka Konopki, Senatorsa Rzeczypospolitej Polskiej, w sprawie sytuacji finansowej Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie złożone na 35. posiedzeniu Senatu w dniu 1 lipca 2009 r. i przekazane przy piśmie Marszałka Senatu z dnia 8 lipca 2009 r., znak BPS/DSK-043-1796/09, uprzejmie proszę o przyjęcie następujących informacji.

Zadania z zakresu określania jakości i dostępności oraz analizy kosztów świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie niezbędnym dla prawidłowego zawierania umów o udzielenie świadczeń opieki zdrowotnej, a także monitorowanie ich realizacji i rozliczenie zgodnie z art. 97 ust. 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027

z późn. zm.) należą do kompetencji Narodowego Funduszu Zdrowia. W związku z powyższym, w ramach nadzoru sprawowanego nad Narodowym Funduszem Zdrowia, Minister Zdrowia wystąpił z prośbą o przedstawienie stanowiska w przedmiotowej sprawie.

Z otrzymanego od Dyrektora Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ pisma wynika, że z kwoty 13,4 mln zł, które dotyczą świadczeń wykonanych poza limitem określonym umową ok. 5 mln zł dotyczy świadczeń planowych, które należało wprowadzić do systemu kolejki oczekujących (zgodnie z przepisami art. 20 ww. ustawy), tym bardziej, że świadczenia te zostały wykonane na oddziałach nieonkologicznych, powielających się w Olsztynie.

Wartość zawartych pomiędzy ZOZ MSWiA a Oddziałem na świadczenia onkologiczne wynosi 49 352,2 tys. zł przy ogólnej wartości umowy 79 738,82 tys. zł.

Dyrektor Oddziału poinformował ponadto, że:

- w odniesieniu do roku 2008, zgodnie z przyjętymi zasadami, Oddział zaproponował Dyrektorowi ZOZ MSWiA w ramach posiadanych środków, z uwagi na priorytetowe znaczenie świadczeń ratujących życie i onkologicznych, zapłatę za świadczenia szpitalne, programy terapeutyczne i chemioterapię kwotę 6 400 tys. zł oraz w perspektywie czasowej stuprocentową opłatę świadczeń radioterapii 577,7 tys. zł, tj. łączną kwotę 77% wartości opłaty za nadlimity. Zgodnie ze stanowiskiem Dyrektora Oddziału porozumienie o opłaceniu świadczeń ponadlimitowych za 2008 r. z ww. szpitalem zostało zawarte;

- z przedstawionego na posiedzeniu Komisji Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego przez Dyrektora ZOZ MSWiA sprawozdania za rok 2008 wynika, iż Centrum Onkologii zbilansowało koszty z przychodami.

W roku 2009, po maju, ZOZ MSWiA osiągnął poziom ponadlimitowych świadczeń szpitalnych 7 600 tys. zł, w tym na oddziałach onkologicznych 4 322,8 tys. zł, pomimo informacji przekazanej Dyrektorowi Zakładu o istnieniu realnego zagrożenia braku możliwości ze strony Oddziału opłacenia całości świadczeń onkologicznych. Dyrektor Oddziału zadeklarował możliwość opłacenia kwoty 2,5 mln zł dla ZOZ MSWiA na finansowanie świadczeń ponadlimitowych ratujących życie i onkologicznych, pod warunkiem podziału przez Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia wyniku finansowego za rok 2008 i przekazania dodatkowych środków Oddziałowi.

W ciągu 5 lat wartość umów pomiędzy Warmińsko-Mazurskim Oddziałem Wojewódzkim NFZ a ZOZ MSWiA wzrosła 3,5-krotnie przy wzroście środków finansowych Oddziału o 68%. Jak z tego wynika, Oddział finansując świadczenia zdrowotne priorytetowo traktował ZOZ MSWiA. Możliwości finansowe poszczególnych oddziałów wojewódzkich NFZ w zakresie finansowania świadczeń opieki zdrowotnej zależą od środków finansowych będących w ich dyspozycji. W tym kontekście należy poinformować, że w najbliższym czasie planuje się rozdysponowanie środków z dodatniego wyniku finansowego NFZ, co umożliwi sfinansowanie przez NFZ dodatkowych świadczeń opieki zdrowotnej wykonanych przez świadczeniodawców.

Z wyrazami szacunku

Ewa Kopacz

Oświadczenie senatora Norberta Krajczego i innych senatorów

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Zwracamy się do pana premiera z prośbą o zapewnienie środków finansowych dla powodzi z powiatu nyskiego. Według szacunków burmistrzów i wójtów jest to kwota ponad 10 milionów zł.

Wezbrana woda zniszczyła ponad siedemdziesiąt budynków mieszkalnych i gospodarstw i spowodowała straty w inwentarzu, w zmechanizowanym sprzęcie i w infrastrukturze komunikacyjnej. We wsi Dziewiętlice w gminie Paczków rzeka, która płynie wzdłuż wioski, zniszczyła trzy mosty i lokalną drogę, łączącą przygranicze polsko-czeskie. Podobna sytuacja jest w gminie Otmuchów i przygranicznej wiosce Jarnołtów oraz w gminie Głucholazy. Niezbędne informacje o środkach potrzebnych na odbudowę zniszczeń są przekazywane panu premierowi przez służby zarządzania kryzysowego starosty nyskiego i wojewody opolskiego.

Jednak największym zagrożeniem bezpieczeństwa miasta Nysy jest zbiornik retencyjny Jezioro Nyskie, z którego woda wpływa do rzeki Nysy Kłodzkiej. Anomalie pogodowe powodujące wzrost opadów atmosferycznych, brak monitoringu, zwłaszcza wpływu wody do Jeziora Nyskiego z rzeki Białki, czyli od strony czeskiego pogranicza, jak i wód z rzeki Nysy Kłodzkiej od Kotliny Kłodzkiej – wszystko to powoduje nieustanne zagrożenie miasta Nysy powodzią i zniszczeniem.

Inwestycja związana z remontem Jeziora Nyskiego, która została pierwotnie usunięta z listy indykatorywnej w 2007 r., a przywrócona dopiero po licznych interwencjach parlamentarzystów i władz samorządowych w 2009 r., ma obejmować poszerzenie koryta rzeki, zabezpieczenie płyty dennej jeziora, wzmocnienie samej tamy, a także wykonanie przebudowy urządzeń zrzutowych oraz budowę upustów dennych i polderów zabezpieczających stany poziomu wody. Powinno to być traktowane przez rząd pana premiera jako działanie priorytetowe dla regionu. Koszt jego pierwszego etapu określono na kwotę 450 milionów zł. Jezioro Nyskie, wybudowane w latach siedemdziesiątych, jest jednym z nielicznych, które zostały usytuowane powyżej pięćdziesięciotysięcznego miasta. Uszkodzenie nyskiej tamy może spowodować niekontrolowany wypływ wody i w konsekwencji zalanie okolicznych miejscowości, w tym trzech miast, piętnastu wiosek oraz znacznej części Wrocławia. Obecna sytuacja powodziowa wymusiła zrzut 350 m³/s, a to już spowodowało zalanie Lewina Brzeskiego i Skarbinierza.

Zwracamy się do pana premiera z prośbą o przyspieszenie prac nad remontem nyskiej tamy. Obecnie rozpoczęty jest etap przyjęcia studium wykonalności i ogłoszenia w miesiącu lipcu bieżącego roku przetargu na projekt modernizacji Jeziora Nyskiego. Ale dopiero w 2011 r. planowana jest inwestycja w ramach programu operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, priorytet trzeci, działanie 3.1 „Retencjonowanie wody i zapewnienie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego”.

Ulewy trwające od 25 do 27 czerwca bieżącego roku pokazały, że bezpieczeństwo nie tylko Nysy, ale też sąsiednich miejscowości z terenów powiatów nyskiego i brzeskiego oraz Wrocławia, uzależnione jest od możliwości zatrzymanie maksymalnej ilości wody w Jeziorze Nyskim jako zbiorniku retencyjnym o pojemności 124 milionów m³. Obecnie jest to niemożliwe.

Prosimy pana premiera – ja również jako mieszkaniec Nysy, który w 1997 r. przeżył powódź i do dzisiejszego dnia usuwa zniszczenia budynku mieszkalnego – aby pan premier dołożył wszelkich starań, żeby przyspieszyć realizację i finansowanie przebudowy i zabezpieczenia Jeziora Nyskiego.

Z poważaniem	Stanisław Kogut	Bronisław Korfanty
Norbert Krajczyk	Krzysztof Majkowski	Czesław Ryszka
Piotr Kaleta	Tadeusz Skorupa	Waldemar Kraska
Grzegorz Wojciechowski	Zdzisław Pupa	Henryk Górski
Jan Dobrzyński	Stanisław Karczewski	Stanisław Gogacz
Dorota Arciszewska-Mielewczyk	Zbigniew Cichoń	Stanisław Zajac
Przemysław Błaszczyk	Kazimierz Wiatr	Zbigniew Romaszewski
Wiesław Dobkowski	Stanisław Piotrowicz	Janina Fetlińska
Bohdan Paszkowski	Ryszard Bender	Grzegorz Banaś
Jerzy Chrościkowski	Witold Idczak	Władysław Dajczak

**Odpowiedź
MINISTRA
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI**

Warszawa, 24 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do pisma z dnia 8 lipca 2009 roku (sygn. BPS/DSK-043-1797/09) skierowanego do Prezesa Rady Ministrów Pana Donalda Tuska, przekazującego tekst oświadczenia złożonego przez Senatora RP Pana Norberta Krajczego wspólnie z innymi senatorami podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 roku w sprawie *zapewnienia środków finansowych dla powodzian z powiatu nyskiego*, przekazanego pismem z dnia 10 lipca 2009 roku (sygn. DSPA-4813-37/09) przez Pana Sławomira Nowaka Sekretarza Stanu Szefa Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów – z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów, uprzejmie przedstawiam następujące informacje.

Po powodzi, która w czerwcu nawiedziła Polskę – Rząd zareagował natychmiast i skierował pomoc do najbardziej poszkodowanych osób i rodzin, które w wyniku działania żywiołu poniosły straty w gospodarstwach domowych, przyznając z rezerwy celowej budżetu państwa na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych środki na wypłatę zasiłków celowych na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych. Dotychczas 289 rodzin z terenu województwa opolskiego zostało zakwalifikowanych do pomocy w formie bezzwrotnych zasiłków pieniężnych. Na ww. cel z budżetu państwa Rząd przeznaczył środki w wysokości blisko 1 mln zł (m.in. dla mieszkańców gminy Otmuchów, Paczków, Głucholazy).

Jednocześnie wskazać należy, iż samorządy, które zanotowały straty w infrastrukturze komunalnej mają możliwość ubiegania się o dofinansowanie zadań własnych w zakresie remontów, odbudowy i modernizacji zniszczonej bądź uszkodzonej infrastruktury (drogi, mosty, oczyszczalnie ścieków, linie przesyłowe, budynki użyteczności publicznej). Podstawą do udzielenia pomocy finansowej są wnioski samorządów opracowane na podstawie szacunków strat dokonanych przez starostów powiatowych, wójtów i burmistrzów i zweryfikowanych następnie przez służby wojewodów.*

W związku z powyższym, na pomoc państwa w ww. zakresie będą mogły również liczyć jednostki samorządu terytorialnego z województwa opolskiego. Znaczna część środków finansowych na naprawę zniszczonej, w wyniku gwałtownych ulew i gradobicia infrastruktury komunalnej, przypadła gminom powiatu nyskiego. Dotację w wysokości 2.000.000 zł na odbudowę zniszczonej infrastruktury drogowo-mostowej otrzymała Gmina Paczków. Na powyższy cel Gmina Głucholazy otrzymała kwotę w wysokości 1.000.000 zł, natomiast Gmina Otmuchów – 200.000 zł.

Ponadto, z rezerwy celowej budżetu państwa na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych dla Opolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych przekazana została kwota w wysokości 2 mln zł z przeznaczeniem na usuwanie zniszczeń popowodziowych na rzece Świdna – we wsi Dziewiętlice – w Gminie Paczków, a także na zwiększenie przepustowości rzeki oraz zmniejszenie ryzyka wystąpienia powodzi.

Jednocześnie uprzejmie informuję, iż w kwestii dotyczącej przebudowy i zabezpieczenia zbiornika retencyjnego Jeziora Nyskiego, zgodnie z art. 11 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 4 września 1997 roku o *działach administracji rządowej* (t.j.: Dz. U. z 2007 roku Nr 65, poz. 437 z późn. zm.) oraz § 1 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Prezesa Rady Mini-

strów z dnia 16 listopada 2007 roku w sprawie *szczegółowego zakresu działania Ministra Środowiska* (Dz. U. z 2007 roku Nr 216, poz. 1606) – właściwym jest Minister Środowiska.

Z wyrazami szacunku

MINISTER
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI
z up. Tomasz Siemoniak
Sekretarz Stanu

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie senatora Antoniego Motyczki

skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z tym, iż do mojego biura senatorskiego docierają głosy niezadowolenia nauczycieli języków obcych, uprzejmie proszę o przeanalizowanie zgłoszonego mi problemu.

Sprawa dotyczy nauczycieli doksztalcających się w systemie podyplomowym lub na kursach językowych, którym brakuje godzin do pełnego etatu w zakresie przedmiotów, których uczą. W wyniku takiej sytuacji na przykład nauczyciel matematyki, któremu brakuje godzin lekcyjnych do pełnego etatu, po jednorocznym doksztalcaniu uczy dzieci i młodzież języków obcych. Oczywiście wydaje się być fakt, iż taka osoba nie jest na tyle kompetentna, by przekazać młodym ludziom rzetelną wiedzę. Dodatkowo takie osoby zabierają miejsca pracy wykwalifikowanym filologom, dla których nie ma w szkole etatu.

Problem jest delikatny, ponieważ po zabraniu nauczycielom godzin językowych będzie im brakowało godzin do całego etatu. Należałoby jednak znaleźć inne rozwiązanie zaistniałego problemu, ponieważ w chwili obecnej najbardziej cierpią dzieci, młodzież oraz kompetentni filolodzy. Dlatego też bardzo istotne jest uściślenie warunków wykonywania zawodu nauczyciela języków obcych.

Sprawa wymaga głębszego zastanowienia się nad tym problemem w celu znalezienia najbardziej optymalnego rozwiązania, ponieważ taka sytuacja, z jaką mamy do czynienia obecnie, nie powinna mieć miejsca.

*Z wyrazami szacunku
Antoni Motyczka*

Odpowiedź

Warszawa, 16 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Odpowiadając na oświadczenie (znak: BPS/DSK-043-1798/09) złożone przez Pana Senatora Antoniego Motyczkę w sprawie uzyskiwania kwalifikacji do nauczania języków obcych, uprzejmie wyjaśniam, co następuje:

Kwestie kwalifikacji wymaganych od nauczycieli reguluje art. 9 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz.U z 2006 r. Nr 97, poz. 674, z późn. zm.) oraz rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 10 września 2002 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli (Dz.U. Nr 155, poz. 1288).

W myśl § 11 ww. rozporządzenia, kwalifikacje do nauczania języka obcego w przed-szkolach, szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych posiada osoba, która legitymuje się m.in.:

- 1) dyplomem ukończenia studiów magisterskich na kierunku filologia w specjalności danego języka obcego lub lingwistyki stosowanej w zakresie danego języka obcego i posiada przygotowanie pedagogiczne,
- 2) dyplomem ukończenia studiów magisterskich lub wyższych zawodowych ukończonych w kraju, w którym językiem urzędowym jest dany język obcy i posiada przygotowanie pedagogiczne,
- 3) dyplomem ukończenia studiów wyższych zawodowych:
 - a) na kierunku filologia w zakresie danego języka obcego lub
 - b) w specjalności danego języka obcego lub lingwistyki stosowanej w zakresie danego języka obcego, a ponadto posiada przygotowanie pedagogiczne,
- 4) dyplomem ukończenia nauczycielskiego kolegium języków obcych w specjalności odpowiadającej danemu językowi obcemu,
- 5) dyplomem ukończenia studiów magisterskich lub wyższych zawodowych na dowolnym kierunku (specjalności) i świadectwem państwowego nauczycielskiego egzaminu z danego języka obcego stopnia II lub świadectwem znajomości danego języka obcego w zakresie zaawansowanym lub biegłym, o którym mowa w załączniku do rozporządzenia, a ponadto posiada przygotowanie pedagogiczne.

Zgodnie z § 1 pkt 3 ww. rozporządzenia, przez przygotowanie pedagogiczne należy rozumieć nabycie wiedzy i umiejętności z zakresu psychologii, pedagogiki i dydaktyki szczegółowej – nauczanych w powiązaniu z kierunkiem (specjalnością) kształcenia i praktyką pedagogiczną – w wymiarze nie mniejszym niż 270 godzin oraz odbycie pozytywnie ocenionych praktyk pedagogicznych w wymiarze nie mniejszym niż 150 godzin. O posiadaniu przygotowania pedagogicznego świadczy dyplom lub inny dokument wydany przez szkołę wyższą, dyplom ukończenia zakładu kształcenia nauczycieli lub świadectwo ukończenia pedagogicznego kursu kwalifikacyjnego.

Przepisy ww. rozporządzenia umożliwiają uzyskanie kwalifikacji do nauczania danego języka osobom, które posiadają zaawansowaną lub biegłą znajomość języka obcego, ale nie są absolwentami studiów wyższych magisterskich lub zawodowych albo nauczycielskiego kolegium języków obcych w specjalności danego języka obcego.

Osoby legitymujące się dyplomem ukończenia studiów wyższych innych niż odpowiednia filologia obca, w celu potwierdzenia kwalifikacji do nauczania języka obcego muszą przedstawić:

- 1) certyfikat, o którym mowa w załączniku do rozporządzenia, potwierdzający zaawansowaną lub biegłą znajomość języka obcego,
- 2) świadectwo ukończenia studiów podyplomowych lub kursu pedagogiczno-metodycznego z zakresu nauczania danego języka obcego.

Przepisy ww. rozporządzenia zawierają również dodatkową możliwość uzyskania kwalifikacji do nauczania języków obcych w przedszkolach i klasach I–III szkół podstawowych przez nauczycieli posiadających kwalifikacje w zakresie wychowania przedszkolnego lub nauczania początkowego. W myśl § 11 ust. 4 tegoż rozporządzenia, kwalifikacje do nauczania języków obcych w przedszkolach i klasach I–III szkół podstawowych, posiada również osoba, która legitymuje się:

- 1) dyplomem ukończenia studiów magisterskich na kierunku pedagogika w zakresie nadającym kwalifikacje do pracy w przedszkolach lub klasach I–III szkół podstawowych lub
- 2) dyplomem ukończenia studiów wyższych zawodowych:
 - a) na kierunku pedagogika w zakresie nadającym kwalifikacje do pracy w przedszkolach lub klasach I–III szkół podstawowych lub
 - b) w specjalności nadającej kwalifikacje do pracy w przedszkolach lub klasach I–III szkół podstawowych albo
- 3) dyplomem zakładu kształcenia nauczycieli w specjalności nadającej kwalifikacje do pracy w przedszkolach lub klasach I–III szkół podstawowych, a ponadto:
 - świadectwem znajomości danego języka obcego w zakresie co najmniej podstawowym, o którym mowa w załączniku do rozporządzenia,
 - oraz

– świadectwem ukończenia studiów podyplomowych lub kursu kwalifikacyjnego w zakresie wczesnego nauczania danego języka obcego.

W przypadku nauczycieli legitymujących się dyplomem ukończenia studiów magisterskich lub wyższych zawodowych na kierunku pedagogika w zakresie nadającym kwalifikacje do pracy w przedszkolach lub klasach I–III szkół podstawowych, dyplomem ukończenia studiów wyższych zawodowych w specjalności nadającej kwalifikacje do pracy w przedszkolach lub klasach I–III szkół podstawowych bądź dyplomem ukończenia zakładu kształcenia nauczycieli w specjalności nadającej kwalifikacje do pracy w przedszkolach lub klasach I–III szkół podstawowych możliwe jest uzyskanie w trakcie studiów podyplomowych w zakresie wczesnego nauczania języków obcych przygotowania metodycznego. Natomiast, znajomość języka obcego musi zostać poświadczona świadectwem co najmniej podstawowej znajomości języka obcego, o którym mowa w załączniku do ww. rozporządzenia.

Lista świadectw znajomości języków obcych stanowiąca załącznik do rozporządzenia w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli została skonstruowana w sposób pozwalający na sprawdzenie znajomości języka obcego na poziomie wymaganym od nauczyciela języka obcego. Umieszczono na niej te egzaminy znajomości danego języka obcego, które pozwalają na sprawdzenie poszczególnych sprawności językowych, tj. mówienia, czytania, pisania, rozumienia tekstu mówionego i rozumienia tekstu czytanego. Wskazane certyfikaty wydawane są przez instytucje wyspecjalizowane w ocenianiu sprawności językowej cudzoziemców i egzaminowaniu: w zakresie języka angielskiego – British Council, w zakresie języka niemieckiego – Instytut Goethego, Instytut Austriacki, w zakresie języka hiszpańskiego – Hiszpański Instytut Kultury im. Cervantesa, w zakresie języka włoskiego – Włoski Instytut Kultury, w zakresie języka francuskiego – Instytut Francuski.

Nadmienić należy, że od nauczycieli szkół i placówek uzyskujących kwalifikacje do nauczania danego języka obcego w formach pozaszkolnych, tj. poprzez egzaminy językowe oraz studia podyplomowe i kursy kwalifikacyjne, wymagana jest znajomość danego języka obcego na poziomie C1 Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego, a więc taka sama, jakiej wymaga się od absolwentów studiów wyższych zawodowych na kierunku filologia w zakresie danego języka obcego.

Ponadto nauczyciele uzyskujący kwalifikacje do nauczania języków obcych w formach pozaszkolnych, w celu potwierdzenia posiadanych kwalifikacji pedagogicznych muszą ukończyć studia podyplomowe lub kurs kwalifikacyjny, których zakres i wymiar są porównywalne (lub wyższe) z zakresem i wymiarem realizowanym na studiach wyższych na kierunkach filologicznych.

Uzyskanie przygotowania pedagogicznego do nauczania danego języka obcego jest bowiem możliwe poprzez ukończenie studiów podyplomowych spełniających wymogi rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 7 września 2004 r. w sprawie standardów kształcenia nauczycieli (Dz.U. Nr 207, poz. 2110) w zakresie określonym w rozdz. XI pkt 2 załącznika do rozporządzenia, tj.:

- a) studia są prowadzone dla absolwentów studiów wyższych zawodowych lub studiów magisterskich posiadających przygotowanie merytoryczne do nauczania przedmiotu (prowadzenia zajęć),
- b) program studiów uwzględnia określone w rozporządzeniu przedmioty i treści programowe kształcenia nauczycielskiego,
- c) studia są prowadzone w wymiarze co najmniej 330 godzin i trwają co najmniej trzy semestry,
- d) realizowane są praktyki pedagogiczne w wymiarze co najmniej 150 godzin.

Kursy kwalifikacyjne pedagogiczno-metodyczne do nauczania danego języka obcego organizowane przez placówki doskonalenia nauczycieli są realizowane w wymiarze nie mniejszym niż 270 godzin.

Pragnę ponadto wyjaśnić, że możliwość uzyskiwania kwalifikacji do nauczania języków obcych w formach pozaszkolnych została stworzona na początku lat dziewięćdziesiątych.

Zapewnienie odpowiedniej liczby dobrze przygotowanych nauczycieli do gwałtownie wzrastających zadań systemu oświaty w zakresie nauczania języków obcych wymagało podjęcia szczególnych działań i temu służyło stworzenie dodatkowej możliwości uzyskania kwalifikacji do nauczania języków obcych przez osoby legitymujące się wymaganiem od nauczycieli poziomem wykształcenia i znajomością języka obcego potwierdzoną uznawanym certyfikatem oraz posiadające przygotowanie pedagogiczno-metodyczne do nauczania danego języka obcego.

Nauczyciele uzyskujący tą drogą kwalifikacje do nauczania języków obcych muszą osiągnąć taki sam poziom znajomości danego języka obcego jak absolwenci studiów licencjackich na kierunkach filologicznych, natomiast zakres i wymiar przygotowania pedagogicznego w przypadku ukończenia przez nich studiów podyplomowych jest niejednokrotnie wyższy niż realizowany na kierunku filologia.

Mając powyższe na uwadze, uznają rozwiązania prawne pozwalające na zatrudnianie zarówno absolwentów kierunków filologicznych oraz tych nauczycieli, którzy uzyskują kwalifikacje do nauczania języków obcych w formach pozaszkolnych, za racjonalne i potrzebne.

Z poważaniem

w z. MINISTRA
Sekretarz Stanu
Krystyna Szumilas

Oświadczenie senatora Rafała Muchackiego

skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Kierując się troską o dobro pacjentów, proszę o udzielenie wyjaśnień w przedmiocie określenia możliwości finansowania ze środków publicznych kosztów pobytu w hotelach pacjentów w trakcie leczenia radioterapią w trybie ambulatoryjnym.

Zgodnie z art. 5 pkt 38 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, przez świadczenie towarzyszące rozumie się zakwaterowanie i wyżywienie w zakładzie opieki zdrowotnej całodobowej lub całodzienniej oraz usługi transportu sanitarnego. Wydaje się więc, że świadczenia w postaci zakwaterowania i wyżywienia w zakładach opieki zdrowotnej towarzyszące ambulatoryjnym świadczeniom specjalistycznym mogą być finansowane w ramach umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej. Biorąc pod uwagę językową wykładnię wskazywanego przepisu, wątpliwości wywoływać może ustalenie możliwości finansowania zakwaterowania i wyżywienia pacjentów w innych lokalizacjach, na przykład w hotelach.

Wskazać należy, iż z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc w zakładach opieki zdrowotnej nie wszyscy pacjenci mają dostęp do świadczeń towarzyszących w rozumieniu przepisów przedmiotowej ustawy. W konsekwencji, mimo teoretycznie zagwarantowanej możliwości leczenia w trybie ambulatoryjnym, w praktyce pacjenci zostają ograniczeni lub pozbawieni przynależnej im prawnie możliwości leczenia.

W przypadku ustalenia, iż w świetle obowiązujących przepisów wykluczona jest możliwość finansowania ze środków publicznych pobytu pacjentów w trakcie leczenia radioterapią w hotelach i innych niż zakłady opieki zdrowotnej lokalizacjach, proszę o podanie, czy planowana jest w tym zakresie inicjatywa ustawodawcza.

Rafał Muchacki

Odpowiedź

Warszawa, 31.07.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Senatora Rafała Muchackiego złożone na 35. posiedzeniu Senatu w dniu 1 lipca 2009 r., w przedmiocie finansowania ze środków publicznych kosztów pobytu pacjentów w hotelach, uprzejmie wyjaśniam, co następuje.

Osoby objęte powszechnym obowiązkowym i dobrowolnym ubezpieczeniem zdrowotnym, tj. ubezpieczeni w rozumieniu art. 2 i 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027, z późn. zm.) mają prawo do korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych na zasadach określonych w ustawie. Świadczeniami opieki zdrowotnej są m.in. świadczenie towarzyszące

obejmujące zakwaterowanie i wyżywienie w zakładzie opieki zdrowotnej całodobowej lub całodzienniej.

Z brzmienia przepisu art. 5 pkt 38 ww. ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wynika, iż finansowanie świadczeń towarzyszących w postaci zakwaterowania i wyżywienia obejmuje udzielenie tego świadczenia wyłącznie w zakładach opieki zdrowotnej. Celem tej regulacji jest przede wszystkim zapewnienie ubezpieczonemu prawa do przedmiotowych świadczeń zapewniających prawidłowe i należyte leczenie pacjentom wymagającym leczenia w warunkach całodobowych lub całodziennych. Jeżeli zatem pacjent wymaga takiego leczenia, tj. w warunkach całodobowych lub całodziennych w danym zakładzie opieki zdrowotnej to należy podnieść, iż brak jest podstaw prawnych do odmowy pacjentowi udzielenia tegoż świadczenia.

Udzielanie natomiast świadczeniobiorcom, przez świadczeniodawców, świadczeń opieki zdrowotnej towarzyszących poza zakładem opieki zdrowotnej wydaje się nieuzasadnione, z uwagi na fakt, iż działanie takie wykraczałoby poza zakres i cel regulacji zawartej w ww. ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Należy podnieść, iż dla określenia zakresu przysługujących ubezpieczonemu świadczeń zdrowotnych podstawowe znaczenie ma przyznanie prawa do świadczenia gwarantowanego, tj. świadczenia opieki zdrowotnej finansowanego w całości ze środków publicznych, na zasadach i w trybie określonym w ustawie. Prawo do świadczeń tego rodzaju, ich zakres, zasady udzielania, sposób dokumentowania uprawnień, itp. przysługują ubezpieczonemu z mocy ustawy, po spełnieniu wymaganych przez ustawę warunków. Prawo zaś do świadczeń towarzyszących niejako ma charakter pomocniczy przy prawidłowym zapewnieniu świadczenia gwarantowanego. Dlatego też ustawodawca (jak już wyżej wskazano) w przypadku pacjentów wymagających leczenia w warunkach całodobowych lub całodziennych, przyznał im również prawo do zakwaterowania i wyżywienia w zakładzie opieki zdrowotnej, w którym odbywa się leczenie.

Finansowanie ze środków publicznych kosztów zakwaterowania i wyżywienia tych osób, w innych obiektach hotelarskich, niebędących zakładami opieki zdrowotnej oznaczałoby w istocie finansowanie ze środków budżetu państwa kosztów usług świadczonych przez obiekty hotelarskie w rozumieniu ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (Dz. U z 2004 r. Nr 223, poz. 2268, z późn. zm.), które to usługi są świadczeniami komercyjnym udzielanymi na rzecz indywidualnie oznaczonych osób, na podstawie stosownej umowy cywilnoprawnej.

Należy również podkreślić, iż Minister Zdrowia jako jednostka budżetowa jest zaliczany do sektora finansów publicznych w rozumieniu ustawy o finansach publicznych, a zatem obowiązany jest do stosowania przy wydatkowaniu środków publicznych zasad gospodarki finansowej określonych w przepisach tej ustawy w zakresie dokonywania wydatków, a nałożonych ustawą z 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (w art. 2).

Przyjęcie w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych rozwiązania w przedmiocie obowiązku finansowania świadczeń towarzyszących udzielanych przez inne podmioty niż zakłady opieki zdrowotnej oznaczało *de facto* naruszenie ustawy o finansach publicznych oraz pozostawałoby w sprzeczności z naczelną zasadą ochrony zdrowia określoną w art. 68 Konstytucji RP, bowiem proponowane rozwiązanie wychodziłoby poza zakres samej ochrony zdrowia.

Z wyrazami szacunku

Ewa Kopacz

Oświadczenie senatora Rafała Muchackiego

skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Pojawiają się liczne apele o wsparcie działań zmierzających do stosowania w polskiej służbie zdrowia naprotechnologii. Żeby możliwe było udzielenie rzetelnych informacji, proszę o odpowiedź na następujące pytania.

Czy metoda ta jest dostępna dla polskich pacjentów, a jeżeli tak, to w jaki sposób oraz w jakim zakresie?

Czy ministerstwo dysponuje analizą poziomu skuteczności jej stosowania oraz skutków finansowych, względnie innymi opracowaniami w tym przedmiocie?

Czy przeprowadzone zostały szkolenia lekarzy oraz czy zagwarantowano lub planuje się zabezpieczenie środków finansowych na takie szkolenia w przedmiotowej dziedzinie?

Z wyrazami szacunku
Rafał Muchacki

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.21

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Rafała Muchackiego, złożone podczas 35. posiedzenia Senatu RP i przesłane przy piśmie (z dnia 8 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1799/09) Pani Krystyny Bochenek, Wicemarszałka Senatu – **dotyczące stosowania w polskiej służbie zdrowia naprotechnologii**, uprzejmie proszę o przyjęcie poniższych wyjaśnień.

W swoim Oświadczeniu, Pan Senator Rafał Muchacki zawarł 3 następujące pytania skierowane do Pani Ewy Kopacz – Ministra Zdrowia:

- czy naprotechnologia jest dostępna dla polskich pacjentów, a jeżeli tak, to w jaki sposób i w jakim zakresie?*
- czy Ministerstwo dysponuje analizą poziomu skuteczności jej stosowania oraz skutków finansowych, względnie innymi opracowaniami w tym przedmiocie?*
- czy przeprowadzone zostały szkolenia lekarzy oraz czy zagwarantowano lub planuje się zabezpieczenie środków finansowych na takie szkolenia w przedmiotowej dziedzinie?*

Odpowiadając na powyższe pytania uprzejmie wyjaśniam, co następuje.

Z definicji zdrowia reprodukcyjnego wynika prawo mężczyzn i kobiet do odpowiedniej informacji oraz możliwości korzystania z bezpiecznych i akceptowalnych metod planowania rodziny oraz wolnego wyboru niekolidujących z prawem metod regulacji płodności. W Polsce decyzje w sprawach reprodukcji podejmowane są przez pary w sposób całkowicie dobrowolny. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78 z późn. zm.), organy administracji rządowej i samorządowej mają obowiązek zapewnienia obywatelom swobodnego dostępu do metod

i środków służących świadomej prokreacji. Należy zaznaczyć, iż Minister Zdrowia nie podejmuje żadnych inicjatyw mogących mieć wpływ na ograniczenie prawa swobodnego dostępu do tych metod. Tym samym, nie wskazuje żadnej metody diagnostyczno-leczniczej jako najskuteczniejszej w leczeniu zaburzeń płodności.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) definiuje zdrowie reprodukcyjne jako dobrostan fizyczny, psychiczny i społeczny związany ze spełnieniem oczekiwań rozrodczych. W odniesieniu do tej definicji, niepłodność i związana z nią bezdzietność jest chorobą. Według WHO, o chorobie tej można mówić, gdy do ciąży nie dochodzi po roku współżycia płciowego bez antykoncepcji. Specyfika niepłodności polega na tym, że choroba ta zawsze dotyczy dwojga ludzi (pary), a nie pojedynczej osoby.

W Polsce nie prowadzono badań epidemiologicznych na szeroką skalę, dlatego określenie stopnia niepłodności opiera się na danych szacunkowych. Przyjmując, że w Polsce żyje około 9 mln kobiet w wieku rozrodczym, a 15% tworzonych przez nie związków ma kłopoty z rozrodem, skalę niepłodności w naszym kraju określa się na poziomie 1 mln 350 tys. par, które wymagają pomocy medycznej. Specjaliści położnictwa i ginekologii wskazują, że niepłodność może być uwarunkowana czynnikami dotyczącymi:

1. kobiety (35%) – takimi, jak nieprawidłowości związane z funkcją generatywną jajnika, patologia macicy, jajowodów, endometrioza, zrosty w obrębie miednicy mniejszej, zaburzenia produkcji śluzu szyjkowego, przyczyny psychologiczne;
2. mężczyzny (35%) – takimi, jak: obniżona liczba plemników w nasieniu, nieprawidłowa ruchliwość plemników, zaburzenia budowy gamet, przyczyny psychologiczne;
3. obojga partnerów (10%);
4. innymi przyczynami niewyjaśnionego pochodzenia (20%) – partnerzy uchodzą za zdrowych, a nie ma ciąży i dziecka.

Współczesna medycyna dysponuje różnorodnymi metodami diagnostycznymi, które pozwalają w większości przypadków rozpoznać przyczynę niepłodności. Postępowanie terapeutyczne – uzależnione od zdiagnozowanej przyczyny – winno uwzględniać takie kryteria, jak: skuteczność metody, uzyskanie ciąży w jak najkrótszym czasie, jak najmniejszą inwazyjność oraz niskie koszty leczenia.

Wskazywana w wystąpieniu Pana Senatora naprotechnologia jest metodą służącą do diagnozowania stanu endokrynologiczno-ginekologicznego kobiety. W naprotechnologii stosuje się takie procedury medyczne, jak: badanie przedmiotowe, badania hormonalne, badanie nasienia, diagnostyczną laparoskopię, hysterosalpingografię (HSG), ultrasonograficzną ocenę jajczkowania. Wszystkie wymienione metody i techniki są znane i stosowane w Polsce od wielu lat w leczeniu przewlekłych chorób ginekologicznych takich, jak: niepłodność, zatrzymanie miesiączkowania, zespół napięcia przedmiesiączkowego, cysty jajników, nieregularne krwawienia miesięczne, choroba policyklicznych jajników, nawykowe poronienia, depresja poporodowa, prewencja przedwczesnej menopauzy.

W oparciu o stanowisko Dyrektora Agencji Oceny Technologii Medycznych – informuję, iż wszystkie procedury medyczne definiowane w naprotechnologii są w Polsce dostępne dla kobiet w ramach Jednorodnych Grup Pacjentów. Procedury te są finansowane ze środków publicznych, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027). Według opinii ekspertów medycyny rozrodczej Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, naprotechnologia (jako metoda leczenia bezpłodności) nie jest alternatywą dla metod zapłodnienia pozaustrojowego, w tym zapłodnienia metodą *in vitro*. Eksperci stoją bowiem na stanowisku, że naprotechnologia nie znajduje zastosowania w leczeniu niepłodności mężczyzn oraz w przypadku niektórych schorzeń kobiecych (np. niewydolność jajników, niedrożność jajowodów). Zatem, w części przypadków, metody proponowane w naprotechnologii są niewystarczające, by osiągnąć cel leczenia niepłodności, jakim jest posiadanie potomstwa. Tym samym, naprotechnologia nie może być alternatywą dla aktualnie dostępnych medycznych procedur wspomagane go rozrodu takich, jak:

1. leczenie farmakologiczne przy zaburzeniach funkcji układu: podwzgórze – przyśladka – jajnik – endometrium;
2. leczenie zabiegowe (głównie laparoscopia operacyjna) do korygowania nieprawidłowości anatomicznych (między innymi, do likwidacji zmian pozapalnych w obrębie miednicy małej);
3. techniki rozrodu wspomaganego medycznie proponowane bądź jako jedyne z wyboru, które dają szansę na ciążę albo jako metody ostatniej szansy, gdy inne sposoby zawiodły (w tym metodę zapłodnienia pozaustrojowego).

Niezależnie od metody, techniki czy też trendów, wybór optymalnego dla niepłodnej pary sposobu leczenia uwarunkowany jest identyfikacją przyczyny niepłodności. Podjęcie decyzji o wyborze metody terapeutycznej, w oparciu o informację przekazaną przez lekarza, pozostaje uprawnieniem osób, których problem niepłodności dotyczy.

Odpowiadając na trzecie pytanie Pana Senatora uprzejmie informuję, że w świetle powyżej przedstawionych faktów – nie znajduje uzasadnienia przeprowadzanie szkoleń dla lekarzy, jak również zabezpieczanie dodatkowych środków finansowych na przedmiotowe szkolenia.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Cezary Rzemek

Oświadczenie senatora Władysława Ortyła

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana w kolejnym oświadczeniu senatorskim w sprawie sytuacji w przedsiębiorstwie PKP Cargo, a w szczególności w podkarpackim zakładzie tej spółki w Przemyślu.

Analizując odpowiedź Pana Ministra na moją interpelację z dnia 26 lutego 2009 r. oraz sygnalizowane koncepcje w spółce, można odnieść wrażenie, iż ministerstwo oraz PKP SA nie sprawują właściwego nadzoru merytorycznego ani właścicielskiego nad działaniami tej spółki.

Fragment odpowiedzi Pana Ministra na moją interpelację z dnia 26 lutego bieżącego roku informuje, iż: „Obecnie w PKP Cargo SA oszacowywane są nadwyżki zatrudnienia w wymiarze całej Spółki i zostaną one zróżnicowane adekwatnie do warunków miejscowych dla każdego zakładu i konkretnych lokalizacji, w szczegółowych programach naprawczych opracowanych dla każdego z nich”.

W dniu 15 czerwca bieżącego roku w Stalowej Woli odbyło się drugie spotkanie zorganizowane przez przedstawicieli Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce i Związek Zawodowy Kolejarzy.

Panie Ministrze, do dnia tego spotkania związkom zawodowym, a co za tym idzie – pracownikom PKP Cargo, nie zostały przekazane żadne wiążące informacje dotyczące restrukturyzacji i zwolnień pracowniczych. Mam poważną obawę, czy działania naprawcze mimo trudniejszej sytuacji w spółce są w ogóle podejmowane i czy zostaną podjęte na czas. Chyba że chodzi o tanią prywatyzację, o przygotowaniach do której Pan Minister wspomina w odpowiedzi na moją interpelację. Ponadto przekazywane na spotkaniu informacje pozwalają domniemywać, iż potencjalne działania idą także w kierunku odwrotnym niż informacja Pana Ministra i nie będą uwzględniały na przykład dużego obciążenia pracą w oddziale spółki w Rozwadowie.

Na spotkaniu tym, mimo przesłanych wcześniej zaproszeń, nie zjawił się nikt z przedstawicieli kierownictwa spółki. Uczestnikami spotkania, oprócz przedstawicieli związków zawodowych, było trzech parlamentarzystów, przedstawiciel wojewody podkarpackiego oraz starosta.

W związku z tym jeszcze raz pozwalam sobie wyrazić moje głębokie zaniepokojenie losem zarówno pracowników spółki PKP Cargo, jak i samej spółki, a także bardzo proszę Pana Ministra o wyjaśnienie tej sytuacji i reakcję oraz działania stosowne do Pańskich uprawnień i obowiązków.

*Z poważaniem
Władysław Ortył*

Odpowiedź

Warszawa, 5 sierpnia 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,
odpowiadając na oświadczenie Pana Senatora Władysława Ortyła, przesłane przy piśmie BPS/DSK-043-1800/09 z dnia 8 lipca 2009 r., złożone podczas 35. posiedzenia

Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 r., w sprawie *sytuacji w spółce PKP Cargo SA, w szczególności w podkarpackim zakładzie Spółki*, uprzejmie informuję, co następuje.

Spółka PKP Cargo SA jest samodzielnym podmiotem prawa handlowego, nad którym bezpośredni nadzór sprawuje PKP SA. Minister Infrastruktury posiada w stosunku do PKP Cargo SA jedynie uprawnienia wynikające z zapisów ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (Dz.U. Nr 84, poz. 948, z późn. zm.).

Obecna sytuacja ekonomiczno-finansowa, w spółce PKP Cargo SA, jest nadal pochodną zapasów na rynku przewozu towarów, jaki miał miejsce pod koniec 2008 r. Przygotowany wówczas przez Spółkę wielokierunkowy program działań naprawczych, w zakresie m.in. restrukturyzacji organizacyjnej oraz redukcji kosztów, został wdrożony i jest konsekwentnie realizowany.

Z informacji uzyskanych od Zarządu PKP Cargo SA wynika, iż wszelkie rozmowy dotyczące realizacji programu naprawczego są na bieżąco konsultowane z organizacjami związkowymi będącymi sygnatariuszami „Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Zatrudnionych przez Zakłady PKP Cargo Spółka Akcyjna”. Z uwagi na złożoność struktur związkowych działających w Spółce (234 organizacje związkowe), dialog społeczny jest prowadzony przez właściwe struktury określone w zawartych porozumieniach.

Jak wynika z przekazanych wyjaśnień, Kierownictwo PKP Cargo SA – skoncentrowane na właściwym wykonywaniu swoich zadań i funkcji – nie jest w stanie uczestniczyć we wszystkich spotkaniach organizowanych w poszczególnych zakładach czy też ingerować w sposób prowadzenia dialogu społecznego przez kierownictwo poszczególnych zakładów Spółki, które są samodzielnymi pracodawcami w rozumieniu art. 3 Kodeksu pracy.

W wyniku przeprowadzonych negocjacji organizacje związkowe uzgodniły m.in. kwestie czasowego zwalniania pracowników z obowiązku świadczenia pracy oraz zawieszenia stosowania niektórych postanowień obowiązujących w Spółce Układów Zbiorowych Pracy. Ponadto w Spółce wdrożony został tzw. „Program dobrowolnych odejść”, w całości finansowany ze środków Spółki.

Potwierdzeniem udziału związków zawodowych w przeprowadzaniu wszystkich podejmowanych przedsięwzięć restrukturyzacyjnych jest fakt, iż Podkarpacki Zakład PKP Cargo SA, będący samodzielnym pracodawcą, zawarł w dniu 29 maja 2009 r. z dziesięcioma organizacjami związkowymi, porozumienie regulujące zasady „Programu dobrowolnych odejść z pracy oraz grupowego zwolnienia”.

Według informacji Zarządu PKP Cargo SA, redukcję zatrudnienia w Podkarpackim Zakładzie uzasadnia drastyczny spadek wykonywanej pracy, w tym w obsłudze przeładunkowej. W pierwszym półroczu 2009 r. masa przeładowanych towarów wyniosła jedynie 356 tys. ton, co w porównaniu z 1,8 mln ton towarów przeładowanych w analogicznym okresie 2008 r. stanowi prawie pięciokrotny spadek masy.

W opinii Zarządu PKP Cargo SA negatywna tendencja w zakresie zapotrzebowania na realizację usług przewozowych przesądza o tym, iż w Spółce konieczna jest konsekwentna realizacja założeń restrukturyzacji zatrudnienia we wszystkich zakładach, w tym również w Podkarpackim Zakładzie.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Juliusz Engelhardt
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Andrzeja Persona

skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na konferencji, która odbyła się 16 kwietnia bieżącego roku w Ministerstwie Środowiska, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski powiedział: chcemy rozwiązać problem Włocławka definitywnie; najważniejsze jest bezpieczeństwo Włocławka. Dzień wcześniej do Ministerstwa Środowiska wpłynęła decyzja Grupy Energa SA, która planuje budowę wielofunkcyjnego stopnia wodnego na Wiśle poniżej tamy we Włocławku. Nowa inwestycja musi jednak uzyskać wszelkie zgodne z prawem pozwolenia, w tym decyzję środowiskową. I choć mieszkańcy Włocławka, Nieszawy i okolice z radością przyjęli długo oczekiwaną decyzję, to ze względu na konieczność uzyskania stosownych pozwoleń i decyzji środowiskowej realizacja tej inwestycji ciągle stoi pod znakiem zapytania.

W ubiegłym tygodniu temat odżył za sprawą artykułu „Spływaj Nieszawa” autorstwa redaktora Dariusza Knapika („Gazeta Kujawska”, 12 czerwca 2009 r.). Naukowcy z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy opracowali ekspertyzę, z której wynika, że leżąca na brzegu Wisły Nieszawa za dziesięć – dwadzieścia lat osunie się do Wisły. Miasto leży na pochylonej, piaszczystej półce, pod którą zalegają pokłady śliskich iłów, tworząc zjeżdżalnię, która z każdym rokiem staje się coraz bardziej stroma. Dodatkowo każdego roku Wisła wypłukuje tony piasku, obniżając dno średnio o 8 cm rocznie.

Procesy erozyjne zachodzące na dnie Wisły poniżej zapory we Włocławku grożą nie tylko Nieszawie. W grudniu 2007 r. awarii uległ rurociąg dostarczający ropę do zakładów Anwil we Włocławku i na rzece pojawiła się kilkukilometrowa plama ropy. Dziś na zdjęciach lotniczych Wisły widać wyraźnie przesuwające się piaszczyste łachy, materace faszynowe i kamienny nasyp zabezpieczający biegnący przez Wisłę odcinek gazociągu jamalskiego – gazociąg układany był 12 m pod dnem rzeki. W ubiegłym roku zakończono remont mostu we Włocławku, nadal jednak tworzące się poniżej zapory prądy rzeczne zagrażają jego filarom. W dolinie Wisły, i tak już dotkniętej procesem stepowienia, obniżenie się poziomu dna tej rzeki powoduje obniżenie poziomu wód gruntowych, co odbija się na rolnictwie i przyspiesza degradację szaty roślinnej.

Spór o budowę stopnia wspierającego dla zapory we Włocławku trwa już ponad trzydzieści lat. Naukowcy i ekolodzy spierają się i dalej mogą się spierać, kto ma rację, ale to nie może mieć jakiegokolwiek wpływu na decyzję o budowie nowego stopnia wodnego poniżej Włocławka. Jednak oprócz tej decyzji, która teoretycznie już jest, potrzebne jest zielone światło dla realizacji tej budowy. Bo jak inaczej walczyć z faktami?

*Z poważaniem
Andrzej Person*

Odpowiedź

Warszawa, 27.07.2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,
nawiązując do oświadczenia złożonego przez senatora Andrzeja Persona podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 r., przedkładam poniżej stosowne wyjaśnienia.

Potwierdzam, zacytowaną w oświadczeniu wypowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Stanisława Gawłowskiego, że najważniejsze jest bezpieczeństwo Włocławka i co za tym idzie, jak najszybsze rozwiązanie tego problemu. Gwarancją bezpieczeństwa stopnia jest podniesienie poziomu jego dolnej wody, bowiem prace remontowe i modernizacyjne, projektowane dla stopnia Włocławek, nie zmniejszają zagrożenia awarią budowlaną, choć ich wykonanie jest niezbędne tak, jak dla każdego innego obiektu piętrzącego. Wynika to z faktu, że zagrożeniem dla stopnia nie jest stan techniczny samego obiektu lecz warunki w jakich on pracuje (głęboka erozja i rozluźnione grunty).

Tak jak wspomniałem wyżej, bezpieczeństwo Włocławka gwarantuje budowla piętrząca dolną wodę, czyli inwestycja ingerująca w środowisko. Podstawą do podjęcia decyzji o budowie piętrzenia są wielostronne analizy i rozwiązywanie trudnych problemów, które częstokroć są ze sobą sprzeczne. Przeciwwstawiając jednak bezpieczeństwo życia i mienia mieszkańców doliny wartościom środowiskowym, wybór pozostaje po stronie bezpieczeństwa. Zagwarantowanie tego bezpieczeństwa w pełnym wymiarze ze środków budżetowych było bardzo trudne. Dlatego z dużym zainteresowaniem przyjąłem informację Grupy Energia SA o podjęciu działań zmierzających do realizacji stopnia wodnego w Nieszawie. Nabierają one szczególnego znaczenia wobec braku środków finansowych w budżecie na tak ogromne przedsięwzięcie, jakim jest budowa stopnia na Wiśle. W tej sytuacji budowę progu piętrzącego, niespełniającego warunku bezpieczeństwa w takim zakresie, jak stopień wodny, rozważał będę jako rozwiązanie alternatywne w sytuacji odstąpienia Grupy Energia od złożonej deklaracji. Obecnie prowadzone rozmowy i działania przygotowawcze mają na celu sprecyzowanie zakresu przyszłej współpracy, która w efekcie doprowadzić może do zakończenia problemu włocławskiego stopnia zagrożonego katastrofą budowlaną.

Zdaję sobie sprawę z tego, że brak realizacji przedsięwzięcia chroniącego przed realną groźbą katastrofy, z roku na rok potęguje zagrożenie oraz powiększa degradację środowiska naturalnego doliny Wisły poniżej stopnia, wyrządzaną jego 35-letnią pracą, niezgodną z założeniem projektowym. Nie mogę zatem wykluczyć, że wydarzenia, które opisuje pan senator w swoim oświadczeniu, związane z osuwaniem się gruntów w rejonie miasta Nieszawa, mają związek ze zmianą warunków gruntowo-wodnych, wynikających z nieprawidłowej pracy stopnia włocławskiego. Potwierdzenie tego stanowiska wynikać jednak powinno z badań technicznych polegających m.in. na rozpoznaniu profilu geologicznego wykonanego w przekroju miasta i doliny i przeprowadzonej na jego podstawie, analizie możliwości zmian stateczności gruntów.

Z poważaniem

z up. MINISTRA
Sekretarz Stanu
Stanisław Gawłowski

Oświadczenie senatora Antoniego Piechniczka

skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

W związku z zatrzymaniem piłkarzy Tomasz M. (Odra Wodzisław) i Jacka B. (Śląsk Wrocław), proszę o wyjaśnienie kulis spektakularnej formy doprowadzenia wymienionych do prokuratury we Wrocławiu.

Czy zatrzymanie tych piłkarzy o godzinie 22.45, po zawodach finału pucharu ligi (13 maja 2009 r.), na terenie obiektu sportowego (szatnia zawodnicza) jest trafną i jedyną formą wykonywania takich czynności służbowych?

Czy nie istniało ryzyko związane z incydentalnym zatrzymaniem, zważywszy na czas, miejsce i okoliczności?

Czy zatrzymanie Jacka B., mieszkającego na co dzień we Wrocławiu, musiało mieć miejsce w odległym o 200 km Wodzisławiu?

Czy chodziło o propagandową stronę zatrzymania (kibice, media) w związku z aferą korupcyjną?

Z poważaniem
Antoni Piechniczek

**Odpowiedź
ZASTĘPCY
PROKURATORA
GENERALNEGO**

Warszawa, 24 lipca 2009 r.

Pani Senator
Krystyna Bochenek
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,

w związku z oświadczeniem Pana Senatora Antoniego Piechniczka, złożonym podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 r., przesłanym za pismem Pani Marszałek z dnia 8 lipca 2009 r. na podstawie art. 49 ust. 4 Regulaminu Senatu Ministrowi Sprawiedliwości, uprzejmie przedstawiam co następuje.

W dniu 8 maja 2009 r. prokurator wydał zarządzenie, stosownie do treści art. 247 Kodeksu postępowania karnego, o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu do Prokuratury Apelacyjnej we Wrocławiu byłych piłkarzy Górnika Polkowice: Jacka B., Ireneusza A. i Tomasz M. oraz byłego piłkarza Świt Nowy Dwór Mazowiecki Radosława J., celem przedstawienia im zarzutów przekupstwa czynnego opisanych w art. 296b Kodeksu karnego. Ich przestępcza aktywność pozostawała w związku przedmiotowym, związanym z udziałem w zawodach sportowych w postaci meczu Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Górnik Polkowice.

Najistotniejszym celem zleconej Wydziałowi do Walki z Korupcją KWP we Wrocławiu czynności było jednoczesne ujęcie ww. osób, celem przyjęcia od nich wyjaśnień w warunkach wzajemnej ich izolacji i wyeliminowania ewentualnego matactwa procesowego. W dniu 13 maja br. o godz. 8.00 zatrzymany został w miejscu pracy Radosław J., a o godz. 16.30 w Chorzowie Ireneusz A. (nie przebywał w miejscu stałego zameldowania we Wrocławiu). Natomiast na stadionie miejskim w Wodzisławiu Śląskim, tego samego dnia, zatrzymani zostali, o godz. 22.30 Tomasz M. a o 22.40 Jacek B.

Funkcjonariusze KWP we Wrocławiu, przed podjęciem decyzji o miejscu zatrzymania, ustalili, że Tomasz M. nie przebywa w miejscu stałego zameldowania we Wrocławiu. Decyzja o zatrzymaniu Tomasza M. i Jacka B. w Wodzisławiu Śląskim podyktowana była jedynie dobrem postępowania przygotowawczego, tj. zasadą ekonomiki i gwarancją skutecznej realizacji zleconej czynności.

Podkreślić należy, że prokurator zakładając zastosowanie wobec aktualnie już podejrzanych, nieizolacyjnych środków zapobiegawczych, musiał wykonać wszystkie czynności procesowe, z wszystkimi zatrzymanymi, w ciągu 48 godzin.

Z wyżej przedstawionych powodów, zasadne było łączne zatrzymanie Jacka B. i Tomasza M.

Żaden z podejrzanych nie złożył zażalenia na zatrzymanie.

ZASTĘPCA
PROKURATORA
GENERALNEGO
Andrzej Pogorzelski

Oświadczenie senatora Czesława Ryszki

skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Pani Minister!

W programie Platformy Obywatelskiej jednym z priorytetów miało być wspieranie Polaków mieszkających poza granicami kraju „w zachowaniu tożsamości kulturowej i narodowej”. Zapewniano, że elementem tej polityki będzie „stały kontakt z krajem, jego językiem i kulturą”. 10 grudnia 2007 r. podczas konferencji „Migracja zarobkowa: polityka, praktyka, wyzwania”, zorganizowanej przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przy współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, wiceminister edukacji narodowej K. Stanowski zapewnił, że nowy rząd utworzony przez Platformę Obywatelską będzie dążył do umocnienia statusu języka polskiego jako obcego w systemie edukacji publicznej w krajach Unii Europejskiej, utworzenia polskiej instytucji zajmującej się nauczaniem języka polskiego za granicą i umożliwiania zdawania polskiej matury w celu ułatwienia powracającym z emigracji powrót do polskiego systemu edukacji.

Obecnie, po dwóch latach rządów Platformy Obywatelskiej, zamiast realizować złożone obietnice, wprost zmierza się do likwidacji polskich szkół przy ambasadach RP, które są jednym z nośników polskiej kultury i tradycji narodowej poza granicami Ojczyzny. Wiceminister K. Stanowski, który zapewnił, że MEN będzie umacniało status języka polskiego i tworzyło polskie instytucje zajmujące się nauczaniem języka polskiego za granicą oraz umożliwiała zdawanie polskiej matury, obecnie wycofuje się z tego, twierdząc, że wszystkie szkoły przy ambasadach RP, a także szkolne punkty konsultacyjne, w nowym roku szkolnym nie będą już prowadziły nauczania matematyki oraz religii, a liczba oddziałów w szkołach podstawowych i gimnazjalnych (wbrew rzeczywistości palącym potrzebom) nie może być większa niż w roku szkolnym 2008/2009. Zapowiedziano również, że od przyszłego roku szkolnego nauczanie na poziomie LO odbywać się będzie jedynie na drodze korespondencyjnej i będzie prowadzone przez Zespół Szkół dla Dzieci Obywateli Polskich Czasowo Przebywających za Granicą.

Otrzymuję informacje z zagranicy, że problem nie sprowadza się jedynie do kwestii finansowych, ale podyktowany jest też całkowitą zmianą strategii Ministerstwa Edukacji Narodowej, które dąży do faktycznej likwidacji szkół polskich przy ambasadach RP. Obecnie MEN za najważniejsze uznało to, aby polska szkoła poza granicami stała się niezależna od władz polskich i była zorganizowana przez fundacje oraz organizacje rodziców, które mają szukać partnerów we władzach lokalnych, a także była prywatnie finansowana przez rodziców. Takie założenie wynika z oceny MEN o rzekomym niedostosowaniu systemu kształcenia poza granicami do potrzeb i zainteresowań uczniów. Czy obecna strategia MEN wobec szkolnictwa polskiego za granicą nie doprowadzi do upadku tegoż szkolnictwa? Czy dostęp do nauczania korespondencyjnego wystarczy, by utrzymać rzeczywisty kontakt młodego pokolenia Polaków mieszkających poza Ojczyzną z językiem polskim i wychować je w kulturze i tradycji narodowej?

Wypowiedzi polskich rodziców z Monachium świadczą wyraźnie, że korespondencyjne konsultacje nie zastępują kontaktu z polskim nauczycielem. Trudno będzie przekonać szesnastolatka, by sam przerabiał zadany materiał. Rodzice uczniów szkoły polskiej w Atenach, po zapowiedzi MEN o likwidacji LO w stolicy Grecji, zagrozili wręcz akcją protestacyjną. Ale nie tylko rodzice wyrażają zaniepokojenie likwidacją kształcenia dzieci w polskim systemie edukacji – także szkoły podległe MEN podzielają zaniepokojenie związane z decyzjami, które w ostateczności doprowadzą do likwidacji polskich szkół przy ambasadach RP.

Pytam więc. Czy szkoła polska za granicą obroni się przed kolejną reformą MEN pod kierownictwem Pani Minister? Czy los tych szkół został już przesądzony? Proszę mnie przekonać, że obecnemu rządowi zależy na polskiej szkole poza granicami Ojczyzny.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.20

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie złożone przez Pana Senatora Czesława Ryszkę złożone na 35. posiedzeniu Senatu w dniu 1 lipca 2009 r., przekazuję niniejszym stanowisko w sprawie szkół polskich za granicą.

Informuję, że w Ministerstwie Edukacji Narodowej nie prowadzi się działań mających na celu likwidację szkół przy polskich placówkach dyplomatycznych za granicą. Przeciwnie, podjęte zostały intensywne starania o utrzymanie w roku szkolnym 2009/2010 liczby odbywających się tam zajęć na niezmiennym poziomie. Szkoły te to obecnie 78 zagranicznych placówek podlegających Zespołowi Szkół dla Dzieci Obywateli Polskich Czasowo Przebywających za Granicą w Warszawie (ZS na Solcu), którego organem prowadzącym jest MEN. Chociaż rząd polski dokonał licznych redukcji wydatków budżetowych na rok 2009, budżet ZS na Solcu pozostawiono na niezmiennym poziomie. Jednakże w związku z nieoczekiwanym umocnieniem się kursu złotówki na przełomie lat 2008/2009, realna wartość pieniędzy przeznaczonych na finansowanie szkół przy polskich placówkach dyplomatycznych spadła o około 30 procent. Dlatego też MEN podjęło intensywne starania o zgodę rządu i parlamentu na wygosparowanie dodatkowych środków w kwocie 5,8 mln PLN, które pozwolą zapobiec ograniczeniom w liczbie zajęć, które odbywają się w szkołach polskich za granicą.

Jednocześnie informuję, że umocnienie statusu języka polskiego jako obcego w systemach edukacji publicznej krajów Unii Europejskiej ale też innych krajów zamieszkiwanych licznie przez Polaków jest jednym z priorytetów resortu edukacji. Podobnie jak w grudniu 2007 roku, także i dziś jednym z celów MEN jest utworzenie polskiej instytucji zajmującej się wspieraniem nauczania języka polskiego i w języku polskim za granicą oraz ułatwienie zdawania matury w Polsce i adaptacji do polskiego systemu edukacji uczniom powracającym z zagranicy. Natomiast nie było celem MEN w roku 2007 i nie jest nim obecnie utworzenie polskiej instytucji umożliwiającej zdawanie polskiej matury za granicą.

Instytucjami zajmującymi się nauczaniem języka polskiego za granicą są obecnie ZS na Solcu, ale przede wszystkim Polskie Misje Katolickie i setki społecznych organizacji polonijnych. W przeciwieństwie do placówek podległych ZS na Solcu, szkoły prowadzone przez PMK i organizacje społeczne nie otrzymują stałego wsparcia ze strony resortu edukacji a to właśnie w nich uczy się przytłaczająca większość polskich dzieci na obczyźnie. Intencją MEN jest wspieranie na jednakowych zasadach i przy optymalnym wykorzystaniu publicznych funduszy wszystkich instytucji, które zajmują się nauczaniem języka polskiego i w języku polskim za granicą. Chcemy też, aby wsparcie polskich władz dla polskojęzycznej edukacji na obczyźnie zaspokajało zróżnicowane potrzeby Polaków żyjących w różnych zakątkach globu. Nie możemy ani nie chcemy dyskryminować nikogo w dostępie do polskiej oświaty.

Dlatego Ministerstwo Edukacji Narodowej prowadzi kompleksowe prace nad programem systemowych zmian, które mają na celu upowszechnienie i podniesienie poziomu polskojęzycznej oświaty za granicą. Działania te prowadzone są przy dużym zaangażowaniu jednostek podległych MEN, tj. Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, Polonijnego Centrum Nauczycielskiego i ZS na Solcu.

Planowane jest stworzenie efektywnego i spójnego systemu wsparcia merytorycznego wszystkich szkół, placówek i innych podmiotów (także tych, działających w ramach obcych systemów edukacji) prowadzących nauczanie języka polskiego i w języku polskim za granicą. Jednocześnie, przy uwzględnieniu ograniczeń wynikających z uszczuplonych środków budżetowych planuje się stworzenie nowoczesnego systemu ułat-

wiającego dzieciom przybywającym z zagranicy płynne włączanie się w polski system edukacji, co wymaga wprowadzenia zmian o charakterze zarówno programowym, jak i organizacyjnym, przy wykorzystaniu najnowszych technologii informatycznych.

W ramach ww. prac zostały opracowane projekty dokumentów „Podstawa programowa dla uczniów polskich uczących się za granicą” i „Program Rozwoju Oświaty Polskiej za Granicą i Oświaty Polonijnej”, które obecnie udostępnione są do konsultacji społecznych za pośrednictwem strony internetowej www.polska-szkola.pl. Liczymy, że uwagi, które za pośrednictwem wspomnianej strony internetowej mogą przekazywać nam osoby i instytucje zainteresowane rozwojem nauczania języka polskiego i w języku polskim za granicą sprawią, że nowy system wspierania polskojęzycznej oświaty za granicą będzie bardziej efektywny i odpowiadający w równej mierze na oczekiwania i potrzeby wszystkich środowisk Polaków za granicą.

Jednym z założeń „Programu Rozwoju Oświaty Polskiej za Granicą i Oświaty Polonijnej”, jest umożliwienie stopniowego zwiększania finansowego wspierania szkół przy polskich placówkach dyplomatycznych przez rodziców i organizacje pozarządowe. Odpowiadamy w ten sposób na bieżące potrzeby społeczne, ponieważ już teraz rodzice we współpracy z polskimi placówkami dyplomatycznymi, polskim biznesem, czasem władzami lokalnymi, w coraz większym stopniu uczestniczą w działaniu tych szkół i oczekują rozwiązań prawnych, które ten stan usankcjonują.

W pierwszym etapie proponujemy uelastyczenie przepisów dotyczących funkcjonowania szkół przy polskich placówkach dyplomatycznych oraz przepisów ograniczających możliwość bezpośredniego wsparcia finansowego dla szkół prowadzonych przez zarejestrowane organizacje lokalne. Następnie planujemy ewolucyjne zmniejszanie skali finansowania szkół przy ambasadach, połączone z przekazywaniem kolejnych placówek do prowadzenia lokalnym organizacjom lub szkołom i zwiększanie wsparcia dla szkół prowadzonych przez organizacje społeczne. Skala wsparcia powinna być zróżnicowana w zależności od lokalnej sytuacji (inne powinno być wsparcie dla szkoły nowo powstającej, inne dla działającej od kilkunastu lat; różne na Ukrainie czy w Belgii). W perspektywie około 4 lat jedynie szkoła, która mimo pomocy MEN nie uzyska wsparcia ze strony lokalnej społeczności będzie musiała zostać stopniowo wygaszona.

Podsumowując i odnosząc się bezpośrednio do pytań, które zawarte są w tekście Oświadczenia Pana Senatora Czesława Ryszki pragnę podkreślić, że działania MEN mają na celu rozwój (a nie upadek) nauczania języka polskiego i w języku polskim poza granicami RP; według proponowanych przez resort edukacji rozwiązań dostęp do kształcenia korespondencyjnego i nauczania w systemie e-learning będzie jedynie uzupełnieniem szerokiej palety rozwiązań edukacyjnych dla dzieci polskich na obczyźnie, a każda polska szkoła za granicą otrzyma jednakową szansę na wsparcie ze strony polskich władz oświatowych. Dyskusja nad przedstawioną do publicznej wiadomości koncepcją zmian potrwa do końca 2009 roku. Propozycje MEN są przedmiotem obrad Międzyresortowego Zespołu ds. Polonii i Polaków za Granicą, będą także prezentowane i dyskutowane na licznych spotkaniach z zainteresowanymi środowiskami, m.in. z Polonijną Radą Konsultacyjną przy Marszałku Senatu, właściwymi komisjami parlamentarnymi oraz podczas spotkań z przedstawicielami polskich organizacji i środowisk edukacyjnych poza granicami kraju. Po szczegółowym przeanalizowaniu wszystkich uwag zgłaszanych do MEN bezpośrednio oraz za pośrednictwem strony www.polska-szkola.pl, na przełomie 2009/2010 zaproponowane zostaną nowe rozwiązania legislacyjne.

Do tego czasu MEN nie planował i nie planuje podejmowania zmian głęboko ingerujących w system oświaty poza granicami kraju.

Z poważaniem

w z. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Krzysztof Stanowski

Oświadczenie senatora Czesława Ryszki i innych senatorów

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Nasze oświadczenie dotyczy udziału ministra Władysława Bartoszewskiego w międzynarodowej konferencji w Pradze na temat „Mienie ery holokaustu”.

Jak doniosły środki przekazu, minister Władysław Bartoszewski reprezentował Polskę na międzynarodowej konferencji w Pradze na temat „Mienie ery holokaustu”, podczas której organizacje żydowskie domagały się ułatwień prawnych w odzyskiwaniu dawnych majątków ofiar holokaustu.

Minister Władysław Bartoszewski miał powiedzieć, że „obecny rząd pracuje nad formą rozwiązań prawnych, aby zrekompensować własność, która została utracona wskutek działań władz komunistycznych oraz niemieckiego okupanta. Regulacja ma dotyczyć wszystkich pokrzywdzonych, także tych przebywających za granicą”.

Wcześniej Yuli Edelstein, izraelski minister do spraw informacji, wezwał wszystkie kraje do jak najszybszego stworzenia specjalnego funduszu, który miałby zasilać ofiary holokaustu, zaś we wnioskach z konferencji strona żydowska zawarła żądanie, że Polska powinna zwrócić mienie należące przed wojną do Żydów, a jeżeli jest to już niemożliwe, to wypłacić ekwiwalent pieniężny. Organizacje żydowskie domagają się również złagodzenia wymogów, jeśli chodzi o dokumentację posiadaną przez osobę składającą wniosek o zwrot majątku, co może naszym zdaniem umożliwić nadużycia.

Postuluje się także powołanie specjalnych, jak napisano, „trybunałów albo agencji do spraw roszczeń”, którym do wydania decyzji miałyby wystarczać „alternatywne formy dowodów”. Wnioski w tej sprawie można by składać drogą elektroniczną lub za pośrednictwem placówek dyplomatycznych, przy czym ani miejsce zamieszkania, ani obecne obywatelstwo składającego wniosek nie miałyby żadnego znaczenia. Wnosi się również o to, aby odszkodowania za własność żydowską pozbawioną spadkobierców przekazać Światowej Organizacji na rzecz Restytucji Mienia Żydowskiego, czyli instytucji niemającej nic wspólnego ze spadkobiercami.

Można dodać, że z apelem w tej sprawie wystąpił David Peleg, który jeszcze kilka tygodni temu był ambasadorem Izraela w Warszawie, a obecnie stanął na czele Światowej Organizacji na rzecz Zwrotu Mienia Żydowskiego. To on podczas konferencji oszacował wartość utraconego w Polsce majątku żydowskiego na wiele miliardów dolarów, na których zwrot będzie należał. Jak dodał, „Polska nie powinna się jednak obawiać, że to zbyt obciąży jej budżet, płatność można rozłożyć na raty”.

Panie Premierze, spadkobiercy polscy i obcy w naszym kraju nie mają powodu do narzekań, państwo oddaje majątki lub wypłaca spadkobiercom odszkodowania, jednak własność osób niemających spadkobierców przechodzi na rzecz Skarbu Państwa. Dotyczy to wszystkich obywateli, niezależnie od ich pochodzenia etnicznego czy wyznawanej przez nich religii. Takie jest polskie prawo i mamy nadzieję, że nie zostanie ono zmienione. Chcielibyśmy jednak w tej kwestii wyjaśnień, abyśmy wiedzieli, czy się nie mylimy.

Ponadto zaniepokoiła nas wypowiedź prezydenta Izraela Szymona Peresa, który na konferencji ekonomicznej w Tel Awiwie wypowiedział takie słowa: „wykupujemy Polskę”. Czy był to jedynie lapsus, a prezydentowi zależało na wizerunku, na pokazaniu Izraela, który jest mocny ekonomicznie i prowadzi interesy na całym świecie? Oto ta wypowiedź: „Izraelska ekonomia jest w stanie rozkwitu. Izraelscy biznesmeni inwestują wszędzie na świecie, Izrael może poszczycić się niespotykanym sukcesem. Na dzień dzisiejszy wygraliśmy ekonomiczną niezależność i wykupujemy Manhattan, Polskę i Węgry. (...) Dla naszego małego kraju to jest naprawdę zadziwiające”. Cytuję za www.niezalezna.pl. Rzecznik Ambasady Izraela Andrés Büchler po-

twierdził prawdziwość tej wypowiedzi, zaznaczył jednak, że słowa były źle dobrane.

Panie Premierze, chcielibyśmy poznać pańskie stanowisko na temat poruszonych tu kwestii, a przede wszystkim pragniemy zaznajomić się z przygotowywaną przez rząd formą zwrotu majątków czy odszkodowań wszystkim pokrzywdzonym. Czy to oznacza, że polski podatnik będzie płacił wszystkim za krzywdy wyrządzone w Polsce przez Niemców i Rosjan?

Z poważaniem	Henryk Górski	Stanisław Karczewski
Czesław Ryszka	Bronisław Korfanty	Piotr Kaleta
Stanisław Zajac	Waldemar Kraska	Jerzy Chróścikowski
Ryszard Bender	Krzysztof Majkowski	Dorota Arciszewska-Mielewczyk
Władysław Dajczak	Jan Dobrzyński	Zbigniew Cichoń
Bohdan Paszkowski	Zbigniew Romaszewski	Kazimierz Wiatr
Stanisław Gogacz	Stanisław Kogut	Władysław Ortyl
Tadeusz Skorupa	Grzegorz Banaś	Tadeusz Gruszka
Norbert Krajczyk	Zdzisław Pupa	Stanisław Piotrowicz
Witold Idczak	Wiesław Dobkowski	Janina Fetlińska

**Odpowiedź
SEKRETARZA STANU
w KANCELARII PREZESA
RADY MINISTRÓW**

Warszawa, 20 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku!

W imieniu Prezesa Rady Ministrów, w odpowiedzi na oświadczenie złożone przez pana senatora Czesława Ryszkę, uprzejmie informuję co następuje.

W dniach 26–30 czerwca 2009 roku przewodniczyłem polskiej delegacji na konferencję poświęconą mieniu ofiar Holokaustu w Pradze, zorganizowaną przez Prezydencję Czeską w Unii Europejskiej. Podczas swego wystąpienia poinformowałem, że rząd pana Premiera Tuska prowadzi prace nad regulacją prawną zadośćuczynienia tym wszystkim obywatelom polskim, którzy utracili swoje mienie w wyniku działań państwa komunistycznego, a także tym, których mienie przejął wcześniej niemiecki okupant. Podkreśliłem, że wszyscy obywatele są w Polsce równi wobec prawa, dlatego żadna z kategorii spadkobierców nie może liczyć na specjalne rozwiązania prawne. Pragnę zauważyć, że rząd izraelski i organizacje żydowskie nie kwestionują tej zasady.

Jednocześnie informuję, że polska delegacja jasno zaprezentowała stanowisko, że zgodnie z polskim porządkiem prawnym nie ma możliwości jakiegokolwiek formy odszkodowań za mienie nieposiadające spadkobierców. Jedynym spadkobiercą tak zwanego mienia bezspadkowego jest Skarb Państwa. Nie są więc możliwe, ani nawet rozważane żadne rozwiązania, które godziłyby w polski porządek prawny.

Zwracam również uwagę, że Rząd Polski nie ma wpływu na publiczne wypowiedzi przedstawicieli innych państw oraz organizacji pozarządowych. Wypowiedzi, których fragmenty przytacza pan senator Ryszka, nie są mi znane, dlatego nie mogę się do nich ustosunkować.

W załączeniu przekazuję aktualny projekt ustawy* o świadczeniach pieniężnych przyznawanych niektórym osobom, których dotyczyły procesy nacjonalizacji. Zwracam jednak uwagę, że nad tym projektem trwają nadal prace.

Z poważaniem

Władysław Bartoszewski

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie senatora Czesława Ryszki i innych senatorów

skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów,
ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Panie Premierze!

W ostatnich tygodniach opinię publiczną zbulwersowało pańskie rozporządzenie z 18 lipca 2008 r., które nakłada na organizatorów pielgrzymek obowiązek kosztownego szkolenia porządkowych pielgrzymek. Dokument podpisany przez pana ministra wprowadza również obowiązkowe płatne szkolenia dla osób odpowiedzialnych za utrzymanie porządku podczas procesji i konduktów pogrzebowych. Koszt tych szkoleń, wynoszący kilkaset złotych, mają ponosić porządkowi, a więc ci, którzy dotychczas jako wolontariusze opiekowali się pielgrzymami. Co więcej, szkolenie musi być powtarzane co dwa lata. Skutki przyjętych rozwiązań prawnych znacząco ograniczą lub nawet sparaliżują ruch pątniczy w Polsce. Już obecnie wielu duszpasteży rezygnuje z organizacji pielgrzymek, ponieważ parafii nie stać na opłacanie szkoleń dla porządkowych.

Panie Premierze, nasuwa się zasadnicze pytanie: jaki był cel wydanego rozporządzenia? Naszym zdaniem, nie chodzi w tym przypadku o bezpieczeństwo pielgrzymów czy też innych użytkowników dróg, ponieważ dotychczas nie zanotowano podczas pielgrzymek łamania prawa ruchu drogowego, które skutkowałoby poważnymi dramataми na drogach. Przeciwnie, osoby odpowiedzialne za poruszanie się pielgrzymek są nadzwyczaj odpowiedzialne i z reguły znakomicie znają zasady wynikające z prawa o ruchu drogowym. Wielu z nich ma wieloletnie doświadczenia, wielu też było już przeszkolonych przez policję. Swoją służbę traktują jako pracę na rzecz bliźnich, jako wyraz miłości do Kościoła. Dlaczego więc mają płacić za szkolenia? A poza tym, jaki specjalistyczny ośrodek jest przygotowany do tego, aby w krótkim czasie organizować i prowadzić setki szkoleń i egzaminów dla tysięcy osób? W związku z tym rodzi się pytanie: czy MSWiA, wprowadzając kontrowersyjne rozporządzenie, zamierza utrudniać czy wręcz zlikwidować ruch pielgrzymkowy w Polsce?

Przypominamy, że w latach PRL pielgrzymowano bardzo często nielegalnie, bez zezwoleń, narażając się na grzywny i aresztowania. Trzeba było uważać, aby zmylić szpicli. Iluż ich było! Milicjanci w cywilu, informatorzy i tajni współpracownicy służb bezpieczeństwa. Zatruli oni studnie, okradali pielgrzymów, handlowali wódką, a wszystko po to, by w komunistycznych środkach przekazu można było oczernić, ośmieszyć i skompromitować pielgrzymów. Czy mamy do tych czasów wrócić?

Zapewne religijny fenomen polskich pielgrzymek odbiega od politycznej poprawności oczekiwanej przez oświeconą Europę, która w unijnych dokumentach nie chce widzieć nawet wzmianki o Bogu, o wartościach chrześcijańskich – w ogóle nie chce o nich słyszeć. A do takich wartości należy pielgrzymowanie do miejsc świętych. Być może unijnych urzędników oburza fakt, że 80% polskich pielgrzymów stanowi młodzież, a więc ci, którzy powinni być w awangardzie osób wyzwolonych z religijnych przesądów.

Fenomen pielgrzymkowy w naszym kraju jest prospołecznym przejawem życia narodu, któremu trzeba bardziej pomagać niż przeszkadzać. Przecież wielowiekowa tradycja pątnicza w Polsce nie tylko służyła rozwojowi życia religijnego, ale także stanowiła wyraz jedności narodu. Doskonale w tym orientowali się zaborcy, zakazując pielgrzymowania na Jasną Górę, stawiając kordony graniczne przed tym miastem.

Panie Premierze, apelujemy o rozsądek i pozostajemy z nadzieją, że wycofa pan rozporządzenie, które odczytujemy jako próbę zlikwidowania pie-

szego ruchu pątniczego w naszym kraju. Gdyby jednak przyjąć, że naprawdę chodzi panu o bezpieczeństwo pielgrzymów, to ufamy, że niezwłocznie podejmie pan decyzję o bezpłatnym szkoleniu przewodników pielgrzymek. Będzie to wyrazem uznania dla tych, którzy poświęcają swój czas i siły dla spraw ojczyzny i Kościoła.

Czesław Ryszka	Grzegorz Banaś	Piotr Kaleta
Stanisław Zajac	Władysław Dajczak	Zbigniew Cichoń
Maciej Klima	Kazimierz Jaworski	Grzegorz Wojciechowski
Janina Fetlińska	Stanisław Karczewski	Bohdan Paszkowski
Tadeusz Gruszka	Dorota Arciszewska-Mielewczyk	Stanisław Piotrowicz
Wojciech Skurkiewicz	Zbigniew Romaszewski	Wiesław Dobkowski
Zdzisław Pupa	Stawomir Sadowski	Kazimierz Wiatr
Waldemar Kraska	Władysław Ortyl	Lucjan Cichosz
Jan Dobrzyński	Tadeusz Skorupa	Grzegorz Czelej
Henryk Górski	Jerzy Chróścikowski	Stanisław Gogacz
Krzysztof Majkowski	Piotr Łukasz Andrzejewski	Witold Idczak

Odpowiedź

Warszawa, 17 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

nawiązując do pisma z dnia 8 lipca 2009 roku (sygn. BPS/DSK-043-1805/09) – przekazując oświadczenie Senatora RP Pana Czesława Ryszki wraz z grupą senatorów z dnia 1 lipca 2009 roku w sprawie *obowiązku kosztownego szkolenia porządkowych pielgrzymek*, uprzejmie przedstawiam następujące informacje.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 lipca 2008 roku w sprawie *kierowania ruchem drogowym* (Dz. U. Nr 132, poz. 839), wydane zostało na podstawie art. 6 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku – *Prawo o ruchu drogowym* (t.j.: Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908, z późn. zm.). Zmieniło ono zasady przeszkolenia m.in. osób odpowiedzialnych za utrzymanie porządku podczas przemarszu procesji, pielgrzymki lub konduktu pogrzebowego. Szkolenia takie, na zasadach odpłatności, realizowane są obecnie przez wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego, a nie przez właściwego miejscowo komendanta wojewódzkiego Policji lub policyjny ośrodek szkolenia, jak stanowiło poprzednio obowiązujące rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 września 2003 roku w sprawie *kierowania ruchem drogowym* (Dz. U. Nr 182, poz. 1784).

W ocenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, wprowadzony przedmiotowym rozporządzeniem obowiązek przeszkolenia m.in. osób odpowiedzialnych za utrzymanie porządku podczas przemarszu procesji, pielgrzymki lub konduktu pogrzebowego jest w pełni zasadny. Ukończenie szkolenia daje gwarancję, że osoby odpowiedzialne za utrzymanie porządku podczas przemarszu, będąc uprawnionymi do wydawania poleceń i sygnałów innym uczestnikom ruchu (kierowania w ograniczonym zakresie ruchem drogowym), a jednocześnie odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo niejednokrotnie dużych grup osób, posiadają odpowiednią wiedzę i umiejętności w tym zakresie. Przyczyni się to niewątpliwie do zapewnienia bezpieczeństwa, życia i zdrowia pielgrzymów i innych uczestników ruchu.

Mając na uwadze, że osoby, o których mowa w ww. rozporządzeniu, często wykonują swoje zadania społecznie i pokrycie kosztów szkolenia może w istocie stanowić dla nich problem, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji zwrócił się do Marszałków Województw z prośbą o rozważenie możliwości przeprowadzenia szkoleń z zakresu kierowania ruchem drogowym, przez podległe im wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego, po kosztach ich organizacji. Minister SWiA zalecił jednocześnie Komendantowi Głównemu Policji włączenie się policjantów ruchu drogowego w nieodpłatną realizację przedmiotowych szkoleń, co pozwoliłoby na redukcję kosztów.

Z informacji przekazanych przez Biuro Ruchu Drogowego KGP wynika, iż we wszystkich województwach nawiązano już kontakt w tej sprawie z wojewódzkimi ośrodkami ruchu drogowego, a w niektórych z nich (np. w Warszawie, Płocku i Ostrołęce) podjęto decyzje dotyczące organizacji szkoleń po kosztach własnych, w innych (Siedlce, Ciechanów) ograniczono koszty do 100 złotych za grupę osób przeszkolonych, natomiast w Radomiu koszty ograniczono do symbolicznej złotówki od szkolonej osoby. Na uwagę zasługuje, że niektóre jednostki Policji (np. Lublin) wystąpiły również z inicjatywą zainteresowania regionalnych mediów oraz lokalnych hierarchów kościoła o gotowości do przeprowadzenia szkoleń w tym zakresie, organizowanych przez wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego.

W odniesieniu do problematyki ważności zaświadczenia o ukończeniu szkolenia, w myśl obecnie obowiązującego rozporządzenia *w sprawie kierowania ruchem drogowym* jest ono ważne przez okres 24 miesięcy. Zaświadczenia wydaje dyrektor wojewódzkiego ośrodka ruchu drogowego. Przed przedłużeniem ważności zaświadczenia organ, który je wydał decyduje o potrzebie poddania osoby uzupełniającemu przeszkoleniu. Na marginesie należy wspomnieć, że w poprzednio obowiązującej wersji rozporządzenia *w sprawie kierowania ruchem drogowym* (Dz. U. z 2003 r. Nr 182, poz. 1784) ważność zaświadczenia przedłużana była co 12 miesięcy.

Jednocześnie pragnę poinformować, że ustawa z dnia 7 maja 2009 roku *o uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych* (Dz. U. Nr 98, poz. 817) wprowadza odpowiednie zmiany, umożliwiające ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych m.in. określenie wysokości stawek za szkolenie osób upoważnionych do kierowania ruchem w trakcie przemarszu pielgrzymki, a także trybu ich pobierania i zwrotu (art. 15). Zgodnie z art. 36 pkt 5 ww. ustawy, przepisy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 lipca 2008 roku *w sprawie kierowania ruchem drogowym*, w obecnym brzmieniu, będą obowiązywały do dnia wejścia w życie nowych przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 6 ust. 4 pkt 1 i 2 ustawy *Prawo o ruchu drogowym*, nie dłużej jednak niż przez 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy *o uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych*. Ustawa ta weszła w życie 10 lipca 2009 roku.

Pragnę zapewnić, że wprowadzenie powyższych regulacji prawnych dotyczących zasad kierowania ruchem drogowym, w tym obowiązku przeszkolenia m.in. osób odpowiedzialnych za utrzymanie porządku podczas przemarszu procesji, pielgrzymki lub konduktu pogrzebowego, wynika z troski i odpowiedzialności za bezpieczeństwo ich uczestników.

Z poważaniem

MINISTER
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI
z up. Adam Rapacki
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Czesława Ryszki i innych senatorów

skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Panie Ministrze, jak dowiadujemy się z mediów, Polski Instytut Sztuki Filmowej, placówka nadzorowana przez Pańskie ministerstwo, wydał na satanistyczno-pornograficzny film pod tytułem „Antychryst” 1 milion zł z pieniędzy polskich podatników. Ta skandaliczna produkcja, dzieło kontrowersyjnego duńskiego reżysera, Larsa von Triera, zawiera treści, delikatnie mówiąc, wulgarnie oraz antychrześcijańskie. Zapewne odpisze Pan Minister, że przyznano dotację zgodnie z prawem, w ramach Priorytetu V, mówiącego o koprodukcjach mniejszościowych, w ramach którego instytut może dofinansowywać także filmy zagraniczne z polskim udziałem. Ale zgodnie z prawem, to nie oznacza, że w sposób celowy i godziwy.

Nie jest to jedyny przypadek finansowego wsparcia przez PISF produkcji godzących w uczucia religijne i narodowe. Po „Antychryście” pojawi się kontrowersyjny film „Kobieta, która śniła o mężczyźnie” – 800 tysięcy zł dotacji, realizowany przez tę samą firmę Zentropa International Poland sp. z o.o. Następnie 1 milion zł przyznano filmowi „Ki” w reżyserii L. Dawida, opowiadającemu o matce, która do opieki nad dzieckiem poszukuje przede wszystkim zainteresowanych nią mężczyzn. Także firma Zentropa International Poland otrzymała 4 miliony zł na film „Sponsoring” w reżyserii M. Szumowskiej. Jest to historia trzech kobiet żyjących w Paryżu. Dwie sprzedają swoje ciało, by aspirować do lepszego świata, do wyższej pozycji w konsumpcyjnym, kapitalistycznym społeczeństwie – czytamy opis produkcji w rubryce informującej o przyznaniu dotacji. Z kolei 1 milion zł przeznaczono na obrazoburczy i wyśmiewający chrześcijańskie wartości obraz „Włatcy móch. Ćwoki, czopki i mondzioly”. Dofinansowano również rzekomo oparty na faktach film „Coś we mnie pękło”, o proboszczu, który wykorzystuje seksualnie dziewczynki. W produkcji dla dzieci PISF między innymi sponsorował pełnometrażową animację zatytułowaną „Babcia”, o pewnej kobiecie, która na skutek kosmicznej mocy zmienia się w dwumetrowego włochatego diabła, co postanawia wykorzystywać do walki z przestępczością.

To tylko niektóre przykłady filmów, które sponsoruje PISF, filmów, które promują rzeczywistość nihilistyczną, poruszają tematykę z marginesu, obrażają uczucia religijne, są głęboko sprzeczne z humanizmem europejskim. Jak można sądzić, istnieje jakiś scenariusz bardzo precyzyjnie przygotowany, według którego systematycznie dokonuje się dziś niszczenia kultury zakorzenionej w chrześcijaństwie. Chodzi o to, by całkowicie tę kulturę przeformułować, zmienić hierarchię wartości, a w to miejsce wprowadzić antykulturę, antysztukę, antyteatr, antyliteraturę itp.

Panie Ministrze, oczekujemy odpowiedzi, która uzasadniałaby potrzebę sponsorowania takich produkcji przez polskich podatników, w większości osób wierzących, które są obrażane za ich własne pieniądze.

Z poważaniem
Czesław Ryszka
Stanisław Kogut
Jerzy Chrościkowski
Dorota Arciszewska-Mielewczyk
Zbigniew Cichoń
Stanisław Piotrowicz
Kazimierz Wiatr
Stanisław Zajac
Ryszard Bender
Władysław Dajczak
Bohdan Paszkowski
Stanisław Gogacz

Tadeusz Skorupa
Witold Idczak
Henryk Górski
Bronisław Korfanty
Waldemar Kraska
Norbert Krajczyk
Krzysztof Majkowski
Jan Dobrzyński
Grzegorz Banaś
Zdzisław Pupa
Wiesław Dobkowski
Stanisław Karczewski
Piotr Kaleta

Odpowiedź

Warszawa, 23 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie, złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami podczas 35. posiedzenia Senatu w dniu 1 lipca 2009 r. w sprawie dofinansowania przez Polski Instytut Sztuki Filmowej wskazanych produkcji filmowych (przesłane pismem z dnia 8 lipca 2009 r. Nr BPS/DSK-043-1806/09), uprzejmie proszę Pana Marszałka o przyjęcie przedstawionych poniżej wyjaśnień:

„Antychryst” reż. Lars von Trier

Wniosek o dofinansowanie projektu pt. „Antychryst” został złożony przez firmę Zentropa International Poland Sp. z o.o. do PISF dnia 30.09.2008 roku w Sesji IV/2008 w ramach Priorytetu 5 – Wspieranie przedsięwzięć mniejszościowych podejmowanych przez polskich producentów. Wnioskowane dofinansowanie wynosiło 1.007.250 PLN, tj. 3,25% całkowitego budżetu przedsięwzięcia. Wniosek wpisywał się w ramy Priorytetu 5 zakładającego, że przyznane środki zostaną wykorzystane na terenie Polski, co w przypadku tego projektu skutkowało przeniesieniem do Polski prac nad efektami specjalnymi w renomowanym studiu postprodukcyjnym, Platige Image, którego jednym z szefów jest Tomasz Bagiński, autor słynnej, nominowanej do Oscara „Katedry”.

Wniosek o dofinansowanie filmu „Antychryst” spełniał wymogi formalne i został dopuszczony do oceny pięciu (mianowanych na początku roku 2008 przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego) ekspertów, którzy zostali wylosowani podczas jawnego losowania w obecności Członka Rady PISF. Projekt otrzymał najwyższą ocenę w całej sesji, uzyskując 69,5 punktów. Decyzją Dyrektora PISF otrzymał dnia 17 grudnia 2008 r. dofinansowanie w kwocie wnioskowanej.

Filmu Von Triera nie można określić jako filmu pornograficznego. Przypominam, że „pornografię” definiuje się poprzez jej funkcjonalność – film pornograficzny to taki, który pobudza seksualnie swego odbiorcę. Już chociażby z powodów definicyjnych „Antychryst” nie może zostać zakwalifikowany jako pornografia. „Antychryst” nie jest filmem pornograficznym ani satanistycznym, ale jest to psychologiczny thriller, o ostrym spojrzeniu na cielesność ludzkiej egzystencji w przyrodzie. Sam tytuł filmu – „Antychryst” – nie wiąże się w żaden sposób z tematami infernalnymi, tj. nie dotyczy szatana ani diabłów, nie dotyka też kwestii religii, kościoła, itp. Antychrystem w obrazie von Triera może być bezwzględna i okrutna przyroda, może być i sam człowiek, którego Bóg stworzył dobrym i złym jednocześnie: gotowym zarówno pomagać i kochać, jak krzywdzić i nienawidzić.

Przyznane dofinansowanie, w formie dotacji, dla tego filmu nie łamie zatem żadnych zasad określonych w Statucie PISF. Wręcz przeciwnie – Statut bardzo wyraźnie określa w § 2 pkt 3, że zadaniem Instytutu jest „wspieranie działań mających na celu tworzenie warunków powszechnego dostępu do dorobku polskiej, europejskiej i światowej sztuki filmowej”. Film został zakwalifikowany do konkursu głównego Festiwalu w Cannes i otrzymał nagrodę aktorską dla Charlotte Gainsbourg za jej doskonałą kreację. Warto przy tej okazji pamiętać o towarzyszącym jej Willemie Dafoe, jednym z bardziej charakterystycznych aktorów kina hollywoodzkiego i niezależnych produkcji amerykańskich. Reżyser filmu, Lars von Trier jest z kolei marką samą w sobie – zarówno jako twórca Manifestu „Dogma”, ostatniej spójnej sformalizowanej wizji kina, jak i jako autor swoich produkcji: scenarzysta, reżyser, a ostatnio także producent sprawujący artystyczną opiekę nad założoną przez siebie Zentropą (studio produkcyjne).

Polskim oddziałem tej firmy kieruje jedna z najlepszych reżyserek młodego pokolenia w naszym kraju – Małgorzata Szumowska. Ponadto należy dodać, że producenci wydali w Polsce na produkcję tego filmu kwotę ponad 1.116 tys. zł, co stanowi ponad 110 proc. dotacji PISF.

Ekspertci w kartach ocen wymienili wiele argumentów na swoje poparcie projektu m.in.

- jest to koprodukcja narodowa, w której uczestniczą producenci z Danii, Szwecji, Niemiec, Francji i Włoch. Uczestnictwo polskiego producenta w szerokiej, europejskiej koprodukcji może mieć wielce pozytywne artystyczne i ekonomiczne skutki dla polskiego sektora produkcyjnego w przyszłości;
- dorobek reżysera i jego pozycja, związki z festiwałem w Cannes gwarantuje promocję polskiego udziału w tym przedsięwzięciu;
- filmem są zainteresowani dystrybutorzy, w tym w Polsce Gutek Film;
- zaplanowane w Polsce prace w zakresie efektów specjalnych mają bardzo duże znaczenie dla walorów artystycznych filmu;
- zaangażowanie proponowanych polskich firm i polskich autorów w realizacji projektu (np. Platige Image) gwarantuje wysoki poziom artystyczny, zapewnia także tym podmiotom udział w europejskim rynku postprodukcji w przyszłości.

Argumenty ekspertów okazały się prawdziwe. Powstał obraz wysmakowany artystycznie, mistyczna opowieść o lękach człowieka w obliczu dręczących go wyrzutów sumienia. W filmie te lęki nabierają wymiaru „rzeczywistego” i ożywają na ekranie.

Film ma dwie warstwy – fabularną i symboliczną. Fabuła filmu opowiada o światowej sławy psychiatrze i jego młodej żonie antropolog. Po tragicznej śmierci ich małego synka, w wyniku zaniedbania rodziców, żona popada w obłęd, z którego mąż – psychiatra próbuje ją wydobyć. Ukojenie ma przynieść wyjazd do domu na odludziu, gdzie uprzednio pracowała nad rozprawą na temat prześladowania kobiet na przestrzeni kilku wieków. Lecz depresja i obłęd kobiety pogłębiają się, a na jaw wychodzi jej skrywana dotąd mroczna, opętana chorobą psychiczną natura. Tragiczny finał jest nieunikniony.

W warstwie symbolicznej „Antychryst” traktuje o Naturze i Kulturze, które – choć zależne od siebie i zafascynowane sobą – pozostają w ciągłym antagonizmie i wiecznie będą się zwalczać. Jak mówił Zygmunt Freud, kultura to źródło cierpień wynikających z ograniczeń narzuconych naturze. Lars von Trier udowadnia swoim filmem, że w walce z Naturą (kobietą i przyrodą), Kultura (mężczyzna i jego nauka) ma nikłe szansę na wygrana.

Biorąc pod uwagę trudny, wymagający temat utworu von Triera i niełatwą formę w jakiej został przedstawiony, przychody z eksploatacji wydają się zadowalające: w ciągu kilku tygodni film zebrał ponad 100 tys. widzów we Francji, a w Polsce osiągnął podobny wynik (ponad 94 tys. widzów – dane z www.boxoffice.pl), co dobrze świadczy o renomie nazwiska reżysera i pragnieniu artystycznego kina prezentowanemu przez widzów w naszym kraju.

Nie bez znaczenia pozostaje również fakt uhonorowania filmu przez jury konkursu głównego, zakończonego 7 lipca br., Międzynarodowego Festiwalu Filmów Fantastycznych w Neuchâtel w Szwajcarii.

Reasumując, film Larsa von Triera nie jest filmem pornograficznym ani antychrześcijańskim, bo w ogóle chrześcijaństwa nie dotyczy.

„Sponsoring” reż. Małgorzata Szumowska

Wniosek o dofinansowanie produkcji filmu fabularnego pt. SPONSORING w reż. Małgorzaty Szumowskiej, został złożony do PISF przez firmę Zentropa International Poland Sp. z o.o. Budżet filmu wynosi 15.110.229 zł. Producenci wnioskowali o kwotę 4.198.920 zł. Decyzją Dyrektora PISF przyznano promesę dofinansowania w wys. 4.000.000 zł. Film jest koprodukcją Francji, Polski i Niemiec.

Ekspertci (Anna Jadowska, Piotr Mularuk, Michał Chaciński, Jacek Gąsiorowski, Ernest Bryll, Jerzy Majewski) przyznali 72 pkt. W swoich ocenach odkreślają aktualność tematu, który jest wytworem naszych czasów; uważają, że zjawisko prostytucji wśród młodzieży akademickiej, która ma stanowić elitę społeczeństwa to temat społecz-

nie ważny, bulwersujący i mający charakter międzynarodowy. Ich zdaniem, ma szansę powstać film na poziomie europejskim.

Projekt jest interesujący ze względu na produkcyjne założenia, gdzie na film polskiej reżyserki większość środków (65%) pochodzić będzie ze źródeł zagranicznych co w warunkach polskiej kinematografii jest zarówno ciągle niespotykane, jak i wysoce pożądane. Taka sytuacja jest dowodem na mocną pozycję i uznanie młodej polskiej reżyserki na rynku europejskim, a biorąc pod uwagę wysoki poziom scenariusza, wsparcie PISF wydaje się oczywiste.

„Włatcy móch. Ćmoki, czopki i mondzioly” reż. Bartek Kędziński

Projekt pochodzi z sesji 30 czerwca 2008 roku (dofinansowany przez PISF kwotą 1 miliona złotych). Producentem filmu była SPI International Polska. Pozytywnie oceniony przez Ekspertów PISF (67,75 punktów przy minimum punktowym 65 pkt).

W swoich uzasadnieniach ocen eksperci podkreślali fakt, że powinien w Polsce powstać pełnometrażowy film animowany dla dorosłych, nawiązujący do konwencji niegrzecznej kreskówki (takich jak „South Park” czy „The Simpsons”) bardzo popularnej na Zachodzie. Pomysł na film wywodzący się ze znanego serialu (który odniósł sukces zarówno w TV4 jak i później w sprzedaży edycji DVD) doskonale trafił w swój moment i odniósł sukces finansowy i frekwencyjny. Projekt był dobrze przygotowany, zrealizowany w oryginalnym stylu plastycznym, w związku z czym obiecywał spełnienie oczekiwań odbiorców (starszych niż widownia dziecięca), gustujących w konwencji absurdu mającego jednocześnie odniesienia do rzeczywistości.

Główną ideą filmu jest karykatura tego, co uważane jest za normę oraz ustalony porządek. Podporządkowane tej idei środki artystyczne wprowadzone są z pełnym rygiorem gatunkowym. A więc satyra i groteskowe potraktowanie wątków społeczno-obyczajowych, absurdalny humor. Film miał premierę kinową 13 lutego 2009 r.; wynik frekwencyjny (na dzień 29.06.09) 370.651 widzów.

„Kobieta, która śniła o mężczyźnie”, reż. Per Fly

Projekt filmu fabularnego pt. KOBIECIA, KTÓRA ŚNIŁA O MEŻCZYŹNIE, w reż. Pera Fly, został złożony do PISF przez firmę Zentropa International Poland Sp. z o.o. Budżet filmu wynosi 11 mln zł, Producenci wnioskowali o kwotę 932.338 zł. Decyzją Dyrektora PISF przyznano promesę dofinansowania w wys. 800 tys. zł. Film jest koprodukcją Danii, Norwegii, Szwecji i Polski.

Eksperti (Konrad Zarębski, Witold Bereś, Magdalena Łazarkiewicz, Andrzej Bukowiecki) rekomendowali projekt do dofinansowania; otrzymał on 71 pkt (przy progu punktacyjnym 66 pkt). Eksperti podkreślają, że przystąpienie do produkcji tego filmu to prestiż dla polskiej kinematografii ze względu zarówno na doświadczenie reżysera, jak i markę producenta wiodącego. Eksperti mówią także o wielowymiarowości filmu, na którą składają się: narracyjna zagadka, głębia psychologiczna i poetyka snu. Ważnym elementem tekstu jest kwestia ukazania Warszawy jak dziwnego i tajemniczego miejsca, co daje możliwość odkrywczego spojrzenia na miasto. Warto podkreślić, że odtwórcą głównej roli męskiej w tym filmie jest jeden z najbardziej utalentowanych aktorów młodego pokolenia Marcin Dorociński.

Jednym z bohaterów filmu jest Warszawa, a konkretnie Hotel Europejski, gdzie rozgrywa się znaczna część akcji. Godny podkreślenia jest fakt, że bohaterowie filmu mówią także o historii Warszawy i tragicznych wydarzeniach związanych z powstaniem warszawskim.

Szanowny Panie Marszałku,

zarzucanie utworom artystycznym pornografii, nihilizmu narodowego, lub obrażenia uczuć religijnych pojawiało się w naszych dziejach nieraz, ale zawsze sztuka wychodziła z tego zwycięsko. Z wielu przykładów wymienimy chociażby ewidentnie bluźniercze strofy Mickiewiczowskiej Wielkiej Improwizacji, gdzie Konrad nazywa Boga „carem” lub Słowackiego wadzącego się z papieżem („Polsko, twa zguba w Rzymie”).

Pornografię zarzucano wielu twórcom Młodej Polski, krytykowano erotyzm bijący z płócien Jacka Malczewskiego. Jakimże skandalem był „Szał” Podkowińskiego, gdzie naga kobieta wczepia się w czarnego konia, a zarówno ona jak i zwierzę niedwuznacznie przeżywają orgazm. Dzieła te trwają, a o krytykach nikt dziś nie pamięta.

Nie oznacza to oczywiście, że każdy utwór dziś szokujący jakąś część publiczności jest dziełem wybitnym i przetrwa dla potomności. Jest bowiem prawdą, że wielu twórców świadomie dąży do wywołania skandalu i zdobycia darmowej reklamy. Nie warto więc im w tym pomagać.

Inną kwestią jest oczywiście stosunek do dzieł o znaczących wartościach, artystycznych. Czym innym jest też szczególna sytuacja, jaką jest dotowanie ze środków publicznych projektów filmów, na podstawie złożonego scenariusza i dorobku przyszłego reżysera. W przypadku projektów obiecujących pod tymi dwoma względami i wysoko ocenionych przez ekspertów Instytutu wszelkie wątpliwości należy chyba rozstrzygać na korzyść twórców. Należy wierzyć, że to, co może wydawać się atakiem na uznane wartości, takim atakiem nie jest, ale być może jest motywowane dążeniem do prawdy, która może nas wyzwolić.

Podobnie jeśli chodzi o treści tzw. „pornograficzne”. Prawdziwej pornografii jest tyle w Internecie i w późnych godzinach wieczornych w telewizjach komercyjnych, na okrągło zaś w zagranicznych telewizjach satelitarnych, że amatorzy tego gatunku nie muszą się fatygować na film artystyczny, w którym erotyka, nawet ostra, jest motywowana względami artystycznymi i służy do obnażenia nie tylko ciała, ale i wnętrza ludzkiego.

Senatorowie – kierujący się bez wątpienia uczciwymi intencjami wynikającymi z odpowiedzialności sprawowanych funkcji – nie widzieli prawdopodobnie filmów, które krytykują (tym bardziej, że 2 z nich jeszcze nie powstały); z pewnością też ich wiedza dotycząca projektów filmowych składanych do PO *Rozwój Projektu* czy priorytetu *Stypendium Scenariuszowe*, oparta jest jedynie na jednozdaniowych opisach ze strony internetowej PISF.

Sądzę, że wszyscy jesteśmy zdania, iż cenzury mieliśmy dość w czasach poprzedniego ustroju i nie powinniśmy dążyć do jej reaktywowania, nawet jeżeli motywują nas szlachetne pobudki.

Z poważaniem

MINISTER KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Bogdan Zdrojewski

Oświadczenie senatora Tadeusza Skorupy

skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Szanowny Panie Ministrze!

Moje oświadczenie dotyczy poparcia kandydatury Chicago, jeśli chodzi o zorganizowanie olimpiady w roku 2016, w zamian za poparcie zimowej olimpiady „Tatry 2018”.

Dziękuję panu za szybką odpowiedź na moje oświadczenie w sprawie zimowej olimpiady „Tatry”, złożone na trzydziestym posiedzeniu Senatu. Cieszy mnie duże zainteresowanie pomysłem ze strony ministerstwa, partii rządzącej oraz właściwych samorządów, które widzą możliwość ubiegania się o organizację tej imprezy nawet w 2018 r. Cieszy szczególnie to, że główne samorzady, Poprad i Zakopane, uznają, że lepiej połączyć siły i walczyć o olimpiadę wspólnie, niż tak jak poprzednio, marnować siły na walkę między sobą.

Szanowny Panie Ministrze, zgadzam się z tym, że projekt olimpiady „Tatry” byłby projektem strategicznym, w odniesieniu do którego należałoby dokonać wielu uzgodnień rządowych, regionalnych czy lokalnych z udziałem – co jest oczywiste – Polskiego Komitetu Olimpijskiego i władz słowackich, ale wydaje mi się zasadne, aby rozważyć również wzajemne poparcie reprezentantów Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz jego odpowiednika w USA dla swoich inicjatyw olimpijskich. Tak się bowiem składa, że Chicago jest jednym z najważniejszych kandydatów do organizowania letniej olimpiady w 2016 r. Według mnie jest to ocena bardzo trafna, zważywszy na fakt, że olimpiadę w Chicago obiecał Amerykanom prezydent Obama, który ten projekt osobiście wspiera, tak więc drugie polskie miasto w świecie po Warszawie, jak powszechnie nazywa się Chicago, miasto Polaków, i moich rodaków z Podhala, ma wielkie szanse na organizację olimpiady. Jeśli to wszystko weźmiemy pod uwagę, to tym bardziej jest dla mnie oczywiste, że nasi przedstawiciele w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim powinni poprzeć kandydaturę Chicago, a Polska, polski rząd i prezydent Polski, pan profesor Lech Kaczyński, powinni nawet promować tę kandydaturę, bo poniekąd będzie to również trochę polska olimpiada.

W Chicago mieszkają przecież także Słowacy, Czesi, przedstawiciele narodowości słowiańskich, z którymi Polska ma bardzo dobre kontakty. Przy odpowiednim wsparciu dyplomatycznym na zasadzie rewanżu moglibyśmy uzyskać poparcie USA i innych krajów Ameryki Północnej, Ameryki Południowej, a także krajów słowiańskich dla polsko-słowackiego projektu Zimowych Igrzysk Olimpijskich „Tatry 2018”. O poparcie tak silnego kraju jak USA należy zabiegać już dzisiaj, tym bardziej że zabiegi takie czynią inni, a bardzo silnym kandydatem w 2018 r. będzie Monachium.

Tadeusz Skorupa

Odpowiedź

Warszawa, 5 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,
odpowiadając na oświadczenie złożone przez Senatora Tadeusza Skorupę podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 roku, przekazane pismem z dnia 8 lipca 2009 r. (sygn. BSP/DSK-043-1807/09), uprzejmie informuję, co następuje.

Projekt wspólnej polsko-słowackiej organizacji tej wielkiej imprezy może być celem strategicznym w rozwoju naszych dyscyplin zimowych, wydaje się jednak, że należałoby zastanowić się nad jej realnym terminem, gdyż rok 2018 wydaje się datą zbyt optymistyczną.

Na dzień dzisiejszy Ministerstwo nie może dać dodatkowych gwarancji zabezpieczenia finansowego niezbędnego do modernizacji, jak Pan Senator określił, „zaniedbanych” baz sportowych. Obawiam się, że w najbliższych latach inne resorty a także władze samorządowe nie będą w stanie zagwarantować odpowiedniego zabezpieczenia w zakresie infrastruktury technicznej czy turystycznej. Wpływają na to coraz bardziej dotykające nas skutki światowego kryzysu ekonomicznego oraz zwiększone wydatki budżetowe związane z organizacją mistrzostw Europy w piłce nożnej EURO '2012.

Innym mankamentem, na który nie mamy wpływu, są nieprzewidywalne i niestabilne warunki atmosferyczne, mające niebagatelne znaczenie przy organizacji tego typu zawodów, czego dowody mamy przy corocznie organizowanych finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w sportach zimowych.

Co do „wzajemnego poparcia reprezentantów Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz jego odpowiednika w USA dla swoich inicjatyw olimpijskich” uprzejmie informuję, że Ministerstwo Sportu i Turystyki nie ma wpływu na działalność Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który jest samodzielnym stowarzyszeniem pozarządowym.

Ministerstwo Sportu i Turystyki nie ma także możliwości lobbowania w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim, w związku z czym nie przewiduje się promocji kandydatury Chicago przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

Z poważaniem

Mirosław Drzewiecki

Oświadczenie senatora Eryka Smulewicza

skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Warto zauważyć, że Ministerstwo Rozwoju Regionalnego podjęło bardzo cenną inicjatywę stworzenia krajowej rezerwy wykonania w związku z realizowanymi przez poszczególne województwa regionalnymi programami operacyjnymi. Inicjatywa ta może przyspieszyć wydatkowanie środków unijnych przez poszczególne regiony, między innymi dzięki przyspieszeniu oceny wniosków, szybszemu podpisywaniu umów z beneficjentami oraz sprawniejszemu składaniu przez beneficjentów wniosków o płatność.

W związku z faktem, że minęła połowa roku, mam do pani minister pytanie, które województwa, między innymi w wyniku podjęcia przez resort rozwoju regionalnego przedmiotowej inicjatywy, osiągnęły najlepsze wyniki i mają największe szanse uzyskania premii z krajowej rezerwy wykonania w roku 2009.

*Z poważaniem
Eryk Smulewicz*

Odpowiedź

Warszawa, 30 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do wystąpienia z dnia 8 lipca br. znak BPS/DSK-043-1808/ 09 w sprawie oświadczenia, złożonego przez Pana Eryka Smulewicza, Senatora RP, podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 r., uprzejmie informuję co następuje.

Metodologia podziału krajowej rezerwy wykonania znajduje się obecnie na etapie opracowywania. Celem Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w pracach nad metodologią podziału krajowej rezerwy wykonania jest określenie jak najbardziej obiektywnych kryteriów, które będą uwzględniane przy ocenie stopnia realizacji programów. Środki z krajowej rezerwy wykonania powinny trafić do instytucji najefektywniej wdrażających program, co oznacza, że dodatkowa pula środków powinna być przyznana instytucjom, które w stosunkowo szybkim tempie efektywnie realizują Program i które realizują przy tym założone w programie cele i wskaźniki.

Ostateczna wersja metodologii zostanie przyjęta na przełomie września i października br. Do tego czasu prezentowane przez MRR kryteria podziału krajowej rezerwy wykonania stanowią propozycję ze strony MRR i nie powinny być postrzegane jako kwestia niepodlegająca dyskusji.

Mając na uwadze powyższe informuję, iż na ten moment nie zostały ostatecznie określone kryteria wg jakich zostanie dokonany podział krajowej rezerwy wykonania, zatem na ten moment trudno określić, które województwa mają największe szanse uzyskania dodatkowych środków z krajowej rezerwy wykonania.

Z poważaniem

Elżbieta Bieńkowska

Oświadczenie senatora Eryka Smulewicza

skierowane do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad
Lecha Witeckiego

W związku z toczącymi się pracami przygotowawczymi oraz pracą Zespołu Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych przy dyrektorze Oddziału w Warszawie GDDKiA proszę o informacje na temat stanu zaawansowania prac nad studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowym do wniosku w sprawie rozbudowy drogi krajowej nr 62 na odcinku Zakroczym – Wyszogród – Płock. Proszę o informację, jaki wariant realizacji przedmiotowej inwestycji został przyjęty do realizacji.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Odpowiedź

Warszawa, 29.07.2009 r.

Pani
Krystyna Bochenek
Wicemarszałek Senatu

Szanowna Pani Marszałek,

w odpowiedzi na pismo z dnia 8 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1809/09, przy którym przekazano oświadczenie Pana Senatora Eryka Smulewicza w sprawie stanu zaawansowania prac nad studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowym do wniosku w sprawie rozbudowy drogi krajowej nr 62 na odcinku Zakroczym – Wyszogród – Płock, uprzejmie przedstawiam stanowisko w przedmiotowej sprawie.

Obecnie prowadzone prace projektowe dla drogi krajowej nr 62 pod kątem jej rozbudowy do parametrów drogi klasy głównej ruchu przyspieszonego (GP) na odcinku Wyszogród – Serock (obejmującym obszar pomiędzy Wyszogrodem a Zakroczymiem), zmierzają do wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach rozbudowy ww. ciągu komunikacyjnego. Wykonywane w ramach tych prac studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe, jak i materiały do wniosku o wydanie ww. decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, w tym raport o oddziaływaniu na środowisko, obejmują na podanym odcinku wariantowe rozwiązania sytuowania drogi krajowej nr 62 jako trasy GP. Planowana rozbudowa poprzez m.in. ograniczenie dostępności do węzłów i skrzyżowań (likwidacja zjazdów), prowadzenie na znacznych odcinkach drogi po nowym śladzie, nienawiażującym do istniejących dróg, zapewnienie obsługi przyległego zagospodarowania poprzez jezdnie serwisowe, przyczyni się do znacznej poprawy warunków i bezpieczeństwa ruchu. Przy powyższym istotnym aspektem będzie rozdzielenie ruchu tranzytowego (szczególnie pojazdów ciężkich) od ruchu lokalnego.

Rozwiązania wariantowe drogi krajowej nr 62 o parametrach klasy GP, prezentowane były władzom samorządowym m.in. na dwóch posiedzeniach Zespołu Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych przy Dyrektorze Oddziału GDDKiA w Warszawie, w dniu 21 kwietnia 2009 r. z udziałem zainteresowanych stron, w tym przedstawicieli władz Zakroczymia, Załusek, Wyszogrodu. Na posiedzeniach tych rozpatrywane były wszelkie problemy związane z omawianym ciągiem komunikacyjnym, w tym lokalizacje skrzyżowań i przejazdów (w różnych poziomach).

Materiały projektowe przewidują na wysokości Zakroczymia prowadzenie drogi krajowej wg *wariantu I* pomiędzy zabudową miejscowości Nowe Trębki i Stare Trębki, jak również wg nowego, dodatkowego *wariantu IV* (postulowanego m.in. przez Społeczny Komitet Obywatelski „FORT”), sytuowanego po północnej stronie wcześniej trzech prezentowanych przebiegów, tj. przez miejscowość Kroczewo w gminie Załuski.

Na podstawie wielokryterialnej analizy porównawczej uwzględniającej uwarunkowania m.in. społeczne, środowiskowe, ekonomiczne, techniczne, funkcjonalno-ruchowe oraz uzyskanych opinii, przebieg wg *wariantu I* okazał się rozwiązaniem najkorzystniejszym.

Na obecnym etapie prac projektowych niemożliwe jest przedstawienie bardziej konkretnych wyjaśnień odnośnie do zakładanych rozwiązań rozbudowy drogi krajowej nr 62.

Kwestia wskazania najkorzystniejszego rozwiązania omawianej trasy, zostanie rozpatrzona na posiedzeniu Komisji Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych przy Generalnym Dyrekturze Dróg Krajowych i Autostrad (planowany termin posiedzenia – IV kwartał 2009 r.).

Ostateczna decyzja ustalająca wybór wariantu „korytarza” omawianej trasy na etapie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zostanie wydana przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie.

Ustalenie rozwiązań dla drogi krajowej nr 62 na odcinku na wschód od Wyszogrodu będzie miało zasadnicze znaczenie na kwestie związane z dostosowaniem do klasy GP sąsiedniego odcinka przedmiotowej drogi pomiędzy Wyszogrodem a Płockiem. Wstępnie zakładane jest ominięcie Słupna (po północnej stronie zabudowy miejscowości) i prowadzenie ciągu krajowego pomiędzy Słupnem i Płockiem po nowym śladzie.

Z poważaniem

GENERALNY DYREKTOR
DRÓG KRAJOWYCH I AUTOSTRAD
z up. dr inż. Tomasz Rudnicki
Z-ca Generalnego Dyrektora

Oświadczenie senatora Grzegorza Wojciechowskiego

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Docierają do nas liczne informacje o spadającym poziomie produkcji rolnej w Polsce, o malejącym popycie na polskie produkty rolne. A niestety rosnące ceny energii, paliw, surowców do produkcji znacznie podwyższają jej koszty. Wiele rynków podstawowych produktów rolnych przez kilka ostatnich dziesięcioleci charakteryzowało się tym, że ceny uzyskiwane przez producentów były tak niskie, że pokrywały jedynie koszty produkcji, a czasem nawet nie.

W związku z tym zwracam się z zapytaniem odnośnie do stanu i perspektyw funkcjonowania rynków rolnych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na rynku tytoniu, tego, jak wpłynęła zmiana akcyzy na sytuację zakładów produkujących tytoń papierosowy i fajkowy, na rynku owoców miękkich, drobiu, wieprzowiny, zbóż i cukru oraz surowców rolnych dla przemysłu. Jakie są perspektywy rozwoju rynku biopaliw?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.04

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z oświadczeniem Pana Senatora Grzegorza Wojciechowskiego złożonym podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 r., przekazanym przy piśmie z dnia 8 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1810/09 i dotyczącym stanu oraz perspektyw funkcjonowania rynków rolnych w Polsce, wyjaśniam, co następuje.

Rynek tytoniu

Uprawa tytoniu w Polsce jest prowadzona w pięciu tradycyjnych rejonach uprawy: lubelsko-podkarpackim, świętokrzysko-małopolskim, kujawsko-pomorskim, mazurskim oraz dolnośląskim. Uprawą tego surowca zajmuje się ok. 14,5 tys. plantatorów. Powierzchnia uprawy tytoniu w Polsce wynosiła w ostatnich latach 16,8–17,5 tys. ha. Wzrosła kontraktacja tytoniu z 37,7 tys. ton w 2004 r. do 50,7 tys. ton w 2009 r. Produkcja tytoniu w latach 2004–2008 wynosiła odpowiednio: 29,1 tys. ton; 33,6 tys. ton; 40,5 tys. ton; 39,5 tys. ton; 41,2 tys. ton. Ceny surowca tytoniowego w 2008 r. wynosiły: 2,59–4,22 zł/kg – dla tytoniu jasnego typu Virginia; 2,71–3,11 zł/kg – dla tytoniu jasnego typu Burley; 1,28–1,52 zł/kg – dla tytoniu typu mocny Skroniowski i Puławski oraz 1,88 zł/kg – dla tytoniu typu Kentucky.

Z wstępnych danych z umów zawartych na uprawę tytoniu wynika, że ceny skupu tytoniu ze zbiorów 2009 r. kształtować się będą w granicach:

– 0,5–6,50 zł/kg – dla tytoniu jasnego typu Virginia; 0,50–4,50 zł/kg – dla tytoniu jasnego typu Burley; 1,00–3,40 zł/kg – dla tytoniu typu mocny Skroniowski i Puławski oraz 1,00–3,20 zł/kg – dla tytoniu typu Kentucky.

W sektorze tytoniowym działa 6 firm zajmujących się skupem oraz wstępnym przetwarzaniem surowca tytoniowego: Universal Leaf Tobacco Poland Sp. z o.o., FTK Spółka z o.o., Philip Morris Polska Tobacco Sp. z o.o., Luxor Sp. z o.o., Tabak Polen Sp. z o.o. oraz BELFEPAC NV (przetwórca belgijski, który posiada prawo do zawierania umów z polskimi plantatorami).

W celu zapewnienia konkurencyjności krajowych producentów surowca tytoniowego na wspólnym rynku, Polska, wykorzystując możliwość przewidzianą w Traktacie Akcesyjnym, stosuje, oprócz jednolitej płatności obszarowej, krajowe płatności uzupełniające dla producentów surowca tytoniowego.

W ramach stosowanego w Polsce systemu wsparcia producenci surowca tytoniowego otrzymują jednolitą płatność obszarową – finansowaną ze środków unijnych (w 2004 r. – 210,53 zł/ha, w 2005 r. – 225,00 zł/ha, w 2006 r. – 276,28 zł/ha, w 2007 r. – 301,54 zł/ha, w 2008 r. – 339,31 zł/ha, w 2009 r. – 119,87 euro/ha) oraz płatności uzupełniające – finansowane z budżetu krajowego.

Na płatności uzupełniające dla plantatorów tytoniu przeznaczono odpowiednio: w 2004 r. – 145,3 mln zł, w 2005 r. – 201,3 mln zł, w 2006 r. – 263,2 mln zł, w 2007 r. – 268,9 mln zł, w 2008 r. – 276,1 mln zł. W 2009 r. poziom płatności uzupełniających stanowił będzie 90% maksymalnego poziomu przewidzianego w Traktacie Akcesyjnym tj. 91,3 mln euro.

W okresie 2007–2009 r. płatności uzupełniające dla plantatorów tytoniu wypłacane są w formie związanej i niezwiązanej z produkcją. Od 2007 r. stawki płatności związanych z produkcją są równe maksymalnym stawkom możliwym do stosowania w całej Unii Europejskiej (dla tytoniu jasnego odmian typu Virginia – 2.980,62 euro/tonę oraz dla pozostałych tytoni – 2.384,23 euro/tonę).

Po zakończeniu ww. okresu przejściowego, tj. od 2010 r., dotychczasowe płatności dla producentów surowca tytoniowego zostaną w całości odłączone od produkcji. W związku z tym również nowe państwa członkowskie stosujące SAPS nie mogą od 2010 r. stosować krajowych płatności uzupełniających dla producentów surowca tytoniowego w formie związanej z produkcją.

W państwach członkowskich stosujących system SPS zdecydowano o przeniesieniu połowy środków finansowych przeznaczonych dotychczas na płatności do tytoniu do II filaru WPR na działania skierowane do regionów, w których produkowany jest tytoń. Pozostałe 50% płatności będzie wypłacane w formie niezwiązanej z produkcją w systemie SPS.

Natomiast w przypadku nowych państw członkowskich stosujących uproszczony system płatności bezpośrednich (SAPS), całość wspólnotowych środków finansowych odpowiadających płatnościom do tytoniu (z uwzględnieniem poziomu wynikającego z *phasing-in*) pozostaje w kopercie finansowej SAPS.

Niemniej jednak, zgodnie z wyjaśnieniami KE, krajowe płatności uzupełniające w formie niezwiązanej z produkcją nie będą mogły przekroczyć poziomu stosowanego w tym samym czasie w krajach UE-15, a więc 50%.

W Polsce oznacza to, że od 2010 r. uzupełniające płatności dla plantatorów tytoniu (z uwzględnieniem Jednolitej Płatności Obszarowej SAPS) nie mogą przekroczyć kwoty ok. 52 mln euro rocznie.

Ponadto dla wszystkich gospodarstw, w tym również tytoniowych, otwarte są obecnie funkcjonujące w ramach PROW 2007–2013 ogólnodostępne działania, takie jak np.: „Modernizacja gospodarstw rolnych” – mające na celu wsparcie modernizacji dotychczas prowadzonej działalności czy „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej” – wspomagające projekty inwestycyjne mające na celu stworzenie dodatkowego, pozarolniczego źródła dochodu.

Na zasadach ogólnie obowiązujących dostępne są również inne formy pomocy przewidziane w PROW 2007–2013.

Należy zauważyć, że wprowadzona reformą 2003 r. zmiana systemu wsparcia na rynku tytoniu, polegająca na wprowadzeniu od 2010 r. systemu płatności uzupełniających niezwiązanych z produkcją, nie oznacza, wbrew opiniom środowiska plantatorów tytoniu, konieczności rezygnacji z tej uprawy, a tym bardziej likwidacji tego rynku.

Obawa, że w wyniku ustaleń reformy dotyczącej sektora tytoniowego zakłady przemysłu tytoniowego wycofają się z działań na tym rynku jest wątpliwa. Należy zaznaczyć, że zakłady te poczyniły w Polsce znaczne inwestycje i w ich interesie leży pozyskanie surowca do produkcji.

Podkreślenia wymaga fakt, że polscy plantatorzy tytoniu produkują surowiec wysokiej jakości. Na tle innych branż są dobrze zorganizowani. Powinno się to przełożyć na uzyskiwanie przez nich cen adekwatnych do tej wysokiej jakości w ramach negocjacji wieloletnich umów z odbiorcami tytoniu.

Zgodnie z uzyskaną z Ministerstwa Finansów informacją na temat wpływu zmian akcyzy na sytuację zakładów produkujących tytoń papierosowy i fajkowy należy na wstępie zasygnalizować, iż generalnie polityka podatkowa wobec wyrobów tytoniowych określona prawem wspólnotowym, czy też wynikająca z kompetencji i uwarunkowań danego kraju jest narzędziem dla realizacji szeregu celów, spośród których należy wymienić cel fiskalny, zdrowotny i gospodarczo-ekonomiczny, zapewniający prawidłowy rozwój rynku wyrobów tytoniowych poprzez dążenie do utrzymywania właściwych relacji podatkowych między poszczególnymi wyrobami tytoniowymi i eliminowanie zidentyfikowanych nieprawidłowości w systemie podatku akcyzowego.

Ustawą z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym (Dz.U. z 2009 r. Nr 3, poz. 11) dokonana została zmiana struktury akcyzy dla kategorii inny tytoń do palenia, polegająca na przejściu ze stosowanej stawki procentowej na kwotowo-procentowy system opodatkowania akcyzą i ustaleniu dla niego wysokości stawki kwotowej i procentowej na tym samym poziomie jak dla ciętego tytoniu do ręcznego sporządzania papierosów.

Zrównanie opodatkowania na obie wymienione powyżej kategorie tytoniu do palenia miało na celu likwidację patologii polegającej na wykorzystywaniu niższej procentowej stawki akcyzy określonej dla innego tytoniu do palenia, tj. tytoniu fajkowego do opodatkowania tytoniu do ręcznego sporządzania papierosów, objętego wyższą akcyzą.

Zatem o wyborze struktury opodatkowania dla tytoniu do palenia, polegającej na ustaleniu dla całego tytoniu do palenia, obejmującego swym zakresem tytoń do ręcznego sporządzania papierosów i inny tytoń do palenia (tj. tytoń fajkowy) tej samej stawki kwotowej i procentowej zadecydowała przede wszystkim konieczność uszczelnienia systemu podatkowego.

Ponadto niniejszą ustawą zwiększone zostało opodatkowanie akcyzą tytoniu do palenia w taki sposób, aby stanowiło ono 2/3 opodatkowania akcyzą papierosów. Zmiana struktury opodatkowania akcyzą tytoniu fajkowego jak i uwzględnienie ww. relacji w opodatkowaniu tytoniu do palenia w stosunku do papierosów spowodowało, iż podwyżka akcyzy na tytoń do ręcznego sporządzania papierosów wyniosła ok. 51,6%, a na inny tytoń do palenia ok. 172%, co w znaczący sposób przekroczyło skalę podwyżki akcyzy na papierosy (ok. 18,10%) wynikającą z osiągnięcia minimum podatkowego, obowiązującego na ten wyrób akcyzowy w Unii Europejskiej.

Ustawowe stawki podatku akcyzowego w wyrażeniu kwotowo-procentowym, wynikające z przełożenia skali podwyżki akcyzy na papierosy i tytoń do palenia, kształtują się następująco: na papierosy 138,50 zł/1000 szt. i 31,41% maksymalnej ceny detalicznej, zaś na tytoń do palenia 95,00 zł/kg i 31,41% maksymalnej ceny detalicznej. A zatem mimo znacznej podwyżki akcyzy na tytoń do palenia, zachowana została różnica w opodatkowaniu akcyzą pomiędzy tytoniem do palenia a papierosami.

Zaproponowane w ustawie rozwiązania dotyczące struktury i stawek podatku akcyzowego na tytoń do palenia są zgodne ze stanowiskiem większości podmiotów należących do przemysłu tytoniowego, aczkolwiek w toku prac legislacyjnych zgłaszane były również propozycje konieczności zrównania stawek akcyzy na tytoń do palenia ze stawkami akcyzy na papierosy.

Komisja Europejska również stoi na stanowisku docelowego zrównania opodatkowania akcyzą tych wyrobów, uznając, iż nie istnieją racjonalne przesłanki do utrzymywania różnic w ich opodatkowaniu, bowiem tytoń do ręcznego sporządzania papierosów i papierosy gotowe, choć mają nieco inne cechy, to jednak bezpośrednio ze sobą konkurują jako wyroby przeznaczone do palenia i są równie szkodliwe dla zdrowia.

Przygotowany przez Prezydencję Czeską projekt dyrektywy zmieniającej dyrektywy w zakresie struktury i stawek akcyzy stosowanych dla wyrobów tytoniowych przewiduje podwyższenie opodatkowania akcyzą wszystkich wyrobów tytoniowych, w tym w pierwszym etapie – ustalenie minimalnej stawki akcyzy dla drobno krojonego tytoniu do palenia na poziomie 2/3 minimalnej stawki akcyzy na papierosy.

Według Ministerstwa Finansów na podkreślenie zasługuje również fakt, iż producenci tytoniu fajkowego (charakteryzującego się wysoką ceną detaliczną) – a nie „pseudo” tytoniu fajkowego, występującego dość powszechnie w obrocie rynkowym, który *de facto* jest tytoniem do sporządzania „skrętów” – od początku prac nad projektem ustawy o podatku akcyzowym opowiadali się za zmianą struktury opodatkowania akcyzą dla innego tytoniu do palenia (tytoniu fajkowego), polegającą na przejściu ze stosowanej stawki procentowej na kwotowo-procentowy system opodatkowania, mając jednocześnie świadomość, iż rozwiązanie to pociąga za sobą znaczący wzrost opodatkowania akcyzą tego wyrobu. Ponadto Polski Związek Plantatorów Tytoniu jak i większość okręgowych związków plantatorów tytoniu pozytywnie oceniły zmniejszenie różnic obciążeń podatkowych na tytoń do palenia względem opodatkowania gotowych papierosów. Ich zdaniem relatywnie wyższy wzrost cen tytoniu do palenia pozwoli na utrzymanie na odpowiednim poziomie ceny skupu surowca tytoniowego, promując tym samym tytoń o wyższej jakości, co korzystnie wpłynie na dochody plantatorów tytoniu, bowiem zminimalizuje ryzyko spadku opłacalności upraw polskiego tytoniu.

Zdaniem Ministerstwa Finansów wysoka podwyżka akcyzy na tytoń do palenia nie zlikwidowała różnicy w opodatkowaniu akcyzą między tytoniem do palenia, a papierosami, pozwalając tym samym na funkcjonowanie na rynku wyrobów tytoniowych o różnej ofercie cenowej. Niższe opodatkowanie tytoniu do palenia może zatem stanowić alternatywę dla palaczy o niskich dochodach jak również może ograniczyć zachętę do sięgania po wyroby tytoniowe pochodzące z przemytu, w dużej mierze, niewiadomego pochodzenia i wątpliwej jakości. W opinii Ministerstwa Finansów wysoka podwyżka akcyzy na tytoń do palenia nie spowodowała spadku jego udziału w rynku wyrobów tytoniowych i nie przełożyła się na bardzo wysoki wzrost cen detalicznych. Na podstawie bowiem danych przemysłu tytoniowego, sprzedaż ogółem tytoniu do palenia (obejmującego swym zakresem tytoń do ręcznego sporządzania papierosów i inny tytoń do palenia, tj. tytoń fajkowy), w okresie od początku br. do maja 2009 r. wzrosła o ponad 50% w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego, a średnio ważona cena detaliczna wzrosła nieco powyżej 20%. Jeżeli zaś chodzi o papierosy to, w tym samym okresie czasu, sprzedaż spadła o 15%, a średnio ważona cena detaliczna wzrosła o ok. 18%. Biorąc pod uwagę powyższe, można pokusić się o stwierdzenie, iż podwyżka akcyzy na tytoń do palenia nie spowodowała zakłóceń na rynku wyrobów tytoniowych i nie naraziła na kłopoty finansowe lub wręcz upadłość producentów tytoniu do palenia.

Rynek owoców miękkich

Niestabilność rynku ogrodniczego przejawiająca się dużymi wahaniami wielkości produkcji, na którą w znacznym stopniu wpływ mają warunki pogodowe, powoduje, że w niektórych latach produkcja owoców może być nieopłacalna. Wzrost podaży w wielu przypadkach skutkuje spadkiem ceny, co powoduje straty dla producentów, natomiast wzrost cen oferowanych sadownikom przekłada się na spadek dochodów przetwórców i może stanowić w następnym sezonie powód do zmniejszenia popytu na surowiec, a w konsekwencji oferowania niższych cen. W ubiegłym roku ceny większości owoców kształtowały się na względnie satysfakcjonującym dla producentów poziomie. Istotne spadki zanotowano w przypadku wiśni oraz jabłek, co skutkowało wystąpieniem sytuacji kryzysowej na rynkach tych owoców.

W obecnym sezonie zbiorów mieliśmy do tej pory do czynienia z niekorzystną sytuacją na rynku truskawek kierowanych do przetwórstwa. Jak oceniają eksperci, główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest nagromadzenie w magazynach dużych zapasów zagęszczonego soku truskawkowego, truskawek mrożonych jak również półproduktów tych owoców pochodzących z ubiegłorocznego zbioru. Powodów tak dużego skumulowania się zapasów jest kilka, m.in.:

– z roku na rok na rynku wspólnotowym zwiększa się podaż truskawek mrożonych importowanych z Maroko oraz Chin, co związane jest w szczególności ze zwiększoną presją na obniżenie cen kosztem jakości produktu,

– według analiz oraz sygnałów ze strony przetwórców w Polsce wciąż zalegają zapasy truskawek mrożonych ze zbiorów w sezonie 2008/2009 – w rezultacie, przetwórcy wstrzymali się z zakupem, co skutkowało ograniczeniem popytu.

Ponadto na występowanie sytuacji kryzysowych na rynku owoców miękkich kierowanych do przetwórstwa mają również wpływ poniższe czynniki:

– podaż przekraczająca popyt reprezentowany przez zakłady przetwórcze ulokowane w Polsce;

– rozdrobniona podaż ze strony producentów oraz brak kontraktacji;

– rosnące koszty siły roboczej, zwłaszcza, w przypadku ręcznego zbioru owoców.

Brak integracji pionowej w handlu owocami w relacjach producent – odbiorca, jest jednym z głównych czynników skutkujących znaczną niestabilnością cen na rynkach tych produktów. W sezonach, w których mamy do czynienia z występowaniem nawet nieznacznych nadwyżek podaży nad popytem, ceny owoców oferowanych przez odbiorców kształtują się na nieproporcjonalnie niskim poziomie nierzadko poniżej kosztów ich produkcji. Odwrotna sytuacja ma miejsce w sezonach, w których podaż ze względu na warunki agrometeorologiczne jest znacznie ograniczona (np. w 2007 r.).

Dlatego też na licznych spotkaniach z udziałem zarówno producentów owoców i warzyw jak i sektora przetwórczego, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Rady Gospodarki Żywnościowej wielokrotnie podnosili znaczenie umów kontraktacyjnych, w celu zniwelowania fluktuacji cen, występujących na rynku owoców i warzyw. Umowy kontraktacyjne z ustalonymi cenami za owoce i warzywa stanowiłyby formę uniezależnienia cen tych produktów od zmiennej sytuacji na rynku. Rozwiązanie takie byłoby korzystne dla producentów w sezonach o nadmiernej podaży oraz dla odbiorców w sezonach, gdy podaż jest niższa niż zgłaszany popyt.

Należy jednocześnie podkreślić, że Ministerstwo nie ma instrumentów, które obligeowałyby producentów z jednej, a przedsiębiorstwa przetwórcze z drugiej strony do zawierania umów kontraktacyjnych. Aktualnie stosowane uregulowania wspólnej organizacji rynku owoców i warzyw nie przewidują możliwości wprowadzenia powszechnego obowiązku stosowania systemu umów kontraktacyjnych. Wprowadzono natomiast obowiązek stosowania umów kontraktacyjnych przez przedsiębiorstwa przetwórcze, które korzystają z jednego z działań PROW 2007–2013. Przedsiębiorstwa będące beneficjentami tego rodzaju wsparcia muszą określoną część przetwarzanego surowca krajowego pozyskiwać w ramach umów kontraktacyjnych. Niestety, mimo wielokrotnych spotkań inicjowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi z przedstawicielami producentów i przetwórców, do tej pory nie wypracowano powszechnego wprowadzenia kontraktacji w handlu owocami.

Polska jako kraj członkowski ma ograniczone możliwości w zakresie ustanowienia i stosowania rozwiązań mających na celu wsparcie rynkowe dla producentów większości sektorów rolnych. Jednakże rozwiązania, jakie aktualnie funkcjonują w ramach wspólnotowych uregulowań objętych tzw. wspólną organizacją rynków rolnych w sektorze owoców i warzyw, mają za zadanie zapobiegać występowaniu problemów, z którymi mamy do czynienia w Polsce w sektorze produkcji ogrodniczej i w długiej perspektywie skutecznie przyczynią się do ich wyeliminowania.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi skupia swoją uwagę na umożliwieniu jak najszerszego wsparcia dla podmiotów reprezentujących interesy producentów, które uzyskały status grup lub organizacji producentów owoców i warzyw. Rolnicy zdając sobie sprawę ze słabej pozycji rynkowej pojedynczych gospodarstw, dostrzegają zalety zrzeszania się w tego rodzaju podmiotach. Dziś na rynku owoców i warzyw funkcjonuje 135 grup producentów owoców i warzyw oraz 7 organizacji producentów. Dzięki danym uzyskiwanym z prowadzonych badań i analiz rynkowych, producenci zrzeszeni w tego typu podmiotach dysponują o wiele szerszym dostępem do informacji nt. rynku aniżeli indywidualne gospodarstwa rolne. Jednostki takie mogą zatem efektywnie wpływać na planowaną przez swoich członków produkcję, tak, aby dostosować ją do

popytu, zarówno pod względem ilości jak i jakości. Grupy i organizacje koncentrując podaż stają się odpowiednio dużymi partnerami dla zakładów przetwórczych koncentrujących duży popyt. W takich relacjach podmioty te mogą realnie wpływać na poziom cen, które uzyskują za dostarczane do przetwórstwa produkty.

Ponadto grupy i organizacje skupiając znaczne zapotrzebowanie na środki produkcji tj. nawozy, środki ochrony roślin mogą także skutecznie negocjować ceny zakupu tych produktów. Bardziej uzasadnione ekonomicznie są także inwestycje w maszyny służące do zbioru (np. kombajny), przygotowania produktów do sprzedaży (np. sortownice), które w znacznym stopniu mogą ograniczyć zapotrzebowanie na coraz droższą siłę roboczą. Wiele z tego rodzaju urządzeń może być przedmiotem wsparcia przysługującego grupom i organizacjom producentów owoców i warzyw. Biorąc pod uwagę powyższe, Ministerstwo kontynuuje działania systemowe mające na celu wdrożenie rozwiązań przewidzianych uregulowaniami wspólnotowymi w sektorze owoców i warzyw.

Grupy producentów owoców i warzyw dysponują aktualnie bardzo szerokim zakresem możliwości pozyskiwania wsparcia. Wsparcie na pokrycie kosztów założenia oraz funkcjonowania grup producentów owoców i warzyw na poziomie 10%, 10%, 8%, 6%, 4% wartości produkcji sprzedanej w kolejnych latach realizacji planu dochodzenia do uznania przez te podmioty oraz wsparcie na realizację inwestycji na poziomie 75% kosztów kwalifikowanych, powinno być wystarczająco atrakcyjne dla producentów do tworzenia lub wstępowania do tego rodzaju podmiotów. Należy podkreślić, że wsparcie, o którym mowa, pochodzi nie tylko ze wspólnotowego budżetu UE, ale jest uzupełniane do ww. poziomów z budżetu krajowego. Wsparcie na pokrycie kosztów założenia oraz funkcjonowania jest w 25% współfinansowane ze środków krajowych, a wsparcie do kwalifikowanych kosztów inwestycji – w 1/3 z budżetu krajowego.

Do 31 grudnia 2011 r. przyznawana jest przejściowa pomoc obszarowa producentom truskawek oraz malin, które dostarczane są do przetworzenia. Jest ona przyznawana jedynie w odniesieniu do obszarów, których produkcja objęta jest umową z zatwierdzonymi podmiotami skupującymi i przetwórcami owoców miękkich (zgodnie z listą ogłoszoną w Dz.U. Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 19 marca 2009 r. Nr 3, poz. 43). Rolnicy mogą otrzymywać maksymalnie 400 euro do 1 hektara uprawy malin i truskawek z czego 230 euro/ha pochodzi z budżetu UE, natomiast 170 euro/ha z budżetu krajowego. Płatność może być wypłacana jedynie w odniesieniu do maksymalnych krajowych powierzchni gwarantowanych, które dla Polski ustanowiono w wysokości 48 000 ha. W 2008 r. koperta finansowa wynosiła 65 216,640 tys. PLN. Wykorzystana powierzchnia referencyjna to 34 087,90 ha, co stanowi 71,02% krajowej powierzchni gwarantowanej. Do czerwca 2009 r. wypłacono producentom z tytułu dopłat do owoców miękkich 41 980 tys. PLN.

Należy również nadmienić, że 17 kwietnia 2007 r. weszło w życie rozporządzenie Rady (WE) nr 407/2007 nakładające ostateczne cło antydumpingowe na import truskawek niegotowanych lub gotowanych na parze lub w wodzie, mrożonych, z dodatkiem lub bez dodatku cukru lub innego środka słodzącego z Chińskiej Republiki Ludowej. Cło antydumpingowe obowiązuje przez okres pięciu lat od daty wejścia w życie powyższego rozporządzenia.

Rynek mięsa drobiowego

Sytuacja na rynku mięsa drobiowego w 2009 r. uległa poprawie w stosunku do 2008 r. W 2008 r. nastąpiło obniżenie tempa wzrostu produkcji mięsa drobiowego w porównaniu z rokiem poprzednim. Przyrost produkcji w porównaniu do 2007 r. wyniósł 4,5%, produkcja ukształtowała się na poziomie 1 165 tys. ton. Sytuacja ta spowodowana była pogorszeniem się opłacalności eksportu w drugiej połowie roku, co negatywnie wpłynęło na perspektywy produkcyjne.

Według danych GUS, zestawianych przez IERiGŻ, przemysłowa produkcja mięsa drobiowego (w zakładach drobiarskich zatrudniających powyżej 50 pracowników) w okresie styczeń – maj 2009 r. wyniosła 475,1 tys. ton, a więc spadła o 5% w stosunku do analogicznego okresu 2008 r.

Wg prognozy IERiGŻ z kwietnia 2009 r. produkcja mięsa drobiowego w 2009 r. może wynieść 1200 tys. ton, co oznaczałoby wzrost o 3% w porównaniu z 2008 r. Przewiduje się, że spożycie wewnętrzne wzrośnie o 1,3%, w tym dostawy do sieci handlowych o 2%. Prawie 90% przyrostu produkcji będzie przeznaczony na eksport. Wysokie są ceny skupu drobiu. Cena skupu kurcząt sukcesywnie rosła od początku roku i utrzymuje się na najwyższym od lat poziomie. Niemniej jednak od miesiąca odnotowuje się nieznaczny jej spadek. Średnia cena skupu kurcząt w 29 tygodniu 2009 r. (13–19.07.2009 r.) wyniosła 3,64 zł/kg i w stosunku do roku poprzedniego cena skupu kurcząt była wyższa o 13,1%. Wysokie są również ceny sprzedaży mięsa drobiowego.

Komisja Europejska jako element porównawczy na rynku Wspólnoty przyjęła cenę sprzedaży tuszki kurczaka 65%. W 29 tygodniu 2009 r. (13–19.07.) średnia cena tuszki kurczaka w UE–27 wyniosła 173,74 EUR/100 kg. W Polsce cena sprzedaży tuszki kurczaka ukształtowała się na poziomie 133,71 EUR/100 kg, co stanowiło 77% średniej ceny w UE–27.

Od stycznia 2009 r. ceny pasz rosną. W czerwcu 2009 r. cena sprzedaży mieszanki pełnoporcjowej dla brojlerów wynosiła 1199 zł/tonę, a więc była wyższa o 3% w porównaniu do maja 2009 r. W stosunku do czerwca 2008 r. cena była jednak o 6,7% niższa.

Jeśli chodzi o handel zagraniczny w sektorze drobiu, Polska najwięcej eksportuje mięsa drobiowego (kod CN 0207). W okresie styczeń – maj 2009 r., wg wstępnych danych Ministerstwa Finansów, eksport mięsa drobiowego wyniósł 102,8 tys. ton, co oznacza spadek o 13,4% w stosunku do okresu I–V 2008 r. Import mięsa drobiowego w okresie I–V 2009 r. ukształtował się na poziomie 16,7 tys. ton, a więc wzrósł o 42,7% w stosunku do analogicznego okresu 2008 r.

Import mięsa drobiowego jest nadal znacznie niższy od eksportu – w analizowanym okresie dodatnie saldo handlu zagranicznego mięsem drobiowym wyniosło 86,1 tys. ton.

IERiGŻ szacuje, że w całym 2009 r. zarówno eksport, jak i import żywego drobiu, mięsa, podrobów i przetworów drobiowych mogą być wyższe o około 10% w porównaniu z rokiem 2008. Oznaczałoby to zwiększenie dodatniego salda handlu zagranicznego w tym sektorze.

W ramach wspólnej polityki wobec sektora mięsa drobiowego realizowane są obecnie, zgodnie z rozporządzeniem Komisji (WE) nr 653/2009 z dnia 23 lipca 2009 r. *ustanawiającym refundacje wywozowe w sektorze mięsa drobiowego* (Dz.U. L 192 z 24.07.2009, str. 47), refundacje do wywozu następujących produktów:

- piskląt jednodniowych (CN 0105) – stawki od 0,24 do 0,47 EUR/100 szt.,
- kurcząt mrożonych (CN 0207) wywożonych do krajów Bliskiego Wschodu i Wspólnoty Niepodległych Państw – stawka 40 EUR/100 kg.

Stawki refundacji wywozowych obowiązują od dnia opublikowania rozporządzenia Komisji Europejskiej w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej, tj. od dnia 24 lipca 2009 r.

Rynek wieprzowiny

W końcu marca 2009 r. pogłowie trzody chlewnej liczyło 13,3 mln sztuk, co oznacza spadek liczebności stada ogółem o około 15% w porównaniu z marcem 2008 r. Pogłowie loch prośnych spadło o 3%. Stan pogłowia trzody chlewnej wskazuje co prawda na utrzymywanie się trendu spadkowego w chowie świń, jednak spadek ten w marcu 2009 r. nieco wyhamował. Wyraźnie niższe było tempo spadku pogłowia loch na chów i loch prośnych, które wyniosło odpowiednio 5,2% i 3%.

IERiGŻ ocenia, że w lipcu 2009 r. pogłowie trzody może wynieść około 14 mln sztuk i będzie mniejsze niż w lipcu 2008 r. o około 10%. Pogłowie macior prośnych może być natomiast wyższe o około 10%. Zdaniem ekspertów, jeśli warunki chowu w II półroczu 2009 r. będą podobne jak w I półroczu, to w listopadzie można się spodziewać pogłowia większego niż w listopadzie 2008 r. o około 5%, czyli wynoszącego około 15 mln sztuk.

W 2008 r. produkcja wieprzowiny wyniosła 1,9 mln ton (masa poubojowa) i była o 11% niższa niż w 2007 r. Wg prognoz ekspertów IERiGŻ w 2009 r. produkcja mięsa

wieprzowego może ukształtować się na poziomie około 1,7 mln ton, co oznaczałoby spadek o 14% w stosunku do 2008 r.

Ceny wieprzowiny w 2009 r. są znacznie wyższe niż w latach ubiegłych. Według danych Zintegrowanego Systemu Rolniczej Informacji Rynkowej MRiRW, średnia cena zakupu żywca wieprzowego za I półrocze 2009 r. była o prawie 27% wyższa niż w analogicznym okresie 2008 r. W czerwcu 2009 r. po raz pierwszy od września 2004 r., cena zakupu trzody chlewnej po przeliczeniu na wagę żywą przekroczyła poziom 5 zł/kg. W porównaniu z analogicznym okresem 2008 r. i 2007 r., średnia miesięczna cena skupu żywca wieprzowego w czerwcu 2009 r. była wyższa odpowiednio o 17% i 40%.

W 29 tygodniu 2009 r., średnia cena żywca wieprzowego rejestrowana przez ZSRIR wynosiła 5,12 zł/kg i była o 12% wyższa niż w analogicznym tygodniu 2008 r. Ponadto, spadek cen zbóż spowodował, że relacje cen skupu trzody chlewnej do cen zbóż są obecnie korzystne. W 29 tygodniu 2009 r. relacja cen skupu trzody chlewnej do targowiskowych cen żyta kształtowała się jak 1:14,3 (1 kg żywca wieprzowego był ekwiwalentem 14,3 kg żyta), podczas gdy w 29 tygodniu 2008 r. wynosiła 1:6,3.

W prognozie z czerwca 2009 r. Zespół Ekspertów powołany przez Prezesa Agencji Rynku Rolnego ocenia, że w wyniku utrzymującego się spadku podaży wieprzowiny na rynku krajowym, ceny skupu żywca w Polsce w 2009 r. będą wyższe niż 2008 r.

Uwzględniając sezonowe wahania podaży Zespół prognozuje, że przeciętne ceny skupu trzody chlewnej w kolejnych miesiącach mogą kształtować się następująco:

- we wrześniu 2009 r. na poziomie 5,10–5,40 zł/kg;
- w grudniu 2009 r. na poziomie 4,70–5,00 zł/kg.

Jeśli chodzi o sytuację na rynku wspólnotowym, w czerwcu 2009 r. średnia cena referencyjna (mps, klasa E) wieprzowiny w UE-27 wyniosła 150,35 EUR/100 kg. Polska cena wyniosła w tym samym okresie 152,93 EUR/100 kg i była o 1,7% wyższa od średniej dla UE-27. Najniższe ceny za wieprzowinę w czerwcu br. uzyskano w Danii – 132,05 €/100 kg i Szwecji – 135,56 €/100 kg, a najwyższe na Malcie – 182,00 €/100 kg i w Wielkiej Brytanii – 175,59 €/100 kg.

W handlu zagranicznym zaobserwowano ponowny spadek salda w handlu żywą trzodą chlewną i mięsem wieprzowym. Wg wstępnych danych MF, w okresie I–V 2009 r. eksport mięsa wieprzowego wyniósł 65,2 tys. ton i był niższy o 38% w stosunku do analogicznego okresu 2008 r., natomiast import ukształtował się na poziomie 197 tys. ton, a więc wzrósł o 30%. Należy jednak zauważyć spadek importu wieprzowiny w ujęciu miesięcznym – w kwietniu 2009 r. w stosunku do marca spadek wyniósł prawie 15%, zaś w maju, w stosunku do kwietnia 2009 r., import obniżył się o 5%.

W ramach wspólnej polityki wobec sektora wieprzowiny realizowane są obecnie, zgodnie z rozporządzeniem Komisji nr 655/2009 z dnia 23 kwietnia 2009 r. *ustanawiającym refundacje wywozowe w sektorze wieprzowiny* (Dz.U. L 192 z 24.07.2009, str. 53), refundacje do wywozu:

- mięsa i podrobów suszonych lub wędzonych (CN 0210) – stawka 54,2 EUR/100 kg;
- mięsa wieprzowego przetworzonego, w tym kielbas (CN 1601 oraz 1602) – stawki, w zależności od produktu, wynoszą od 15,2 do 29 EUR/100 kg.

Stawki refundacji wywozowych obowiązują od dnia opublikowania rozporządzenia Komisji Europejskiej w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej, tj. od dnia 24 lipca 2009 r.

Rynek zbóż

Na funkcjonowanie krajowego rynku duży wpływ mają informacje dotyczące nadchodzących zbiorów zbóż. Według prognoz Międzynarodowej Rady Zbożowej w roku gospodarczym 2009/2010 zapasy początkowe ziarna zbóż na świecie będą na poziomie około 343,1 mln ton. W porównaniu z lipcem 2008 roku zapasy zbóż ogółem w lipcu 2009 roku będą wyższe o 23%, tj. o 65 mln ton. Również w porównaniu ze średnią z ostatnich pięciu lat będą one o 16,8% wyższe. Międzynarodowa Rada Zbożowa prognozuje, że w roku gospodarczym 2009/2010 zostanie zebranych 1,721 mld ton zbóż, tj. o 3,5% mniej niż w roku poprzednim. W porównaniu ze średnią z ostatnich pięciu lat

zbiory w nadchodzącym roku będą wyższe o 3,6%. Zużycie zbóż ogółem sięgnie 1,736 mld ton i będzie wyższe od zbiorów o 13 mln ton. Z uwagi na zrównoważenie popytu i podaży zapasy utrzymają się na dość wysokim poziomie 328 mln ton.

Według prognoz Międzynarodowej Rady Zbożowej Unia Europejska wejdzie w nowy rok gospodarczy z zapasami zbóż na poziomie 34,8 mln ton. W porównaniu z rokiem 2008/2009 zapasy początkowe będą wyższe o 57,7%, w porównaniu ze średnią z ostatnich pięciu lat będą wyższe o 35,4%. W roku gospodarczym 2009/2010 w Unii Europejskiej zostanie zebranych 289,2 mln ton zbóż, tj. o 7,6% mniej niż w roku poprzednim oraz 1,8% mniej niż w ostatnich pięciu latach. Zużycie zbóż osiągnie poziom 274,6 mln ton i będzie o 14,6 mln ton mniejsze od poziomu produkcji. Wysoki poziom produkcji przy niewielkim wzroście zużycia zbóż pozwoli utrzymać zapasy na wysokim poziomie około 34 mln ton oraz wyeksportować blisko 27 mln ton zbóż. Import zbóż jest prognozowany na niskim poziomie 10 mln ton. Stosunkowo wysoki poziom zbiorów oraz utrzymywanie się zapasów na wysokim poziomie będą czynnikami stabilizującymi poziom cen na rynku wspólnoty, w tym w Polsce.

Według danych z 26 maja br. opublikowanych przez GUS, w bieżącym roku powierzchnia zasiewów zbóż podstawowych z mieszankami zbożowymi jest nieco mniejsza od ubiegłorocznej i wynosi blisko 8,1 mln ha (zmniejszenie o ok. 1,4%).

Według prognoz Komisji Europejskiej podanych do wiadomości w pierwszych tygodniach czerwca br. w sezonie 2009/2010 w Polsce zebranych będzie około 27,6 mln ton zbóż w tym: pszenicy 9,3 mln ton, jęczmienia 3,6 mln ton, kukurydzy 1,8 mln ton, żyta 3,4 mln ton, owsa 1,3 mln ton, pszenżyta 4,5 mln ton, pozostałych: w tym mieszanki zbożowe 3,8 mln ton.

Według prognoz Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w nadchodzące żniwa w Polsce zostanie zebranych 26,3 mln ton zbóż w tym: pszenicy – 8,6 mln ton, żyta – 3,3 mln ton, jęczmienia – 3,5 mln ton, kukurydzy – 1,8 mln ton.

IRiGŻ przewiduje, że w roku gospodarczym 2009/2010 zużycie zbóż może być mniejsze niż w poprzednim sezonie i utrzyma się na poziomie 26,3 mln ton. Utrzymujący się niski stan pogłowia trzody chlewnej wskazuje, że zużycie zbóż na pasze w sezonie 2009/2010 ukształtuje się na poziomie 16,4 mln ton. W swojej prognozie Instytut zakłada wzrost zużycia przemysłowego z 1,7 mln ton w roku gospodarczym 2008/2009 do 1,8 mln ton w nadchodzącym sezonie. Zapotrzebowanie zbóż do siewu oraz na cele konsumpcyjne utrzyma się na poziomie zbliżonym do poprzedniego roku.

Polski rynek zbóż jest silnie powiązany z rynkiem wspólnotowym i światowym. Wyjątkowa koniunktura na krajowym rynku po zbiorach w roku gospodarczym 2007/2008 wynikała między innymi z korzystnych zbiorów w Polsce oraz nieurodzaju, w krajach głównych producentów zbóż. W roku gospodarczym 2008/2009 widoczna była nadwyżka na rynkach światowych w tym również europejskim oraz w Rosji i na Ukrainie. W związku z tym znacznie spadły ceny również i w Polsce. Pod koniec czerwca br. średnie ceny zbóż kształtowały się następująco:

- pszenica konsumpcyjna – 571 zł/t (spadek w stosunku do analogicznego okresu 2008 r. o 28,8%),
- żyto konsumpcyjne – 357 zł/t (spadek o 50,9%),
- kukurydza – 684 zł/t (spadek o 10,3%).

W 2008 r., w stosunku do 2007 r., odnotowano bardzo wysoki wzrost cen towarów i usług zakupywanych na bieżącą produkcję rolniczą oraz przeznaczonych na cele inwestycyjne. Wg GUS, cena nawozów wzrosła średnio o 38,4% (w tym fosforowych aż o 55,9%), pasz o 14,5%, środków ochrony roślin – o 9,9%, paliw – o 7,2%. Wzrost cen pozostałych grup środków do produkcji rolnej wynosił od 3% do 9%. Wzrost cen środków do produkcji rolnej w zasadniczy sposób przyczynił się do spadku dochodów rolników w 2008 roku.

Mając na uwadze istotny wzrost kosztów produkcji zbóż przy jednoczesnym obniżeniu cen rynkowych Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi wystąpił z wnioskiem na posiedzeniu Rady Ministrów UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, które odbyło się w dniu 28.10.2008 r. o przygotowanie analizy kosztów produkcji zbóż oraz rozważenie możliwości podniesienia ceny interwencyjnej co najmniej do wysokości średnich kosztów ich produkcji.

Rynek cukru

Kwota produkcji cukru w Polsce od roku gospodarczego 2008/2009 wynosi 1 405 608,1 ton. Wg danych Związku Producentów Cukru w kampanii 2008/2009 wyprodukowano w Polsce 1 275 tys. ton cukru. Kampanię cukrowniczą 2008/2009 prowadziło 19 cukrowni. Buraki zebrano ze 187 tys. ha przy średnim plonie 46,5 t/ha. Liczba plantatorów w 2008 r. wynosiła 40,9 tys. Powierzchnia przeciętnej plantacji to 4,57 ha. Wydajność cukru z buraków wynosiła w kampanii 2008/2009 15,04%.

Rynek cukru w Polsce podzielony jest między 5 producentów. Ich udział w rynku w roku gospodarczym 2008/2009 przedstawia się następująco: Krajowa Spółka Cukrowa SA – 36%, Südzucker Polska Sp. z o.o. – 26%, Pfeifer & Langen Polska SA – 16%, BSO Polska Sp. z o.o. – 13% i Nordzucker Polska SA – 9%.

Plantatorzy buraków cukrowych mają zagwarantowane co najmniej minimalne ceny skupu buraków kwotowych. Cena ta w roku gospodarczym 2008/2009 wynosi 27,83 euro/t, przy zawartości cukru 16%, a od roku 2009/2010 wynosić będzie 26,29 euro/t. W 2008 r. wszystkie skupione buraki cukrowe służyły do produkcji cukru kwotowego. Średnia cena skupu buraków cukrowych z 2008 r. wynosiła 103,70 zł/t.

Aktualne przepisy wspólnotowe przewidują rekompensatę (w formie tzw. płatności cukrowej) z tytułu obniżki cen skupu dla tych plantatorów, którzy kontraktowali buraki cukrowe w 2006 r. Za tonę buraków kwotowych ze zbiorów 2008 r. plantatorzy otrzymali 39,45 zł.

Cena referencyjna cukru białego w roku gospodarczym 2008/2009 wynosi 541,5 euro/t, a od roku 2009/2010 wynosić będzie 404,4 euro/t.

W 2008 r. sytuacja finansowa przemysłu cukrowniczego uległa pogorszeniu w porównaniu z latami 2006–2007, do czego przyczynił się w znacznej mierze spadek cen zbytu cukru w trzech pierwszych kwartałach ub. roku. Wzrost cen w pierwszych miesiącach 2009 r. stwarza szansę ponownej poprawy sytuacji finansowej tego przemysłu.

W związku z rezygnacją producentów cukru z części przysługującej im kwoty produkcyjnej oraz częściowym lub całkowitym demontażem cukrowni, producentom cukru, plantatorom i usługodawcom przysługuje pomoc w ramach restrukturyzacji przemysłu cukrowniczego. W Polsce producenci cukru zredukowali swoje kwoty produkcyjne od roku gospodarczego 2008/2009 łącznie o 366 879 ton cukru.

Łączna pomoc wynikająca z restrukturyzacji przemysłu cukrowniczego w Unii Europejskiej dla Polski w latach 2009–2011 wyniesie 322 mln euro, w tym:

- ponad 287,6 mln euro otrzymają producenci cukru, plantatorzy buraka cukrowego i usługodawcy;
- 34,4 mln euro pomocy w ramach programu na rzecz dywersyfikacji na realizację Krajowego Programu Restrukturyzacji przemysłu cukrowniczego. Celem powyższego programu jest wspieranie zmiany profilu produkcji rolnej na inny niż uprawa buraków cukrowych oraz poprawa konkurencyjności przedsiębiorstw prowadzących działalność na terenach gmin dotkniętych procesem restrukturyzacji przemysłu cukrowniczego. Na modernizację gospodarstw rolnych przeznaczono jest 10,3 mln euro, na przetwarzanie produktów rolnych na cele energetyczne 24,1 mln euro.

Rynek biopaliw

Zużycie biopaliw na rynku paliw transportowych (pochodzących z produkcji krajowej) wzrosło z poziomu 38,3 tys. ton w roku 2004 do poziomu 253,8 tys. ton w roku 2008.

Poziom krajowej produkcji biokomponentów w latach 2004–2008 w tys. ton.

Rok	2004	2005	2006	2007	2008
Wielkość produkcji (tys. ton)	38,3	98,1	119,0	137,9	253,82

Źródło: Raporty dla KE oraz raporty Prezesa URE i Prezesa ARR.

Produkcję biopaliw regulują przepisy ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. *o biokomponentach i biopaliwach ciekłych*. Na podstawie przepisów ww. ustawy Rada Ministrów wydała Rozporządzenie z dnia 15 czerwca 2007 r. *w sprawie Narodowych Celów Wskaźnikowych na lata 2008–2013* zobowiązujące podmioty wprowadzające paliwa do obrotu do uzyskania minimalnego udziału biokomponentów w ogólnej ilości paliw ciekłych i biopaliw ciekłych wprowadzanych do obrotu, w którym określiła procentowy udział biokomponentów w rynku paliw ciekłych na lata 2008–2014.

Udział biokomponentów w paliwach ciekłych dla 2009 r. został określony na poziomie 4,6% wartości energetycznej i będzie wzrastał w kolejnych latach do osiągnięcia w 2013 r. – 7,1%. Przyjęta w dniu 23 kwietnia 2009 r. przez Parlament Europejski i Radę Dyrektywa *w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych zmieniająca i w następstwie uchylająca dyrektywy 2001/77/WE oraz 2003/30/WE* zwiększa do 10% minimalny udział biokomponentów w paliwach transportowych jaki powinien zostać osiągnięty do 2020 roku przez poszczególne kraje członkowskie. Zobowiązania nakładane na państwa członkowskie oznaczają wzrost zapotrzebowania na biokomponenty, co winno przyczynić się również do rozwoju krajowego rynku biopaliw.

Ministerstwo Gospodarki w „*Prognozach zapotrzebowania na paliwa i energię do 2030 roku*” stanowiących załącznik do projektu dokumentu „*Polityka energetyczna Polski do 2030 roku*” określiło, że w 2010 r. zapotrzebowanie na bioetanol wyniesie około 236 tys. ton natomiast na estry około 442 tys. ton. Do 2020 r. przewiduje się wzrost zapotrzebowania na bioetanol do poziomu 667 tys. ton, a na estry do 774 tys. ton.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi jednoznacznie prezentuje stanowisko, że rozwój rynku biopaliw winien być oparty na biokomponentach wytwarzanych w kraju z dostępnych surowców rolniczych pochodzenia krajowego, co daje gwarancję realizacji nie tylko celów środowiskowych, a przede wszystkim gospodarczych i społecznych. Konsekwencją stanowiska są podejmowane przez resort działania inicjujące i wspierające działania koordynatora tego rynku, czyli Ministra Gospodarki.

Ponadto Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi wielokrotnie informował Radę Ministrów o problemach występujących na rynku biopaliw i przygotował kompleksową informację dotyczącą realizacji *Wieloletniego programu promocji biopaliw lub innych paliw odnawialnych na lata 2008–2014*, w której przedstawiona została analiza obecnej sytuacji na krajowym rynku biokomponentów i biopaliw oraz ocena wpływu wdrożonych instrumentów prawnych na ten rynek. Po rozpatrzeniu ww. informacji Rada Ministrów, podejmie decyzje co do dalszych działań związanych z rozwojem rynku biopaliw w Polsce.

Ponadto należy zaznaczyć, że Minister Gospodarki przy dużym udziale merytorycznym Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przygotował projekt programu Innowacyjna Energetyka – Rolnictwo Energetyczne, który promuje i wspiera produkcję biogazu rolniczego. Celem tego programu jest stworzenie optymalnych warunków prawnych i organizacyjnych do rozwoju biogazowni rolniczych, zabezpieczenie źródeł wsparcia finansowego (publicznego) dla tych inwestycji oraz prowadzenie działań edukacyjno-promocyjnych w tym zakresie. Głównym założeniem programu, będącego elementem realizacyjnym „*Polityki energetycznej Polski do 2030 roku*” jest utworzenie, w perspektywie roku 2020, średnio jednej biogazowni rolniczej w każdej gminie, pod warunkiem posiadania na jej terenie odpowiednich zasobów surowcowych i warunków niezbędnych do uruchomienia takiego przedsięwzięcia.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Tadeusz Nalewajk

Oświadczenie senatora Grzegorza Wojciechowskiego

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Moje zapytanie jest związane ze zgłaszanymi do mojego biura przez członków Zrzeszenia Producentów i Hodowców Drobiu problemami, z którymi borykają się w Polsce producenci i hodowcy drobiu, a które dotyczą programu zwalczania salmonelli. W szczególności szereg wątpliwości i niejasności jest związanych z rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie wprowadzenia „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów Salmonelli w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r. Poniżej pragnę zaprezentować Panu Ministrowi szereg uwag i problemów na podstawie przykładów, które w rozmowach opisali mi rolnicy zajmujący się hodowlą drobiu.

Otóż hodowca wysyła do badań pisklęta – w pierwszym przypadku jednodziwki, które zaledwie zostały przywiezione do kurnika, w drugim przypadku pisklęta, które były trzy dni w kurniku. W obu przypadkach stwierdzono salmonellę. W pierwszym przypadku zakład wylęgowy odżegnuje się od jakiegokolwiek odpowiedzialności, ponieważ w stadach reprodukcyjnych wyniki są ujemne. W drugim przypadku hodowca podał lek, aby ograniczyć liczbę upadków i został skarcony przez lekarza, który zacytował fragment przepisów zakazujących jakiegokolwiek leczenia salmonelli. Nawet grożono mu sankcjami karnymi. Co mają zrobić rolnicy w takich sytuacjach?

W odpowiedzi Pana Ministra na moje oświadczenie z dnia 11 lutego 2009 r. w sprawie niejasnych przepisów w zakresie zwalczania salmonelli u brojlerów zostałem poinformowany, iż „użycie weterynaryjnych produktów leczniczych podczas kuracji... powinno być odnotowane w książce leczenia zwierząt przez lekarza weterynarii opiekującego się fermą. Ww. produkty muszą być stosowane zgodnie ze wskazaniami producenta”. Nasuwa się uzasadnione pytanie: jak to się ma do zachowania powiatowego lekarza weterynarii, urzędnika państwowego, który postępuje wbrew temu, co zacytowano?

Następnie zostałem poinformowany, iż: „Krajowy program zwalczania niektórych serotypów Salmonelli w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*) nie przewiduje wydawania przez powiatowego lekarza weterynarii decyzji administracyjnej nakazującej zabicie lub ubicie ptaków w sytuacji stwierdzenia w próbkach... obecności pałeczek Salmonella objętych programem”. I dalej: „W związku z tym nie ma postaw do przyznania odszkodowania za zakażone brojlery”. Dlaczego hodowca zostaje pozostawiony samemu sobie? Nie wolno mu tych ptaków leczyć i nie wolno ich uśpić. W konsekwencji ptaki giną w cierpieniach, a producent ponosi koszty. Co ma zrobić w takiej sytuacji rolnik? Czyżby pozostało mu tylko doniesienie do prokuratury o znęcaniu się nad zwierzętami, bo do tego zmusza *de facto* rozporządzenie? A kto pokryje koszty żywienia tych zwierząt? Czy ktoś je kiedyś kupi i za ile? Przecież fakt, że stado jest chore, będzie dodatkowym argumentem dla rzeźni, by obniżyć cenę skupu, bo w sumie to rzeźnia robi rolnikowi przysługę, kupując od niego chore zwierzęta.

We wspomnianej odpowiedzi na oświadczenie Pan Minister informuje, że: „Obecnie brojlery przemieszczane do rzeźni również są zaopatrzone w świadectwo zdrowia, w którym odnotowany jest wynik badania w kierunku pałeczki Salmonella... Wprowadzenie programu zwalczania niczego więc nie zmieni w powyższym zakresie”. Skąd ta rozbieżność w informacji? Bo wiem na spotkaniach z powiatowymi lekarzami weterynarii producenci i hodowcy drobiu są informowani, że w przypadku dodatniego wyniku próby to hodowca jest zobowiązany do złożenia wniosku do powiatowego lekarza weterynarii o wydanie świadectwa i pozwolenia na wywóz drobiu do rzeźni. Dla producenta to już jedna przeszkoda. Następna to taka, że żadna z ubojni, z którymi do tej pory przedstawiciele hodowców prowadzili rozmowy, nie ma zamiaru i nie chce słyszeć o uboju kurcząt z wynikiem dodatnim. Co więcej, w moim regionie, łódzkim, większość ubojni nie ma przetwórstwa, a zatem

brak jest możliwości obróbki termicznej. Zazwyczaj z takimi ubojniami współpracują hodowcy. Jeśli one odmówią skupu, to hodowcy są skazani na szukanie ratunku w konkurencyjnych ubojniach, a te wykonają usługę tylko w terminach tzw. luzów, co niekoniecznie pokrywać się będzie z terminami końca tuczu. W takich przypadkach hodowcy nie wiedzą również, jaką otrzymają zapłatę i kiedy? Doskonałym przykładem może być wprowadzenie zwalczania choroby Aujeszkiego – płacono 1 zł za 1 kg żywca, choć później mięso funkcjonowało jako pełnowartościowe. Należy się zatem obawiać, że sytuacja ta będzie korupcyjogenna i otworzy furtkę dla tworzenia czarnego rynku taniego mięsa. Czy nie jest to czasem przykład administracyjnego nacisku na zwalczanie konkurencji, w szczególności rodzimej? Hodowca współpracujący z polskimi prywatnymi ubojniami (bez przetwórstwa) będzie zmuszony przenieść swoją produkcję do konkurencji (najczęściej z udziałem kapitału zachodniego lub z takim kapitałem w 100%), co w konsekwencji będzie skutkowało upadkiem rodzimych przedsiębiorstw. Czy Pan Minister nie dostrzega takiego zagrożenia? Jakie rozwiązanie w tym przypadku zamierza Pan Minister zaproponować?

Panie Ministrze, pragnę podzielić się z Panem również kilkoma sugestiami od rolników, ponieważ dają one możliwość wyciągnięcia wniosków z różnych zdarzeń na fermach. Na przykład pobieranie prób urzędowych przez lekarza weterynarii. Jak się wydaje, brakuje precyzyjnych procedur w tym zakresie. Producenci drobiu zgłaszają chociażby takie uwagi, że pobrana próbka nie jest plombowana czy w inny sposób zabezpieczona, że właściciel nie składa tam swojego podpisu, że nie jest sporządzany protokół. Być może, że są to pierwsze błędy i nie będą one miały miejsca w przyszłości, ale w przypadku, gdy hodowca w całości ponosi konsekwencje takiej kontroli, musi mieć pewność, że jest to uczciwe, wiarygodne i że próbka z całą pewnością pochodzi z jego stada.

W rozporządzeniu ministra rolnictwa z 26 maja przywołuje się rozporządzenie 2160/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 listopada 2003 r., gdzie jest mowa o zwalczaniu chorób zakaźnych, ale zawęża się je tylko do rejestracji. Przy czym ustawa z 2004 r. o ochronie zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych, a dokładnie załącznik nr 5 do tej ustawy, mówi o chorobach odzwierzęcych (oonozach) podlegających zwalczaniu. Jeżeli salmonella jest chorobą odzwierzęcą, to powinna być zwalczana, tak jak wścieklizna, gruźlica, włośnica, bąblowica, z pełnym odszkodowaniem, a tego ustawodawca nie przewidział. Dlaczego inne państwa mają odszkodowania, na przykład Litwa, a niektóre wcale nie wprowadziły tego programu, na przykład Niemcy. Z jakich przyczyn zastosowano takie restrykcyjne rozwiązania w Polsce? Czy Pan Minister przewiduje ich zmianę? Dlaczego Polska nie skierowała do KE wniosku w sprawie ewentualnego zwrotu strat spowodowanych wprowadzeniem rozporządzenia o zwalczaniu chorób zakaźnych (dyrektywa 1083/2006), jeśli salmonella jest chorobą odzwierzęcą? Dlaczego w tym przypadku, bezzasadnie zresztą, przerzucono odpowiedzialność na producenta i hodowcę drobiu?

Panie Ministrze, jeśli przyjmujemy, że salmonella podlega tylko rejestracji, jak mówi rozporządzenie, i mięso jest zdatne do spożycia po obróbce termicznej, to dlaczego (zdaniem lekarzy w terenie) obowiązuje całkowity zakaz leczenia, nawet w celu zapobiegania stratom gospodarczym (choćby w przypadkach już opisanych)? Dlaczego w przypadku stwierdzenia dodatniego wyniku w próbie właścicielskiej producentowi grozi zamknięcie obiektu, pełna izolacja, likwidacja paszy i sprzętu, jeżeli choroba nie jest groźna i nie podlega zwalczaniu z urzędu? Dlaczego przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jako resortu wydającego ww. rozporządzenia, nie odpowiadają na zapytania producentów i hodowców drobiu, tylko zalecają im czytanie niejasnych przepisów lub odsyłają do powiatowego lekarza weterynarii, gdyż jego interpretacja jest ostateczna i wiążąca? A każdy lekarz interpretuje przepisy indywidualnie, zgodnie ze swoją wiedzą i praktyką. A to oznacza, że różnie! Czy zatem rozporządzenie może być dowolnie interpretowane w zależności od okoliczności, rejonu itp.? Co ma zrobić hodowca, jeśli lekarz zakazuje leczenia stada i do tego ma uprawnienia? To dlaczego nie

wyda decyzji o zlikwidowaniu zarażonego stada? Czy w tej kwestii już takiego uprawnienia nie posiada? Jeżeli rozporządzenie z 26 maja br. zobowiązuje tylko do rejestracji salmonelli, to dlaczego mają obowiązywać obostrzenia, jakie przewiduje ustawa o zwalczaniu chorób zakaźnych?

Panie Ministrze, na koniec pragnę zapytać: czym różni się choroba, jaką jest salmonella, w stadach reprodukcyjnych kur i w stadach brojlerów? W pierwszym przypadku obowiązuje odszkodowanie, w drugim takiego odszkodowania brak.

Panie Ministrze, proszę zatem o zapoznanie się z podniesionymi kwestiami i o udzielenie wyjaśnień.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Odpowiedź

Warszawa, 5 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Grzegorza Wojciechowskiego, przesłane przy piśmie Marszałka Senatu z dnia 8 lipca 2009 r., znak BPS/DSK-043-1810/09, w sprawie problemów związanych z realizacją programów zwalczania Salmonelli w stadach drobiu w Rzeczypospolitej Polskiej uprzejmie informuję co następuje.

Ochrona zdrowia ludzi przed chorobami i infekcjami przenoszonymi bezpośrednio lub pośrednio między zwierzętami i ludźmi (choroby odzwierzęce) ma fundamentalne znaczenie. Choroby odzwierzęce przenoszone przez żywność mogą być przyczyną cierpienia ludzi, jak również strat gospodarczych zarówno w zakresie produkcji żywności jak i w przemyśle rolno-spożywczym. Należy pamiętać, że skażone produkty drobiowe stanowią podstawowe źródło salmonelozy u ludzi. Dlatego też należy zastosować odpowiednie środki kontroli przy wytwarzaniu tych produktów. Producenci powinni być świadomi faktu, że podstawowa odpowiedzialność za bezpieczeństwo żywności spoczywa na przedsiębiorstwach paszowych i żywnościowych.

W odniesieniu do salmonelozy odzwierzęcej ustanowiono szczególne wymagania w zakresie kontroli. Zostały one zawarte w rozporządzeniu (WE) nr 2160/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 listopada 2003 r. w sprawie zwalczania salmonelli i innych określonych odzwierzęcych czynników chorobotwórczych przenoszonych przez żywność (Dz. Urz. WE L 325 z 12.12.2003, str. 1, z późn. zm.; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 3, t. 41, str. 328, z późn. zm.).

Te szczególne wymagania opierają się na celach ukierunkowanych na ograniczenie rozpowszechniania chorób odzwierzęcych i odzwierzęcych czynników chorobotwórczych. Cele w odniesieniu do chorób odzwierzęcych i odzwierzęcych czynników chorobotwórczych w populacjach zwierząt zostały ustanowione z uwzględnieniem w szczególności częstotliwości ich występowania i tendencji epidemiologicznych w populacjach zwierząt i ludzi, w paszach i żywności, zagrożenia dla ludzi, potencjalnych konsekwencji gospodarczych, opinii naukowych i istnienia właściwych środków dla ograniczenia ich rozprzestrzeniania.

Powyższe cele zostały opracowane i zawarte w następujących przepisach wspólnotowych dla stad drobiu:

- hodowlanego w rozporządzeniu Komisji (WE) nr 1003/2005 z dnia 30 czerwca 2005 r. wdrażające rozporządzenie (WE) nr 2160/2003 w odniesieniu do celu wspólnotowego ograniczenia powszechnego występowania niektórych serotypów salmonelli w stadach hodowlanych gatunku *Gallus gallus* oraz zmieniające rozporządzenie (WE) nr 2160/2003 (Dz. Urz. UE L 170 z 1.7.2005, str. 12);
- niosek w rozporządzeniu Komisji (WE) nr 1168/2006 z dnia 31 lipca 2006 r. w sprawie wykonania rozporządzenia (WE) nr 2160/2003 w odniesieniu do celu wspólnotowego ograniczenia częstości występowania niektórych serotypów salmonelli w stadach kur niosek gatunku *Gallus gallus* oraz zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1003/2005 (Dz. Urz. UE L 211 z 01.08.2006, str. 4);
- brojlerów w rozporządzeniu Komisji (WE) nr 646/2007 z dnia 12 czerwca 2007 r. wykonującego rozporządzenie (WE) nr 2160/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wspólnotowego celu ograniczenia częstości występowania *Salmonella enteritidis* i *Salmonella typhimurium* u brojlerów i uchylającego rozporządzenie (WE) nr 1091/2005 (Dz. Urz. UE L 151 z 13.06.2007, str. 21).

Odnosząc się do kwestii odpowiedzialności za zakażenie to należy zaznaczyć, iż do ewentualnego zakażenia pałeczkami *Salmonella* może dojść m.in. w zakładzie wylęgu drobiu lub w trakcie transportu piskląt na fermę. W związku z czym, hodowcy mogą dochodzić swoich roszczeń wynikających z zasad rękojmi za wady, określonych w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.), zgodnie z którymi sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy.

W przypadku zdrowych piskląt, wykrycie zakażenia pałeczkami *Salmonella* w próbkach pobranych w ciągu trzech tygodni przed przemieszczeniem do rzeźni, może wskazywać na to, że do zakażenia mogło dojść z przyczyn zależnych od hodowcy.

W opinii dotyczącej stosowania środków zwalczających drobnoustroje w zwalczaniu salmonelli u drobiu EFSA zaleciła zaniechanie stosowania środków zwalczających drobnoustroje w zwalczaniu salmonelli, aby ograniczyć rozwój, selekcję i rozprzestrzenianie się oporności bakterii na te środki.

Zgodnie z artykułem 2 ust. 1 rozporządzenia Komisji (WE) nr 1177/2006 z dnia 1 sierpnia 2006 r. w sprawie wykonania rozporządzenia (WE) nr 2160/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wymogów dotyczących stosowania szczególnych metod kontroli w ramach krajowych programów zwalczania salmonelli u drobiu (Dz. Urz. UE L 212 z 2.08.2006 r., str. 3) nie stosuje się środków zwalczających drobnoustroje jako szczególnej metody zwalczania salmonelli u drobiu w przypadkach innych niż wyjątkowe sytuacje. Sytuacje te określa art. 2 ust. 2 powyższego rozporządzenia i dotyczą m.in. przypadku:

- drobiu, u którego wystąpiły objawy kliniczne zakażenia salmonellą mogące powodować niepotrzebne cierpienie;
- konieczności ocalenia cennego materiału genetycznego w stadach hodowlanych w celu stworzenia nowych stad wolnych od salmonelli, w tym „stad elitarnych”, stad zagrożonych ras oraz stad hodowanych w celach badawczych;
- stad podejrzanych o zakażenie salmonellą, w szczególności w następstwie dochodzenia epidemiologicznego dotyczącego wybuchu choroby wskutek przenoszenia przez żywność lub w następstwie wykrycia salmonelli w wylęgarni lub na terenie gospodarstwa.

Należy pamiętać, że zgodnie art. 2 ust. 3 ww. rozporządzenia, stosowanie środków zwalczających drobnoustroje podlega zgłoszeniu właściwemu organowi (powiatowy lekarz weterynarii) oraz jest nadzorowane przez ten organ. Stosowanie tych środków powinno w miarę możliwości zawsze być oparte na wynikach badań bakteriologicznych pobranych próbek oraz badań podatności (lekooporności).

Należy mieć na uwadze, że „Krajowy program zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r. oraz „Krajowy

program zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach niosek gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r. odnoszą się jedynie do dwóch serotypów *Salmonelli*, tj. *Salmonella* Enteritidis / *Salmonella* Typhimurium. W związku z powyższym, w przypadku stwierdzenia pałeczek *Salmonella* innych niż te, które są objęte programem lub w przypadku wystąpienia klinicznych objawów innej choroby niż salmoneloz, nie ma obowiązku stosowania zakazu określonego w art. 2 ust. 1 rozporządzenia Komisji Nr 1177/2006.

Odnosząc się do kwestii odszkodowań dla hodowców stad brojlerów, uprzejmie informuję, że zgodnie z załącznikiem nr 3 do ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (Dz. U. z 2008 r. Nr 213, poz. 1342), należy wskazać, iż salmonelozy drobiu (5 serotypów) należą do chorób zakaźnych zwierząt podlegających obowiązkowi rejestracji.

Objęcie obowiązkiem zwalczania dwóch konkretnych serotypów (*S. Enteritidis* i *S. Typhimurium*) w stadach brojlerów następuje jedynie w ramach krajowego programu zwalczania. Rozwiązanie to nie jest równoznaczne z wpisaniem danej choroby na listę chorób zwalczanych z urzędu, stanowiącą załącznik nr 2 do ww. ustawy. W tym zakresie należy dodatkowo podkreślić, że w przypadku wykrycia w próbkach pobranych urzędowo w stadzie brojlerów serotypów *Salmonelli* objętych programem, w decyzji administracyjnej organu Inspekcji Weterynaryjnej wydawanej w związku z wykryciem zakażenia, powiatowy lekarz weterynarii nie nakazuje zabicia lub ubicia brojlerów, w związku z czym nie ma podstaw do przyznania odszkodowania za te ptaki.

Zgodnie z art. 57c ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, jeżeli program, o którym mowa w art. 57, przewiduje odszkodowanie za zwierzęta zabite lub poddane ubojowi z nakazu organów Inspekcji Weterynaryjnej albo za zwierzęta padłe w wyniku zastosowania zabiegów nakazanych przez te organy, to do odszkodowania stosuje się przepisy art. 49.

Należy mieć również na uwadze, że ewentualne przyznawanie odszkodowań za brojlery mogłoby prowadzić do nieodpowiedzialnych zachowań hodowców, którzy w przypadku trudnej sytuacji i niskich cen rynkowych nie podejmowałiby starań o stosowanie dobrej praktyki higienicznej i niewprowadzanie do gospodarstw piskląt pochodzących z niewiadomego źródła, co mogłoby doprowadzić do zakażenia brojlerów *Salmonellą*. W takim przypadku wypłacenie odszkodowania ze środków budżetu państwa byłoby, de facto, nagradzaniem za nieprawidłowo prowadzoną produkcję brojlerów. W wielu państwach członkowskich, m.in. w Holandii, Belgii, Czechach czy we Francji, również nie przewidziano wypłaty odszkodowań w ramach krajowych programów zwalczania serotypów *Salmonelli* w stadach brojlerów.

Odnosząc się do przytoczonego przykładu Niemiec, które według Pana Senatora Grzegorza Wojciechowskiego nie wprowadziły programu zwalczania salmonelozy drobiu to należy zauważyć, iż zgodnie z rozporządzeniem (WE) Nr 2160/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 listopada 2003 r. w sprawie zwalczania salmonelli i innych określonych odzwierzęcych czynników chorobotwórczych przenoszonych przez żywność wszystkie państwa członkowskie mają obowiązek ustanowienia narodowych programów kontroli w odniesieniu do wskazanych w załączniku nr I serotypów salmonelli w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*).

W chwili obecnej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej obowiązuje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 maja 2009 r. w sprawie wprowadzenia „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r. oraz „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach niosek gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 651). Na podstawie ww. rozporządzenia realizowany jest krajowy program zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach niosek i w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*) i możliwe jest podejmowanie administracyjnych środków w celu zwalczania tej choroby przez organy Inspekcji Weterynaryjnej.

Działania urzędowe prowadzone przez organy administracji publicznej, dokonywane w ramach realizacji programu, nie będą znacząco ingerować w dotychczasowy sposób prowadzenia produkcji. Przemieszczanie ptaków do rzeźni w celu ich uboju jest

tylko naturalną konsekwencją zakończenia cyklu produkcji. Ponadto podkreślenia wymaga fakt, iż zgodnie z ppkt 4.4.3.3. załącznika nr 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 maja 2009 r. w sprawie wprowadzenia „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r. oraz „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach niosek gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r., przy przemieszczaniu zakażonych brojlerów do rzeźni, w świadectwie zdrowia zaznacza się fakt ich pochodzenia z takiego stada.

Ponieważ salmoneloza drobiu jest jedną z najczęściej występujących chorób odzwierzęcych, zawsze była pod szczególnym nadzorem i kontrolą Inspekcji Weterynaryjnej.

Uprzejmie informuję Pana Marszałka, że już przed rozpoczęciem realizacji programu zwalczania salmonelozy u brojlerów, każdorazowo przed przemieszczeniem ptaków do rzeźni wynik badania w kierunku pałeczek *Salmonella* był wpisywany na świadectwie zdrowia, co wynikało z obowiązku określonego w Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi) z dnia 19 czerwca 2004 r. w sprawie wymagań weterynaryjnych przy produkcji mięsa drobiowego (Dz. U. Nr 156, poz. 1634, z późn. zm.), a następnie przepisów rozporządzenia (WE) nr 854/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. ustanawiającego szczególne przepisy dotyczące organizacji urzędowych kontroli w odniesieniu do produktów pochodzenia zwierzęcego przeznaczonych do spożycia przez ludzi (Dz. Urz. UE L 139 z 30.4.2004, str. 206 z późn. zm.).

Odnosnie do zgłoszonych wątpliwości, dotyczących wniosków hodowców do powiatowych lekarzy weterynarii o wydanie świadectw zdrowia i pozwoleń na wywóz drobiu do rzeźni, należy zauważyć, że co do zasady, ww. rozporządzenie nie wymaga składania przedmiotowych wniosków. Wyjątek stanowi sytuacja, w której hodowca w związku z decyzją powiatowego lekarza weterynarii o zakazie przemieszczania drobiu z gospodarstwa i do gospodarstwa, chciałby przemieścić brojlery przed zakończeniem ich tuczu bezpośrednio do rzeźni. Wówczas, zgodnie z ppkt 4.4.3.2. załącznika nr 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 maja 2009 r. w sprawie wprowadzenia „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r. oraz „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach niosek gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r., wymagany jest taki wniosek hodowcy.

Odpowiadając na pytanie, czy jest jakaś różnica pomiędzy salmonelozą w stadach kur reprodukcyjnych, a w stadach brojlerów, informuję Pana Marszałka, że nie istnieje żadna różnica w przebiegu choroby, ani w jej patogenezie w odniesieniu do poszczególnych grup produkcyjnych drobiu.

W roku 2007 zostały podjęte działania w zakresie zwalczania pałeczek *Salmonella* w stadach hodowlanych kur na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 marca 2007 r. w sprawie wprowadzenia „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach hodowlanych gatunku kura (*Gallus gallus*)” na lata 2007–2009 (Dz. U. Nr 109, poz. 749 z późn. zm.).

Rozpoczęcie realizacji programu zwalczania *Salmonelli* w stadach hodowlanych drobiu gatunku kura (*Gallus gallus*) w 2007 roku miało na celu obniżenie poziomu zakażeń pałeczkami *Salmonella* w stadach reprodukcyjnych kur, a tym samym zahamowanie transmisji zakażenia przez jaja przeznaczone do wylęgu piskląt brojlerów lub niosek (tzw. zakażenie pionowe). Dzięki tym działaniom można mieć pewność, że jaja wylęgowe są wolne od pałeczek *Salmonella*.

Niezależnie od powyższego znaczącą rolę w ograniczaniu rozprzestrzeniania zakażeń pałeczkami *Salmonella* spełnia kontrola jakości pasz zarówno w procesie produkcji jak i późniejszego ich przechowywania zarówno na terenie zakładu produkcyjnego jak i w gospodarstwie. Sporządzany corocznie plan urzędowej kontroli pasz określający zakres nadzoru sprawowanego przez Inspekcję Weterynaryjną przewiduje m.in. kontrole pasz w kierunku zakażenia pałeczkami *Salmonella*.

Bardzo istotne znaczenie w ograniczeniu rozprzestrzeniania salmoneloz, ma bioasekuracja, która na wielu fermach nie jest przestrzegana i realizowana.

Mając na uwadze ewentualne problemy, które mogą wyniknąć w trakcie realizacji programu zwalczania salmonelozy u kur, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zorganizowało w marcu br. szkolenie dla przedstawicieli ODR, w trakcie którego bardzo wnikliwie omawiano rolę bioasekuracji na fermach, jej najważniejsze elementy oraz sposoby jej przestrzegania.

Szkolenie to miało na celu poszerzenie wiedzy pracowników struktur doradczych, a następnie na jej rozpropagowaniu wśród hodowców drobiu.

Do chwili obecnej żadna z organizacji producenckich nie przygotowała podręcznika dotyczącego dobrych praktyk higienicznych w celu zabezpieczenia ferm przed zakażeniem pałeczkami *Salmonella*, pomimo że otrzymały z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wzór takich podręczników przygotowanych dla hodowców drobiu w Hiszpanii.

Odnosnie do kwestii obniżania cen przez ubojnię drobiu za ptaki pochodzące ze stad, w których stwierdzono obecność serotypów *Salmonella* objętych programem, to z informacji którymi dysponuję wynika, że trudności przy odbiorze stad zakażonych pałeczkami *Salmonella* oraz związane z tym zniżanie cen mają hodowcy, którzy nie podpisali umów na odbiór brojlerów z rzeźniami drobiu.

Gospodarka wolnorynkowa powoduje, że każda z rzeźni indywidualnie decyduje ile i jaki drób zakupi oraz ile za niego zapłaci. Powyższe kwestie regulują umowy cywilnoprawne, zawierane pomiędzy posiadaczami drobiu, a zakładami prowadzącymi ubój drobiu.

W tej sytuacji wydaje się zasadnym, aby hodowcy drobiu tworzyli grupy producenckie lub zwracali się do organizacji zrzeszających producentów drobiu, z prośbą o pomoc w sporządzaniu umów z rzeźniami drobiu jak i o pomoc w rozwiązywaniu problemów związanych z odbiorem drobiu po zakończeniu procesu hodowlanego lub produkcyjnego.

W odniesieniu do zarzutu braku precyzyjności w pobieraniu próbek, uprzejmie informuję Pana Marszałka, że procedura pobierania próbek oraz przesyłania ich do badań, jak również kwestia badania próbek została określona na poziomie wspólnotowym. Odbywa się ona zgodnie z załącznikiem do rozporządzenia Komisji (WE) Nr 646/2007 z dnia 12 czerwca 2007 r. wykonującego rozporządzenie (WE) nr 2160/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wspólnotowego celu ograniczenia częstości występowania *Salmonella enteritidis* i *Salmonella typhimurium* u brojlerów i uchylającego rozporządzenie (WE) nr 1091/2005 (Dz. U L 151 z 13.06.2007 r., str. 21) w odniesieniu do brojlerów oraz zgodnie z rozporządzeniem Komisji (WE) Nr 1168/2006 z dnia 31 lipca 2006 r. w sprawie wykonania rozporządzenia (WE) Nr 2160/2003 w odniesieniu do wspólnotowego celu ograniczenia częstości występowania niektórych serotypów salmonelli w stadach kur niosek gatunku *Gallus gallus* oraz zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1003/2005 (Dz. Urz. UE L 211 z 01.08.2006, str. 4) w odniesieniu do niosek gatunku kura (*Gallus gallus*).

Natomiast szczegółowe wymagania dotyczące pobierania próbek zostały zawarte w Podręczniku Pobierania Próbek do laboratoryjnych badań diagnostycznych chorób zakaźnych zwierząt, opracowanym w Głównym Inspektoracie Weterynarii w roku 2008. Ww. podręcznik został przekazany do wiadomości wojewódzkim i powiatowym lekarzom weterynarii w celu ujednoczenia postępowania przy pobieraniu prób. Ww. podręcznik został zamieszczony w wersji elektronicznej na stronie internetowej Głównego Inspektoratu Weterynarii.

Uprzejmie informuję Pana Marszałka, że zgodnie z datą wskazaną w załączniku II rozdziału E rozporządzenia nr 2160/2003 (od dnia 13 grudnia 2010 roku), świeże mięso drobiowe pozyskane z drobiu wymienionego w załączniku I do rozporządzenia (kury, indyki) nie może być wprowadzone do obrotu w celu spożycia przez ludzi, jeżeli nie zostanie spełnione kryterium: „*Salmonella*: nie stwierdzono obecności w 25 gramach”.

W związku z powyższym nieprzyjęcie i nierealizowanie programów zwalczania salmonelloz u drobiu oraz niezrealizowanie założonego w ww. rozporządzeniu, stwarza poważne zagrożenie dla całej branży drobiarskiej, która wyjątkowo w Polsce dobrze się rozwija, a zwłaszcza w odniesieniu do handlu i eksportu mięsa drobiowego. Przy

niespełnieniu tych wymagań mogą zostać bezpowrotnie utracone wzajemne powiązania ekonomiczne i handlowe z państwami członkowskimi i krajami trzecimi. Ponadto należy podkreślić, że salmonelloza jest najczęściej notowaną chorobą odzwierzęcą, a mięso drobiowe i jaja konsumpcyjne stanowią częste źródło zakażeń pałeczkami *Salmonella* u ludzi. W związku z powyższym, realizacja programu ograniczy liczbę zachorowań na salmonellozę u ludzi, a w konsekwencji zredukuje koszty leczenia tej choroby.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Tadeusz Nalewajk

**Oświadczenie senatora Grzegorza Wojciechowskiego
oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza**

*skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka
oraz do głównego inspektora nadzoru budowlanego Roberta Dziwińskiego*

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Inspektorze!

Zwracam się do Panów z zapytaniem dotyczącym trudnego problemu wywołującego liczne protesty lokalnych społeczności, jakim jest budowa masztów sieci komórkowych na ich terenie.

Proszę o informację, na podstawie jakich przepisów funkcjonuje wydawanie pozwoleń na budowę takich masztów. Na jakiej podstawie określa się zasadność, potrzebę i konieczność takich inwestycji? Kto to ocenia i wydaje stosowne zezwolenia? W jaki sposób są uwzględniane kwestie środowiskowe w przypadku tego rodzaju inwestycji? Powszechnie wiadomo, że bardzo często budowa masztów wywołuje liczne protesty lokalnych społeczności. Kto rozstrzyga takie spory? W jaki sposób są uwzględniane opinie mieszkańców terenu, na którym ma być realizowana inwestycja? Kto się zajmuje badaniami na temat wpływu inwestycji na zdrowie mieszkańców? Czy zleca się przeprowadzanie takich badań? Czy powstanie takich masztów nie powoduje obniżenia wartości inwestycyjnych nieruchomości położonych wokół masztu. Chodzi mi w szczególności o rejon o dużych walorach turystycznych.

Kolejnym problemem jest budowa następnych masztów w otoczeniu już istniejących. Wielokrotnie jest tak, że kilka masztów staje obok siebie. Czy nie powoduje to utrudnień? Czy wydając zezwolenia na budowę kolejnych masztów, bierze się pod uwagę już istniejące pola w otoczeniu masztu? Czy sprawdza się, jaki wpływ na zdrowie mieszkańców będzie miało takie skumulowane natężenie?

Panie Ministrze, Panie Inspektorze, proszę o zapoznanie się z opisanym problemem i o udzielenie wyjaśnień.

*Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz*

**Odpowiedź
MINISTRA INFRASTRUKTURY**

Warszawa, 17 lipca 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Odpowiadając na oświadczenie Pana Grzegorza Wojciechowskiego oraz Pana Wojciecha Skurkiewicza, Senatorów RP, przesłane przy piśmie Marszałka Senatu RP z dnia 8 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1811/09 uprzejmie informuję i wyjaśniam.

Problematykę wykonywania robót polegających na instalowaniu masztów na obiektach budowlanych reguluje ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, (Dz. U. z 2006 r. Nr 156, poz. 1118 z późn. zm.). W obecnym stanie prawnym dla wykonywania robót budowlanych polegających na instalowaniu na obiekcie budowlanym urządzenia w postaci masztu o wysokości nieprzekraczającej 3 m nie ma obowiązku uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę (art. 29 ust. 2 pkt 15) ani dokonania zgłoszenia (art. 30 ust. 1 pkt 3b). Natomiast dla budowy masztu o wysokości powyżej 3 m istnieje obowiązek dokonania zgłoszenia właściwemu organowi. Jednakże, w sytuacjach wyjątkowych odnoszących się do masztów podlegających wymogowi zgłoszenia, jeżeli wypełniają one przesłanki art. 30 ust. 7 ww. ustawy, właściwy organ może nało-

żyć na inwestora w drodze decyzji obowiązek uzyskania pozwolenia na wykonanie robót budowlanych. Z informacji posiadanych przez Ministerstwo wynika, że organy administracji architektoniczno-budowlanej właściwe do wydania decyzji o pozwoleniu na budowę bardzo często korzystają z regulacji art. 30 ust. 7. W sytuacjach, w których mają wątpliwości, co do ewentualnego negatywnego wpływu stacji bazowych telefonii komórkowej nakładają na inwestora obowiązek uzyskania przedmiotowej decyzji.

Przepisy prawa budowlanego zostały skorelowane z wymogami wynikającymi z przepisów w zakresie ochrony środowiska. Zgodnie z art. 29 ust. 3 przedmiotowej ustawy pozwolenia na budowę wymagają przedsięwzięcia mogące znacząco oddziaływać na środowisko oraz przedsięwzięcia mogące znacząco negatywnie oddziaływać na obszar Natura 2000, które nie są bezpośrednio związane z ochroną tego obszaru lub nie wynikają z tej ochrony, w rozumieniu ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Jeżeli planowana inwestycja spełnia warunki określone w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2004 r. w sprawie określenia rodzajów przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko oraz szczegółowych uwarunkowań związanych z kwalifikowaniem przedsięwzięcia do sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko (Dz. U. Nr 257, poz. 2573, z późn. zm.), inwestor musi uzyskać decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach. Przepisy z zakresu ochrony środowiska, w szczególności rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 30 października 2003 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku oraz sposobów sprawdzania dotrzymania tych poziomów (Dz. U. Nr 192, poz. 1883, z późn. zm.) stanowią ograniczenie przy realizacji tego typu inwestycji. Rozporządzenie określa bowiem dopuszczalne poziomy pól elektromagnetycznych w środowisku, zróżnicowane m.in. dla terenów przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową i miejsc dostępnych dla ludzi. Organ administracji architektoniczno-budowlanej wydaje decyzję o pozwoleniu na budowę na podstawie m.in. oceny oddziaływania na środowisku. Nie bierze natomiast udziału w wydawaniu takiej oceny.

Jednocześnie uprzejmie wyjaśniam, że organy administracji architektoniczno-budowlanej nie dokonują oceny zasadności realizacji konkretnej inwestycji, wpływu zrealizowanych inwestycji na atrakcyjność terenu oraz nie przeprowadzają i nie zlecają badań nad wpływem określonego rodzaju inwestycji na zdrowie ludzi. Organ administracji architektoniczno-budowlanej nie są także właściwe do rozstrzygania jakichkolwiek sporów. Wykracza to poza obszar przysługujących im uprawnień. Problematyka ta nie jest bowiem przedmiotem regulacji prawa budowlanego.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Olgierd Dziekoński
Podsekretarz Stanu

**Odpowiedź
GŁÓWNEGO INSPEKTORA
NADZORU BUDWOLANEGO**

Warszawa, 2009.07.23

Pani Krystyna Bochenek
Wicemarszałek Senatu

Szanowna Pani Marszałek!

W nawiązaniu do pisma Pani Marszałek z dnia 8 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1812/09, dotyczącego oświadczenia złożonego przez senatora Grzegorza Wojcie-

chowskiego oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza na 35. posiedzeniu Senatu w dniu 1 lipca 2009 r., podzielałam stanowisko Ministra Infrastruktury z dnia 17 lipca 2009 r., znak: BR3m-0701-32/09. Ponadto przedstawiam następujące stanowisko w zakresie właściwości Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Istnieją przypadki, w których budowa stacji bazowych telefonii komórkowej będzie wymagała uzyskania pozwolenia na budowę, niezależnie od przesłanek art. 29 ust. 3 *ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (Dz. U. z 2006 r. Nr 156, poz. 1118 z późn. zm.)*. Bowiem pozwolenie na budowę może być wymagane w przypadku, gdy instalowanie stacji bazowych telefonii komórkowej wiąże się z rozbudową lub przebudową istniejącego obiektu budowlanego, na których są instalowane. Należy przy tym podkreślić, że Prawo budowlane nie definiuje pojęcia „instalowanie”. Posługując się słownikowym znaczeniem tego słowa należy przyjąć, że instalowanie stacji bazowych na obiektach budowlanych polega na przytwierdzeniu – w sposób trwały – tych urządzeń technicznych do obiektu budowlanego. Natomiast przytwierdzenie może polegać na zwykłych czynnościach technicznych niezwiązanych z wykonywaniem robót budowlanych (bez ingerencji w obiekt budowlany) – wówczas mają zastosowanie przepisy art. 29 ust. 2 pkt 15 i art. 30 ust. 1 pkt 3 lit. b *Prawa budowlanego* – lub może wiązać się z wykonaniem takich robót.

W przypadku instalowania stacji bazowych telefonii komórkowych niejednokrotnie dochodzi bowiem do wykonywania robót budowlanych w obiektach budowlanych, na których są one instalowane (dochodzi do ingerencji w ten obiekt). Taką sytuację należy zakwalifikować jako rozbudowę bądź nadbudowę obiektu budowlanego, zaś przepisy art. 29 ust. 2 pkt 15 i art. 30 ust. 1 pkt 3 lit. b *ustawy – Prawo budowlane* nie będą miały zastosowania. Trzeba bowiem podkreślić, że instalowanie stacji bazowych telefonii komórkowej nie zawsze wiąże się z samym umocowaniem konstrukcji na obiekcie budowlanym. Zdarza się, że przez instalowanie dochodzi do ingerencji w konstrukcję obiektu – do połączenia konstrukcji np. maszty z konstrukcją obiektu budowlanego w wyniku robót budowlanych – a zatem zmian konstrukcji obiektu budowlanego. W takiej sytuacji stacji bazowych telefonii komórkowej nie można rozpatrywać samodzielnie (odrębnie od obiektu budowlanego), ponieważ po zainstalowaniu będą stanowiły integralną część obiektu budowlanego. Należy przy tym podkreślić, że takie konstrukcje – ze względu na swoją wielkość i ciężar – stanowią znaczne obciążenia dla obiektów budowlanych, na których są instalowane wpływając na ich statykę. W konsekwencji jeżeli instalowanie stacji bazowych telefonii komórkowej wiąże się z rozbudową lub przebudową obiektu budowlanego, konieczne jest uzyskanie pozwolenia na budowę, nawet jeżeli nie zachodzą okoliczności wskazane w art. 29 ust. 3 *ustawy – Prawo budowlane*.

Ponadto zgodnie z art. 3 pkt 3 *ustawy – Prawo budowlane*, budowlą są m.in. wolno stojące maszty antenowe oraz fundamenty pod maszyny i urządzenia, jako odrębne pod względem technicznym części przedmiotów składających się na całość użytkową. Budowa takich obiektów wraz ze związanymi z nimi instalacjami i urządzeniami, nie została wymieniona w przepisach art. 29–31 (które wymieniają obiekty zwolnione z obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę), wymaga więc uzyskania pozwolenia na budowę.

Z wyrazami szacunku

Robert Dziwiński

Oświadczenie senatora Henryka Woźniaka

skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Od kilku lat na polskim rynku finansowym funkcjonuje firma Provident, prowadząca działalność o charakterze usług bankowych. W związku z licznymi budzącymi kontrowersje publikacjami na temat specyfiki tej działalności zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy działalność tej firmy była przedmiotem kontroli organów nadzoru finansowego, a jeśli tak, to czy ta działalność nie narusza przepisów m.in. prawa bankowego.

Z poważaniem
Henryk Woźniak

Odpowiedź

Warszawa, 31.07.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie senatora Pana Henryka Woźniaka z dnia 1 lipca br., przesłane przez Panią Krystynę Bochenek, Wicemarszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, przy piśmie z dnia 8 lipca br. znak: BPS/DSK-043-1813/09, w sprawie kontroli działalności firmy Provident, uprzejmie przedstawiam następujące stanowisko.

Provident Polska SA należy do międzynarodowej grupy finansowej International Personal Finance, mającej duże doświadczenie w udzielaniu pożyczek pieniężnych. Jej celem jest dostarczanie prostych i dostępnych produktów oraz usług finansowych, szczególnie dla osób o niewielkich dochodach. Od 1997 r. w ofercie Providenta znajdują się pożyczki udzielane w domu klienta. Obecnie Provident działa w sześciu krajach mając 1,9 mln klientów. W ostatnim roku osiągnął zysk w wysokości 64 mln funtów.

W większości przypadków istniejące prawodawstwo określa Providenta – zgodnie z lokalnym prawem dotyczącym kredytów konsumenckich, które powinno być zgodne z Dyrektywą Unii Europejskiej o kredytach konsumenckich – jako „niebankową instytucję finansową”. Funkcjonowanie firmy Provident na polskim rynku pożyczek czy kredytów konsumenckich nie stoi w sprzeczności z przepisami ustawy z dnia 29 lipca 1997 r. – Prawo bankowe (Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665, z późn. zm.). Firma Provident może udzielać pożyczek pieniężnych ze środków własnych na podstawie przepisów art. 720–724 Kodeksu cywilnego. Taka działalność nie wymaga zezwolenia żadnego organu nadzoru.

Nadzór nad rynkiem finansowym sprawowany jest przez Komisję Nadzoru Finansowego na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym (Dz. U. Nr 157, poz. 1119 ze zm.). Jednak firma Provident nie podlega nadzorowi sprawowanemu przez Komisję Nadzoru Finansowego. Nie jest bowiem bankową instytucją finansową w rozumieniu przepisów powołanej wyżej ustawy Prawo bankowe.

W Polsce kredyty konsumenckie podlegają szeregowi regulacji prawnych mających chronić prawa konsumentów, takich jak ustawa z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 100, ze zm.), ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 50, poz. 331 ze zm.), czy Kodeks postępo-

wania cywilnego. Za kontrolę przestrzegania tych regulacji przez firmę Provident Polska SA, a także inne tego typu podmioty, oferujące swoje produkty i świadczące usługi na podobnych zasadach, odpowiedzialny jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W przypadku, gdy dochodzi do naruszenia uprawnień konsumentów przez te podmioty, Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na podstawie ww. ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów może wszczynać postępowania w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, w efekcie których może wydawać decyzje zakazujące stosowania tego rodzaju praktyk, a także nakładać karę pieniężną na przedsiębiorców stosujących takie praktyki w wysokości do 10 proc. przychodu osiągniętego w roku rozliczeniowym poprzedzającym rok nałożenia kary. Ponadto, Prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów przysługuje prawo kontroli wzorców stosowanych w umowach z udziałem konsumentów i w konsekwencji prawo kierowania do Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego pozwów o uznanie poszczególnych klauzul umownych za niedozwolone. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów gromadzi także i upowszechnia orzecznictwo w sprawach z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów. Opracowuje i wydaje publikacje oraz programy edukacyjne popularyzujące wiedzę o prawach konsumentów.

Pragnę także dodać, że wychodząc naprzeciw oczekiwaniom konsumentów w dniu 7 lipca 2005 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 157, poz. 1316). Ustawa ta weszła w życie 20 lutego 2006 r., a jej przepisy stosuje się do czynności prawnych dokonywanych po tej dacie. Zgodnie z ustawą odsetki wynikające z czynności prawnej, a więc zarówno umowy o kredyt, jak i umowy pożyczki, nie mogą przekraczać czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego (odsetki maksymalne). Zgodnie z założeniami ustawa ta miała za zadanie ograniczenie pobierania przez przedsiębiorców (np. banki, a także firmy typu Provident) nadmiernych odsetek od kredytów i pożyczek pieniężnych. Powyższa regulacja dokonała zmian w Kodeksie cywilnym, co oznacza, że zawarte w niej ustawowe ograniczenia wysokości odsetek kapitałowych dotyczą wszystkich uczestników obrotu. Górna granica odsetek kapitałowych ma zatem zastosowanie zarówno w stosunkach między przedsiębiorcą (np. instytucją finansową taką jak firma Provident) i konsumentem, w obrocie obustronnie profesjonalnym, a także w stosunkach między samymi konsumentami.

Jednocześnie, aby zapewnić przestrzeganie tych ograniczeń, ustawodawca zdecydował się na obwarowanie ich sankcjami karnoprawnymi, takimi jak kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 2 lat za przestępstwo polegające na pobieraniu z tytułu kredytu konsumentom korzyści przekraczającej wyznaczony przepisami próg. Firma Provident obowiązana jest do przestrzegania wyżej wymienionych przepisów.

Minister Finansów w ramach swojej właściwości rzeczowej, otrzymując często skargi i wnioski konsumentów, których uprawnienia zostały naruszone przez firmy udzielające pożyczek pieniężnych, informuje o ustawowych zasadach ochrony tych uprawnień oraz możliwościach uzyskania pomocy prawnej w zakresie dochodzenia ewentualnych roszczeń konsumenckich.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA FINANSÓW
Podsekretarz Stanu
Dariusz Daniluk

Oświadczenie senatora Jana Wyrowińskiego

skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Polska gospodarka stoi wobec konieczności poprawy efektywności korzystania z energii. Jednym ze sposobów, które mogą skutecznie poprawić efektywność wykorzystywania energii, jest wprowadzenie do systemu energetycznego kraju zaawansowanych technologicznie metod opomiarowania zużycia energii poprzez tak zwane inteligentne liczniki energii. Powszechne wprowadzenie tego rodzaju liczników umożliwi ciągłą wymianę informacji między odbiorcą i sprzedawcą poprzez zdalny przesył do tegoż sprzedawcy danych o poborze energii, a także przekazywanie do odbiorcy informacji zwrotnych, na przykład dotyczących aktualnej ceny energii.

Jak wynika z doświadczeń odnośnie do wdrożonych już systemów inteligentnego opomiarowania obsługujących setki tysięcy gospodarstw domowych w takich krajach jak Szwecja, Finlandia, USA czy Kanada, przynoszą one odbiorcom energii liczne korzyści, w tym między innymi: obniżenie kosztów zaopatrzenia w energię, dostosowanie taryf i cenników energii do indywidualnych potrzeb grup odbiorców, zwiększenie dokładności rozliczeń za zużyty energię, zwiększenie efektywności zużycia energii i jego ograniczenie, uproszczenie procedury zmiany sprzedawcy energii, poprawę ciągłości dostawy energii i jej technicznych parametrów jakościowych, poprawę jakości obsługi odbiorców energii. Rozliczne korzyści odniosą również sprzedawcy i dystrybutorzy energii.

Skuteczne wprowadzenie takiego systemu i odniesienie przez uczestników rynku przewidywanych korzyści wymaga spełnienia szeregu warunków, w tym między innymi: zdefiniowania funkcjonalności systemu, ustalenia jednolitego protokołu komunikacji, monitorowania procesu wdrażania systemu, uproszczenia rachunków za energię, systemowych rozwiązań chroniących tak zwanych odbiorców wrażliwych, zapewnienia ochrony prywatności odbiorców, w tym bezpieczeństwa pozyskanych danych pomiarowych, zapewnienia odpowiedniej edukacji i promocji.

Bardzo trudno sobie wyobrazić wdrożenie takiego systemu opomiarowania bez aktywnego zaangażowania państwa. Zapytuję zatem, czy w Ministerstwie Gospodarki prowadzone są przygotowania do wdrożenia w naszym kraju systemu inteligentnego opomiarowania w energetyce? Jeśli tak, to jakie jest ich zaawansowanie? Czy przewiduje się wprowadzenie systemu opomiarowania inteligentnego nie tylko co do energii elektrycznej, ale również co do gazu, ogrzewania i wody?

*Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński*

Odpowiedź

Warszawa, 30 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na Oświadczenie Pana Senatora Jana Wyrowińskiego przekazane przy piśmie z dnia 8 lipca 2009 roku, znak: BPS/DSK-043-1814/09, w sprawie skutecznego poprawienia efektywności wykorzystania energii, uprzejmie proszę o przyjęcie następującego stanowiska.

Odnosnie do odpowiedzi na postawione przez Pana senatora pytania **Czy w Ministerstwie Gospodarki prowadzone są przygotowania do wdrożenia w naszym kraju systemu inteligentnego opomiarowania w energetyce? Jeśli tak to jakie jest ich zawansowanie?** oraz **Czy przewiduje się wprowadzenie systemu opomiarowania inteligentnego nie tylko co do energii elektrycznej, ale również co do gazu, ogrzewania i wody?** pragnę poinformować, że kwestia wprowadzenia w Polsce inteligentnego opomiarowania jest szczególnie istotna z punktu widzenia poprawy efektywności energetycznej polskiej gospodarki, jak również w świetle zobowiązań Polski wynikających z naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Polska jest zobowiązana dyrektywą 2006/32/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie efektywności końcowego wykorzystania energii i usług energetycznych oraz uchylającą dyrektywę Rady 93/76/EWG do osiągnięcia oszczędności zużycia energii na poziomie co najmniej 9% do końca 2016 r. Ponadto Rada Europejska w dniu 9 marca 2007 r. przyjęła bardzo ambitny, 20% cel obniżenia zużycia energii w Unii Europejskiej do 2020 r. Polska dokonała dużego postępu w dziedzinie poprawy efektywności energetycznej. Według danych GUS Energochłonność PKB (wg kursu euro) w ciągu ostatnich 10 lat spadła o prawie 30%. Niemniej jednak w dalszym ciągu efektywność polskiej gospodarki, liczona jako PKB (wg kursu euro) na jednostkę energii, jest dwa razy niższa od średniej europejskiej.

Ww. dyrektywa traktuje wprowadzenie inteligentnego opomiarowania jako jeden z elementów, który może pozytywnie wpłynąć na poprawę efektywności energetycznej Państwa. Jednak prócz tej dyrektywy aktem wspólnotowym, który daje możliwości wprowadzenia tego typu urządzeń, będzie planowana dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady dotycząca wspólnych zasad rynku wewnętrznego energii elektrycznej i uchylająca dyrektywę 2003/54/WE.

Inwestycje w inteligentne systemy pomiarowe umożliwią lepsze zarządzanie popytem na energię, a to z kolei pozwoli na wygenerowanie oszczędności energii. Inteligentne liczniki stanowiąby dla indywidualnych konsumentów ważny element stymulujący zachowania prooszczędnościowe, poprzez zapewnienie realnego wpływu na kształtowanie wysokości swojego zużycia energii. Celem zastosowania tych rozwiązań jest również wzrost świadomości odbiorców, co do wpływu ich bieżącej konsumpcji na rynek energetyczny oraz na ochronę środowiska. Osiągnięcie tych celów poprzez wprowadzenie takich układów pomiarowych będzie możliwe dzięki temu, że każdy odbiorca będzie miał stały dostęp do informacji o wielkości bieżącej konsumpcji, a tym samym świadomość aktualnego stanu rachunku za energię. Ponadto, znając rzeczywisty profil zużycia energii przez odbiorcę, sprzedawcy będą mogli skonstruować taryfy dostosowane do indywidualnych potrzeb danej grupy konsumentów. Zdalne opomiarowanie umożliwi także precyzyjną kalkulację ryzyka związanego z przerwami awaryjnymi i ograniczenie kosztów uczestnictwa w rynku bilansującym dla sprzedawców.

Jednak zgodnie z przepisami zawartymi zarówno w dyrektywie w sprawie efektywności końcowego wykorzystania energii i usług energetycznych jak również w planowanej dyrektywie, która będzie wprowadzała nowe rozwiązania w zakresie funkcjonowa-

nia rynku energii energetycznej wynika, że wdrażanie tego typu rozwiązań powinno być umożliwione jeżeli ich wprowadzenie będzie racjonalne z gospodarczego punktu widzenia i opłacalne dla konsumentów. Ponadto proces ten powinien przebiegać stopniowo, aby nie powodował nadmiernego wzrostu kosztów dla odbiorców końcowych.

W związku z powyższym uprzejmie informuję, że Ministerstwo Gospodarki w celu wdrożenia systemu inteligentnego opomiarowania zużycia energii elektrycznej, przystąpiło do rozmów w tej kwestii z Urzędem Regulacji Energetyki, z PSE Operator SA, a także z Polskim Towarzystwem Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, licząc, że współpraca ta zaowocuje wypracowaniem rozwiązań pozwalających na wdrożenie inteligentnego systemu opomiarowania do polskiego systemu elektroenergetycznego.

Ponadto pragnę również zaznaczyć, że kwestia inteligentnego pomiaru została uregulowana w projekcie Polityki Energetycznej Polski do 2030 roku. Zapisy tam zawarte stwierdzają, że aby poprawić efektywność energetyczną Państwa oraz konkurencyjność na rynku energii niezbędne będzie upowszechnienie stosowania elektronicznych liczników energii elektrycznej.

Natomiast co do kwestii wprowadzenia inteligentnego opomiarowania w systemie gazowym, informuję, że przedsiębiorstwa energetyczne z tej branży aktualnie są w trakcie przeprowadzania analiz kosztów ekonomicznych wprowadzenia inteligentnych liczników. Po wykonaniu takiej analizy i określeniu niezbędnych nakładów finansowych koniecznych do wprowadzenia ww. systemu zostaną podjęte dalsze decyzje, co do sposobu, zakresu i terminu wprowadzenia inteligentnego opomiarowania systemu gazowego.

Z kolei w przypadku wprowadzenia systemu inteligentnych liczników do pomiarów zużycia wody pragnę uprzejmie poinformować, że nie przewiduje się w najbliższym czasie wprowadzenia do polskiego ustawodawstwa uregulowań prawnych, które nakładałyby obowiązek wprowadzenia takiego systemu opomiarowania.

Wyrażam przekonanie, że przedstawione wyjaśnienia stanowią wyczerpującą odpowiedź na oświadczenie Pana Senatora Jana Wyrowińskiego.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Joanna Strzelec-Łobodzińska
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Stanisława Zająca

skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Proszę o udzielenie informacji, czy w dalszym ciągu prowadzone są prace zmierzające do wprowadzenia w polskiej służbie zdrowia naprotechnologii jako metody leczenia niepłodności.

Do mojego biura senatorskiego napływają pisma związane z trwającą dyskusją społeczną na temat procedury in vitro. Powołam się tutaj między innymi na otrzymane oświadczenie Obrońców Życia, w którym wskazują na zalety tzw. naprotechnologii, bo jest to skuteczna, etyczna oraz ekologiczna metoda. Podkreśla się pozytywne strony tej metody, a przede wszystkim to, że jest ona stosunkowo tania. Ponadto leczenie w oparciu o tę metodę stosowane jest już od wielu lat na Zachodzie i jej skuteczność jest dwa, trzy razy większa niż in vitro.

Problematyką tą zajmował się profesor Thomas Hilgers, który od ponad dwudziestu pięciu lat prowadził praktykę i badania w tym zakresie, założył też w USA (Nebraska) Instytut Pawła VI, gdzie prowadzi się nad tym dalsze badania. Metoda ta staje się bardzo popularna na Zachodzie, jednakże w naszym kraju nie jest powszechnie znana.

Proszę Panią Minister o udzielenie informacji, czy rozważana jest możliwość wprowadzenia tej metody leczniczej w polskiej służbie zdrowia, czy też zaprzestano definitywnie prac nad możliwością rozpowszechnienia i wprowadzenia tej metody.

Stanisław Zajac

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.21

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Stanisława Zająca, złożone podczas 35. posiedzenia Senatu RP i przesłane przy piśmie (z dnia 8 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1815/09) Pani Krystyny Bochenek, Wicemarszałka Senatu – *dotyczące stosowania w polskiej służbie zdrowia naprotechnologii*, uprzejmie proszę o przyjęcie poniższych wyjaśnień.

W swoim Oświadczeniu, Pan Senator Stanisław Zajac zawarł następujące pytania skierowane do Pani Ewy Kopacz – Ministra Zdrowia:

- czy w dalszym ciągu prowadzone są prace zmierzające do wprowadzenia w polskiej służbie zdrowia naprotechnologii, jako metody leczenia niepłodności?
- czy rozważana jest możliwość wprowadzania tej metody leczniczej w polskiej służbie zdrowia, czy też zaprzestano definitywnie prac nad możliwością rozpowszechnienia i wprowadzenia tej metody?

Odpowiadając na powyższe pytania uprzejmie wyjaśniam:

z definicji zdrowia reprodukcyjnego wynika prawo mężczyzn i kobiet do odpowiedniej informacji oraz możliwości korzystania z bezpiecznych i akceptowalnych metod planowania rodziny oraz wolnego wyboru niekolidujących z prawem metod regulacji

plodności. W Polsce decyzje w sprawach reprodukcji podejmowane są przez pary w sposób całkowicie dobrowolny. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. *o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* (Dz. U. Nr 17, poz. 78 z późn. zm.), organy administracji rządowej i samorządowej mają obowiązek zapewnienia obywatelom swobodnego dostępu do metod i środków służących świadomej prokreacji. Należy zaznaczyć, iż Minister Zdrowia nie podejmuje żadnych inicjatyw mogących mieć wpływ na ograniczenie prawa swobodnego dostępu do tych metod. Tym samym, nie wskazuje żadnej metody diagnostyczno-leczniczej jako najskuteczniejszej w leczeniu zaburzeń płodności.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) definiuje zdrowie reprodukcyjne jako dobrostan fizyczny, psychiczny i społeczny związany ze spełnieniem oczekiwań rozrodczych. W odniesieniu do tej definicji, niepłodność i związana z nią bezdzietność jest chorobą. Według WHO, o chorobie tej można mówić, gdy do ciąży nie dochodzi po roku współżycia płciowego bez antykoncepcji. Specyfika niepłodności polega na tym, że choroba ta zawsze dotyczy dwojga ludzi (pary), a nie pojedynczej osoby.

W Polsce nie prowadzono badań epidemiologicznych na szeroką skalę, dlatego określenie stopnia niepłodności opiera się na danych szacunkowych. Przyjmując, że w Polsce żyje około 9 mln kobiet w wieku rozrodczym, a 15% tworzonych przez nie związków ma kłopoty z rozrodem, skalę niepłodności w naszym kraju określa się na poziomie 1 mln 350 tys. par, które wymagają pomocy medycznej. Specjaliści położnictwa i ginekologii wskazują, że niepłodność może być uwarunkowana czynnikami dotyczącymi:

1. kobiety (35%) – takimi, jak nieprawidłowości związane z funkcją generatywną jajnika, patologia macicy, jajowodów, endometrioza, zrosty w obrębie miednicy mniejszej, zaburzenia produkcji śluzu szyjkowego, przyczyny psychologiczne;
2. mężczyzny (35%) – takimi, jak: obniżona liczba plemników w nasieniu, nieprawidłowa ruchliwość plemników, zaburzenia budowy gamet, przyczyny psychologiczne;
3. obojga partnerów (10%);
4. innymi przyczynami niewyjaśnionego pochodzenia (20%) – partnerzy uchodzą za zdrowych, a nie ma ciąży i dziecka.

Współczesna medycyna dysponuje różnorodnymi metodami diagnostycznymi, które pozwalają w większości przypadków rozpoznać przyczynę niepłodności. Postępowanie terapeutyczne – uzależnione od zdiagnozowanej przyczyny – winno uwzględniać takie kryteria, jak: skuteczność metody, uzyskanie ciąży w jak najkrótszym czasie, jak najmniejszą inwazyjność oraz niskie koszty leczenia.

Wskazywana w wystąpieniu naprotechnologia jest metodą służącą do diagnozowania stanu endokrynologiczno-ginekologicznego kobiety. W naprotechnologii stosuje się takie procedury medyczne, jak: badanie przedmiotowe, badania hormonalne, badanie nasienia, diagnostyczną laparoskopię, hysterosalpingografię (HSG), ultrasonograficzną ocenę jajczkowania. Nie można zgodzić się ze stwierdzeniem Pana Senatora, że naprotechnologia w naszym kraju nie jest powszechnie znana. Wszystkie wymienione metody i techniki są znane i stosowane w Polsce od wielu lat w leczeniu przewlekłych chorób ginekologicznych takich, jak: niepłodność, zatrzymanie miesiączkowania, zespół napięcia przedmiesiączkowego, cysty jajników, nieregularne krwawienia miesięczne, choroba policyklicznych jajników, nawykowe poronienia, depresja poporodowa, prewencja przedwczesnej menopauzy.

W oparciu o stanowisko Dyrektora Agencji Oceny Technologii Medycznych – informuję, iż wszystkie procedury medyczne definiowane w naprotechnologii są w Polsce dostępne dla kobiet w ramach Jednorodnych Grup Pacjentów. Procedury te są finansowane ze środków publicznych, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. *o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych* (Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027). Według opinii ekspertów medycyny rozrodczej Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, naprotechnologia (jako metoda leczenia bezpłodności) nie jest alternatywą dla metod zapłodnienia pozaustrojowego, w tym zapłodnienia metodą *in vitro*. Eksperti stoją bowiem na stanowisku, że naprotechnologia nie znajduje

zastosowania w leczeniu niepłodności mężczyzn oraz w przypadku niektórych schorzeń kobiecych (np. niewydolność jajników, niedrożność jajowodów). Zatem, w części przypadków, metody proponowane w naprotechnologii są niewystarczające, by osiągnąć cel leczenia niepłodności, jakim jest posiadanie potomstwa. Tym samym, naprotechnologia nie może być alternatywą dla aktualnie dostępnych medycznych procedur wspomaganego rozrodu takich, jak:

1. leczenie farmakologiczne przy zaburzeniach funkcji układu: podwzgórze – przysadka – jajnik – endometrium;
2. leczenie zabiegowe (głównie laparoscopia operacyjna) do korygowania nieprawidłowości anatomicznych (między innymi, do likwidacji zmian pozapalnych w obrębie miednicy małej);
3. techniki rozrodu wspomaganego medycznie proponowane bądź jako jedyne z wyboru, które dają szansę na ciążę albo jako metody ostatniej szansy, gdy inne sposoby zawiodły (w tym metodę zapłodnienia pozaustrojowego).

Niezależnie od metody, techniki czy też trendów, wybór optymalnego dla niepłodnej pary sposobu leczenia uwarunkowany jest identyfikacją przyczyny niepłodności. Podjęcie decyzji o wyborze metody terapeutycznej, w oparciu o informację przekazaną przez lekarza, pozostaje uprawnieniem osób, których problem niepłodności dotyczy.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Cezary Rzemek

36. POSIEDZENIE SENATU

(2 lipca 2009 r.)

Oświadczenie senator Małgorzaty Adamczak

skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do pani z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na następujący, jakże ważny problem, który dotyczy funkcjonowania innych form wychowania przedszkolnego w formie punktów przedszkolnych.

Do pewnego punktu uczęszcza obecnie pięcioro dzieci niepełnosprawnych. Wszystkie posiadają orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego. W tym roku dwoje z nich kończy sześć lat, a więc formalnie podlega obowiązkowi rocznego przygotowania przedszkolnego, uczęszczania do tak zwanej zerówki. I tu pojawia się problem. O dzieci upomniały się macierzyste przedszkola publiczne, którym podlegają z racji adresu zameldowania. Punkt przedszkolny jako inna forma wychowania przedszkolnego oficjalnie nie może prowadzić zerówki i przyjmować dzieci sześciolletnich.

Według interpretacji kuratorium te dzieci, które skończyły w tym roku sześć lat, od września bieżącego roku powinny trafić do macierzystych zerówek, a dopiero po odroczeniu przez poradnię obowiązku szkolnego, czyli gdy skończą siedem lat, mogą wrócić do tego punktu.

Jest to bardzo uciążliwy problem dla dzieci i rodziców. Ponadto przedszkola publiczne, zerówki wcale nie są przygotowane, ani jeśli chodzi o personel, ani jeśli chodzi o dopasowanie środowiska pracy, do przyjęcia tych dzieci i właściwie mogą zaproponować jedynie nauczanie indywidualne w domu.

W odpowiedzi Ministerstwa Edukacji Narodowej z dnia 27 listopada 2008 r. w sprawie innych form wychowania przedszkolnego jest następująca informacja: „Dziecko w wieku sześciu lat jest obowiązane odbyć roczne przygotowanie przedszkolne w przedszkolu albo w oddziale przedszkolnym, zorganizowanym w szkole podstawowej. W przypadku dzieci posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego obowiązek ten może być odroczony do końca roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy dziesięć lat”.

Rzecz w tym, że nikt nie wie, w jaki sposób odroczyć obowiązek uczęszczania dziecka do zerówki. Według kuratorium i poradni istnieje jedynie możliwość odroczenia obowiązku szkolnego, czyli gdy dziecko ma siedem lat i powinno pójść do pierwszej klasy.

Zabieranie dzieci z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego z punktów przedszkolnych do zerówek lub do domów na nauczanie indywidualne wydaje się totalnie nielogiczne i bardzo krzywdzące dla tych dzieci, które już zaadaptowały się w grupie, przyzwyczyły do personelu i realizują indywidualny program rewalidacyjny. One wyszły z domów, aby znów do nich powrócić, a tak być nie powinno.

Punkt przedszkolny powstał głównie dla takich dzieci. Dzisiaj zarządzający punktem stoją wobec groźby jego zamknięcia, bo personelowi nie daje się możliwości opiekowania się sześcio- i siedmioletnimi dziećmi niepełnosprawnymi, choć to właśnie dla nich stworzone zostały warunki edukacyjne, system edukacji według Marii Montessori, i rehabilitacyjne, w tym zajęcia integracji sensorycznej, regularna praca z rehabilitantem, regularna hipoterapia, w tym celu zakupiono konia.

W związku z powyższym proszę o odpowiedź na pytanie, czy dzieci sześciolletnie i starsze z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego mogą pozostać w takim punkcie przedszkolnym.

Nadmienię, że przedszkole utrzymuje się wyłącznie z dotacji gminnych, a dzieci niepełnosprawne przyjmowane są bezpłatnie.

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.15

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie Pani Senator Małgorzaty Adamczak, złożone podczas 36. posiedzenia Senatu RP w dniu 2 lipca 2009 roku, dotyczące uczęszczania dzieci niepełnosprawnych do innych form wychowania tj. punktów przedszkolnych, uprzejmie wyjaśniam:

Koncepcja upowszechnienia w Polsce wychowania przedszkolnego ma charakter systemowy. Została ona oparta na wdrożonych i sprawdzonych w innych krajach europejskich rozwiązaniach z zakresu tzw. polityki małego dziecka. Proponowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej rozwiązanie obejmuje m.in.

- rozwój sieci placówek wychowania przedszkolnego i udostępnienie różnych form wychowania przedszkolnego dla dzieci w wieku przedszkolnym,
- zapewnienie pomocy psychologiczno-pedagogicznej i specjalistycznej mającej na celu wspieranie rozwoju i edukacji dzieci, wyrównywanie opóźnień i dysharmonii rozwojowych oraz terapię zaburzeń.

Zgodnie z obowiązującym prawem oświatowym tj. ustawą z dnia 7 września 1991 r. *o systemie oświaty* (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572, z późn. zm.) wychowanie przedszkolne obejmuje dzieci w wieku 3–6 lat. Jest ono realizowane w przedszkolach lub oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych. Jednocześnie (art. 14a ust. 1a cyt. ustawy *o systemie oświaty*) w przypadkach uzasadnionych warunkami demograficznymi i geograficznymi rada gminy może uzupełnić sieć publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych o inne formy wychowania przedszkolnego tj. punkty przedszkolne lub zespoły wychowania przedszkolnego, gdzie wychowanie przedszkolne może być organizowane tylko dla dzieci w wieku 3–5 lat. Oprócz gminy, również osoby prawne i osoby fizyczne mogą prowadzić inne formy wychowania przedszkolnego: publiczne – na podstawie art. 59a cyt. ustawy lub niepubliczne – na podstawie art. 89a ust. 1 tej ustawy.

Wobec powyższego, opisana sytuacja, w której stwierdza się, iż „punkt przedszkolny powstał głównie dla dzieci niepełnosprawnych” oraz zarzut, że organ prowadzący „staje wobec groźby jego zamknięcia, bo personelowi nie daje się możliwości opiekowania się 6 i 7-letnimi dziećmi niepełnosprawnymi”, nie powinna mieć miejsca, ponieważ organ prowadzący tworząc punkt przedszkolny musiał działać zgodnie z cyt. ustawą *o systemie oświaty* oraz rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 stycznia 2008 r. *w sprawie rodzajów innych form wychowania przedszkolnego, warunków tworzenia i organizowania tych form oraz sposobu ich działania* (Dz. U. Nr 7, poz. 38) wraz z jego nowelizacją z dnia 13 czerwca 2008 r. (Dz. U. Nr 104, poz. 667) i znał zasady prowadzenia i działania powyższego punktu.

Każde dziecko w wieku 6 lat jest obowiązane odbyć roczne przygotowanie przedszkolne w przedszkolu albo w oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej. Obowiązek ten dotyczy również dzieci niepełnosprawnych, które w trakcie odbywania powyższego rocznego przygotowania przedszkolnego realizują tę samą podstawę programową wychowania przedszkolnego, co ich pełnosprawni rówieśnicy. Różnica polega na tym, że dodatkowo dziecku posiadającemu orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego wydane przez zespół orzekający działający w publicznej poradni psychologiczno-pedagogicznej, w zależności od rodzaju niepełnosprawności, organizuje się kształcenie i wychowanie, które stosownie do jego potrzeb umożliwia mu naukę w dostępnym dla niego zakresie, usprawnianie zaburzonych funkcji, rewalidację oraz zapewnia specjalistyczną pomoc i opiekę, zgodnie z zaleceniami zawartymi

w orzeczeniu. Mając na uwadze powyższe regulacje prawne, ramowy rozkład dnia ustalony przez dyrektora przedszkola/szkoły podstawowej powinien uwzględniać oprócz zasad ochrony zdrowia i higieny pracy, również zajęcia wskazane w ww. orzeczeniu oraz w miarę możliwości oczekiwania rodziców (prawnych opiekunów).

Jeżeli orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego zaleca realizację rocznego obowiązkowego przygotowania przedszkolnego odpowiednio w przedszkolu/szkole specjalnej, ogólnodostępnej lub integracyjnej, odpowiednią formę kształcenia – na wniosek rodziców – zapewnia jednostka samorządu terytorialnego właściwa ze względu na miejsce zamieszkania dziecka, do której zadań własnych należy prowadzenie przedszkoli lub szkół. Decyzję o wyborze placówki – czy będzie to przedszkole/szkoła specjalna bądź integracyjna wskazana przez gminę, czy też dziecko będzie uczęszczało do szkoły obwodowej – podejmują rodzice/opiekunowie prawni dziecka.

Jednocześnie należy podkreślić, że w przedszkolach i szkołach integracyjnych, specjalnych, ogólnodostępnych z oddziałami integracyjnymi, specjalnymi, a także w specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych, w których dzieci niepełnosprawne mogą odbywać roczne obowiązkowe przygotowanie przedszkolne, zatrudnia się dodatkowo nauczycieli i specjalistów posiadających kwalifikacje wymagane do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi. Brak jest zatem podstaw do twierdzenia, iż publiczne przedszkola nie są przygotowane do pracy z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych i mogą im zaproponować jedynie nauczanie indywidualne w domu. Zajęcia indywidualnego przygotowania przedszkolnego oraz indywidualnego nauczania przewidziane są bowiem jedynie dla dzieci, których stan zdrowia uniemożliwia lub znacznie utrudnia uczęszczanie do przedszkola/szkoły. Ustawodawca nie przewidział możliwości odroczenia obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego. Natomiast w przypadkach uzasadnionych ważnymi przyczynami, rozpoczęcie spełniania przez dziecko obowiązku szkolnego może być odroczone, nie dłużej jednak niż o jeden rok. Wyjątek stanowią dzieci niepełnosprawne (posiadające orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego), w stosunku do których obowiązek szkolny może być odroczone do końca roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 10 lat. Przepis w tym brzmieniu obowiązuje do 31.08.2012 r.

Z poważaniem

w z. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Zbigniew Włodkowski

Oświadczenie senator Krystyny Bochenek

skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwrócili się do mnie przedstawiciele środowisk medycznych zaniepokojeni umieszczeniem w klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy między innymi takiego zajęcia zarobkowego jak działalność bioenergoterapeuty (lista zawodów stanowi załącznik do rozporządzenia ministra gospodarki i pracy z dnia 8 grudnia 2004 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania).

Swoje zaniepokojenie argumentują następująco.

„Uznanie (...) za zawód działalności bioenergoterapeutów podważa istotę istniejącego systemu kształcenia lekarzy i weryfikacji kwalifikacji, upoważniających do świadczenia usług medycznych. Lekarz może rozpocząć działalność zawodową dopiero po ukończeniu kilkuletnich studiów medycznych, połączonych z praktycznymi zajęciami prowadzonymi pod opieką wykwalifikowanej kadry medycznej. Bioenergoterapeutom nie stawia się żadnych, potwierdzanych rzetelnymi egzaminami wymagań co do znajomości elementarnych podstaw biologii, medycyny klasycznej, psychologii, a nawet naturoterapii czy masażu. Legalizując bioenergoterapię, dopuszczamy prowadzenie działalności alternatywnej wobec profesjonalnych świadczeń lekarskich, co jest zastanawiającą niekonsekwencją państwa: jednym (lekarzom) stawiamy wysrubowane wymagania, uznając ludzkie zdrowie za wartość zasługującą na szczególną ochronę przez wspólnotę, innym zaś (bioenergoterapeutom) pozwalamy na prowadzenie podobnej działalności bez spełnienia jakichkolwiek warunków”.

Oświadczenie podobnej treści skierowałam do pani minister Jolanty Fedak. Proszę także Panią Minister o zajęcie stanowiska wobec takiej argumentacji.

Krystyna Bochenek

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.29

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie nr 3 złożone na posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 2 lipca 2009 r. przez Panią Senator Krystynę Bochenek przekazuję na ręce Pana Marszałka poniższą informację:

Zarówno ustawa z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. z 2007 r. Nr 14, poz. 89 z późn. zm.) jak też ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentyisty (t.j. Dz. U. z 2008 r. Nr 136, poz. 857) oraz wynikające z niej akty wykonawcze definiują co jest świadczeniem zdrowotnym oraz kto i na jakich zasadach może ich udzielać – są to osoby, które ukończyły wyższe studia medyczne. W zakresie pojęciowym, o którym mowa nie mieści się tzw. „medycyna alternatywna” (określona w Polsce jako „medycyna niekonwencjonalna”). Jakkolwiek możemy sądzić, że wpis w rozporządzeniu Ministra Gospodarki i Pracy w sprawie klasyfikacji zawo-

dów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania, „bioenergoterapeuty” dokonano dla potrzeb rynku pracy to budzi szereg wątpliwości z punktu widzenia systemu ochrony zdrowia i ochrony praw pacjenta. Problem, o którym mowa pogłębia fakt, iż brak jest odrębnych uregulowań prawnych w tym zakresie.

Aby tę lukę wypełnić, przy Ministrze Zdrowia powołano zespół problemowy pn. „Rada do spraw Niekonwencjonalnych Metod Terapii”, która dokonała analizy rozwiązań systemowych i prawnych w omawianym obszarze, stosowanych w Krajach Unii Europejskiej (głównie Francji, Holandii, Niemczech) i przygotowała propozycje rozwiązań formalno-prawnych.

Dalsze działania w sprawie będą kontynuowane i oczekujemy, iż zakończą się wdrożeniem najważniejszych rozwiązań, dzielimy bowiem w pełni opinię, że ludzkie zdrowie jest dobrem najwyższym.

Przedkładając powyższe, pragnę podziękować Pani Senator za zainteresowanie problemem i pozwalam sobie liczyć na wsparcie Pani Senator działań Ministra Zdrowia zmierzających do jego rozwiązania.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Marek Twardowski

Oświadczenie senatora Jerzego Chróścikowskiego

skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do pana z prośbą o wyjaśnienie sytuacji, jaka występuje w Zakładzie Gospodarki Lokalowej w R., w którym dyrektorem jest J.G.

Jak poinformowali mnie mieszkańcy R., dyrektor J.G., będąc na podstawie ustawy o własności lokali z dnia 24 czerwca 1994 r. z późniejszymi zmianami administratorem, któremu powierzono zarządzanie nieruchomością wspólnoty mieszkaniowej, to jest działką pod budynkiem i domem mieszkalnym, jako funkcjonariusz publiczny przekroczył uprawnienia. Zrobił to, gdyż samowolnie pobrał środki finansowe z zasobu funduszu remontowego w kwocie 7 tysięcy 506 zł 76 gr na przebudowę kanalizacji miejskiej, czyli kanalizacji niesłużącej wspólnocie; samowolnie wydatkował środki na inwestycje nieujęte w planie rocznym wspólnoty, co jest przekroczeniem art. 22 pkt 3 i pkt 5 cytowanej ustawy; samodzielnie wydatkował środki bez wymaganego ustawowego pełnomocnictwa udzielonego uchwałą ogólnego zebrania wspólnoty, art. 22 ust. 2 wspomnianej ustawy; nie prowadził wymaganej prawem, zgodnie z art. 64 ustawy – Prawo budowlane z 2003 r., książki obiektu budowlanego. Oprócz tego dokonana przebudowa nie była wpisana w książce awarii obiektu budowlanego, co jest sprzeczne z rozporządzeniem ministra infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. § 3 pkt 1 i 2; „Dziennik Ustaw” z 2003 r. nr 120, poz. 1134. Ponadto dyrektor G. nie powiadomił członków wspólnoty o wydatkowaniu środków na miejską przebudowę kanalizacji. O wydatkowaniu środków z funduszu remontowego wspólnoty w kwocie 7 tysięcy 506 zł 76 gr członkowie dowiedzieli się dopiero w dniu 1 marca 2007 r., to jest po upływie około ośmiu miesięcy, ze sprawozdania rocznego.

Prokurator rejonowy w R. postanowił – pismo KR76/79/07 z dnia 23 listopada 2007 r. – odmówić wszczęcia dochodzenia. Będę zobowiązany za zbadanie sprawy i udzielenie szybkiej odpowiedzi w sprawie tego postanowienia i przedstawionych wątpliwości. Mieszkańcy R. domagają się wyjaśnienia i przeprowadzenia dodatkowego postępowania. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Jerzy Chróścikowski

**Odpowiedź
ZASTĘPCY
PROKURATORA
GENERALNEGO**

Warszawa, 5.08.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z oświadczeniem złożonym przez Pana Senatora Jerzego Chróścikowskiego na 36. posiedzeniu Senatu w dniu 2 lipca 2009 r., przekazany przy piśmie Nr BPS/DSK-043-1818/09, dotyczącym interwencji mieszkańców R. w związku z odmową wszczęcia przez Prokuratora Rejonowego w R. postępowania dotyczącego wydat-

kowania przez Dyrektora Zakładu Gospodarki Lokalowej w R., będącego, jak wskazano, administratorem nieruchomości należącej do wspólnoty mieszkaniowej, środków na cele niezwiązane z potrzebami wspólnoty oraz naruszenia przez niego przepisów prawa budowlanego, uprzejmie informuję, że w wyniku badania akt przedmiotowej sprawy w Prokuraturze Apelacyjnej w Lublinie ustalono, że postanowieniem Prokuratora Rejonowego w R. sygn. akt Ds 1925/07 z dnia 23 listopada 2007 r. – utrzymanym w mocy przez Sąd Rejonowy w R. (orzeczenie z dnia 14 lutego 2008 r., V Kp 22/08/R) – odmówiono wszczęcia dochodzenia w sprawie samowolnego pobrania środków finansowych z zasobów funduszu remontowego w kwocie 7.506,76 zł na kanalizację miejską, nieujęta w planie rocznym Wspólnoty Mieszkaniowej i niezgodnienia tej decyzji ze Wspólnotą Mieszkaniową, tj. o czyn z art. 296 § 1 kk – wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 kpk), oraz w sprawie nieprowadzenia wymaganej przepisami dokumentacji technicznej budynku w postaci książki awarii i reklamacji, tj. o czyn z art. 93 pkt 9 ustawy Prawo budowlane – wobec stwierdzenia, iż czynu nie popełniono (art. 17 § 1 pkt 1 kpk).

Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez administratora budynku położonego w R., tj. Zakład Gospodarki Lokalowej w R. złożył jeden z członków Wspólnoty Mieszkaniowej tej nieruchomości – będąc do tego upoważniony przez kilku innych członków wspomnianej Wspólnoty.

Wspólnota Mieszkaniowa budynku w R. powstała w 2000 r. Wskazany budynek liczy 45 lokali, przy czym część z nich stanowi własność osób fizycznych (w 2000 r. było to 28 lokali, zaś w 2005 r. 31 lokali), natomiast pozostałe zasiedlają lokatorzy Urzędu Miasta w R. (stanowią oni 33% ogółu mieszkańców bloku).

W dniu 19 kwietnia 2000 r. pomiędzy Wspólnotą Mieszkaniową reprezentowaną przez Przewodniczącego Zarządu i Zastępcę Przewodniczącego Zarządu tej wspólnoty a Zakładem Gospodarki Lokalowej w R. reprezentowanym przez Dyrektora i Główną Księgową, zawarto umowę o administrowanie nieruchomością położoną w R. Umowa ta zawarta została na okres od dnia 1 stycznia 2000 r. do dnia 31 grudnia 2000 r. Stosownie do uregulowań administrator zobowiązany był m.in. do bieżącej konserwacji nieruchomości wspólnej, tj. do dokonywania napraw bieżących oraz usuwania awarii, przy czym uprawniony był do zawierania umów o usługi związane z funkcjonowaniem urządzeń technicznych nieruchomości. Kolejną umowę o administrowanie nieruchomością zawarto dopiero w dniu 31 sierpnia 2007 r.

W 2001 r. zaistniał konflikt we Wspólnocie Mieszkaniowej, którego skutkiem było złożenie rezygnacji przez jej Zarząd, który faktycznie przestał działać. Formalnie odwołany został jednak dopiero na zebraniu Wspólnoty w dniu 10 sierpnia 2007 r. Wówczas wybrano też nowy Zarząd, którego Przewodniczącym został zawiadamiający następnie o popełnieniu przestępstw.

Do wskazanego momentu wyboru nowego Zarządu, administratorem nieruchomości pozostawał Zakład Gospodarki Lokalowej w R. Było to – wobec wygaśnięcia umowy z 2000 r. i zaniechania działalności przez stary Zarząd Wspólnoty – administrowanie bezumowne i z urzędu. Kontynuowano je, gdyż mieszkańców nieruchomości stanowili lokatorzy Urzędu Miasta. Administrator od 2003 r. przypominał członkom Wspólnoty o konieczności wyboru nowego zarządu lub ustanowienia zarządcy komisarycznego, lecz nie przynosiło to rezultatu aż do dnia 10 sierpnia 2007 r.

W 2006 r. nastąpiło szereg awarii instalacji kanalizacyjnej w budynku w R., czego przyczyną była niedrożność przyłącza kanalizacji do tego budynku. Czyszczenie odpływów przez specjalistyczne Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w R. nie skutkowało długotrwałym pozytywnym rezultatem. Konieczne stało się przebudowanie przed okresem zimowym przyłącza kanalizacyjnego. W tej sytuacji Zakład Gospodarki Lokalowej w R. – bez konsultacji z mieszkańcami – zawarł w dniu 15 września 2006 r. z Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych Sp. z o.o. umowę o wykonanie w okresie od dnia 18 września 2006 r. do dnia 31 października 2006 r. przebudowy kanalizacji sanitarnej z dwoma przyłączami do budynku w R. Roboty budowlane we wskazanym zakresie wykonano i instalacja sanitarna zaczęła funkcjonować bezawaryjnie. Koszt przebudowy kanalizacji wyniósł 7.062,00 zł, przy czym ze zgromadzonych

środków na funduszu remontowym właściciele ponieśli ciężar w kwocie 4.828,29 zł, zaś Zakład Gospodarki Lokalowej w R. z tytułu lokali niewykupionych, tj. zasiedlonych przez lokatorów Urzędu Miasta – w kwocie 2.233,71 zł.

Wiosną 2007 r. na zebraniu Wspólnoty Mieszkaniowej budynku w R., Przewodniczący Zarządu Wspólnoty zaczął podnosić sprawę przebudowy przyłącza. Wyraził wtedy zdziwienie, że przebudowana instalacja kanalizacyjna należy do tej Wspólnoty. Administrator nie podzielił tej oceny. Następnie Przewodniczący – jako przedstawiciel właścicieli lokali – pismami z dnia: 20 marca 2007 r. adresowanym do Dyrektora Zakładu Gospodarki Lokalowej w R. i z 3 maja 2007 r. skierowanym do Burmistrza R. – zwrócił się o zwrot kwoty 7.506,79 zł jako niesłusznie pobranej z funduszu remontowego na modernizację sieci kanalizacyjnej.

Podstawą powyższego konfliktu stała się interpretacja definicji ustawowej przyłącza kanalizacyjnego. Zgodnie z przepisem art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz.U. z 2001 r. Nr 72, poz. 747 z późn. zm.) jest nim: „odcinek przewodu łączącego wewnętrzną instalację kanalizacyjną w nieruchomości odbiorcy usług z siecią kanalizacyjną, za pierwszą studzienką, licząc od strony budynku, a w przypadku jej braku do nieruchomości gruntowej”.

Przewodniczący Zarządu Wspólnoty uważał, że wobec tego, iż granicą nieruchomości jest obrys budynku – to instalacja sanitarna biegnąca tylko do studzienki stanowi własność Wspólnoty, zaś poza studzienką powinna być obsługiwana przez powołane do tego przedsiębiorstwo.

Administrator uznał inaczej. Mając na uwadze, że wewnętrzna instalacja kanalizacyjna budynku w R. posiada studzienkę kanalizacyjną, to przyłącze kanalizacyjne stanowi odcinek poza nią, w związku z czym – zgodnie z umową zawartą pomiędzy Zakładem Gospodarki Lokalowej w R. a Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych Sp. z o.o. w R. o zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków dotyczącą Wspólnoty Mieszkaniowej w R. – naprawa, remont, konserwacja instalacji kanalizacyjnej od pierwszej studzienki, licząc od strony budynku, należy do obowiązków odbiorcy usługi.

Mając na uwadze powyższe odmówiono wszczęcia dochodzenia w tej sprawie (postanowienie z dnia 23 listopada 2007 r., sygn. akt Ds 1925/07), podkreślając w uzasadnieniu, że interpretacja przepisów prawa dokonana przez administratora była właściwa, przy czym zmuszony był on do szybkiego działania w sytuacji awarii sieci kanalizacyjnej. Zaznaczono też, iż w tym okresie wystąpiły perturbacje w działaniu Zarządu, co powinno skłaniać administratora przynajmniej do poinformowania mieszkańców budynku, na zwołanym zebraniu Wspólnoty Mieszkaniowej, o zamiarze wydatkowania określonych kwot z funduszu remontowego na modernizację sieci kanalizacyjnej. Stwierdzono także, że remont przyniósł spodziewane rezultaty. Wskazano ponadto, iż zadysponowana przez administratora kwota nie stanowi o wyrządzeniu znacznej szkody majątkowej w rozumieniu art. 296 § 1 kk.

Przedstawione powyżej argumenty podzielił Sąd Rejonowy w R., który postanowieniem z dnia 14 lutego 2008 r., sygn. akt V Kp 22/08/R utrzymał w mocy zaskarżone przez Przewodniczącego Zarządu Wspólnoty postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia.

Ocenę zaprezentowaną w wyżej wymienionych postanowieniach należy podzielić.

Poza przytoczonymi argumentami przemawiającymi za odmową wszczęcia dochodzenia przywołać należy także jeszcze i ten, że administrator wydatkował na przedmiotowy remont również środki które sam zgromadził na funduszu remontowym z tytułu użytkowania lokali przez lokatorów Urzędu Miasta w R. Podejmował przy tym decyzje w sytuacji wymuszonej określonymi okolicznościami faktycznymi oraz prawnymi związanymi z zaistniałą sytuacją losową oraz paraliżem działania władz Wspólnoty Mieszkaniowej.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić trzeba, że rozstrzygnięcia kwestii finansowych wynikających z omówionego stanu faktycznego członkowie Wspólnoty powinni poszukiwać na drodze postępowania cywilnego.

Jeżeli zaś chodzi o kwestie dotyczące nieprowadzenia książki awarii i reklamacji, to należy wskazać, że zgodnie z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo bu-

dowlane (t.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 156, poz. 1118 z późn. zm.) właściciel lub zarządca obowiązany jest prowadzić dla budynku tylko książkę obiektu budowlanego, która posiada odpowiednie miejsce na wpisy co do prowadzenia robót remontowych na obiekcie oraz awarii i katastrof obiektu (rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie książki obiektu budowlanego – Dz.U. z 2003 r. Nr 120, poz. 1134) a nie książkę awarii i reklamacji. Zaznaczyć przy tym wypada, iż czyn określony w art. 93 pkt 9 ustawy Prawo budowlane, polegający m.in. na niespełnieniu, określonych w art. 64 ust. 1 i 3 cyt. ustawy, obowiązków przechowywania dokumentów związanych z obiektem budowlanym lub prowadzenia książki obiektu budowlanego – jest wykroczeniem (art. 94 ustawy Prawo budowlane).

Łączę wyrazy szacunku

ZASTĘPCA
PROKURATORA
GENERALNEGO
Jerzy Szymański

Oświadczenie senatora Zbigniewa Cichonia

skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Swoje oświadczenie kieruję w związku z istniejącymi, moim zdaniem, skandalicznymi praktykami braku dostępu do służby zdrowia w wielu ośrodkach.

Jako przykład podaję sytuację, kiedy osoba z podejrzeniem procesu odklejania się siatkówki oka, skierowana przez lekarza na prześwietlenie, a konkretnie na USG, nie może uzyskać dostępu do tego badania, bo tworzą się komitety kolejkowe. Ludzie przybywają o godzinie piątej, szóstej rano po to, żeby dowiedzieć się, że na określony dzień zakontraktowanych jest jedynie dwanaście prześwietleń.

Jeżeli takie praktyki występują, to jest to jeden wielki skandal. Przecież istnieje odpowiednia aparatura, istnieje służba zdrowia, która jest w stanie takie badanie wykonać. Jedynie ograniczenia wynikające z kontraktu – zupełnie dowolne, aczkolwiek wprowadzane z powołaniem się na rzekome uwarunkowania finansowe – prowadzą do tego, że ludzie są pozbawieni dostępu do opieki zdrowotnej, i to w sytuacji, kiedy możliwe są bardzo poważne konsekwencje zdrowotne.

Dlatego wzywam panią minister, aby poprzez stosowny nadzór nad Narodowym Funduszem Zdrowia położyła kres takim zdarzeniom. Jeżeli takie sytuacje będą się powtarzały, to nie ukrywam, że sam będę doradzał współobywatelom, żeby wnosili pozwy przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie, albowiem mają gwarantowany dostęp do służby zdrowia, płacą określone – i to niemałe – składki ubezpieczeniowe. Przypominam, że te składki są jednymi z najwyższych w Europie. W związku z tym państwo nie powinno nikomu robić łaski, tylko wywiązywać się ze wszystkich zobowiązań, które na nim ciążyą.

Zbigniew Cichoń

Odpowiedź

Warszawa, 31.07.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z oświadczeniem złożonym przez Senatora Pana Zbigniewa Cichonia, na 36. posiedzeniu Senatu w dniu 2 lipca 2009 r., przekazanym przy piśmie Pani Wicemarszałek Senatu Krystyny Bochenek, znak: BPS/DSK-043-1819/09, dotyczącym kolejek oczekujących na wykonanie badania USG, uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień. Do podstawowych aktów prawnych, które regulują warunki udzielania i zakres świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz zasady i tryb finansowania tych świadczeń należą: ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. z 2008 r. Dz. U. Nr 164, poz. 1027 ze zm.), akty wykonawcze do tej ustawy oraz zarządzenia Prezesa NFZ w sprawie szczegółowych warunków zawierania i realizacji umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w poszczególnych rodzajach, wydawane w oparciu o art. 102 ust. 5 pkt 21 i 25 oraz art. 146 ust. 1 pkt 1 i 3 ww. ustawy.

Odnosząc się do kwestii poruszonej w oświadczeniu, dotyczącej kolejek oczekujących na wykonanie badania USG, uprzejmie informuję, że zasady prowadzenia list

oczekujących na świadczenia opieki zdrowotnej zostały uregulowane w obowiązujących przepisach prawa. Zgodnie z przepisem z art. 20 ustawy, świadczenia opieki zdrowotnej w szpitalach i świadczenia specjalistyczne w ambulatoryjnej opiece zdrowotnej (w tym pracowni ultrasonografu) są udzielane świadczeniobiorcom według kolejności zgłoszenia w dniach i godzinach ich udzielania przez świadczeniodawcę, który zawarł umowę o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Mając na uwadze bezpieczeństwo pacjenta oraz konieczność zwiększenia przejrzystości procedur związanych z prowadzeniem list oczekujących na świadczenia opieki zdrowotnej, Minister Zdrowia wydał rozporządzenie z dnia 26 września 2005 r. w sprawie kryteriów medycznych, jakimi powinni kierować się świadczeniodawcy, umieszczając świadczeniobiorców na listach oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej (Dz. U. Nr 200, poz. 1661). Na podstawie przepisów ww. rozporządzenia, świadczeniodawca kwalifikuje i umieszcza świadczeniobiorcę, z wyjątkiem świadczeniobiorcy znajdującego się w stanie nagłym, na liście oczekujących na realizację świadczenia opieki zdrowotnej, kierując się kryteriami medycznymi opartymi na aktualnej wiedzy medycznej, jako:

- „przypadek pilny” – jeżeli istnieje konieczność pilnego udzielenia świadczenia ze względu na dynamikę procesu chorobowego i możliwość szybkiego pogorszenia stanu zdrowia lub znacznego zmniejszenia szans na powrót do zdrowia;
- „przypadek stabilny” – w przypadku innym niż stan nagły i przypadek pilny.

Świadczeniobiorców, którzy wymagają okresowego, w ściśle ustalonych terminach, wykonywania kolejnych etapów świadczenia, przyjmuje się w celu udzielenia tego świadczenia zgodnie z planem leczenia, o czym stanowi § 4 przywołanego rozporządzenia. W przypadku zmiany stanu zdrowia świadczeniobiorcy, wskazującej na potrzebę wcześniejszego niż w ustalonym terminie udzielenia świadczenia, świadczeniobiorca informuje o tym świadczeniodawcę, który, jeżeli to wynika z kryteriów medycznych, koryguje odpowiednio termin udzielenia świadczenia i informuje niezwłocznie świadczeniobiorcę o nowym terminie. W stanach nagłych świadczenia opieki zdrowotnej są udzielane świadczeniobiorcy niezwłocznie (art. 19 ww. ustawy).

Jednocześnie należy zaznaczyć, że zgodnie z art. 29 i art. 30 przywołanej ustawy, świadczeniobiorca ma prawo wyboru świadczeniodawcy udzielającego ambulatoryjnych świadczeń specjalistycznych oraz szpitala spośród tych świadczeniodawców, którzy zawarli umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, tym samym może wybrać świadczeniodawcę, u którego czas oczekiwania na określone świadczenie opieki zdrowotnej jest najkrótszy.

Narodowy Fundusz Zdrowia zobowiązany jest do udzielania świadczeniobiorcom, na ich żądanie, informacji na temat list oczekujących i średniego czasu oczekiwania, które to zadania realizuje w szczególności poprzez bezpłatną linię telefoniczną (0-800 132 648). Odnosząc się do kwestii pacjentów oczekujących w kolejkach na realizację świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej oraz leczenia szpitalnego, należy również zaznaczyć, że liczba oczekujących pacjentów nie jest związana jedynie z nakładami finansowymi przeznaczonymi na realizację świadczeń opieki zdrowotnej. W tym przypadku należy zwrócić uwagę również na fakt, iż czynnikiem wpływającym na długość oczekiwania pacjentów na realizację świadczeń opieki zdrowotnej jest liczba lekarzy specjalistów skoncentrowanych na danym obszarze oraz struktura zakładów opieki zdrowotnej, która została określona w statucie zakładu opieki zdrowotnej. Ponadto, dodatkowym czynnikiem, który może wpływać na tworzenie się w jednym zakładzie opieki zdrowotnej większej kolejki oczekujących niż w innych zakładach jest możliwość wyboru przez pacjentów świadczeniodawcy udzielającego ambulatoryjnych świadczeń specjalistycznych oraz świadczeń w rodzaju leczenia szpitalnego.

Z wyrazami szacunku

Ewa Kopacz

Oświadczenie senatora Lucjana Cichosza

skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z nowelizacją ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej oraz wprowadzeniem do ustawy możliwości wyznaczania na czas określony lekarzy weterynarii niebędących pracownikami inspekcji, a świadczących usługi weterynaryjne, zwracam się z prośbą o wyjaśnienie wątpliwości dotyczących sposobu rozliczania zakupionych leków.

Zgodnie z powołaną ustawą oraz rozporządzeniem ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 2 sierpnia 2004 r. w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii wynagrodzenie za czynności wykonywane w ramach umowy przysługuje wyłącznie lekarzowi, nie jest zaś możliwe przelewanie wynagrodzeń na rzecz zakładów leczniczych, z którymi podpisana jest umowa. Taki stan prawny rodzi negatywne skutki dla zakładów leczniczych, między innymi z tytułu rozliczenia zastosowanych leków w zakładach leczniczych, które zakupione są przez zakład weterynarii, a stosowane przez lekarza, który umowę na świadczenie usług podpisał bezpośrednio z inspekcją.

W związku z tym zwracam się z prośbą o wyjaśnienie, w jaki sposób zakład leczniczy powinien rozliczać się z tytułu zakupionych leków w przypadku, gdy leki zakupione zostały przez zakład leczniczy, zaś wykorzystane zostały wyłącznie przez lekarza weterynarii, z którym umowę podpisała Inspekcja Weterynaryjna i to właśnie inspekcja rozlicza lek, i przekazuje lekarzowi wynagrodzenie, a obrót lekiem następuje poza zakładem leczniczym, który go zakupił i ma obowiązek jego rozliczenia.

Z poważaniem
Lucjan Cichosz

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.22

Pani
Krystyna Bochenek
Wicemarszałek
Senatu RP

Szanowna Pani Marszałek,

w związku z oświadczeniem złożonym przez Pana Senatora Lucjana Cichosza podczas 36. posiedzenia Senatu RP w dniu 2 lipca 2009 r. (pismo BPS/DSK-043-1820/09 z dnia 8 lipca br.) wskazującym na pojawianie się wątpliwości i dostrzeżoną kolizję w zakresie stosowania przepisów znowelizowanej w dniu 3 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej (*był to projekt poselski oznaczony jako druk sejmowy nr 715 z 14 sierpnia 2008 r., druk senacki nr 235 z 4 września 2008 r.*) na tle obowiązującego rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 sierpnia 2004 r. w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii (Dz.U. nr 178, poz. 1837) reprezentuję pogląd, że opinię w tej sprawie powinien wydać Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Za powyższym stanowiskiem przemawia fakt, że resort rolnictwa i podległy Główny Inspektorat Weterynarii są niewątpliwie najbardziej właściwymi organami, które

w najpełniejszy sposób mogą ocenić wszelkie aspekty stosowania ww. przepisów oraz należycie rozpoznać przedstawione okoliczności sprawy, tym bardziej, iż Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi – z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów – reprezentował Rząd w toku prac parlamentarnych nad drukiem nr 715 oraz przygotował projekt stanowiska rządu do poselskiego projektu ustawy druk nr 715.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia
MINISTRA FINANSÓW
Sekretarz Stanu
Elżbieta Suchocka-Roguska

Oświadczenie senatora Lucjana Cichosza

skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura zgłaszają się przedstawiciele samorządów gminnych, którzy wskazują na duże trudności związane z funkcjonowaniem instytucji kultury w tych samorządach.

Obowiązki, jakie nakłada na samorząd gminny ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz ustawa o bibliotekach, powodują, iż samorządy zobowiązane są prowadzić co najmniej dwie instytucje kultury, co jest istotnym obciążeniem budżetowym, szczególnie dla gmin wiejskich. Prowadzenie dwóch odrębnych instytucji kultury jest zbyt kosztowne, ponieważ wiąże się z koniecznością powołania ich kierowników, zatrudnienia dodatkowych pracowników oraz wyodrębnienia księgowości.

W związku z tym zwracam się z prośbą o rozważenie zniesienia zakazu łączenia bibliotek z innymi instytucjami, bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi oraz wprowadzenia w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej dowolności wyboru formy organizacyjnej dla instytucji kultury, w przypadku gdy organami założycielskimi miałyby być gminy wiejskie. Podjęcie inicjatywy w tym zakresie jest w pełni uzasadnione ekonomicznie, dlatego też składam taki wniosek.

*Z poważaniem
Lucjan Cichosz*

Odpowiedź

Warszawa, 21 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odnosząc się do złożonego przez Pana Senatora Lucjana Cichosza oświadczenia SPS-024-4310/09 z 8 lipca 2009 roku dotyczącego zniesienia zakazu łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami, bibliotekami szkolnymi oraz pedagogicznymi uprzejmie proszę o przyjęcie następujących informacji.

W chwili obecnej *ustawa o bibliotekach* jednoznacznie przesądza o zakazie łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami oraz z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi. Podzielaam wyrażony przez Pana Senatora Lucjana Cichosza pogląd o potrzebie złagodzenia obowiązujących w tym zakresie restrykcji ustawowych. Wprowadzenie możliwości łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami przynieść może, szczególnie w mniejszych miejscowościach, oczywiste korzyści. Pozwoli np. na pełniejsze wykorzystanie istniejącej infrastruktury szkolnej i kulturalnej oraz umożliwi zmniejszenie i zrjonalizowanie kosztów ich funkcjonowania. Wydaje się także, że łączenie różnych funkcji w jednym obiekcie przyczynić się może do uczynienia ze szkoły czy też placówki kultury centrum życia społecznego i kulturalnego.

Należy jednak pamiętać, że wprowadzenie możliwości łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami budzi poważne obawy i sprzeciw środowiska bibliotekarzy. Ewentualne decyzje w tej sprawie zapaść mogą dopiero po szerokich konsultacjach, gdzie pod uwagę wzięte zostaną racje i argumenty wszystkich zainteresowanych środowisk.

Informuję uprzejmie, że ze względu na wagę problemu kwestię tę przedstawię, z prośbą o wyrażenie opinii, na najbliższym posiedzeniu Krajowej Rady Bibliotecznej.

Z poważaniem

Bogdan Zdrojewski

Oświadczenie senatora Jana Dobrzyńskiego

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Coroczne powodzie występujące na południu Polski i tym razem nie omiły tych terenów. Konieczne jest udzielenie szybko pomocy finansowej osobom poszkodowanym, które wskutek powodzi tracą często cały swój dobytek. Pozytywny jest fakt, iż gminy zamierzają jak najszybciej rozpocząć wypłacanie zasiłków osobom poszkodowanym, jednakże w moim odczuciu nie jest to pomoc wystarczająca. Należałoby bowiem w pierwszym rządzie zlikwidować przyczynę, a nie jedynie skutki tego kataklizmu. Przede wszystkim należy pogłębić koryta rzek, przy których znajdują się najbardziej zagrożone miasta, oraz oczyścić ich brzegi. Należałoby także znacznie podwyższyć mosty. W sytuacjach zagrożenia działają one niczym tamy zbierające spiętrzoną wodę, która następnie zalewa okolice.

Dlatego też zwracam się do Pana Premiera z następującymi pytaniami.

1. Jakiego rodzaju pomoc zostanie udzielona poszkodowanym w powodzi?

2. Czy przewiduje Pan podjęcie jakichś konkretnych kroków celem zapobieżenia podobnym sytuacjom w przyszłości? Jakże to miałyby być działania?

3. Czy wraz z tym planuje się zwiększyć środki finansowe przeznaczone co roku na utrzymanie rzek w rejonach najbardziej zagrożonych powodzią? Z przekazanych mi informacji wynika, iż do tej pory przeznaczano się na to około 1 miliona 400 tysięcy zł rocznie, czyli około 1% z potrzebnych 140 milionów zł w ramach jednego województwa. Proszę o podanie konkretnych kwot.

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

**Odpowiedź
MINISTRA
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI**

Warszawa, 24 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do pisma z dnia 8 lipca 2009 roku (sygn. BPS/DSK-043-1822/09) skierowanego do Prezesa Rady Ministrów Pana Donalda Tuska, przekazującego tekst oświadczenia złożonego przez Senatora RP Pana Jana Dobrzyńskiego podczas 36. posiedzenia Senatu RP w dniu 2 lipca 2009 roku w sprawie *udzielenia pomocy osobom poszkodowanym wskutek powodzi*, przekazanego pismem z dnia 10 lipca 2009 roku (sygn. DSPA-4813-37/09) przez Pana Sławomira Nowaka Sekretarza Stanu Szefa Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów – z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów, uprzejmie przedstawiam następujące informacje.

Po powodzi, która w czerwcu nawiedziła Polskę Rząd zareagował natychmiast i skierował pomoc do najbardziej poszkodowanych osób i rodzin, które w wyniku działania żywiołu poniosły straty w gospodarstwach domowych, przyznając z rezerwy celowej budżetu państwa na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych środki na wypłatę zasiłków celowych na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych. Z rezerwy celowej przyznano na powyższy cel kwotę w łącznej wysokości ponad 30 mln zł, w tym: dla województwa małopolskiego – 12.094.550 zł, województwa podkarpackiego – 8.377.000 zł, województwa dolnośląskiego – 5.669.900 zł, województwa śląskiego – 3.139.500 zł, województwa opolskiego 948.400 zł. Zasiłki celowe wypłacane są przez gminne (miejskie) ośrodki pomocy społecznej po przeprowadzeniu wywiadu środowiskowego.

Dla dzieci z rodzin najbardziej poszkodowanych przez powodzie zorganizowano wycieczek letni. Z województwa dolnośląskiego na kolonie skierowanych zostało 168 dzieci, na co budżet państwa przeznaczył 168.000 zł. Z województwa podkarpackiego na wycieczek letni wysłano 829 dzieci (829.000 zł), z województwa małopolskiego – 420 dzieci (420.000 zł), z województwa opolskiego – 47 dzieci (47.000 zł).

Jednocześnie wskazać należy, iż samorządy, które zanotowały straty w infrastrukturze komunalnej mają możliwość ubiegania się o dofinansowanie zadań własnych w zakresie remontów, odbudowy i modernizacji zniszczonej bądź uszkodzonej infrastruktury (drogi, mosty, oczyszczalnie ścieków, linie przesyłowe, budynki użyteczności publicznej). Podstawą do udzielenia pomocy finansowej są wnioski samorządów opracowane na podstawie szacunków strat dokonanych przez starostów powiatowych, wójtów i burmistrzów i zweryfikowanych następnie przez służby wojewodów.

Na odbudowę zniszczonej infrastruktury drogowo-mostowej dla poszczególnych gmin z budżetu państwa przeznaczono środki finansowe w następującej wysokości:

- 118 gmin z terenu województwa małopolskiego – 46.650.000 zł;
- 87 gmin z województwa podkarpackiego – 41.800.000 zł;
- 36 gmin z województwa dolnośląskiego – 44.485.000 zł;
- 14 gmin z województwa śląskiego – 7.110.000 zł;
- 5 gmin z województwa opolskiego otrzymało 3.900.000 zł.

Ponadto, uprzejmie informuję, iż w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, prowadzone są prace nad projektem zmiany rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 maja 2008 w sprawie *gmin i miejscowości, w których stosuje się szczególne zasady odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych uszkodzonych lub zniszczonych w wyniku działania żywiołu* (Dz. U. z 2008 roku Nr 99, poz. 642 z późn. zm.) Głównym celem przedmiotowego rozporządzenia będzie uproszczona procedura stosowana przed organami administracji architektoniczno-budowlanej przez poszkodowane jednostki samorządu terytorialnego oraz osoby fizyczne.

Niezależnie od powyższego pragnę poinformować, iż realizowany od 2007 roku „Projekt ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu rzeki Odry”, będący częścią wieloletniego programu rządowego pod nazwą „Program dla Odry – 2006” ustanowionym ustawą z dnia 6 lipca 2001 roku (Dz. U. Nr 98, poz. 1067 z późn. zm.) – zakłada stworzenie systemu czynnego i biernego zabezpieczenia przeciwpowodziowego doliny Odry poprzez budowę suchego zbiornika przeciwpowodziowego (polderu) Racibórz Dolny oraz odbudowę i modernizację systemu zabezpieczeń przeciwpowodziowych Wrocławia (Wrocławski Węzeł Wodny). W ten sposób radykalnie zwiększy się bezpieczeństwo przeciwpowodziowe Nadodrza, zostaną ograniczone straty. Nadzór nad realizacją Projektu sprawuje Komitet Sterujący Projektu, w którego skład wchodzi m.in.: Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji jako przewodniczący, Minister Finansów i Minister Środowiska.

W 2008 roku rozpoczęto również realizację zadań „Programu Ochrony Przed Powodzią w Dorzeczu Górnej Wisły”. Program obejmuje dorzecze górnej Wisły do ujścia Sanu – obszary te, na terenie których występują częste i gwałtowne powodzie: województwa podkarpackie, śląskie, małopolskie, świętokrzyskie. Celem Programu jest zwiększenie bezpieczeństwa powodziowego w dorzeczu górnej Wisły poprzez efektywne planowanie i realizację środków ochrony oraz rozwój działań prewencyjnych, mających za zadanie

ograniczenie zagrożenia powodziowego. Zakłada się, że działania prewencyjne powinny być ukierunkowane na sformułowanie odpowiednich zasad planowania przestrzennego i na wprowadzenie ograniczeń w zagospodarowaniu terenów zalewowych.

Ponadto, pragnę poinformować, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji planuje podjęcie prac nad projektem założeń ubezpieczeń od skutków klęsk żywiołowych, który dotyczyć będzie budynków mieszkalnych, zarówno jednorodzinnych jak i wielorodzinnych.

Jednocześnie uprzejmie informuję, iż w zakresie dotyczącym zwiększenia środków finansowych przeznaczonych corocznie na utrzymanie rzek w rejonach najbardziej zagrożonych powodzią właściwymi są: zgodnie z art. 11 ust. 1 pkt 4 oraz art. 23 ust. 1 pkt 4 lit. a ustawy z dnia 4 września 1997 roku *o działach administracji rządowej* (t.j.: Dz. U. z 2007 roku Nr 65, poz. 437 z późn. zm.) Minister Środowiska oraz Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Z wyrazami szacunku

MINISTER
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI
z up. Tomasz Siemoniak
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Jana Dobrzyńskiego

skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Konieczność poszukiwania oszczędności w budżecie państwa jest sprawą niebudzącą wątpliwości. Jednakże pojawiające się w koalicji rządzącej pomysły, aby pieniądze z rezerwy solidarności społecznej, z której finansowane są zaliczki alimentacyjne, przeznaczyć na podreperowanie budżetu państwa, budzą mój stanowczy sprzeciw. Tym większy, iż z uzyskanych przeze mnie informacji wynika, że poszukiwanie oszczędności nie będzie skutkowało zwiększeniem cięć w ministerialnych budżetach. To właśnie w resortach i administracji należy najpierw ograniczać wydatki.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy poszukiwanie ewentualnych oszczędności budżetu państwa będzie miało jakikolwiek wpływ na funkcjonowanie Funduszu Alimentacyjnego, a jeżeli tak, to jaki?

2. W przypadku ograniczenia rezerw na zaliczki alimentacyjne z jakich środków będą one finansowane, tak aby osoby niemogące wyegzekwować zasadzonych im alimentów nie straciły często głównego źródła utrzymania?

3. Czy nie obawia się Pan, iż ewentualne ograniczenie rezerwy solidarności społecznej może doprowadzić do tego, że walka z kryzysem i finansowanie świadczeń dla osób bezrobotnych staną się legislacyjną fikcją?

4. Czy przewiduje Pan przeprowadzenie cięć wydatków w ministerialnych budżetach, a jeżeli tak, to w jakim zakresie?

*Z poważaniem
Jan Dobrzyński*

Odpowiedź

Warszawa, 6 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z przesłanym przy piśmie z dnia 8 lipca br. Nr BPS/DSK-043-1823/09, oświadczeniem senatora Pana Jana Dobrzyńskiego dotyczącym oszczędności w budżecie państwa i ich wpływu na funkcjonowanie funduszu alimentacyjnego – uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień:

W wyniku kryzysu finansowego na świecie mającego także duży wpływ na sytuację makroekonomiczną Polski w roku bieżącym na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 27 stycznia br. podjęta została decyzja o konieczności redukcji wydatków budżetu państwa na rok 2009. Członkowie Rady Ministrów zobowiązani zostali do przygotowania propozycji redukcji wydatków w kierowanych i podległych im urzędach.

Jednocześnie podjęto decyzję o dokonaniu przeglądu proponowanych ograniczeń wydatków budżetu państwa w połowie 2009 roku po zapoznaniu się z bieżącą sytuacją makroekonomiczną i stanem budżetu państwa. W wyniku tych prac zostały ograniczone wydatki w 73 częściach budżetowych (w tym także wydatki na funkcjonowanie ministerstw) o łączną kwotę 21.123,6 mln zł, z tego w cz. 83 Rezerwy celowe – o kwotę 10.585,4 mln zł. Zmniejszeniami nie objęto wydatków w częściach: Rzecznik Praw

Obywatelskich, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, Państwowa Inspekcja Pracy, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Obrona Narodowa, Główny Urząd Statystyczny, Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, Komisja Nadzoru Finansowego, Obsługa zadłużenia zagranicznego, Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego, Środki własne Unii Europejskiej oraz Samorządowe Kolegia Odwoławcze.

W projekcie nowelizowanej ustawy budżetowej na rok 2009, przekazanej do Sejmu RP zostały uwzględnione kwoty ograniczenia wydatków w podziale na poszczególne zadania, podane przez dysponentów części budżetowych, w tym również wojewodów.

Jeśli chodzi o Rezerwę Solidarności Społecznej to została ona utworzona na etapie prac parlamentarnych nad projektem ustawy budżetowej na rok 2009 w wysokości 1.140 mln zł z przeznaczeniem na łagodzenie skutków kryzysu gospodarczego. Rezerwy celowe mają jednak charakter fakultatywny – ich utworzenie nie przesądza o dokonaniu wydatku. Pozwalają one dostosować wydatki budżetowe do zmieniających się potrzeb w ciągu roku.

Nowelizowana ustawa budżetowa przewiduje zmniejszenie kwoty Rezerwy Solidarności Społecznej do wysokości środków wykorzystanych na pomoc dla poszkodowanych w pożarze hotelu socjalnego w Kamieniu Pomorskim, tj. 1.000 tys. zł. Obniżenie tej rezerwy pozwoliło na pozostawienie w budżetach wojewodów środków w wysokości 800.000 tys. zł z przeznaczeniem głównie na pomoc społeczną, w tym na świadczenia rodzinne, a ponadto na sfinansowanie stypendiów dla dzieci z rodzin najuboższych w kwocie 70.000 tys. zł w ramach Narodowego Funduszu Stypendialnego oraz przeniesienia 69.000 tys. zł do rezerwy ogólnej Rady Ministrów.

Z wykonania za 2008 r. dotacji celowych na realizację świadczeń rodzinnych i świadczenia z funduszu alimentacyjnego oraz na opłacanie składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe za osoby pobierające świadczenie pielęgnacyjne, a także z analizy dotychczasowego ich wykonania w roku 2009 wynika, że wykazują one tendencję spadkową.

Obecna sytuacja rodzin polskich, powoli, ale się polepsza. Zaobserwowano zmniejszające się obszary biedy wśród rodzin oraz poprawę dochodowości rodzin. Wzrost dochodów rodzin powoduje, że spada liczba świadczeniobiorców uprawnionych do świadczeń rodzinnych oraz pomocy społecznej. Zwiększyła się również ściągalność należności od dłużników alimentacyjnych.

W obecnej trudnej sytuacji budżetu państwa należy zmierzać w kierunku zmian, które spowodują impuls dla rynku pracy a podstawą egzystencji rodzin powinny być dochody z pracy a nie świadczenia z pomocy społecznej.

W 2009 roku została znowelizowana ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy wprowadzająca nowe rozwiązania, umożliwiające pozostanie bądź wejście na rynek pracy osobom w różnym wieku, a w najbliższym czasie wejdzie również w życie przygotowana przez Rząd ustawa o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców, umożliwiającą przedsiębiorcom utrzymanie zatrudnienia pomimo znacznego ograniczenia ich działalności.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia
MINISTRA FINANSÓW
Sekretarz Stanu
Elżbieta Suchocka-Roguska

Oświadczenie senatora Stanisława Gorczycy

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w sprawie zmian w ustawie – Prawo budowlane. Chodzi mi przede wszystkim o doprecyzowanie definicji budynku i budowli, tak aby ograniczyć spory interpretacyjne między właścicielami obiektów budowlanych a gminami w sprawie naliczania podatku od budowli i budynków.

Pod koniec 2008 r. pojawiły się głosy w sprawie nowelizacji prawa budowlanego przewidującej zmianę definicji budynku i budowli zawartych w art. 3 ustawy. Zmiany w dużej mierze dotyczyły miały elektrowni wiatrowych. Ma to ogromne znaczenie dla wymiaru podatku od nieruchomości, ponieważ jest on naliczany od budowli, której definicję zawiera prawo budowlane. Jeżeli nic się nie zmieni, dalej będzie toczył się spór, co należy rozumieć pod pojęciem „budowla”: czy całość inwestycji farmy wiatrowej, czy też, jak mówią inwestorzy, tylko i wyłącznie fundament i rurę? A może, jak nawet sugerują niektórzy, budowlą jest tylko fundament?

Jak wskazują zainteresowani – z jednej strony gminy, a z drugiej inwestorzy – prawo musi być jednoznaczne i nie powinno budzić kontrowersji. Inwestor, który chce realizować inwestycję na terenie gminy, musi jasno i wyraźnie wiedzieć, od czego będzie musiał zapłacić podatek. Obecnie inwestorzy interpretują przepisy różnie, w związku z czym sprawy zazwyczaj kończą się w sądzie. Często było bowiem tak, że gminy udzielały inwestorowi daleko idących ulg podatkowych związanych z realizacją inwestycji, spodziewając się zaplanowanych dochodów. Tymczasem w interpretacji Ministerstwa Finansów doprecyzowano pojęcie budowli zgodnie z rozumieniem prawa podatkowego, w którym za budowlę uznaje się tylko elementy trwale związane z gruntem. Spowodowało to, że gminy straciły na inwestycjach. To jest zniechęcanie gmin do inwestycji wiatrakowych.

Pamiętać należy, że do 2020 r. Polska musi zrealizować założenia zgodne z dyrektywami unijnymi oraz podpisanymi konwencjami w zakresie energii odnawialnej. Jeżeli nie będzie wspólnej polityki trzech stron, tj. samorządu, rządu i inwestorów, to nigdy ich nie zrealizujemy. Bez gmin rząd nigdy nie zrealizuje założeń, które narzuciła Unia Europejska, chociaż inwestorów jest wielu, bo niskie podatki i stopa zwrotu w czasie pięciu – siedmiu lat powodują, że chęć inwestowania jest bardzo duża. Ale nie może się to odbywać kosztem gminy w takim sensie, że różnie interpretuje się obecne zapisy dotyczące budynków i budowli.

Dlatego zwracam się do Pana Ministra z prośbą o przyjrzenie się poruszonemu przeze mnie problemowi i podjęcie działań, które zakończą niepewną sytuację, w jakiej stawiani są czasem gminy i inwestorzy. Dopóki nie będzie jasnego i precyzyjnego określenia zapisów w zakresie prawa budowlanego, jak również w ustawie o dochodach i finansach gmin, dopóty nie będzie zgody. Samorządy wręcz zastanawiają się nad wstrzymaniem dalszych procedur związanych z budową farm wiatrowych.

*Z poważaniem
Stanisław Gorczyca*

Odpowiedź

Warszawa, 11 sierpnia 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie Pana Stanisława Gorzczy, Senatora RP, przesłane przy piśmie Marszałka Senatu RP z dnia 8 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1825/09 w sprawie elektrowni wiatrowych uprzejmie wyjaśniam, iż *ustawie z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (Dz. U. z 2006 r. Nr 156, poz. 1118, z późn. zm.)* podlegają jedynie części budowlane elektrowni wiatrowych, takie jak: fundamenty, maszty, słupy. Natomiast urządzenia i instalacje technologiczne, przekształcając energię wiatru w energię mechaniczną przekazywaną do generatora, takie jak: wirniki z łopatkami, generator, skrzynia biegów, komputer sterujący transformator, rozdzielnia elektryczna, instalacja alarmowa, instalacja zdalnego sterowania – nie są obiektami budowlanymi (budowlą) ani urządzeniami budowlanymi w rozumieniu przepisów prawa budowlanego.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 121, poz. 844, z późn. zm.) opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości podlegają budowle lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Art. 1a ust. 1 pkt 2 przedmiotowej ustawy definiuje budowlę jako obiekt budowlany w rozumieniu przepisów prawa budowlanego niebędący budynkiem lub obiektem małej architektury, a także urządzenie budowlane w rozumieniu przepisów prawa budowlanego związane z obiektem budowlanym, które zapewnia możliwość użytkowania obiektu zgodnie z jego przeznaczeniem. W związku z powyższym, wartości części niebudowlanych elektrowni wiatrowych nie wlicza się do podstawy opodatkowania podatkiem od nieruchomości budowli elektrowni wiatrowych.

Jednocześnie uprzejmie wyjaśniam, że stanowisko w sprawie opodatkowania elektrowni wiatrowych jest zbieżne ze stanowiskiem Ministra Finansów.

Wydaje się zatem, że przepisy dotyczące elektrowni wiatrowych są jednoznaczne i nie wymagają zmiany.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Piotr Styczeń
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Macieja Grubskiego

skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zaniepokojony i zasmucony informacją o rezygnacji Pana Ministra z ogłoszenia drugiej tury naboru wniosków o dofinansowanie z funduszy europejskich MKiDN zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o wpisanie na listę indykatywną projektu modernizacji i rozbudowy budynku Zespołu Szkół Muzycznych w Łodzi mieszczącego się przy ulicy Rojnej 20.

Dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych w Łodzi, pani Wiesława Cieśla, cztery lata temu podjęła działania zmieniające status szkoły, co polegało na przejściu z umowy użyczenia na umowę o trwałe zarządzie. Dzięki temu szkoła po sześćdziesięciu latach istnienia uzyskała stabilizację. W 2006 r. pani dyrektor została zaproszona przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego do przedstawienia koncepcji modernizacji i rozbudowy szkoły. Koncepcja została przygotowana ze środków rady rodziców. W wyniku prezentacji stanu budynku placówka została wpisana na listę szkół artystycznych rekomendowanych przez MKiDN do rozbudowy i modernizacji z funduszy europejskich w latach 2007–2013. Szkoła została wówczas poinformowana, że wstępnie na ten cel zarezerwowano 12 milionów zł.

Mając na uwadze to zapewnienie oraz posiadając poparcie pana Maksymiliana Celedy, dyrektora departamentu szkolnictwa artystycznego, dla przedmiotowego projektu, szkoła złożyła wniosek w ramach operacyjnych programów MKiDN o pozyskanie środków na przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej. W drodze konkursu wniosek został zaakceptowany i MKiDN przyznało kwotę 231,8 tysiąca zł (w tym 50 tysięcy wkładu własnego z CEA) na ten cel. Dokumentacja została wykonana oraz uzyskano wszelkie pozwolenia, w tym pozwolenie na budowę. Następnie na podstawie dokumentacji technicznej przygotowano studium wykonalności projektu za kwotę 49 tysięcy zł ze środków CEA, tak aby przygotować się do złożenia wniosku w ramach XI osi priorytetowej działania 11.3 „Infrastruktura szkolnictwa artystycznego”.

Na szkoleniach dla potencjalnych beneficjentów organizowanych przez MKiDN, na które była zapraszana pani dyrektor, uczestników poinformowano, że będą dwie tury naboru wniosków, przy czym 60% funduszy zostanie rozdzielonych w pierwszej turze, a 40% w drugiej. W związku z koniecznością skompletowania pełnej dokumentacji i zezwoleń pani dyrektor z góry założyła, że kierowana przez nią placówka będzie w pełni przygotowana do złożenia wniosku w drugim naborze, który miał się odbyć na przełomie stycznia i lutego 2009 r. Druga tura naboru niestety nie została ogłoszona.

W dniu 4 maja 2009 r. pismem DFE/1335/09 poinformowano dyrekcję szkoły o decyzji Pana Ministra oraz o możliwości złożenia wniosku o dofinansowanie projektu w terminie do dnia 12 maja 2009 r. Mimo bardzo krótkiego czasu na uaktualnienie kosztorysów, gotowych od stycznia 2009 r., wniosek wraz z dokumentacją kosztorysową i studium wykonalności złożono w wyznaczonym terminie. Ale pomimo spełnienia wszystkich warunków formalnych, szkoła nie znalazła się na liście indykatywnej Pana Ministra, zamieszczonej na ministerialnej stronie internetowej. Podczas rozmowy telefonicznej z działem funduszy europejskich w MKiDN pani dyrektor uzyskała informację, że może zatrzymać dwadzieścia sześć tomów dokumentacji, na opracowanie której wydatkowano 300 tysięcy zł, ponieważ Pan Minister nie przewiduje ogłoszenia drugiej tury naboru.

Korzystając z możliwości zgłoszenia uwag w ramach konsultacji społecznych dotyczących projektów indywidualnych Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” pani dyrektor W. Cieśla w dniu 19 czerwca 2009 r. w formie elektronicznego formularza złożyła swoje zastrzeżenia z nadzieją, że projekt Zespołu Szkół Muzycznych w Łodzi zostanie zatwierdzony przez Pana Ministra do realizacji. W obecnej sytuacji gospodarczej kraju projekty zakwalifikowane do realizacji w pierwszej turze naboru były wyceniane w czasie występowania zawyżonych cen na rynku budowlanym w 2008 r.

Ich realizacja będzie teraz dużo tańsza ze względu na znaczący spadek cen na rynku budowlanym, co będzie skutkowało oszczędnościami i zwrotem dużych środków pieniężnych.

W imieniu społeczności Zespołu Szkół Muzycznych w Łodzi oraz swoim własnym uprzejmie proszę Pana Ministra o zwrócenie uwagi na fakt wydatkowania 300 tysięcy zł ze środków budżetu państwa na przygotowanie projektu, któremu następnie odebrano szansę na realizację.

Pani dyrektor W. Cieśla przez cztery lata, wierząc w zapewnienia ministerstwa, z pełnym zaangażowaniem wykonywała zadania daleko wykraczające poza obowiązki dyrektora zespołu szkół muzycznych. Społeczność szkoły z nadzieją oczekiwała na modernizację budynku z lat sześćdziesiątych XX wieku, który ze względu na obecny stan techniczny nie pozwala realizować statutowych zadań szkoły, to jest oczekiwała stworzenia wymaganych warunków pracy dla nauczycieli i uczniów (temperatura pomieszczeń zimą to 17 C), warunków dla instrumentarium, a także dla organizowania obowiązkowych przesłuchań CEA, konkursów, warsztatów i koncertów, które są wymagane ze względu na specyfikę szkoły.

Należy z całą mocą podkreślić, że mimo bardzo trudnych warunków pracy szkoła odnosi znaczące sukcesy na wszystkich szczeblach, to jest regionalnym, krajowym i międzynarodowym. Może poszczycić się w sumie sześćdziesięcioma jeden nagrodami i wyróżnieniami oraz najlepszym od czterech lat wynikiem testu kompetencji po klasie VI OSM. Ponadto w bieżącym roku szkoła otrzymała wyróżnienie wojewody łódzkiego i kuratora oświaty za uzyskanie znaczącej pozycji na liście najlepszych szkół województwa łódzkiego sporządzonej przez Kapitułę Ogólnopolskiego Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych 2009.

W imieniu pani dyrektor, nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół Muzycznych w Łodzi oraz swoim własnym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o podjęcie działań dających szansę na realizację przygotowanego projektu.

*Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski*

Odpowiedź

Warszawa, 21 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do oświadczenia Pana Senatora Macieja Grubskiego w sprawie wpisania na listę projektu pt. „Przebudowa i rozbudowa budynku Zespołu Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Łodzi” uprzejmie proszę o przyjęcie następujących informacji.

W procesie aktualizacji Listy projektów indywidualnych dla XI priorytetu „Kultura i dziedzictwo kulturowe” Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POIiŚ), ww. projekt nie został wpisany na listę.

Powodem nieumieszczenia tego projektu na liście jest przede wszystkim fakt, iż przy ocenie strategicznej projektów proponowanych na listę projektów kluczowych

brano pod uwagę nie tylko stopień przygotowania inwestycji do realizacji, ale również strategię rozwoju szkolnictwa artystycznego w skali całego kraju. Jedną z przesłanek tej polityki jest równość szans w dostępie do edukacji kulturalnej w regionach. W województwie łódzkim realizowane są przy udziale środków XI priorytetu POIiŚ już trzy projekty z zakresu infrastruktury szkolnictwa artystycznego. W projektach tych pojawiają się wszystkie dziedziny szkolnictwa artystycznego, w związku z powyższym i w świetle posiadania ograniczonych zasobów przeznaczonych na rozwój szkolnictwa artystycznego w Polsce dostępnych w ramach POIiŚ, trzeba uznać okręg łódzki za wyjątkowy w skali kraju. Dlatego też realizacja kolejnego projektu w tym regionie nie była uzasadniona pod względem wyrównania szans w dostępie do infrastruktury szkolnictwa artystycznego.

Z poważaniem

Bogdan Zdrojewski

Oświadczenie senatora Tadeusza Gruszki

skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Młodzież Grupy Twórczej „Quark” z pracowni fizyki Pałacu Młodzieży w Katowicach jest znana zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Grupa ta regularnie odnosi sukcesy w międzynarodowych turniejach i konferencjach. W 2007 r. zdobyła dwa złote, jeden srebrny i trzy brązowe medale na Międzynarodowej Konferencji Młodych Naukowców w Sankt Petersburgu w Rosji oraz brązowy medal na Międzynarodowym Turnieju Młodych Fizyków w Seulu w Korei. Rok 2008 zaowocował dwoma złotymi i dwoma brązowymi medalami oraz trzema wyróżnieniami specjalnymi podczas Międzynarodowej Konferencji Młodych Naukowców w Chernivtsi na Ukrainie, jak również brązowym medalem na Międzynarodowym Turnieju Młodych Fizyków w Trogir w Chorwacji. W tym roku młodzież Grupy Twórczej „Quark” po raz kolejny odniosła sukces na Międzynarodowej Konferencji Młodych Naukowców ICYS 2009, zdobywając dwa złote, dwa srebrne i jeden brązowy medal oraz wyróżnienie specjalne.

Stowarzyszenie „Z Nauką w Przyszłość”, działające na rzecz Grupy Twórczej „Quark” z Pałacu Młodzieży w Katowicach, nie jest w stanie samodzielnie sfinansować wyjazdu reprezentacji Polski na XV Międzynarodowy Turniej Wiedzy z Nauk Przyrodniczych, Matematyki, Astronomii i Informatyki (15th International Competition for Science, Mathematics, Astronomy & Computer Science) QUANTA 2009 w Lucknow w Indiach, który odbędzie się w terminie 14–18 listopada 2009 r. Stowarzyszenie, za moim pośrednictwem, prosi o dofinansowanie wyjazdu grupy w kwocie 38 tysięcy zł, co pokryłoby koszty przelotu dziewięciu osób (siedmiu uczniów i dwóch nauczycieli opiekunów) – pozostałe koszty pokrywa organizator.

Uzyskana ze strony Pani Minister pomoc wesprze wysiłek i talent młodzieży w promocji nauki polskiej na szerokiej arenie międzynarodowej, gdyż w turnieju tym uczestniczy prawie czterdzieści reprezentacji z całego świata.

Tadeusz Gruszka

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.20

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie Pana Senatora Tadeusza Gruszki podczas 36. posiedzenia Senatu RP w dniu 2 lipca 2009 r. (BPS/DSK-043-1827/09) w sprawie wsparcia finansowego wyjazdu Grupy Twórczej „Quark” do Indii, przekazuję stanowisko Ministra Edukacji Narodowej w tej sprawie.

Ministerstwo Edukacji Narodowej bardzo docenia wybitne osiągnięcia członków Grupy Twórczej „Quark” na polu nauk przyrodniczych i matematycznych, nie tylko na arenie krajowej, ale również międzynarodowej, w rywalizacji z rówieśnikami z innych krajów. W obecnej sytuacji tj. w drugiej połowie roku budżetowego, dysponując ograniczonymi środkami finansowymi oraz precyzyjnie zaplanowanymi wydatkami, muszę z przykrością stwierdzić, że Minister Edukacji Narodowej nie jest w stanie bezpośred-

nie dofinansować wyjazdu grupy na turniej wiedzy do Indii. Ponadto, w dbałości o przejrzystość i efektywność wydatkowania finansów publicznych Ministerstwo Edukacji Narodowej może udzielać finansowego wsparcia organizacjom i instytucjom tylko i wyłącznie w drodze konkursowej. Jednocześnie informuję, że Ministerstwo Edukacji Narodowej ogłosiło konkurs na realizację zadania publicznego pn. „Program pomocy wybitnie uzdolnionym uczniom” i do dnia 27 lipca 2009 przyjmowane są zgłoszenia do udziału w tym konkursie. Ministerstwo Edukacji Narodowej przeznaczy 450 000 zł na ten cel. Jednym z elementów wsparcia uzdolnionych uczniów w ramach tego programu będzie dofinansowanie udziału w spotkaniach młodzieży za granicą oraz w konkursach międzynarodowych. Wszelkie informacje o konkursie umieszczone są w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Z poważaniem

w z. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Krzysztof Stanowski

Oświadczenie senatora Macieja Klimy

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na podstawie licznych doniesień małopolskiej prasy oraz interwencji mieszkańców gminy Wieliczka w sprawie wydania przez Ministerstwo Środowiska i Rozwoju Wsi decyzji o odmowie wyrażenia zgody na nierolnicze przeznaczenie gruntów rolnych klas II–III zwracam się z prośbą o ponowne rozpatrzenie niniejszej decyzji.

Przedmiotowe decyzje odnoszą się do miejscowości zlokalizowanych na terenie gminy Wieliczka o łącznej powierzchni 1 tysiąc 264,69 ha.

Na obszarze gminy Wieliczka działalność rolnicza jest zanikająca. Wynika to z położenia gminy w bezpośrednim sąsiedztwie Krakowa oraz rzeczywistego wykorzystania gruntów w przeważającej części na mieszkalnictwo, usługi i produkcję. Gmina Wieliczka posiada dodatnie saldo migracji, coraz więcej osób przenosi się do Wieliczki w celach mieszkaniowych i prowadzenia działalności gospodarczej. Miejscowości Brzegi, Grabie, Kokotów, Węgrzce Wielkie, przeznaczone do utworzenia Wielickiej Strefy Aktywności Gospodarczej, położone są w ciągu pomiędzy Strefą Przemysłową Kraków-Rybitwy oraz Strefą Ekonomiczną w Niepołomicach i są terenami wpisującymi się w obecny stan zagospodarowania przestrzeni metropolitalnej Krakowa, terenami o przeznaczeniu na realizację przedsięwzięć gospodarczych.

Wnioski złożone przez gminę Wieliczka zostały opracowane w oparciu o dokumenty strategiczne dla rozwoju gminy, to jest „Strategię Rozwoju Gminy na lata 2007–2015” przyjętą uchwałą Rady Miejskiej w Wieliczce w dniu 29 listopada 2007 r. oraz „Studium uwarunkowań i kierunków rozwoju miasta i gminy Wieliczka” przyjęte uchwałą Rady Miejskiej w Wieliczce w dniu 4 marca 2008 r.

Studium zostało sporządzone na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz konsultacji społecznych, to jest tysiąca pięciuset wniosków zgłoszonych przez mieszkańców, przedsiębiorców, instytucje, oraz tysiąc uwag wniesionych w trakcie wyłożenia projektu studium do publicznego wglądu. Analiza uwag i wniosków wskazywała jednoznacznie, że mieszkańcy, przedsiębiorcy, instytucje chcą poszerzenia terenów z przeznaczeniem na cele mieszkaniowe, usługowe, usługowo-produkcyjne oraz na inwestycje strategiczne dla rozwoju przestrzennego i gospodarczego gminy.

Należy podkreślić, że wnioski gminy Wieliczka skierowane do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi sporządzono w oparciu o studium, którego projekt został zaakceptowany przez Wojewodę Małopolskiego, Zarząd Województwa Małopolskiego, a także pozytywnie zaopiniowany w zakresie ochrony środowiska przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Krakowie. Wnioski zostały również pozytywnie zaopiniowane przez Małopolską Izbę Rolniczą oraz przez Marszałka Województwa Małopolskiego.

Uważam, że wnioski gminy Wieliczka o wyrażenie zgody na nierolnicze przeznaczenia gruntów, skierowane do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, są zasadne ze względu na wizję rozwoju tej gminy, długofalowe planowanie oraz potrzeby mieszkaniowe i gospodarcze mieszkańców. Dlatego proszę o przedstawienie argumentów oraz przesłanek, które wpłynęły na podjęcie przez Pana decyzji odmownej.

*Z wyrazami szacunku
Maciej Klima*

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.27

Pani
Krystyna Bochenek
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,

odpowiadając na pismo Pani Marszałek z dnia 8 lipca 2009 roku, znak: BPS-DSK-043-1828/09, przy którym zostało nadesłane oświadczenie złożone przez senatora Pana Macieja Klimę podczas 36. posiedzenia Senatu RP w dniu 2 lipca 2009 r. w sprawie odmowy wyrażenia zgody na zmianę przeznaczenia na cele nierolnicze gruntów rolnych klas II–III, położonych na terenie gminy Wieliczka, przedstawiam następujące wyjaśnienia.

Zgodnie z ustawą z dnia 3 kwietnia 2007 roku o działach administracji rządowej (jedn. tekst Dz. U. z 2007 r. Nr 65, poz. 437), dział rozwój wsi, obejmuje sprawy m.in. ochrony gruntów przeznaczonych na cele rolne. Działem tym zgodnie z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 16 listopada 2007 roku w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi (Dz. U. z 2007 r. Nr 216, poz. 1599) kieruje Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Wobec powyższego oraz zgodnie z ustawą z dnia 3 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych (jedn. tekst Dz. U. z 2004 r. Nr 121, poz. 1266 z późn. zm.) jako Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi jestem zobowiązany do troski o użytki rolne najwyższych klas bonitacyjnych położonych na obszarach wiejskich stanowiących zaplecze żywnościowe kraju, których jest zaledwie ok. 24,6% w skali kraju.

W świetle obowiązujących przepisów ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych (6 ust. 1) na cele nierolnicze i nieleśne powinny być przeznaczane przede wszystkim grunty oznaczone w ewidencji gruntów jako nieużytki, a w razie ich braku grunty o niższej przydatności produkcyjnej. Ponadto art. 3 ust. 1 pkt 1 ust. stanowi, iż ochrona gruntów rolnych polega m.in. na ograniczaniu ich przeznaczenia na cele nierolnicze.

Ponadto należy stwierdzić, że organy właściwe z zakresu ochrony gruntów rolnych przede wszystkim mają obowiązek ochrony gruntów rolnych. Oznacza to konieczność przeciwdziałania jakimkolwiek nieuzasadnionym czynnościom zmierzającym do zmiany takiego ich przeznaczenia.

W przedmiotowej sprawie, na zmianę przeznaczenia na cele nierolnicze w ramach opracowywanych projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla gminy Wieliczka, zostało przewidziane łącznie ponad 1200 ha użytków rolnych najwyższych klas bonitacyjnych.

Zmiana ta winna być szczegółowo i przekonująco uzasadniona, na co wskazuje powyżej przytoczona ustawa oraz istniejące w tym zakresie szerokie orzecznictwo.

Rozpatrując przedmiotowe wystąpienia Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka oraz analizując dotychczas wydane przeze mnie zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze dla terenów miasta i gminy Wieliczka w latach 2000–2008 wynika, że w ramach opracowania kolejnych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, wyrażone zostały zgody Ministra na przeznaczenie na cele nierolnicze, ogółem na ok. 500 ha użytków rolnych klas w ramach rezerwy inwestycyjnej. Natomiast Burmistrz Miasta i Gminy Wieliczka w swoich wnioskach kierowanych do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, poza określeniem celu opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, którym jest ustalenie zasad zagospodarowania przestrzennego, stwierdzeniem, że opracowania te są zgodne ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Wieliczka oraz, że na analizowanym obszarze, jak i w jego sąsiedztwie, nie prowadzi się od dawna upraw polowych – nie podniósł żadnych argumentów, z zakresu ochrony gruntów rolnych uzasadniających potrzebę zmiany przeznaczenia na cele nierolnicze tak dużej po-

wierzchni użytków rolnych. Przedstawione przez Burmistrza argumenty trudno było uznać jako przemawiające za koniecznością zmiany przeznaczenia na nierolnicze tak ogromnej powierzchni użytków rolnych najwyższych klas bonitacyjnych.

W związku z tym mając na uwadze art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych, który jednoznacznie precyzuje że ochrona gruntów rolnych polega m.in. na ograniczaniu ich przeznaczenia na cele nierolnicze nie przychyliłem się do wniosków Burmistrza.

Obecnie są analizowane wnioski Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka o ponowne rozpatrzenie sprawy. W przedmiotowych wystąpieniach zostały podniesione nowe dotychczas nieznanne mi informacje, które są przedmiotem analizy.

Ponadto pismem z dnia 10 czerwca 2009 roku zwróciłem się do Burmistrza z prośbą o dodatkowe dane, które uznałem, że przy ponownym rozpatrzeniu sprawy są niezbędne do wyjaśnienia. Do chwili obecnej informacje te nie wpłynęły.

Ustosunkowując się natomiast do uzgodnień wynikających z przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. Nr 80, poz. 717) w zakresie uchwalania Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wieliczka należy podkreślić że studium nie jest aktem prawa miejscowego, zaś wojewoda oraz szereg organów, o których mowa w art. 11 tej ustawy ocenia przede wszystkim pod względem zgodności studium z innymi przepisami prawnymi z tego zakresu, a nie pod względem zasadności zmiany przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze.

Należy zauważyć, iż w przypadku gdyby ustalenia studium były wiążące dla organu właściwego w sprawach ochrony gruntów rolnych, wystąpienie do Ministra byłoby bezzasadne, gdyż organ rozpatrujący sprawę nie miałby możliwości zajęcia racjonalnego stanowiska, a jego decyzja stałaby się jedynie formalnością. W świetle obowiązujących przepisów taka sytuacja nie może mieć miejsca, bowiem w ramach realizacji projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego niezbędnym elementem jest uzgodnienie z organami właściwymi z zakresu ochrony gruntów rolnych i leśnych. W tych konkretnych przypadkach, w granicach opracowań planów znajdują się grunty rolne klas II–III o powierzchni powyżej 0,5 ha, a zatem zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych wymagane jest uzyskanie zgody Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na zmianę przeznaczenia.

Również odnosząc się do opinii Marszałka Województwa Małopolskiego oraz Małopolskiej Izby Rolniczej, do których Pan Senator się odwołuje, należy stwierdzić że opinia nie jest wiążąca przy podejmowaniu decyzji w sprawie zmiany przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze, niemniej jednak opinia, będąc oceną grupy faktów przy użyciu ustawowych lub subiektywnych kryteriów opiniującego, jest jednym z niezbędnych elementów materiału dowodowego każdego wniosku i ma znaczącą wartość dla organu podejmującego decyzję.

Jednocześnie jestem Panu Senatorowi bardzo wdzięczny za niniejsze wystąpienie, w którym zostało podniesionych kilka nowych dotychczas nieznanymi mi argumentów wymagających rozważenia. Jednakże pragnę podkreślić, że w chwili podejmowania tak ważnych dla gminy Wieliczka decyzji w sprawie zmian przeznaczenia na cele nierolnicze gruntów rolnych, poza trzema ogólnymi argumentami, nieodnoszącymi się co do zasadności zmiany przeznaczenia tak dużego areału gruntów rolnych, nieznanymi mi były choćby takie informacje, na które Pan Senator wskazuje.

Dla podkreślenia wagi ochrony gruntów rolnych ośmielam się przedstawić kilka podstawowych informacji przemawiających za ich ochroną.

Otóż gleba jest wytworem złożonego procesu, zwanego procesem glebotwórczym, na który składają się oddziaływania klimatu, skały macierzystej położenia w rzeźbie terenu i przede wszystkim organizmów roślinnych i zwierzęcych. Proces ten jest powolny i przebiega z szybkością 1 cm wytworzonej gleby na 100–400 lat. Z tego względu glebę uważa się za zasób w praktyce nieodnawialny i powinna ona podlegać szczególnej ochronie. W świetle przepisów o ochronie gruntów rolnych i leśnych ochrona gruntów rolnych najwyższych klas bonitacyjnych jest zarówno obowiązkiem ustawowym, jak

również obowiązkiem wobec społeczeństwa, co również znalazło odzwierciedlenie w istniejącym orzecznictwie.

Grunty rolne najwyższych klas bonitacji położone na obszarach wiejskich podlegają szczególnej, ustawowej ochronie, gdyż stanowią one zaledwie ok. 24,6% w skali kraju, a zatem na 1 mieszkańca kraju przypada takich gruntów zaledwie ok. 0,12 ha. Biorąc pod uwagę fakt, iż gleby zaliczane są do nieodnawialnych zasobów przyrody, istnieje konieczność objęcia ich szczególną ochroną oraz troską o zachowanie ich w dobrym i nienaruszonym stanie. W tym właśnie celu została przyjęta ustawa o ochronie gruntów rolnych i leśnych z dnia 3 lutego 1995 roku, której podstawowym zadaniem jest ochrona gruntów rolnych najwyższej jakości przed zainwestowaniem (głównie klas I–III).

Jednocześnie informuję Panią Marszałek, że próba kompleksowego rozwiązania polegającego na usunięciu barier w procesie inwestycyjnym poprzez zmiany obowiązujących przepisów prawa została podjęta w Ministerstwie Infrastruktury, w przygotowanym projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw, w tym również ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Projekt ten w sposób kompleksowy reguluje kwestię zasad dokonywania zmiany przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na inne cele poprzez stosowne zmiany zarówno przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, jak i ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Wkrótce projekt ten zostanie przekazany pod obrady Sejmu RP.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Tadeusz Nalewajk

Oświadczenie senatora Pawła Klimowicza

skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Moje oświadczenie dotyczy informacji skierowanej do marszałka Senatu RP z dnia 26 maja 2009 (KZGWmsp-070/12/2009/tk).

Uprzejmie informuję, że konieczne jest uzupełnienie informacji przedstawionych w wymienionym piśmie w następującym zakresie.

1. Brakuje stanowiska Pana Ministra odnośnie do pytania o ustanowienie programu wieloletniego dla rzeki Wisły i jej dorzecza. Ponawiam pytanie z dnia 22 kwietnia bieżącego roku: czy Pan Minister przewiduje sfinalizowanie prac zmierzających do ustanowienia takiego programu?

2. Odnośnie do zawartego w piśmie Pana Ministra stwierdzenia, że „nie planuje się (...) wykonania studium ochrony przeciwpowodziowej dla rzeki Wisły”, zauważam, że obowiązek sporządzenia takiego studium wynika z art. 79 ustawy – Prawo wodne i został ustanowiony cztery lata temu. Zapytuję: w jakim trybie i na jakiej podstawie prawnej dopuszczalne jest niewykonanie przepisów ustawy? Pragnę zwrócić uwagę, że studium, o którym mowa, nie jest jedynie dokumentem informacyjnym, ale jest niezbędne dla prawidłowego wykonywania zadań z zakresu ochrony przed powodzią, w szczególności poprzez prawidłowe planowanie przestrzenne.

3. Ponownie proszę o zajęcie jednoznacznego stanowiska przez Pana Ministra co do możliwości finansowania z budżetu państwa inwestycji roboczo określanej jako kanał krakowski (kanał ulgi). Czy przewidywane jest – a jeżeli tak, to kiedy i w jakiej wysokości – finansowanie z budżetu państwa przygotowania i realizacji takiej inwestycji?

4. Ponownie proszę o informację, czy w dającej się przewidzieć przyszłości planuje się przeznaczenie środków z budżetu państwa na modernizację wałów wiślanych na obszarze miasta Krakowa. Z uzyskanej odpowiedzi wynika jedynie, że Małopolski Zarząd MiUW postuluje umieszczenie na liście in-dykatywnej projektów kluczowych przebudowy około dziesięciu kilometrów wałów. Uprzejmie proszę o informację, kto i w jakim terminie będzie rozstrzygał tę sprawę oraz jakie są perspektywy realizacji pozostałych około dziewięćdziesięciu kilometrów obwałowań?

5. W odpowiedzi z dnia 26 maja zawarte zostało stanowisko Pana Ministra o niezbędności przeprowadzenia inwentaryzacji wszystkich nieruchomości związanych z obiektami hydrotechnicznymi dla celów oszacowania skutków finansowych ewentualnych regulacji stanów prawnych. Uprzejmie proszę o informację, w jakiej perspektywie czasowej przewiduje Pan Minister podjęcie takich działań.

6. Wobec negatywnej oceny zaproponowanych przeze mnie rozwiązań legislacyjnych mających na celu usprawnienie procesu inwestycyjnego budowli hydrotechnicznych proszę o informację, czy obowiązujące przepisy w tym zakresie zdaniem Pana Ministra są wystarczające, czy też przewiduje Pan Minister podjęcie inicjatywy ich zmiany.

Z poważaniem
Paweł Klimowicz

Odpowiedź

Warszawa, 7 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

nawiązując do wygłoszonego w dniu 2 lipca 2009 r. na 36. posiedzeniu Senatu RP oświadczenia pana senatora Pawła Klimowicza, przekazanego przy piśmie nr: SPS/DSK-043-1829/09, i uzupełniając jednocześnie informację przekazaną przy piśmie (znak jak wyżej z 26 maja 2009 r.) w sprawie realizacji zadań państwa w zakresie ochrony przed powodzią miasta Krakowa oraz propozycji zmian w przepisach ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. Prawo wodne uprzejmie przedstawiam następujące wyjaśnienia.

Przygotowanie Programu dla Wisły i całego jej dorzecza to przedsięwzięcie bardzo duże i wymagające znacznych nakładów finansowych na jego realizację. Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej w ramach działań zmierzających do przygotowania Programu, w 2008 r. uzyskał moją akceptację wniosku do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o środki finansowe w wysokości 500 tys. zł na sformułowanie ostatecznej wersji Programu dla Wisły z wykorzystaniem zebranych wcześniej (przez KZGW) niezbędnych materiałów i danych. Ogłoszony przetarg nie został jednak rozstrzygnięty, bowiem najniższą kwotą zaproponowaną przez potencjalnego wykonawcę było 2,0 mln zł. Obecne trudności związane z kryzysem finansowym kraju wskazują na to, by wydawane środki finansowe ograniczać wyłącznie do przedsięwzięć najpilniejszych. Stąd też uważam, że racjonalność podejmowanych decyzji istotnych z punktu widzenia rozwoju kraju, powinna wynikać z jasno sformułowanych planów lub programów obejmujących swym zasięgiem region lub cały kraj. W związku z powyższym za celowe uznaję ponowne pozyskanie środków finansowych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na zrealizowanie tego Programu.

Zgodnie z przepisami ustawy Prawo wodne, dyrektorzy regionalnych zarządów gospodarki wodnej opracowują studia ochrony przeciwpowodziowej, ustalające granice zasięgu wód powodziowych o określonym prawdopodobieństwie występowania oraz kierunki ochrony przed powodzią. Z uwagi na wieloletnie niedofinansowanie gospodarki wodnej, w tym zadań z zakresu planowania w ochronie przeciwpowodziowej, dotychczas opracowywane przez dyrektorów regionalnych zarządów gospodarki wodnej studia ochrony przeciwpowodziowej nie obejmują jeszcze całego obszaru kraju, jednakże prace nad nimi są systematycznie kontynuowane. Studia opracowywane są w układzie zlewniowym dla wytypowanych rzek, a nie wyrywkowo dla miast. Jednakże przy etapowaniu opracowań brano pod uwagę zagrożenia dla miast położonych w dolinach rzek i w przypadku zwiększonych niebezpieczeństw powodziowych kolejne rzeki włączano do etapu z pierwszą kolejnością wykonania.

Z przekazanych przez RZGW w Krakowie informacji wynika, iż miasto Kraków dysponuje aktualnymi materiałami dotyczącymi zagrożenia powodziowego, zatem w pierwszej kolejności realizowane są zadania planistyczne dla rzek pozostających na obszarze działania RZGW, na których istnieje znaczące zagrożenie powodziowe, a do tej pory nie posiadają aktualnych opracowań planistycznych.

Dodatkowo pragnę nadmienić, iż w najbliższym czasie obowiązujące aktualnie przepisy w zakresie ochrony przeciwpowodziowej zostaną znowelizowane ze względu na konieczność implementacji do polskiego systemu prawnego postanowień **dyrektywy 2007/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2007 r. w sprawie oceny ryzyka powodziowego i zarządzania nim**, zwanej Dyrektywą Powodziową.

W związku z powyższym, w Krajowym Zarządzie Gospodarki Wodnej trwają prace nad projektem zmian legislacyjnych w zakresie ochrony przeciwpowodziowej. Obecnie

projekt nowelizacji ustawy Prawo wodne oraz innych ustaw jest już po uzgodnieniach międzyresortowych i jest weryfikowany i uzgadniany z Rządowym Centrum Legislacji. Po zakończeniu tego etapu, planuje się przekazanie projektu pod obrady Rady Ministrów w III kwartale 2009 r.

Dyrektywa nakłada obowiązek sporządzania dokumentów planistycznych, takich jak: wstępna ocena ryzyka powodziowego (do dnia 22 grudnia 2011 r.), mapy zagrożenia powodziowego i mapy ryzyka powodziowego (do dnia 22 grudnia 2013 r.) oraz plany zarządzania ryzykiem powodziowym (do dnia 22 grudnia 2015 r.). We wstępnej ocenie ryzyka powodziowego do końca 2011 r., zostaną określone obszary, na których stwierdzi się istnienie dużego ryzyka powodziowego lub jego wystąpienie jest prawdopodobne. Dla tych obszarów będą sporządzone do końca 2013 r., mapy zagrożenia powodziowego i mapy ryzyka powodziowego. Mapy zagrożenia powodziowego wskazywać będą obszary, na których prawdopodobieństwo powodzi jest niskie (i wynosi co najmniej raz na 500 lat), średnie (nie częściej niż co 100 lat) oraz wysokie (raz na 10 lat). Uzupełnieniem map zagrożenia powodziowego będą szacunkowe mapy ryzyka powodziowego, określające potencjalne szkody związane z powodzią.

Powyższe mapy będą stanowiły podstawę dla racjonalnego planowania przestrzennego na obszarach narażonych na niebezpieczeństwo powodzi, a tym samym dla zapobiegania powstawaniu szkód powodziowych. Granice obszarów zagrożonych powodzią wyznaczone na powyższych mapach będą uwzględniane w planach zagospodarowania przestrzennego. Projekt ustawy Prawo wodne zakłada, iż do czasu przekazania map zagrożenia powodziowego właściwym gminom, jednak nie później niż do dnia 22 grudnia 2013 r., zachowują ważność wykonane już studia ochrony przeciwpowodziowej, sporządzone na podstawie aktualnie obowiązujących przepisów ustawy Prawo wodne. Ponadto opracowane już studia stanowiąc będą podstawę do opracowania map zagrożenia powodziowego.

Możliwość finansowania zadania pn. „kanał krakowski” ze środków budżetu państwa możliwa jest pod warunkiem zapewnienia odpowiednio wysokich limitów finansowych na zadania inwestycyjne i utrzymaniowe. Przyznawane rokrocznie w ustawie budżetowej limity finansowe w zakresie utrzymania wód zapewniają realizację około 20% zadań niezbędnych do wykonania, a w zakresie inwestycji nie pozwalają na rozpoczęcie żadnej nowej inwestycji.

Pragnę zauważyć, że resort środowiska czynił starania o umieszczenie tego zadania na liście indykatywnej Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko z perspektywą finansowania w latach 2007–2013, lecz projekt ten został usunięty z listy Programu.

Utrzymywanie urządzeń wodnych, w tym także wałów przeciwpowodziowych, należy do ich właścicieli, w tym przypadku do Małopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych. Resort środowiska nie posiada środków na utrzymywanie tych urządzeń bądź partycypację w kosztach ich utrzymania, dlatego też działania Zarządu Melioracji są zgodne z zasadą wydatkowania środków publicznych (ujętych w budżecie wojewodów). Brak inicjatywy ze strony RZGW w Krakowie w przygotowaniu i ewentualnie późniejszej realizacji modernizacji obwałowań wynika z zasad wydania środków przyznawanych w ustawie budżetowej.

Dyrektorzy regionalnych zarządów sukcesywnie podejmują starania o wypełnienie postanowień ustawy z 7 września 2007 r. o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami (jeszcze przed ogłoszeniem ustawy z 2007 r.), w tym także przeprowadzania inwentaryzacji tych nieruchomości.

Koszty uregulowania stanu prawnego nieruchomości (łącznie szacuje się kwotę około 25–30 mln zł) wymagają między innymi przeprowadzenia kosztownych prac geodezyjnych niezbędnych do określenia stanu ich faktycznego (np. wyznaczenia granic nieruchomości, wyznaczenia linii brzegu, przeprowadzenia postępowań sądowych potwierdzających prawa właścicielskie). Planowane zakończenie tych prac to 2019 r., pod warunkiem przeznaczania na ten cel kwoty w wysokości kilkuset tysięcy rocznie dla każdego regionalnego zarządu gospodarki wodnej. Podany termin wypełnienia obowiąz-

ku wynikającego z wspomnianej ustawy uzależniony jest zarówno od ilości środków jakimi dysponować będą regionalne zarządy, jak również przy uwzględnieniu obowiązujących procedur sądowych.

Podtrzymuję swoje dotychczasowe stanowisko, iż zaproponowane rozwiązanie legislacyjne nie obejmuje swym zakresem zadań inwestycyjnych, a dotyczyć może jedynie stanu istniejącego i istniejących urządzeń i budowli hydrotechnicznych. Ewentualne podjęcie inicjatywy legislacyjnej wymaga opracowania „specustawy” podobnej do ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, czy też ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. Zmiana jednego artykułu w obowiązującej ustawie Prawo wodne nie umożliwi realizacji inwestycji celu publicznego na preferencyjnych zasadach ani też przeprowadzenia modernizacji obiektów istniejących bez środków na wykonanie modernizacji i wypłatę odszkodowania. Podkreślenia wymaga również fakt, iż bez zagwarantowanych środków na realizację **ważnych** społecznie i ekonomicznie inwestycji w zakresie gospodarki wodnej opracowanie „specustawy” nie wydaje się zasadne.

Z poważaniem

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Bernard Błaszczyk

Oświadczenie senatora Sławomira Kowalskiego

skierowane do ministra, członka Rady Ministrów Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z trwającymi pracami nad założeniami do nowego systemu gospodarki odpadami komunalnymi zwracam się z prośbą o uwzględnienie w nich stanowiska Konwentu Marszałków Województw RP, w którym wskazuje się, że kluczową rolę w dziedzinie gospodarki odpadami pełnią samorządy wszystkich szczebli. Samorządy od kilku lat konsekwentnie, lecz niestety bezskutecznie, domagają się przejęcia przez gminy rzeczywistej kontroli nad strumieniem wytwarzanych na ich terenie odpadów komunalnych poprzez wprowadzenie opłaty celowej. Tylko przekazanie pełnego władztwa nad odpadami wraz ze środkami finansowymi pochodzącymi z opłat ponoszonych przez mieszkańców gwarantuje poprawę obecnego stanu gospodarki odpadami. Za takim rozwiązaniem przemawiają następujące argumenty.

1. Gminy będą w pełni panować nad strumieniem wytwarzanych odpadów, kierując go do właściwych miejsc odzysku i unieszkodliwiania. Tym samym powstaną mechanizmy sprzyjające rozwojowi zintegrowanej sieci instalacji do zagospodarowania odpadów, z technologiami termicznego i biologicznego przekształcenia włącznie. Zapewnienie wymaganego strumienia odpadów oraz posiadanie środków finansowych spowoduje wzrost motywacji do szerszego sięgania po dostępne środki inwestycyjne.

2. Gminy, dysponując pulą środków finansowych, będą mogły dokonać wyboru operatora w procedurze przetargowej i zawrzeć z nim umowę na usługę, w której precyzyjnie określone będą wszystkie warunki, a w szczególności te dotyczące zbiórki selektywnej oraz docelowych miejsc odzysku i unieszkodliwiania odpadów. W ten sposób gmina będzie mogła realizować wymagane prawem poziomy odzysku i recyklingu odpadów komunalnych.

3. Dzięki procedurom przetargowym opłaty ponoszone przez mieszkańców nie powinny znacznie odbiegać od aktualnie ponoszonych kosztów usług.

4. Mieszkańcy, płacąc ryczałtem za zagospodarowanie wytwarzanych odpadów, nie będą zainteresowani wywożeniem ich na dzikie wysypiska.

5. Powstaną warunki sprzyjające tworzeniu związków i porozumień międzygminnych, ponieważ każda gmina, wnosząc do związku określoną pulę środków finansowych, będzie poważnym partnerem.

6. Innego wymiaru nabierze przygotowanie lokalnych planów gospodarki odpadami, ponieważ konieczne będzie myślenie w kategoriach techniczno-ekonomicznych.

Przedstawione argumenty dowodzą, że włączenie wspomnianych postulatów do ustawy da możliwość wprowadzenia istotnych zmian w systemie gospodarki odpadami; zmian o charakterze jakościowym, dających większe niż dotychczas szanse na wywiązanie się przez Polskę z zobowiązań przyjętych w ramach struktur unijnych.

*Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski*

Odpowiedź

Warszawa, 28 lipca 2009 r.

Pan
Sławomir Kowalski
Senator

Szanowny Panie Senatorze,

w nawiązaniu do oświadczenia Pana Senatora w sprawie założeń do nowego systemu gospodarki odpadami złożonego na 36. posiedzeniu Senatu, w dniu 2 lipca 2009 r., uprzejmie informuję, co następuje:

Zaproponowane w stanowisku Konwentu Marszałków Województw RP oraz: w oświadczeniu Pana Senatora argumenty przemawiające za przejęciem przez gminy rzeczywistej kontroli nad strumieniem wytwarzanych na ich terenie odpadów komunalnych poprzez wprowadzenie opłaty celowej zostaną wnikliwie rozważone w pracach nad ewentualną nowelizacją ustawy z dnia 13 września 1996 r. *o utrzymaniu czystości i porządku w gminach* oraz ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. *o odpadach*.

Należy jednak zauważyć, że wprowadzenie zaproponowanego w oświadczeniu rozwiązania mogłoby naruszać prawa nabyte przedsiębiorców, którzy posiadają zezwolenia na świadczenie usług w zakresie odbierania odpadów od właścicieli nieruchomości wydane na okres dziesięcioletni i zawarli wieloletnie umowy na odbieranie odpadów z właścicielami nieruchomości oraz zaciągnęli kredyty na zakup sprzętu i budowę bazy. W związku z tym, przejęcie przez gminy odbioru odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości wydaje się możliwe dopiero po wygaśnięciu tych zezwoleń. W przeciwnym przypadku należałoby się liczyć z koniecznością wypłaty z budżetu państwa odszkodowań za straty poniesione przez przedsiębiorców.

Ponadto uprzejmie wyjaśniam, że wprowadzenie propozycji Pana Senatora jest już możliwe, w poszczególnych gminach, na podstawie art. 6a ustawy *o utrzymaniu czystości i porządku w gminach* według którego rada gminy może w drodze uchwały, na podstawie akceptacji mieszkańców wyrażonej w referendum przejąć od właścicieli nieruchomości obowiązki m.in. w zakresie pozbywania się zebranych na terenie nieruchomości odpadów komunalnych. Z możliwości tej skorzystały już niektóre gminy, w szczególności te, których organy samorządu swoimi wcześniejszymi dokonaniemiaszły na zaufanie mieszkańców. Znakomitym przykładem jest Pszczyna, gdzie do akceptacji tego rozwiązania w referendum lokalnym w 2006 r. przyczyniły się niewątpliwie także efekty pracy Pana Senatora na stanowisku zastępcy burmistrza.

Z poważaniem

Michał Boni

Oświadczenie senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

W trakcie dyżurów senatorskich przekazano mi informacje, z których wynika, że część niepublicznych szkół wyższych w Polsce stosuje praktykę odbierania studentom legitymacji studenckich w momencie oddawania przez nich prac magisterskich, mimo że studenci, którzy zdają w dziekanatach indeksy i legitymacje, nadal muszą płacić czesne (najczęściej płacą czesne do końca X semestru, czyli do 30 września).

Doprowadza to do sytuacji, w której student od momentu złożenia w dziekanacie pracy magisterskiej wraz z indeksem i legitymacją jest pozbawiony części swoich praw. Chodzi tu szczególnie o przysługujące mu ulgi wynikające z faktu posiadania legitymacji studenckiej.

Duża liczba studentów mieszka poza miastami, w których znajdują się ich uczelnie, przez co zmuszeni są do codziennego dojeżdżania, najczęściej komunikacją publiczną. Legitymacje dają im możliwość kupowania biletów ulgowych, dzięki czemu miesięcznie mogą zaoszczędzić nawet do kilkuset złotych.

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o rozważenie możliwości interwencji w tym zakresie.

Krzysztof Kwiatkowski

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.16

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie złożone przez Pana Senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego na 36. posiedzeniu Senatu w dniu 2 lipca 2009 r. w sprawie legitymacji studenckich, przysłane przy piśmie nr BPS/DSK-043-1831/09 uprzejmie informuję, co następuje.

Zgodnie § 5 ust. 2 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 2 listopada 2006 r. w sprawie dokumentacji przebiegu studiów (Dz. U. Nr 224, poz. 1634) „Prawo do posiadania legitymacji studenckiej mają studenci do dnia ukończenia studiów, zawieszenia w prawach studenta lub skreślenia z listy studentów. Student, który utracił prawo do posiadania legitymacji studenckiej, obowiązany jest zwrócić ją uczelni”. Datą ukończenia studiów, jak stanowi art.167 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.), jest data złożenia egzaminu dyplomowego. W związku z tym ustawowym zapisem osoba, która ukończyła naukę tj. po złożeniu egzaminu dyplomowego (a nie po złożeniu pracy dyplomowej), zobowiązana jest do zwrócenia legitymacji studenckiej uczelni.

Łączę wyrazy szacunku

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
prof. Grażyna Praweńska-Skrzypek

Oświadczenie senatora Rafała Muchackiego

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Z ogłoszonej na stronie internetowej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowej i Autostrad (<http://www.gddkia.gov.pl/dane/standia.pdf> – strona 3 pkt 22 tabeli) informacji w sprawie inwestycji drogowych wynika, że termin budowy planowanego odcinka drogi S1 z Bielska do Mysłowic został przesunięty na rok 2012. Pierwotnie rok ten wyznaczony został jako termin zakończenia inwestycji.

Planowana droga jest niezbędna dla odciążenia coraz mniej przejezdnej DK1 (Bielsko-Biała – Pszczyna – Tychy – Katowice) i zapewnienia dojazdu z Podbeskidzia na Śląsk, jak również do Oświęcimia, Brzeszcz itd. Z przedmiotowej informacji wynika, że jest to jedyna inwestycja, której termin realizacji został przesunięty w całości. Z przekazanych informacji wynika również, że na bliżej nieokreślony czas odłożono powstanie drogi ekspresowej mającej połączyć Bielsko-Białą z Kętami, Andrychowem, Wadowicami i Krakowem.

Brak szybkich połączeń kolejowych wraz ze wzrastającym obciążeniem ruchem istniejących dróg i faktycznym zawieszeniem wzmiankowanych inwestycji drogowych będą skutkować spowolnieniem rozwoju regionu Podbeskidzia. Proszę zatem o wskazanie przyczyn odsunięcia w czasie przedmiotowej inwestycji oraz informacje na temat planów i terminów dotyczących budowy drogi ekspresowej mającej połączyć Bielsko-Białą z Krakowem.

Rafał Muchacki

Odpowiedź

Warszawa, 22 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W odpowiedzi na pismo z dnia 8 lipca 2009 r. (sygn. BPS/DSK-043-1832/09) dotyczące oświadczenia senatora Rafała Muchackiego złożonego podczas 36. posiedzenia Senatu RP w dniu 2 lipca br. dotyczącego przesunięcia terminu budowy drogi ekspresowej S1 na odcinku Mysłowice – Bielsko-Biała przedstawiam następujące informacje.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przewiduje, iż rozpoczęcie robót na tym odcinku będzie mogło nastąpić na przełomie 2012–2013 r.

Przesunięcie terminu budowy związane jest z ustaleniem ostatecznego wariantu przebiegu przedmiotowego odcinka. W dniach 8 i 18 lutego 2008 r. złożono kolejno do Wojewody Śląskiego i Wojewody Małopolskiego wnioski o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia, w których przedstawiono wszystkie warianty projektowanej trasy tj. I, II, III, IV i V, ze wskazaniem wariantu IV jako rekomendowanego do realizacji. Ze względu na wniesiony przez Międzynarodową Grupę Ekspertów UNESCO sprzeciw wobec przebiegu projektowanej drogi ekspresowej S1 w rejonie byłego obozu Auschwitz-Birkenau, przystąpiono do

opracowania dodatkowego VI wariantu przebiegu trasy. Z uwagi na opracowanie wariantu zgodnego z rekomendacją międzynarodowych ekspertów UNESCO zawieszono postępowanie o wydanie decyzji środowiskowej do czasu uzupełnienia raportu. W chwili obecnej opracowanie ww. dokumentacji znajduje się na końcowym etapie prac. Następnie GDDKiA wystąpi do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach i w Krakowie z wnioskiem o odwołanie postępowania o wydanie decyzji środowiskowej, przedkładając jednocześnie uzupełnienie dokumentacji o dodatkowy VI wariant trasy, który będzie wariantem preferowanym przez GDDKiA. Ostateczny wariant trasy zostanie wybrany po uzgodnieniu stanowisk przez Regionalnych Dyrektorów Ochrony Środowiska – Śląskiego i Małopolskiego.

Ponadto informuję, iż z uwagi na ww. protesty, a także długotrwały proces oczekiwania na decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, od której jest uzależniony dalszy etap projektowania, prawdopodobne odwołanie wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach nastąpi w IV kwartale br. Po uzyskaniu decyzji oraz zapewnieniu finansowania ogłoszony zostanie przetarg na wykonanie projektu budowlanego, projektu wykonawczego i materiałów przetargowych z terminem realizacji 18 miesięcy.

Odnosząc się do budowy drogi mającej połączyć Bielsko-Białą z Kętami, Andrychowem, Wadowicami i Krakowem czyli tzw. Beskidzkiej Drogi Integracyjnej, uprzejmie informuję, iż zadanie to znajduje się na etapie przygotowania projektu i nie została jeszcze podjęta decyzja co do wyboru wariantu ostatecznego przebiegu trasy. Biorąc pod uwagę techniczną możliwość przeprowadzenia trasy, kolizję ze strefami podlegającymi ochronie oraz opinię władz samorządowych i mieszkańców, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, na kolejnych etapach przygotowania dokumentacji projektowej będzie uszczegóławiała rozwiązania, aż do wydania decyzji środowiskowych, w której to będzie wskazany ostateczny przebieg Beskidzkiej Drogi Integracyjnej.

Na początkowym etapie prac projektowych przyjęto założenie, że warianty tras mają omijać tereny cenne przyrodniczo i kulturowo – w tym obszary Natura 2000 oraz powinny być zgodne z miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. Z powyższych względów zaproponowane zostały warianty tras po południowej stronie Wadowic omijając centrum miasta i jego północne tereny. Jednakże po negocjacjach i próbach ustalenia dogodnego wariantu gmina Wadowice przesłała do wiadomości GDDKiA uchwałę Rady Miejskiej z dnia 12 listopada 2008 r., w której wyraziła negatywną opinię wobec wszystkich przedstawionych wariantów.

Po otrzymaniu oficjalnego negatywnego stanowiska gminy Wadowice w stosunku do 4 proponowanych wariantów po południowej stronie miasta, GDDKiA zaproponowała 3 warianty po północnej stronie Wadowic – niestety pozostają one w kolizji z obszarami Natura 2000. Ponadto w związku z protestami mieszkańców okolicznych wsi obecnie trwają prace nad nowymi wariantami przebiegu trasy oddalonymi od zabudowań wsi i odsuniętymi na południe w kierunku granicy gmin Skawina i Lanckorona.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Radosław Stępień
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senator Marii Pańczyk-Pozdziej

skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Zwracam się z prośbą o ponowne przeanalizowanie projektu budowy odcinka autostrady A1 przebiegającego przez teren gminy Bytom. Projekt proponowany przez grupę obywatelską mieszkańców Stolarzowic zakłada połączenie węzłów najkrótszą trasą i bez wyburzeń i jest zgodny z Naturą 2000. Jest to trasa omijająca dzielnicę Stolarzowice. Podobnego zdania jest Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, który w wyroku z dnia 11 marca bieżącego roku uchylił decyzję lokalizacyjną dotyczącą przebiegu autostrady przez proponowany wcześniej teren.

Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody w art. 33 mówi: „Zabrania się podejmowania działań mogących w istotny sposób pogorszyć stan siedlisk przyrodniczych oraz siedlisk gatunków roślin i zwierząt, a także w istotny sposób wpłynąć negatywnie na gatunki, dla których ochrony został wyznaczony obszar Natura 2000”.

Proponowany przez grupę obywatelską mieszkańców Stolarzowic nowy przebieg autostrady A1 omija obszary Natury 2000. Ponadto jest krótszy o 1 km, to jest o 10%, prostuje ten odcinek drogi, co zwiększa bezpieczeństwo, ogranicza konieczność budowy obiektów inżynierskich, zmniejsza koszty realizacji, łagodzi napięcia społeczne związane z koniecznością wyburzeń.

W związku z tym proszę o przeanalizowanie projektu, bo nie blokuje on środków unijnych na infrastrukturę, a wręcz przeciwnie, umożliwia ich pozyskanie, jest ponadto zgodny z prawem i ochroną obszaru Natury 2000.

Z poważaniem
Maria Pańczyk-Pozdziej

**Stanowisko
MINISTRA ŚRODOWISKA**

Warszawa, 15.07.2009 r.

Minister Infrastruktury
Cezary Grabarczyk

Przekazuję w załączeniu, zgodnie z kompetencjami, oświadczenie senator Marii Pańczyk-Pozdziej złożone podczas 35. posiedzenia Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 r. dotyczące ponownego przeanalizowania budowy odcinka autostrady A1 przebiegającej przez teren gminy Bytom, z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi.

z up. MINISTRA
Sekretarz Stanu
Stanisław Gawłowski

**Odpowiedź
MINISTRA INFRASTRUKTURY**

Warszawa, 12 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W nawiązaniu do oświadczenia Pani senator Marii Pańczyk-Pozdziej złożonego na 36. posiedzeniu Senatu w dniu 2 lipca 2009 r., w sprawie projektu budowy odcinka autostrady A1 przebiegającego przez teren gminy Bytom, skierowanego do Ministra Środowiska a przekazanego zgodnie z kompetencjami do Ministra Infrastruktury, uprzejmie przedstawiam następujące informacje.

Uprzejmie informuję, że realizacja odcinka autostrady A1 pomiędzy Pyrzowicami a Maciejowem, przebiegającego między innymi przez teren gminy Bytom, została ujęta w programie wieloletnim pn. *Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2008–2012* ustanowionym uchwałą Rady Ministrów Nr 163/2007 z dnia 25 września 2007 r.

Autostrada A1 Pyrzowice – Maciejów jest realizowana w podziale na dwa odcinki: Pyrzowice – Piekary Śląskie oraz Piekary Śląskie – Maciejów. Umowa dotycząca realizacji odcinka Piekary Śląskie – Maciejów została podpisana z wykonawcą w dniu 16 czerwca 2009 r., a roboty rozpoczęto w dniu 8 lipca 2009 r. Zaś w dniu 27 lipca 2009 r. podpisano umowę z wykonawcą w sprawie budowy autostrady A1 na odcinku Pyrzowice – Piekary Śląskie.

Odnosząc się do kwestii wyroku z dnia 11 marca 2009 r. Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie w sprawie skargi mieszkańców Bytomia Stolarzowic dotyczącego uchylenia decyzji Ministra Budownictwa z dnia 25 października 2006 r., nr BP7-025-77-620/06/05/2434, utrzymującej w mocy decyzję Wojewody Śląskiego, nr RR-AU.II/JH/5344/1-6/05, z dnia 27 września 2005 r. w przedmiocie ustalenia lokalizacji dla autostrady płatnej A1 na odcinku od Piekar Śląskich (km 490 + 427 – granica administracyjna z Bytomiem) do Maciejowa w Gliwicach (km 510 + 530) należy wskazać, iż przedmiotem wniesionej do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie skargi były obie decyzje, tj. decyzja Wojewody Śląskiego w przedmiocie ustalenia lokalizacji autostrady płatnej A1 na odcinku od Piekar Śląskich do Maciejowa w Gliwicach (której został nadany rygor natychmiastowej wykonalności) oraz utrzymująca ją w mocy decyzja Ministra Budownictwa. Zaś w wydanym wyroku Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił decyzję Ministra Budownictwa, tj. decyzję drugiej instancji w części ustalającą lokalizację dla autostrady płatnej A1 w granicach administracyjnych miasta Bytom na terenie Stolarzowic. Dlatego też należy przyjąć, iż Wojewódzki Sąd Administracyjny nie wykazał nieprawidłowości dotyczących decyzji wydanej w pierwszej instancji, tj. decyzji wydanej przez Wojewodę Śląskiego. Tym samym decyzja lokalizacyjna wydana przez Wojewodę Śląskiego, jest zgodna z przepisami prawa powszechnie obowiązującego i wykonalna, jako że został jej nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Mając na uwadze powyższe należy podkreślić, iż przedmiotowy wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego nie ma wpływu na harmonogram realizacji autostrady A1 na odcinku Piekary Śląskie – Maciejów.

Zgodnie z ww. wyrokiem, Minister Infrastruktury został zobowiązany do ponownego rozpatrzenia sprawy dotyczącej lokalizacji autostrady A1 przez dzielnicę Stolarzowice, którego celem będzie realizacja zaleceń Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego dotyczących:

– jednoznaczne ustalenie kwestionowanej w odwołaniach ilości domów mieszkalnych zlokalizowanych na terenie, przez który miał przebiegać według wskazań lokalizacyjnych Nr 9/99 z dnia 31 grudnia 1999 r., udzielonych przez Ministra Spraw

Wewnętrznych i Administracji dla autostrady A1 na odcinku Łódź („Tuszyn”) – Gorzyczki i dokonanie analizy porównawczej z ilością tego rodzaju obiektów znajdujących się na terenie zmienionego zaskarżoną decyzją przebiegu tegoż odcinka,

– rozważenia, czy zmiana przebiegu przedmiotowego odcinka autostrady znajduje podstawy w ustaleniach wynikających z ww. wskazań lokalizacyjnych.

Po ponownym przeanalizowaniu całości materiału zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, Minister Infrastruktury wyda rozstrzygnięcie w zakresie przebiegu autostrady A1 przez osiedle Stolarzowice.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Radosław Stępień
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Czesława Ryszki

skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Pani Minister!

Zaniepokoiła mnie informacja, że przygotowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej reforma programowa, która wchodzi w życie od września, spowoduje znaczne zmniejszenie liczby godzin lekcji historii w gimnazjach, a co za tym idzie, ograniczy jej znajomość wśród uczniów. Czy jest prawdą, że część młodzieży może skończyć naukę tego przedmiotu nawet na 1918 r.? Gdyby faktycznie zabrakło możliwości poznania historii okresu międzywojennego, II wojny światowej czy czasów Polski komunistycznej, musielibyśmy zapomnieć o kształceniu młodych ludzi w duchu patriotyzmu.

O ile wiem, jeszcze większe zmiany nastąpią w szkołach ponadgimnazjalnych, gdzie również przewidywana jest mniejsza liczba godzin na naukę historii i WOS. Nie wspominam już o sytuacji szkół zawodowych, gdzie historia jest na dwóch godzinach lekcyjnych tygodniowo i już została okrojona do minimum.

Inna sprawa to fakt, że dotychczas nauczyciel mógł poświęcić więcej czasu na interesujące uczniów zagadnienia historyczne. Pytanie: czy jest prawdą, że obecnie w nowej podstawie programowej wymusza się szczegółowe przestrzeganie programu, nie dając nauczycielowi wolnej ręki?

Obawiam się, że w sytuacji, gdy Niemcy czy Rosja piszą na nowo swoją historię, gdy w Unii Europejskiej mają powstać wspólne podręczniki historii, my zaniedbujemy nauczanie własnej historii, przez co jakby tracimy pamięć historyczną i narodową. W sytuacji, gdy na maturze przywraca się matematykę, nie wiedzieć czemu próbuje się ograniczyć wykształcenie humanistyczne, które zawsze stało w Polsce na wysokim poziomie.

*Z poważaniem
Czesław Ryszka*

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.17

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie złożone przez Pana Senatora Czesława Ryszkę na 36. posiedzeniu Senatu w dniu 2 lipca 2009 r. uprzejmie wyjaśniam, że nowa podstawa programowa wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół zdefiniowana rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. (DZ. U. z 2009 r. Nr 4, poz.17) będzie wdrażana sukcesywnie, począwszy od 1 września 2009 r.

Nadrzędnym celem reformy programowej jest podniesienie jakości oraz efektów kształcenia, a ponadto lepsze przygotowanie uczniów do sprawdzianów, egzaminów, dalszego kształcenia lub wyboru drogi zawodowej.

Wziąwszy pod uwagę czynniki takie jak rosnące aspiracje uczniów czy nieproporcjonalnie niezadowolające efekty kształcenia w stosunku do wysiłku wkładanego przez

nauczycieli, Ministerstwo Edukacji Narodowej, w trosce o edukację uczniów, podjęło wysiłek wprowadzenia reformy programowej, w tym również w zakresie nauczania *historii* oraz *wiedzy o społeczeństwie*.

Nowa podstawa programowa kładzie szczególny nacisk na kształtowanie postaw społecznej, obywatelskiej i patriotycznej. Realizacji tego założenia sprzyjać ma nowatorskie rozwiązanie, jakim jest złączenie programowe gimnazjum i liceum, które znacząco zmienia dotychczasowe podejście do kształcenia w zakresie historii. Oczekuje się, że umożliwi ono nauczycielowi rzetelne omówienie całego materiału, a uczniowi ułatwi jego łagodne, a zarazem solidne przyswojenie.

Aktualnie szkoła usiłuje dwukrotnie zrealizować pełny cykl kształcenia ogólnego: po raz pierwszy w gimnazjum i po raz drugi w szkole ponadgimnazjalnej, gdyż zapewne wbrew intencjom autorów starej podstawy programowej praktyka zatarła różnicę między tymi cyklami. Przedmiotem, na którego przykładzie szczególnie wyraźnie widać niepowodzenie planu dwukrotnej realizacji trzyletniego cyklu kształcenia jest *historia*.

Dotychczasowy układ treści, w którym dzieje najnowsze omawiane były co prawda dwukrotnie (raz w gimnazjum i ponownie w szkole ponadgimnazjalnej), ale zawsze pod koniec etapu edukacyjnego, w szkolnej praktyce, ujawnił liczne wady – brak czasu zmuszał nauczyciela do szybkiego, pobieżnego, a co za tym idzie bardzo powierzchownego omawiania niezwykle skomplikowanych problemów historii poprzedniego stulecia. Owocuje to słabą znajomością dziejów najnowszych wśród absolwentów zarówno gimnazjum, jak też szkoły średniej.

III etap edukacyjny (gimnazjum) jest niezwykle istotny w procesie przygotowania młodego człowieka do samodzielnego, odpowiedzialnego funkcjonowania we współczesnym świecie. Z punktu widzenia kształcenia historycznego, to właśnie na etapie gimnazjalnym uczeń poznaje najważniejsze postaci, wydarzenia i procesy wpływające na świadomość historyczną, kulturę materialną i duchową. Wiedza ta pozwala na kontynuowanie procesu budowania własnej tożsamości narodowej i obywatelskiej. Umożliwia ona także bardziej samodzielne porządkowanie świata wartości.

W nowej podstawie programowej cele nauczania *historii* w gimnazjum powiązane z kształceniem umiejętności swobodnego posługiwania się chronologią. Dzięki temu możliwe będzie przygotowanie ucznia na tym etapie kształcenia w kierunku kształcenia bardziej złożonych umiejętności przewidzianych dla IV etapu edukacyjnego, obejmujących między innymi samodzielne dostrzeganie zmian w życiu społecznym oraz ciągłości w rozwoju kulturowym i cywilizacyjnym.

Podstawa programowa *historii* dla klasy pierwszej szkoły ponadgimnazjalnej obejmuje XX stulecie – od 1918 r. do czasów współczesnych. Historia najnowsza została umieszczona w I klasie – na początku IV etapu edukacyjnego po krytycznej analizie dotychczasowych sposobów realizacji kursu historii najnowszej, zarówno w gimnazjum, jak i w szkole ponadgimnazjalnej. Rozwiązanie to, choć odbiega od dotychczasowych naszych przyzwyczajęń, stwarza właściwe warunki dla realizacji kursu historii najnowszej w polskiej szkole. Podstawa programowa przesuwająca treści związane z XX stuleciem z gimnazjum do wyższej – dojrzałszej wiekowo grupy, proponując zarazem pełniejszy zapis wymagań ogólnych. Edukacja historyczna w zakresie dziejów najnowszych obejmie cały rocznik (niezależnie od wybranych przez młodzież typów szkół), co zapewni tym ważkim treściom należne miejsce i stworzy solidny fundament dla dalszego kształcenia w szkole ponadgimnazjalnej, zarówno w dziedzinie historii, jak i innych dyscyplin humanistycznych.

Ponadto w szkole ponadgimnazjalnej uczniowie będą musieli dokonać wyboru dalszej drogi kształcenia, w tym również podjąć decyzję co do przedmiotów realizowanych w zakresie rozszerzonym. *Historia* w zakresie rozszerzonym to pogłębiony, erudycyjny kurs o dużym wymiarze godzin, przygotowujący do studiów wyższych, zwłaszcza na kierunkach humanistycznych i społecznych.

Uczniowie decydujący się na inną ścieżkę, np. profil biologiczno-chemiczny, realizować będą obowiązkowy przedmiot *historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok*. W zamierzeniu twórców podstawy zajęcia z tego przedmiotu mają pomóc zrozumieć uczniom zainteresowanym naukami ścisłymi i eksperymentalnymi, jak ważna jest hi-

storyczna ciągłość i jak wiele doświadczeń współczesnych jest zakorzenionych w doświadczeniach poprzednich pokoleń. Takie rozwiązanie oznacza, że uczniowie szkół ponadgimnazjalnych będą uczyli się *historii* aż do matury.

Po lekcjach *historii*, odbytych w zakresie rozszerzonym, uczeń powinien być dobrze przygotowany do studiów humanistycznych bądź do tych kierunków studiów, które oczekują zdanego egzaminu maturalnego z *historii* na poziomie rozszerzonym. Wymagania ogólne i wymagania szczegółowe dla IV etapu kształcenia w zakresie rozszerzonym zakładają uzyskiwanie wyższych umiejętności oraz znacznie większego zakresu wiadomości z *historii*, ale są one rozszerzeniem poznanych wcześniej zagadnień i stanowią ich kontynuację. Dlatego też niektóre zapisy wymagań mogą być, ze względów praktycznych, częściowym powtórzeniem zapisów z III etapu, jednak z uwzględnieniem nowych wymagań.

W związku z wdrażaniem nowej podstawy programowej kształcenia ogólnego w szkole podstawowej i gimnazjum, zmianie muszą ulec ramowe plany nauczania w tych szkołach, które zaczną obowiązywać od 1 września 2009 r., począwszy od klasy pierwszej szkoły podstawowej i klasy pierwszej gimnazjum, a następnie będą wprowadzane do kolejnych klas.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 marca 2009 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych (Dz. U. Nr 54, poz. 442) określa się tygodniowy wymiar godzin zajęć edukacyjnych dla odpowiednich okresów nauczania o wyróżnionych celach, stanowiących całość dydaktyczną. Zasadniczą zmianą w ramowym planie nauczania dla gimnazjum jest nieokreślenie liczby godzin tygodniowo w cyklu kształcenia przeznaczony na poszczególne obowiązkowe zajęcia edukacyjne, w tym *historii*. W to miejsce zostały określone minimalne ogólne liczby godzin przeznaczone na realizację podstawy programowej z poszczególnych obowiązkowych zajęć edukacyjnych w całym cyklu kształcenia. W trzyletnim okresie nauczania w gimnazjum zajęcia edukacyjne *historia* należy zrealizować co najmniej w wymiarze 190 godzin, a *wiedzy o społeczeństwie* w wymiarze 65 godzin. Dyrektor szkoły odpowiada za to, aby łączne sumy godzin w ciągu trzech lat zajęć z danego przedmiotu były nie mniejsze niż wymienione w ramowym planie nauczania, a efekty określone w podstawie programowej zostały osiągnięte.

Minimalna ogólna liczba godzin przeznaczona na poszczególne obowiązkowe zajęcia edukacyjne w gimnazjum została obliczona na 30 lub 32-tygodniowe lata szkolne. W każdym roku szkolnym jest 35–36 tygodni nauki. Ten pozostały czas szkoła będzie mogła przeznaczyć na kontynuowanie obowiązkowych zajęć edukacyjnych realizowanych w systemie klasowo-lekcyjnym bądź jako zajęcia organizowane w innej formie, poświęcone obserwacjom przyrodniczym w terenie czy realizowaniu projektów podnoszących wrażliwość społeczną i aktywność obywatelską.

Ramowe plany nauczania dla szkół ponadgimnazjalnych, w których nowa podstawa programowa będzie wdrażana od roku szkolnego 2012/2013 oraz w szkołach uzupełniających, w których dokument zacznie obowiązywać od roku szkolnego 2015/2016, zostaną opracowane w terminie późniejszym.

Uprzejmie informuję, że Ministerstwo Edukacji Narodowej nie przewiduje dla tych typów szkół zmniejszenia dotychczasowej liczby godzin obowiązkowych zajęć edukacyjnych, w tym również *historii* oraz *wiedzy o społeczeństwie*.

Podsumowując powyższe, pragnę zapewnić Pana Senatora, że w wyniku wprowadzanych drogą reformy programowej zmian rzetelna edukacja w zakresie historii, jak również wychowanie w duchu wartości patriotycznych, obywatelskich i społecznych, nie tylko nie ponoszą żadnego uszczerbku, a wręcz otrzymują należyty status priorytetów w polskim systemie edukacji.

Z wyrazami szacunku

w z. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Krzysztof Stanowski

Oświadczenie senatora Czesława Ryszki*skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz**Pani Minister!*

Docierają do mnie dramatyczne sygnały o licznych aktach samobójstw w polskich szpitalach. Dokument Prokuratury Krajowej stwierdza, że w latach 2007–2008 w polskich szpitalach popełniono aż 76 samobójstw. W niektórych przypadkach mogło dochodzić do namowy i pomocy, czyli jakiejś formy eutanazji. Świadczy o tym fakt, że aż 27 postępowań toczyło się w sprawie „nieumyślnego spowodowania śmierci”, czyli samobójstwo mogło być wynikiem m.in. błędów lekarskich, wskutek których pacjent odczuwał potężny ból i zdecydował się na samobójstwo. Prokuraturze w żadnym z tych przypadków nie udało się udowodnić winy lekarzom, choć w siedmiu przypadkach Prokuratura Krajowa uznała sprawy za umorzone przedwcześnie (m.in. zabrakło przesłuchań świadków, w tym pielęgniarek, nie sprawdzono diagnoz lekarskich, zabrakło dokumentacji medycznej itp.).

Nie przeczę, że w wielu przypadkach do samoagresji pacjentów dochodzi w wyniku uświadomienia sobie przez nich beznadziejnego stanu zdrowia. Ale nawet w tak dramatycznej sytuacji każdy taki fakt powinien zostać zbádany przez Rzecznika Praw Pacjenta – instytucję działającą przy Ministerstwie Zdrowia. Czy tak było?

Pani Minister, czy istnieje jakiś rzetelny raport w sprawie szpitalnych samobójstw? Czy Ministerstwo Zdrowia ma pełny obraz tych dramatycznych faktów? Czy przeprowadzana reforma w ochronie zdrowia, a zwłaszcza wprowadzenie częściowej odpłatności za usługi medyczne, nie pogorszą sytuacji pacjentów np. w stanach choroby nowotworowej, którzy najczęściej targają się na własne życie?

*Z poważaniem
Czesław Ryszka*

Odpowiedź

Warszawa, 2009.07.31

Pani
Krystyna Bochenek
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,

odpowiadając na oświadczenie Pana Senatora Czesława Ryszki przesłanego przy piśmie znak BPS/DSK-043-1835/09 z dnia 8 lipca 2009 r. w sprawie samobójstw w polskich szpitalach uprzejmie proszę o przyjęcie poniższego.

Pragnę zapewnić Pana Senatora, że do Ministerstwa Zdrowia nie wpłynęły dotychczas żadne sygnały, czy to ze strony pacjentów, ich rodzin, organizacji pozarządowych bądź innych podmiotów zainteresowanych, które wskazywałyby na istnienie problemu samobójstw pacjentów w szpitalach. Z tego względu Minister Zdrowia zwrócił się bezpośrednio do Biura Rzecznika Praw Pacjenta o wypowiedzenie się w przedmiotowej kwestii. Z informacji przedstawionych przez Biuro wynika, że problem ten nie jest roz-

poznawany przez Rzecznika z uwagi na całkowity brak zgłoszeń w tej sprawie. Mimo tego faktu Minister Zdrowia podjął działania w celu dogłębnej analizy zgłoszonego przez Pana Senatora problemu i w razie konieczności podejmie niezbędne interwencje. Obecnie problem ten jest szczegółowo badany przez Biuro Rzecznika Praw Pacjenta.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Marek Haber

Oświadczenie senatora Andrzeja Szewińskiego

skierowane do pełniącego obowiązki prezesa zarządu Telewizji Polskiej SA Piotra Farfata

Szanowny Panie Prezesie!

Pragnę wyrazić swoje niezadowolenie i sprzeciw wobec faktu likwidacji przez Telewizję Polską programu „Pełnosprawni” poświęconego sportowi osób z niepełnosprawnością.

Magazyn „Pełnosprawni” w całości poświęcony sportowi osób z niepełnosprawnością – zarówno temu w wydaniu paraolimpijskim, jak i temu kojarzonymu bardziej z rehabilitacją – ukazywał się na antenie TVP Sport od początku istnienia tego kanału, czyli od października 2006 roku. Przez ten czas powstało blisko sto odcinków magazynu.

W czasie Igrzysk Paraolimpijskich w Pekinie codziennie nadawane były „Kroniki Paraolimpijskie” w formie programu prowadzonego w studiu na żywo i wypełnionego materiałami przesyłanymi przez ekipy telewizyjne ze stolicy Chin. Magazyn zyskał uznanie nie tylko w oczach nielicznych wtedy widzów – bo wówczas jeszcze dostępność tego kanału była dosyć niska – ale również otrzymał nagrody na Festiwalu Filmów i Programów Sportowych w Gdyni, na festiwalu w Mediolanie, a także w krajowym konkursie Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji „Oczy Otwarte”.

Niestety, w związku z fatalną sytuacją w TVP – przynajmniej taka jest wersja oficjalna – podjęto decyzję o jego likwidacji, podobnie zresztą, jak w wypadku wszystkich innych magazynów finansowanych przez TVP. Zarząd czy też dyrektor finansowy uznali, że kanał sportowy jest kanałem komercyjnym, w którym nie ma miejsca na misję publiczną, zatem nie ma też w nim miejsca na sport niepełnosprawnych.

Warto podkreślić, że koszt całorocznej produkcji programu dla niepełnosprawnych w porównaniu do kosztów jednodniowej obsługi produkcji telewizyjnej, niekoniecznie hitowej, bywa wyższy. Jest to o tyle zaskakujące, że TVP Sport ponoć zawsze dla „Pełnosprawnych” czas antenowy znajdzie, ale nie będzie finansować jego produkcji. Oznacza to więc, że dziennikarze czy też kluby sportowe mieliby pozyskiwać sponsorów bądź ewentualnie sami płacić za relacje telewizyjne, co – biorąc pod uwagę misję telewizji publicznej – jest absurdalne.

Najbardziej groteskowe w tej sytuacji jest to, że kłopoty z finansowaniem produkcji zaczęły się w chwili, gdy kanał zaczął się otwierać na widzów. Od kwietnia jest dostępny na Cyfrowym Polsacie, od niedawna na Cyfrze+, do tego dochodzą jeszcze Aster, Platforma N i TP.

Kolejną kuriozalną przesłanką jest zamykanie programu na niespełna rok przed Zimowymi Igrzyskami Paraolimpijskimi w Vancouver, o których nie raz mówiono w programie i w przygotowaniu których „Pełnosprawni” chcieliby towarzyszyć naszym reprezentantom.

Doskonale zdają sobie sprawę z tego, że sport osób z niepełnosprawnością jest traktowany jako temat niszowy, ale nie można pozbawić najbardziej potrzebującej i pokrzywdzonej grupy społecznej jedynego programu dla nich przeznaczonego.

Kondycja sportu osób niepełnosprawnych i świadomość społeczna dotycząca zagadnień związanych z niepełnosprawnością nadal wymagają podejmowania wysiłków przez organizacje społeczne, a także przez media. Tymczasem telewizja publiczna nie zauważa potrzeby wsparcia grupy społecznej, która tego potrzebuje, i traktuje program „Pełnosprawni” jako taki, który powinien na siebie zarabiać.

W mojej ocenie Telewizja Polska, a dokładnie TVP Sport, powinna – pro publico bono – przywrócić na antenę program „Pełnosprawni” z zapewnieniem finansowania, mając na uwadze powyższe argumenty, a nade wszystko dobro środowiska osób niepełnosprawnych.

Uprzejmie proszę o rzetelne ustosunkowanie się do przedstawionej problematyki oraz o przywrócenie programu „Pełnosprawni”.

Z poważaniem
Andrzej Szewiński

Odpowiedź

Warszawa, 23.09.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo z dnia 8 lipca br., BPS/DSK-043-1836/09 dotyczące zajęcia stanowiska w sprawie braku emisji programu „Pełnosprawni” pragnę poinformować, iż z uwagi na trudną sytuację budżetową TVP niestety nie przewiduje kontynuacji tworzenia wspomnianego magazynu. Proszę zrozumieć, że podejmowanie tego typu decyzji jest jedną z najbardziej niewdzięcznych funkcji, jaką nam przyszło podejmować w sytuacji, w jakiej znalazła się Spółka.

Gdyby jednak zaistniała możliwość finansowania produkcji magazynu „Pełnosprawni” ze środków pieniężnych zewnętrznej instytucji, wówczas program miałby szansę powrotu na antenę.

Kierując się zrozumieniem o wyrażaną przez Pana troskę o środowisko osób niepełnosprawnych, w obliczu nadchodzących Igrzysk Paraolimpijskich w Vancouver, do których TVP nabyła pełne prawa licencyjne, pragnę zapewnić, iż magazyn „Pełnosprawni” zostanie przywrócony w formie skrótów czy archiwum z Igrzysk celem poszerzenia oferty programowej o tematyce niepełnosprawności.

Zrobimy wszystko co w naszej mocy aby magazyn „Pełnosprawni” w niezmienionej formie znalazł stałe miejsce w ramówce, jak tylko poprawi się kondycja finansowa TVP.

Z poważaniem

Piotr Farfał

Oświadczenie senator Grażyny Sztark

skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

W związku z wystąpieniem Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego z zapytaniem w sprawie ustawy o pracownikach samorządowych (DzU Nr 223, poz. 1458 z dnia 18 grudnia 2008 r.), zwracam się do Pani Minister z prośbą o zinterpretowanie przepisów prawa w zakresie art. 39 wymienionej ustawy.

Dotyczy to również zapytania, czy wprowadzenie ustawy o pracownikach samorządowych oraz rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych obliгуje samorządy, w których obowiązują już układy zbiorowe pracy (DzU 2009.50.398 z dnia 27 marca 2009 r.), do wypowiedzenia układu zbiorowego, czy też do dostosowania istniejącego układu zbiorowego do obecnego stanu prawnego.

Według Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” ustawodawca nie określił jasno, co się stanie z istniejącymi już układami zbiorowymi. Obawy zarządu budzi fakt, że według Kancelarii Prezesa Rady Ministrów należy je wypowiedzieć, a na ich miejsce wprowadzić nowe regulaminy wynagradzania. Zdaniem zarządu takie stanowisko Kancelarii Prezesa Rady Ministrów narusza przepisy kodeksu pracy, gdyż zgodnie z art. 77 k.p. warunki wynagradzania za pracę ustalają układy zbiorowe. W innym akcie, w tym w regulaminie wynagradzania, ustala się jedynie zasady wynagradzania pracowników, którzy nie są objęci układem.

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o wyjaśnienie powyższych wątpliwości.

Z poważaniem
Grażyna Sztark

Odpowiedź

Warszawa, 15 lipca 2009 r.

Szanowny Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

W związku z przesłanym oświadczeniem, złożonym przez senator Grażynę Sztark na 36. posiedzeniu Senatu w dniu 2 lipca 2009 r. w sprawie układów zbiorowych pracy dla pracowników samorządowych jednostek budżetowych po wejściu w życie ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 223, poz. 1458) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 marca 2009 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych (Dz. U. Nr 50, poz. 398), uprzejmie przedstawiam następujące stanowisko:

Wejście w życie ww. przepisów dotyczących pracowników samorządowych nie obliгуje samorządów, w których obowiązują układy zbiorowe pracy do ich wypowiedzenia. Przedmiotowa ustawa w art. 43 ust. 1 stanowi, że w sprawach nieuregulowanych jej przepisami stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu pracy. Oznacza to, że wymienione w art. 39 tej ustawy wymagania kwalifikacyjne pracowników samorządowych za-

trudnionych na podstawie umowy o pracę, szczegółowe warunki ich wynagradzania – w tym maksymalny poziom wynagrodzenia zasadniczego – jak również warunki przyznawania premii, nagród, dodatku funkcyjnego i innych dodatków mogą być regulowane w układach zbiorowych pracy. Jednocześnie, zgodnie z zasadą hierarchii źródeł prawa pracy niezbędne jest uzupełnienie oraz dostosowanie postanowień tych układów do aktualnego stanu prawnego.

Jolanta Fedak

**Oświadczenie senator Grażyny Sztark
oraz senatora Jana Olecha**

skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

W związku z wieloma interwencjami dotyczącymi prób wymuszania korzyści majątkowych przez pana T.D., dyrektora oddziału ZUS w S., które to interwencje do dnia dzisiejszego pozostały bez odpowiedzi, zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o zainteresowanie się powyższą sprawą.

Dotyczy to głównie inwestycji wykonanych przez oddział ZUS w S. podczas kadencji pana T.D., które są co najmniej kontrowersyjne. Przykładem mogą być adaptacje budynków na potrzeby oddziałów terenowych w Ś. i M.

Należy zauważyć, że podczas realizacji rzeczonych inwestycji pojawiło się szereg niedociągnięć i zaniedbań. Między innymi dokonano zmiany projektów na korzyść wykonawców (nierzetelne wykonanie prac budowlanych, zamiana materiałów na gorsze) oraz przedłużenia terminów realizacji inwestycji z korzyścią dla wykonawcy, nie uwzględniając interesu publicznego. Zastanawiający jest również fakt powstania kolejnych pokoi hotelowych w nowo adaptowanym budynku inspektoratu w Ś., mimo bliskich lokalizacji ośrodków czasowo-szkoleniowych w L. i M., które posiadają dość duże możliwości lokalowe, przewyższające potrzeby szkoleniowe.

Jeden z podwykonawców adaptacji budynków w M. złożył zeznania w ABW w S. w sprawie wymuszania korzyści majątkowych przez pana T.D., dyrektora oddziału ZUS w S. W tej sprawie w maju 2008 r. wszczęto postępowanie i mimo usilnych prób uzyskania informacji dotyczących postępów w wymienionej sprawie, kłopoty mają jedynie ci, którzy złożyli informacje na powyższy temat.

*Z poważaniem
Grażyna Sztark
Jan Olech*

Odpowiedzi

Warszawa, 7.08.2009 r.

Szanowna Pani
Grażyna Sztark
Senator
Rzeczypospolitej Polskiej

W odpowiedzi na oświadczenie, skierowane do Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego, złożone przez Panią Senator na 36. posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 2 lipca 2009 r., na podstawie art. 49 ust. 4 uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 r. Regulamin Senatu uprzejmie informuję, iż Prokuratura Okręgowa w S. prowadzi śledztwo o sygn. V Ds 42/08 w sprawie uzależnienia wykonania czynności służbowej – zlecenia wykonania zapłaty za wykonane prace – od otrzymania w okresie od końca 2007 r. do maja 2008 r. w S. obietnicy korzyści majątkowej przez dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. w związku z pełnieniem funkcji publicznej, tj. o przestępstwo określone w art. 228 § 1 i 4 kk w zw. z art. 12 kk.

Śledztwo zostało wszczęte w dniu 17 czerwca 2008 r. w oparciu o ustalenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – Delegatury w S., a w szczególności o informacje przekazane przez Pana senatora Jana Olecha, uzyskane przez niego w ramach działalności biura senatorskiego od Pana A.S. – jednego z podwykonawców inwestycji realizowanych przez ZUS Oddział w S.

W toku śledztwa przesłuchano w charakterze świadków zarówno Pana senatora Jana Olecha, jak i Pana A.S., a treść złożonych przez nich zeznań zapoczątkowała dalsze czynności, które pozwoliły przedmiot i zakres prowadzonego postępowania przygotowawczego uściślić i znacznie poszerzyć.

Przedmiotem śledztwa są nieprawidłowości, dotyczące inwestycji realizowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., a wśród nich również w Ś. i M.

Należy dodać, że postępowaniem objęto szereg wątków, wymagających wszechstronnego wyjaśnienia.

Postępowanie przygotowawcze V Ds 42/08 zostało objęte zwierzchnim nadzorem służbowym Prokuratury Apelacyjnej w S. pod sygn. Ap I Dsn 12/09/Sz.

z upoważnienia
PROKURATORA GENERALNEGO
Jerzy Szymański
Zastępca Prokuratora Generalnego

Warszawa, 7.08.2009 r.

Szanowny Pan
Jan Olech
Senator
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Senatorze,

w odpowiedzi na oświadczenie, skierowane do Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego, złożone przez Pana Senatora na 36. posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 2 lipca 2009 r., na podstawie art. 49 ust. 4 uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 r. Regulamin Senatu uprzejmie informuję, iż Prokuratura Okręgowa w S. prowadzi śledztwo o sygn. V Ds 42/08 w sprawie uzależnienia wykonania czynności służbowej – zlecenia wykonania zapłaty za wykonane prace – od otrzymania w okresie od końca 2007 r. do maja 2008 r. w S. obietnicy korzyści majątkowej przez dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. w związku z pełnieniem funkcji publicznej, tj. o przestępstwo określone w art. 228 § 1 i 4 kk w zw. z art. 12 kk.

Śledztwo zostało wszczęte w dniu 17 czerwca 2008 r. w oparciu o ustalenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – Delegatury w S., a w szczególności o informacje przekazane przez Pana senatora, uzyskane od Pana A.S. – jednego z podwykonawców inwestycji realizowanych przez ZUS Oddział w S.

Złożone przez Pana senatora, jak i Pana A.S. zeznania zapoczątkowały dalsze czynności, które pozwoliły przedmiot i zakres prowadzonego postępowania przygotowawczego uściślić i znacznie poszerzyć.

Przedmiotem śledztwa są nieprawidłowości, dotyczące inwestycji realizowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. a wśród nich również w Ś. i M.

Należy dodać, że postępowaniem objęto szereg wątków, wymagających wszechstronnego wyjaśnienia.

Postępowanie przygotowawcze V Ds 42/08 zostało objęte zwierzchnim nadzorem służbowym Prokuratury Apelacyjnej w S. pod sygn. Ap I Dsn 12/09/Sz.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia
PROKURATORA GENERALNEGO
Jerzy Szymański
Zastępca Prokuratora Generalnego

Oświadczenie senatora Marka Trzcińskiego i innych senatorów

skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Szanowny Panie Prezesie!

W ostatnich tygodniach na terenie całego kraju, a w szczególności województwa łódzkiego, prezes Narodowego Funduszu Zdrowia przeprowadził w wielu powiatach konkursy, w których zostali wyłonieni świadczeniodawcy w zakresie ratownictwa medycznego. Konkursy zostały przeprowadzone na podstawie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz zarządzenia nr 86/2008/DSOZ prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z dnia 16 września 2008 r. w sprawie określenia kryteriów oceny oferty w postępowaniu w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej.

W związku z ogromnym zainteresowaniem społecznym proszę pana prezesa o przedstawienie pana opinii co do zasadności stosowania trybu konkursowego na szczególnym rynku usług ratownictwa medycznego, który w praktyce zwykle ogranicza się do dwóch podmiotów, czyli przyszpitalnego pogotowia ratunkowego oraz jednej spółki konkurencyjnej.

Czy pana zdaniem realizacja konkursu w obecnej formie nie prowadzi do zdominowania usług ratowniczych przez jedną firmę i wyeliminowania z rynku publicznych jednostek przyszpitalnego pogotowia ratunkowego?

Czy pana zdaniem treść załącznika nr 1 do wspomnianego zarządzenia, na którego podstawie przyznawane są punkty w konkursie, przystaje do treści oraz intencji przywołanej ustawy? Szczególnie chodzi tutaj o art. 148. Czy pana zdaniem nie doszło do nadużycia prawa w tej materii?

Czy pana zdaniem w przypadku przegranej przyszpitalnego pogotowia ratunkowego w konkursie na świadczenie usług ratowniczych nie dochodzi do wyeliminowania raz na zawsze tej jednostki z rynku i wrogiego przejęcia tego rynku przez beneficjenta konkursu?

Jak pan ocenia skutki przegranej w konkursie na świadczenie usług medycznych pogotowia przyszpitalnego, które w konsekwencji zmuszone jest do zwolnienia specjalistycznego personelu medycznego oraz do pozbycia się sprzętu medycznego, często nabytego dzięki wsparciu funduszy unijnych?

Jakie skutki wywołuje, pana zdaniem, konieczność zwrotu w takich przypadkach pieniędzy unijnych w związku z zaniechaniem realizacji projektu, który zyskał współfinansowanie?

Czy pan prezes widzi taką potrzebę i czy ewentualnie zamierza podjąć inicjatywę zmierzającą do zmiany przepisów regulujących konkursy na usługi medyczne, a w szczególności zmierzającą do zmiany opisu kryteriów, a także do wyeliminowania na pewien czas tych podmiotów, które w postępowaniu konkursowym składają nieprawdziwe oświadczenia?

Oczekujemy na pana odpowiedź.

Z wyrazami szacunku

Marek Trzciński

Stanisław Bisztyga

Maciej Grubski

Piotr Gruszczyński

Stawomir Kowalski

Marek Konopka

Jan Olech

Andrzej Owczarek

Eryk Smulewicz

Jacek Swakoń

Odpowiedź

Warszawa, 5 sierpnia 2009 r.

Pani
Krystyna Bochenek
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek!

Nawiązując do „Oświadczenia złożonego przez Pana Senatora Marka Trzcíńskiego wspólnie z innymi senatorami na 36. posiedzeniu Senatu w dniu 2 lipca 2009 r.” przekazane pismem znak: BPS/DSK-043-1839/09 z dnia 8 lipca 2009 r. należy stwierdzić co następuje.

Na wstępie podkreślenia wymaga fakt, iż ustawa z dnia 8 września 2006 r. o *Państwowym Ratownictwie Medycznym* (Dz. U. Nr 191, poz. 1410 z późn. zm.) – zwanej dalej „ustawą o PRM” jest całościową regulacją dotyczącą systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego na terenie kraju. Ustawa ta jednoznacznie wskazuje, że organami administracji rządowej właściwymi w zakresie wykonywania zadań systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego są: minister właściwy do spraw zdrowia oraz wojewoda.

Nadzór nad systemem na terenie kraju sprawuje minister właściwy do spraw zdrowia, natomiast planowanie, organizowanie, koordynowanie systemu oraz nadzór nad systemem na terenie województwa jest zadaniem wojewody.

W ramach ustawowego obowiązku prowadzenia nadzoru nad systemem, zarówno minister właściwy do spraw zdrowia jak i wojewoda przeprowadzają kontrolę dysponentów jednostek. Zadania z zakresu finansowania medycznych czynności ratunkowych, zawieranie, rozliczanie i kontrola realizacji umów na wykonywanie zadań zespołów ratownictwa medycznego należą do grupy zadań zleconych do wykonywania Narodowemu Funduszowi Zdrowia przez wojewodów i finansowanych w formie dotacji celowej z budżetu państwa w części, której dysponentem jest wojewoda.

Zgodnie z art. 49 ustawy o PRM oraz 139 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o *świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych* (Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027, z późn. zm.) zwanej dalej „ustawą o świadczeniach” stosowanie trybu konkursowego rokowań przy zawieraniu umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w rodzaju ratownictwo medyczne jest ustawowym obowiązkiem Narodowego Funduszu Zdrowia. Poza tym wskazany obowiązek jest potwierdzony w art. 97 ust. 3 pkt 2 *ustawy o świadczeniach*, który stwierdza, iż do zakresu działania Narodowego Funduszu Zdrowia należy w szczególności przeprowadzanie konkursów ofert, rokowań i zawieranie umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, a także monitorowanie ich realizacji i rozliczanie. W związku z powyższym należy zauważyć, iż Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia jest zobowiązany do wykonywania przepisów prawa.

W związku z powyższym należy przypomnieć, iż Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia jako organ Narodowego Funduszu Zdrowia nie posiada uprawnień inicjatywy ustawodawczej.

Art. 96 ust. 1 *ustawy o świadczeniach* stwierdza, że Narodowy Fundusz Zdrowia jest państwową jednostką organizacyjną posiadającą osobowość prawną. Natomiast zgodnie z definicją „państwowej jednostki organizacyjnej” znajdującą się na stronie internetowej Głównego Urzędu Statystycznego (www.stat.gov.pl) „Państwowa jednostka organizacyjna to jednostka utworzona przez organ państwa do wykonywania zadań i celów państwa, której status, zasięg działania i kompetencje określone zostały w ustawie, a jej działalność jest finansowana z budżetu państwa”. W związku z powyższym pragnę poinformować, iż zarówno ustawa o PRM, jak i ustawa o świadczeniach zostały uchwalone przez Parlament Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast Narodowy Fundusz Zdrowia, jako państwowa jednostka organizacyjna, działa tylko w granicach określonych ww. prawem.

Zgodnie z art. 49 ustawy o PRM, wojewoda powierza przeprowadzenie postępowania o zawarcie umów z dysponentami zespołów ratownictwa medycznego na wykony-

wanie zespołów ratownictwa medycznego, zawieranie, rozliczanie i kontrole wykonywania tych umów dyrektorowi właściwego oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Dyrektor oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia zawiera umowy, o których mowa w zdaniu poprzednim, na podstawie wojewódzkiego planu działania systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne sporządzonego przez wojewodę oraz w ramach środków przewidzianych w budżecie państwa, w części, której dysponentem jest wojewoda, ujętych w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia. Należy jednak zaznaczyć, iż do postępowania w sprawie zawarcia ww. umów stosuje się odpowiednio przepisy *ustawy o świadczeniach*.

Nawiązując do przedstawionego w „Oświadczeniu złożonym przez Pana Senatora Marka Trzczińskiego wspólnie z innymi senatorami na 36. posiedzeniu Senatu w dniu 2 lipca 2009 r.” pytania dotyczącego zasadności stosowania trybu konkursowego przy zawieraniu umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w rodzaju: ratownictwo medyczne należy stwierdzić, iż zgodnie z art. 139 ust. 1 *ustawy o świadczeniach* zawieranie przez Narodowy Fundusz Zdrowia umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, w tym również zawieranie umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w rodzaju: ratownictwo medyczne, odbywa się po przeprowadzeniu postępowania w trybie konkursu ofert albo rokowań. Natomiast zgodnie z art. 139 ust. 4 i 5 *ustawy o świadczeniach* w celu przeprowadzenia postępowania w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej dyrektor oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia powołuje komisję konkursową. Tryb pracy komisji konkursowej określa regulamin uchwalony przez Radę Narodowego Funduszu Zdrowia. Natomiast Minister Zdrowia, po zasięgnięciu opinii Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, określił w drodze rozporządzenia, sposób ogłaszania o postępowaniu w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, zapraszania do udziału w rokowaniach, składania ofert, powoływania i odwoływania komisji konkursowej oraz jej zadania, uwzględniając równe traktowanie świadczeniodawców oraz uczciwą konkurencję.

Dział VI *ustawy o świadczeniach* (Postępowanie w sprawie zawarcia umów ze świadczeniodawcami) szczegółowo określa sposób postępowania Narodowego Funduszu Zdrowia w sprawie zawarcia umów ze świadczeniodawcami.

Zgodnie z art. 146 *ustawy o świadczeniach* Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia określa przedmiot postępowania w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, kryteria oceny ofert oraz warunki wymagane od świadczeniodawców. Przedmiot postępowania, zgodnie z przepisami art. 140 i 141 *ustawy o świadczeniach*, powinien być opisany w sposób jednoznaczny i wyczerpujący, za pomocą dostatecznie dokładnych i zrozumiałych określeń. Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia winien w opisie przedmiotu postępowania uwzględnić wszystkie wymagania i okoliczności mogące mieć wpływ na sporządzenie oferty przez świadczeniodawcę.

Art. 140 ust. 2 *ustawy o świadczeniach* wskazuje, że przedmiotu zamówienia nie można opisywać:

- 1) w sposób, który mógłby utrudniać uczciwą konkurencję;
- 2) przez wskazanie znaków towarowych, patentów lub pochodzenia, chyba że jest to uzasadnione specyfiką przedmiotu zamówienia lub zamawiający nie może opisać przedmiotu zamówienia za pomocą dostatecznie dokładnych określeń, a wskazaniu takiemu towarzyszą wyrazy „lub równoważne” lub inne równoznaczne wyrazy.

Odnosząc się do pytania postawionego przez Pana Senatora Marka Trzczińskiego, dotyczącego zgodności treści załącznika nr 1 do Zarządzenia Nr 86/2008/DSOZ Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z dnia 16 września 2008 r. w sprawie określenia kryteriów ofert w postępowaniu w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej z treścią *ustawy o świadczeniach* należy stwierdzić co następuje.

Zarządzenia Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia zawierają szczegółowe materiały informacyjne o przedmiocie postępowania w sprawie zawarcia umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej i regulują między innymi – odrębnie dla każdego rodzaju lub zakresu świadczeń:

- 1) opis przedmiotu postępowania,
- 2) katalog świadczeń – jeśli to dotyczy danego rodzaju,
- 3) wymogi techniczne i sanitarne,
- 4) zasady obowiązujące przy realizacji świadczeń (np. możliwość łączenia świadczeń w celu ich rozliczenia),
- 5) zasady finansowania świadczeń – sposób finansowania stosowany dla danego rodzaju świadczeń.

Zarządzeniem Prezesa NFZ w sprawie określenia kryteriów oceny ofert w postępowaniu w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej ustala się kryteria oceny ofert dla postępowań o zawarcie umów na dany rok. Jednocześnie omawiane Zarządzenie powinno być zgodne z przepisami *ustawy o świadczeniach*, a w szczególności Zarządzenie winno wskazywać, że ocena ofert następuje według równoważnych kryteriów, którymi są kryteria określone w art. 148 *ustawy o świadczeniach*:

- 1) kompleksowość,
- 2) dostępność,
- 3) ciągłość,
- 4) oferowana cena,
- 5) jakość oferowanych świadczeń.

Podkreślenia wymaga fakt, iż Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia przed określeniem powyższych warunków zasięga opinii właściwych konsultantów krajowych, co wynika wprost z art. 146 *ustawy o świadczeniach*. Jednocześnie informuję, że Narodowy Fundusz Zdrowia corocznie przedstawia na stronie internetowej do konsultacji ogólnych projekt zarządzeń określających warunki zawierania i realizacji umów na rok następny, dając tym samym możliwość zgłaszania uwag zarówno przez świadczeniodawców zainteresowanych zawarciem umów na dany rok jak i środowiska związanego z ratownictwem medycznym na etapie tworzenia zarządzenia. Kryteria oceny ofert i warunki wymagane od świadczeniodawców są jawne i nie podlegają zmianie w toku postępowania, co wynika z art. 147 *ustawy o świadczeniach*. Natomiast jak wcześniej wspomniano uwagi dotyczące warunków wymaganych od świadczeniodawców mogą być zgłaszane na etapie konsultacji projektu takich warunków.

W związku z powyższym pragnę poinformować, iż w Narodowym Funduszu Zdrowia trwają prace nad projektami zarządzeń określających warunki zawierania i realizacji umów na 2010 r. Tak jak to było w latach ubiegłych, również w 2009 r., Narodowy Fundusz Zdrowia przedstawi do konsultacji ogólnych na stronie internetowej projekt zarządzeń określających warunki zawierania i realizacji umów na rok 2010, dając tym samym możliwość zgłaszania uwag zarówno przez świadczeniodawców zainteresowanych zawarciem umów na dany rok jak i środowiska związanego z ratownictwem medycznym na etapie tworzenia zarządzenia.

Jednocześnie należy zauważyć, iż zgodnie z art. 134 ust. 1 i 2 *ustawy o świadczeniach* Narodowy Fundusz Zdrowia jest zobowiązany zapewnić równe traktowanie wszystkich świadczeniodawców ubiegających się o zawarcie umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej i prowadzić postępowanie w sposób gwarantujący zachowanie uczciwej konkurencji. Wszelkie wymagania, wyjaśnienia i informacje, a także dokumenty związane z postępowaniem w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej udostępniane są świadczeniodawcom na takich samych zasadach.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że komisja konkursowa prowadząca postępowania konkursowe, które ma doprowadzić do wyboru podmiotu udzielającego świadczeń opieki zdrowotnej w rodzaju: ratownictwo medyczne, w taki sam sposób podczas postępowania konkursowego powinna traktować podmioty zgłaszające swoje oferty do postępowania konkursowego. Oznacza to, że oferty podmiotów publicznych powinny być tak samo traktowane przy rozpatrywaniu przez komisję konkursową, jak oferty podmiotów niepublicznych.

Przystępując do postępowania Oferent powinien zapoznać się z warunkami wymaganymi od świadczeniodawców. Warunki jakie stawiane są świadczeniodawcom dzieli

się na warunki konieczne (warunki *sine qua non*) oraz warunki rankingujące (podlegające ocenie). W odniesieniu do warunków rankingujących Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia określa na podstawie art. 146 pkt 2 *ustawy o świadczeniach* kryteria oceny ofert, według których następuje ocena ofert i przyznanie im określonej liczby punktów. Na podstawie uzyskanych ocen tworzy się ranking ofert, gdzie oferta o najwyższej liczbie punktów jest ofertą najkorzystniejszą. Od opisanych powyżej kryteriów oceny ofert (warunków rankingujących) należy odróżnić warunki wymagane (konieczne) do zawarcia umowy, które nie podlegają wycenie punktowej. Każdy świadczeniodawca ubiegający się o zawarcie umowy musi spełnić warunki konieczne i pod kątem spełniania tych warunków badana jest każda oferta. Brak spełnienia tych warunków skutkuje niewybraniem oferty.

Jak wykazano powyżej postępowanie w sprawie zawarcia umów na wykonywanie medycznych czynności ratunkowych wynika wprost z przepisów zarówno *ustawy o PRM* jak i zasad określonych w *ustawie o świadczeniach*.

Nawiązując do stawianego przez Pana Senatora Marka Trzczińskiego pytania, dotyczącego wyeliminowania z udziału w postępowaniu w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w rodzaju: ratownictwo medyczne podmiotów, które w postępowaniu konkursowym składają nieprawdziwe oświadczenia, należy stwierdzić co następuje. Art. 149 ust. 1 *ustawy o świadczeniach* wyraźnie wskazuje okoliczności obligujące komisję konkursową prowadzącą postępowanie w sprawie do odrzucenia oferty świadczeniodawcy. Zgodnie z przytoczonym przepisem prawnym odrzuca się ofertę:

- 1) złożoną przez świadczeniodawcę po terminie;
- 2) zawierającą nieprawdziwe informacje;
- 3) jeżeli świadczeniodawca nie określił przedmiotu oferty lub nie podał proponowanej liczby lub ceny świadczeń opieki zdrowotnej;
- 4) jeżeli zawiera rażąco niską cenę w stosunku do przedmiotu zamówienia;
- 5) jeżeli jest nieważna na podstawie odrębnych przepisów;
- 6) jeżeli świadczeniodawca złożył ofertę alternatywną;
- 7) jeżeli oferent lub oferta nie spełniają wymaganych warunków określonych w przepisach prawa oraz warunków określonych przez Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia;
- 8) złożoną przez świadczeniodawcę, z którym została rozwiązana przez oddział wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia prowadzący postępowanie umowa o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w określonym rodzaju lub zakresie w trybie natychmiastowym z przyczyn leżących po stronie świadczeniodawcy.

W związku z powyższym należy stwierdzić, iż składanie nieprawdziwego oświadczenia przez świadczeniodawcę w ofercie powoduje odrzucenie z mocy prawa tej oferty. Komisja konkursowa ma możliwość weryfikacji danych zawartych w ofercie i ustaleń, czy oferta nie posiada informacji nieprawdziwych, poprzez dokładne przeglądanie danych zawartych w ofercie oraz konfrontowanie ich ze stanem rzeczywistym. Jednym z elementów weryfikacji danych zawartych w ofercie ze stanem faktycznym jest przeprowadzenie kontroli u świadczeniodawcy celem potwierdzenia prawdziwości danych zawartych w jego ofercie. Komisji konkursowej pozwala na takie działanie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 15 grudnia 2004 r. w sprawie sposobu ogłoszenia o postępowaniu w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej przez Narodowy Fundusz Zdrowia, zaproszenia do udziału w rokowaniach, składania ofert, powoływania i odwoływania komisji konkursowej oraz jej zadań (Dz. U. Nr 273 poz. 2719). § 6 ust. 2 wskazanego rozporządzenia stwierdza, że „komisja konkursowa ma prawo przeprowadzenia kontroli świadczeniodawcy ubiegającego się o zawarcie umowy w celu potwierdzenia prawdziwości i prawidłowości danych zawartych w ofercie, a także zażądać dostarczenia dokumentów potwierdzających dane i informacje przekazane w toku postępowania przez świadczeniodawcę ubiegającego się o zawarcie umowy”.

W tym miejscu podkreślenia wymaga fakt, iż zgodnie z *Regulaminem pracy komisji prowadzącej postępowania w sprawie zawarcia umów o udzielanie świadczeń opieki*

zdrowotnej – zwanym dalej „Regulaminem pracy komisji”, wprowadzonym uchwałą Nr 36/2005/I Rady Narodowego Funduszu Zdrowia z dnia 4 października 2005 r. w sprawie przyjęcia Regulaminu pracy komisji prowadzącej postępowania w sprawie zawarcia umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, komisja konkursowa działa na podstawie:

- ustawy o świadczeniach,
 - rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 15 grudnia 2004 r. w sprawie sposobu ogłaszania o postępowaniu w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej przez Narodowy Fundusz Zdrowia, zapraszania do udziału w rokovaniach, składania ofert powoływania i odwoływania komisji konkursowej oraz jej zadań (Dz. U. Nr 273, poz. 2719)
- oraz
- regulaminu pracy komisji.

Podczas postępowania konkursowego żadne inne czynniki nie powinny ograniczać działalności komisji konkursowej, poza elementami wymienionymi w aktach prawnych, które komisja konkursowa zobowiązana jest stosować. Jednocześnie należy nadmienić, że rozstrzygnięcie komisji konkursowej prowadzącej postępowanie konkursowe o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w rodzaju: ratownictwo medyczne poddane jest kontroli w pierwszej kolejności, dyrektora oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, następnie Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, a na samym końcu kontroli sądu administracyjnego. Przedstawiona kontrola rozstrzygnięcia komisji konkursowej określona jest w *ustawie o świadczeniach*. Zgodnie z art. 152 ust. 1 *ustawy o świadczeniach* świadczeniodawcom, których interes prawny doznał uszczerbku w wyniku naruszenia przez Narodowy Fundusz Zdrowia zasad przeprowadzania postępowania w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, przysługują środki odwoławcze. Jak wskazuje art. 154 *ustawy o świadczeniach* świadczeniodawca biorący udział w postępowaniu może wnieść do dyrektora oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia o rozstrzygnięciu postępowania, odwołanie dotyczące rozstrzygnięcia postępowania. Odwołanie wniesione po terminie nie podlega rozpatrzeniu. Powyższe odwołanie rozpatrywane jest w terminie 7 dni od dnia jego otrzymania, a jego wniesienie wstrzymuje zawarcie umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej do czasu jego rozpatrzenia. Po rozpatrzeniu odwołania dyrektor oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia wydaje decyzję administracyjną uwzględniając lub oddalając odwołanie. Natomiast od decyzji dyrektora oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia przysługuje odwołanie do Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Odwołanie wnosi się za pośrednictwem dyrektora właściwego oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia rozpatruje wniesione odwołanie w terminie 30 dni od dnia jego otrzymania i wydaje decyzję administracyjną w sprawie. Decyzja Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia podlega natychmiastowemu wykonaniu, a od tej decyzji świadczeniodawcy przysługuje skarga do sądu administracyjnego.

Reasumując należy zauważyć, iż Narodowy Fundusz Zdrowia jest państwową jednostką organizacyjną odpowiedzialną za przeprowadzenie postępowania o zawarcie umów z dysponentami zespołów ratownictwa medycznego na wykonywanie zadań zespołów ratownictwa medycznego, zawieranie, rozliczanie i kontrole wykonywania tych umów. Celem postępowania w sprawie zawarcia umów na wykonywanie medycznych czynności ratunkowych jest zakupienie, w ramach środków przewidzianych w budżecie państwa, w części, której dysponentem jest wojewoda, ujętych w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia medycznych świadczeń ratunkowych udzielanych na obszarze województwa przez zespoły ratownictwa medycznego podstawowego „P” oraz zespoły ratownictwa medycznego specjalistyczne „S”. Środki na finansowanie umów na wykonywanie medycznych czynności ratunkowych wojewoda przekazuje Narodowemu Funduszowi Zdrowia w formie dotacji celowej w trybie i na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o *finansach publicznych* (Dz. U. Nr 249, poz. 2104, z późn. zm.) w celu zapewnienia finansowania zadań zespołów

ratownictwa medycznego na terenie właściwego oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia.

W związku z powyższym należy zauważyć, iż Narodowy Fundusz Zdrowia podejmuje wskazane powyżej zadania w oparciu o przepisy prawa, w szczególności o przepisy *ustawy o PRM i ustawy o świadczeniach*.

PREZES
NARODOWEGO FUNDUSZU ZDROWIA
dr n. med. Jacek Paszkiewicz

Oświadczenie senatora Grzegorza Wojciechowskiego

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwrócili się do mnie mieszkańcy Pabianic z prośbą o interwencję odnośnie do wywłaszczenia gruntów pod budowę autostrady A4.

W jednym przypadku wywłaszczenie dotyczy dwóch działek, o powierzchni 0,2825 ha i 0,3683 ha, przez które będzie przebiegała obwodnica Pabianic. Działki te są położone przy drodze powiatowej o nawierzchni asfaltowej, czego nie uwzględnia rzeczoznawca, a potwierdza gmina Pabianice – zał. nr 1. Są uzbrojone, jest tam linia energetyczna, wodociąg, linia telefoniczna, do drogi krajowej nr 71 jest tylko około dwustu metrów, są to granice miasta Pabianic. Na tych działkach dopuszcza się budowę siedliska zagrodowego i służącego produkcji rolnej (fermy, obory, chlewnie). Ponieważ działki te były ujęte w planie perspektywicznym pod budowę obwodnicy, nie przekształcono ich na budowlane i w związku z tym GDDKiA proponuje bardzo niskie odszkodowanie.

W drugim przypadku zainteresowani nigdy nie otrzymali operatu szacunkowego, przy wycenie nie uwzględnia się istniejącego drzewostanu na działce oraz nie bierze się pod uwagę faktu, że w ramach wywłaszczenia właściciele będą mieli podzielone działki i do jednej z nich będzie utrudniony dojazd, przez co znacznie obniży się jej wartość.

Największe moje obawy budzi fakt, iż zaproponowane ceny wykupu w obu przypadkach są bardzo niskie, znacznie niższe niż ceny transakcji zawieranych w tym rejonie, a co więcej są niższe od cen zaproponowanych właścicielom sąsiednich działek.

Panie Ministrze, proszę o wyjaśnienie skąd takie dysproporcje? Proszę również o wyjaśnienie, z jakiego powodu nastąpiła zmiana pierwotnej lokalizacji obwodnicy?

W związku z tym, iż korespondencja w tym zakresie jest bardzo obszerna, zostanie ona przesłana bezpośrednio do ministerstwa odrębnie. Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o ustosunkowanie się do podniesionych w tych skargach zarzutów.

Na koniec pragnę zapytać Pana Ministra, w związku z licznymi inwestycjami prowadzonymi na terenie kraju, jakie w chwili obecnej obowiązują zasady i tryb wywłaszczeń oraz przyznawania odszkodowań za grunty przeznaczane pod autostrady.

*Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski*

Odpowiedź

Warszawa, 5 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W nawiązaniu do oświadczenia Pana Senatora Grzegorza Wojciechowskiego z dnia 2 lipca 2009 r., przekazanego przy piśmie BPS/DSK-043-1840/09 z dnia 8 lipca 2009 r., w sprawie obowiązujących zasad i trybu wywłaszczeń oraz przyznawania odszkodo-

wań za grunty przeznaczane pod drogi, uprzejmie przedstawiam następujące wyjaśnienia.

W obecnym stanie prawnym kwestie nabywania nieruchomości pod drogi reguluje rozdział 3 „Nabywanie nieruchomości pod drogi” ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2008 r.). Zgodnie z art. 12 ww. ustawy decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zatwierdza się podział nieruchomości. Nieruchomości lub ich części stają się z mocy prawa:

- 1) własnością Skarbu Państwa w odniesieniu do dróg krajowych,
- 2) własnością odpowiednich jednostek samorządu terytorialnego w odniesieniu do dróg wojewódzkich – z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna.

Powyższe oznacza, iż skutkiem własnościowym jest przejęcie własności nieruchomości z mocy prawa oraz wygaszenie ograniczonych praw rzeczowych.

Ponadto zgodnie z art. 16 przedmiotowej ustawy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej określa termin odpowiednio wydania nieruchomości lub wydania nieruchomości i opróżnienia lokali oraz innych pomieszczeń. Termin ten nie może być krótszy niż 120 dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna. Przyjmuje się, iż we wskazanym terminie zostanie ustalone i wypłacone odszkodowanie. Wysokość odszkodowania ustala się według stanu nieruchomości w dniu wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej przez organ I instancji oraz według jej wartości z dnia, w którym następuje ustalenie wysokości odszkodowania. Decyzję ustalającą wysokość odszkodowania wydaje się w terminie 30 dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna. W art. 18 ww. ustawy wskazuje się, iż wysokość odszkodowania za przejęte nieruchomości powiększana jest każdorazowo o kwotę równą 5% ustalonego odszkodowania, w przypadku gdy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości wyda tę nieruchomość lub opróżni lokal i inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji stała się ostateczna, albo od dnia doręczenia zaawizowania o nadaniu tej decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności albo od dnia doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności.

Jednocześnie pragnę poinformować, że szczegółowe zasady wyceny gruntów przeznaczonych pod drogi publiczne zawarte zostały w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 21 września 2004 r. w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego (Dz.U. z 2004 r. Nr 207, poz. 2109 z późn. zm.). Zgodnie z § 36 ust. 1 tego rozporządzenia, przy określaniu wartości rynkowej gruntów przeznaczonych lub zajętych pod drogi publiczne należy zastosować podejście porównawcze, przyjmując ceny transakcyjne uzyskiwane przy sprzedaży gruntów przeznaczonych lub zajętych na te cele. Z powyższego zatem wynika, że przy określaniu wartości rynkowej gruntów przeznaczonych lub zajętych pod drogi publiczne w pierwszej kolejności należy zbadać rynek i zastosować podejście porównawcze. Analiza rynku przeprowadzana przez rzeczoznawcę majątkowego polega więc m.in. na poszukiwaniu i porównywaniu cen transakcyjnych uzyskiwanych przy sprzedaży nieruchomości podobnych. Jeżeli w wyniku poszukiwań rzeczoznawca majątkowy stwierdzi, że transakcje dotyczące tych nieruchomości nie są miarodajne lub liczba tych transakcji jest niewystarczająca dla prawidłowego procesu wyceny, w takiej sytuacji powinien zastosować przepis § 36 ust. 2 pkt 1 ww. rozporządzenia. Zgodnie z treścią ww. przepisu, w przypadku braku cen, o których mowa w ust. 1, wartość działek gruntu wydzielonych pod nowe drogi publiczne albo pod poszerzenie dróg istniejących określa się jako iloczyn wartości 1 m² gruntów, z których wydzielono te działki gruntu, i ich powierzchni, z tym że jeżeli przeznaczenie gruntów, z których wydzielono działki pod nowe drogi publiczne albo pod poszerzenie dróg istniejących, powoduje, że wartość tych gruntów jest niższa niż wartość gruntów przeznaczonych pod drogi, tak określoną wartość powiększa się o 50%.

W odniesieniu do sprawy mieszkańców Pabianic dotyczącej wywłaszczenia nieruchomości, o które pyta Pan Senator w swoim oświadczeniu, wyjaśniam iż z uwagi na brak do chwili obecnej stosownej dokumentacji odpowiedź na nie udzielona zostanie stronom w terminie późniejszym.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Radosław Stępień
Podsekretarz Stanu

**Oświadczenie senatora Grzegorza Wojciechowskiego
oraz senatora Wiesława Dobkowskiego**

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z ramowym stanowiskiem rządu z dnia 18 listopada 2008 r. dotyczącym organizmów genetycznie modyfikowanych, polskie władze dążą do zachowania naszego kraju jako wolnego od upraw GMO. Na całym świecie uprawa ziemi oparta na lokalnych, przyjaznych środowisku praktykach jest wypierana przez wielkoobszarowe uprawy przemysłowe. Mimo ogólnoświatowych tendencji produkcja rolna w Polsce w większości nadal pozostaje w harmonii z potrzebami środowiska. Ten stan jest jednak zagrożony przez gwałtowny rozwój rolnictwa przemysłowego, w tym przez wprowadzanie do środowiska organizmów genetycznie modyfikowanych (GMO).

W związku z tym, iż w chwili obecnej trwają prace nad projektem nowej ustawy o organizmach modyfikowanych genetycznie, która ma zastąpić istniejące obecnie prawo w tym zakresie oraz przystosować polskie prawo dotyczące GMO do wspólnotowego, chcielibyśmy wyjaśnić kilka kwestii.

Czy istnieją plany resortu, jeśli tak, to jakie, w zakresie wspierania rolnictwa naturalnego, tradycyjnego i ekologicznego w Polsce tak, by zatrzymać ekspansję rolnictwa przemysłowego?

W jaki sposób ministerstwo zamierza wdrożyć zalecenia pokontrolne NIK w zakresie realizacji ustawy o organizmach genetycznie modyfikowanych w Polsce? Czy podniesione przez NIK kwestie znajdują odzwierciedlenie w nowo tworzonej ustawie?

Jaki jest stosunek ministerstwa rolnictwa do badań naukowych prowadzonych w zakresie wpływu GMO na środowisko, organizmy żywe i ludzi? Co zdaniem resortu oznaczają wyniki, iż „GMO najprawdopodobniej nie szkodzi”? Czy w toku swoich prac nad uregulowaniem kwestii GMO ministerstwo bierze pod uwagę ostatnie badania Amerykańskiej Środowiskowej Akademii Medycznej (AAEM), która potwierdza, że żywność genetycznie modyfikowana stanowi poważne ryzyko dla zdrowia, i wzywa do moratorium na GMO? Jaki jest stosunek ministerstwa do tych badań? Czy zdaniem Pana Ministra są to wystarczające dowody naukowe potwierdzające szkodliwość GMO?

Panie Ministrze, niedawna decyzja rządu Niemiec o wydaniu zakazu upraw GMO oraz porażka Komisji Europejskiej podczas próby odrzucenia zakazu w Austrii i na Węgrzech stwarzają dużą szansę na powstrzymanie ekspansji upraw GMO na terenie Polski.

*Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wiesław Dobkowski*

Odpowiedź

Warszawa, 5 sierpnia 2009 r.

Pani Krystyna Bochenek
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,
w nawiązaniu do pisma z dnia 8 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1841/09, przy którym przekazane zostało wspólne oświadczenie senatorów Grzegorza Wojciechow-

skiego oraz Wiesława Dobkowskiego w sprawie organizmów genetycznie zmodyfikowanych, przedstawiam następujące wyjaśnienia.

Odnosząc się do pytania panów senatorów „Czy istnieją plany resortu, jeśli tak to jakie, w zakresie wspierania rolnictwa naturalnego, tradycyjnego i ekologicznego w Polsce tak, by zatrzymać ekspansję rolnictwa przemysłowego” informuję, że działania resortu rolnictwa obejmują przede wszystkim wsparcie produkcji konwencjonalnej i ekologicznej. W oparciu o dostępne mechanizmy finansowe, producenci rolni wytwarzający produkty w ramach rolnictwa ekologicznego oraz innych systemów żywności wysokiej jakości wspierani są z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 (PROW 2007–2013). Wsparcie dla producentów wyrobów uczestniczących w systemach jakości żywności przygotowano w ramach dwóch działań: „Uczestnictwo rolników w systemach jakości żywności” oraz „Działania informacyjne i promocyjne”. W przypadku obu działań do wsparcia kwalifikują się wspólnotowe systemy jakości żywności, zgodnie z którymi wytwarza się produkty regionalne (System Chronionych Nazw Pochodzenia i Chronionych Oznaczeń Geograficznych), tradycyjne (System Gwarantowanych Tradycyjnych Specjalności), produkty rolnictwa ekologicznego oraz krajowy system jakości żywności – integrowana produkcja (IP). Obecnie został zaakceptowany przez Komisję Europejską, do wsparcia w ramach PROW 2007–2013, kolejny krajowy system jakości żywności – „Jakość i Tradycja”.

Pomoc w przypadku pierwszego działania polega na refundacji kosztów poniesionych przez producentów rolnych z tytułu uczestnictwa w danym systemie jakości żywności. Wsparcie w ramach tego działania udzielane jest po każdym roku uczestnictwa w systemie, przez okres pięciu lat. Maksymalna wysokość wsparcia w ramach działania „Uczestnictwo rolników w systemach jakości żywności” wynosi 3200 zł na rok w przypadku Systemu Chronionych Nazw Pochodzenia, Chronionych Oznaczeń Geograficznych oraz Gwarantowanych Tradycyjnych Specjalności, w przypadku rolnictwa ekologicznego – 996 zł, a wsparcie dla produkcji integrowanej wynosi nie więcej niż 2750 zł. Ze względu na specyfikę integrowanej produkcji, jeżeli w danym roku producent rolny nie poniósł kosztów na kontrolę, wówczas maksymalna wysokość wsparcia wynosi 750 zł. W przypadku systemu „Jakość i Tradycja” maksymalna wysokość wsparcia wynosi 1470 zł na rok. Powyższe stawki zostały ustalone podczas przygotowywania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013, na podstawie analizy kosztów związanych z funkcjonowaniem systemów. Wysokość wsparcia w danym roku oblicza się na podstawie rzeczywiście poniesionych kosztów na kontrolę, w wyniku której wydawane są certyfikaty potwierdzające wytwarzanie produktów zgodnie ze specyfikacją, składkę na rzecz grupy producentów, która skupia i reprezentuje producentów wytwarzających produkty w ramach danego systemu jakości żywności. Ponadto, w odniesieniu do integrowanej produkcji, refundacji podlegają koszty poniesione na zakup publikacji poświęconych zasadom prowadzenia integrowanej produkcji oraz na zakup pułapek lepowych i feromonowych.

W ramach drugiego z wymienionych działań – „Działania informacyjne i promocyjne” planowane wsparcie będzie udzielane na tych samych zasadach wszystkim kwalifikującym się systemom jakości żywności. Beneficjentami w przypadku tego działania mogą być grupy producentów, niezależnie od ich formy prawnej, które skupiają podmioty aktywnie uczestniczące w systemach jakości żywności i wytwarzające produkty, których dotyczy działanie. Refundacji w ramach działania podlega 70% kosztów kwalifikowanych, poniesionych na realizację działań informacyjnych i promocyjnych na rynku wewnętrznym. Maksymalny czas trwania tych działań wynosi dwa lata.

Działanie „Uczestnictwo rolników w systemach jakości żywności” zostało uruchomione 15 maja 2009 r., a uruchomienie drugiego z wymienionych działań planowane jest w drugiej połowie 2009 r.

Ponadto, w celu wsparcia rozwoju sektora ekologicznego w Polsce, Agencja Rynku Rolnego we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi prowadzi kampanię informacyjną na rzecz promocji rolnictwa ekologicznego, przewidzianą na lata 2006–2009. Kampania ma na celu podniesienie świadomości ekologicznej w społeczeństwie, zwiększenie popytu wewnętrznego na produkty ekologiczne oraz zaintere-

sowanie potencjalnych producentów tego rodzaju produkcją. Trzyletnia kampania jest skierowana do rolników, wytwórców i przetwórców produktów ekologicznych, handlowców, hurtowników oraz do potencjalnych konsumentów żywności ekologicznej. Kampania ta jest finansowana w 50% ze środków krajowych i w 50% ze środków wspólnotowych. Budżet kampanii wyniósł 3,1 mln euro.

Odpowiadając na kolejne pytania dotyczące wdrażania zaleceń pokontrolnych NIK w zakresie realizacji ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych w Polsce informuję, że w tej sprawie właściwym do udzielenia odpowiedzi jest Minister Środowiska. Kontrola NIK obejmowała bowiem działanie resortu środowiska i zalecenia pokontrolne zostały tam skierowane. Resort ten udzielał również odpowiedzi i wyjaśnień w sprawach poruszanych w raporcie NIK. W kwestii spraw związanych z uprawami roślin genetycznie zmodyfikowanych, które pojawiły się w raporcie NIK, słusznie zauważono, iż obecnie nie ma przepisów prawnych, które regulowałyby tę kwestię. W wyniku braku tych przepisów brak jest również administracyjnego nadzoru nad potencjalnie występującymi uprawami roślin GM. W tym miejscu warto przypomnieć, że to ustawa *Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych*, którą przygotowuje resort środowiska, wdroży przepisy, które określą zasady koegzystencji trzech form rolnictwa oraz wprowadzi po raz pierwszy do porządku prawnego przepisy, które umożliwią niezwykle pożądaną kontrolę upraw. Ponadto w projekcie tym zawarta została delegacja umożliwiająca Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi wprowadzenie w drodze rozporządzenia zakazu uprawy roślin GMO, jeżeli staną się mu dostępne przesłanki świadczące o szkodliwości danego produktu i stanowiące tym samym podstawę wprowadzenia zakazu. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi zostanie wyposażony w narzędzie prawne, którego brak ogranicza na dzień dzisiejszy możliwość wprowadzenia zakazu w sposób niepowodujący konfliktu prawnego.

Odnosząc się do pytania dotyczącego badań naukowych w zakresie wpływu GMO na organizmy żywe informuję, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nadzoruje realizację kilku tematów naukowych w ramach programów wieloletnich, których efektem ma być udzielenie odpowiedzi na nurtujące kwestie, czy GMO ma negatywny wpływ na zdrowie zwierząt oraz na środowisko. W Instytucie Zootechniki – PIB w Krakowie przy współudziale Państwowego Instytutu Weterynaryjnego – PIB w Puławach rozpoczęto badania naukowe, które dotyczą „Wpływu pasz GMO na produktywność i zdrowotność zwierząt, transfer transgenicznego DNA w przewodzie pokarmowym oraz jego retencję w tkankach i produktach żywnościowych pochodzenia zwierzęcego”. W ramach innego programu wieloletniego, który realizowany jest przez Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie prowadzone są prace, dzięki którym uzyskane zostaną m.in. dane na temat skutków wprowadzania do uprawy roślin genetycznie zmodyfikowanych, w tym oceniony będzie wpływ upraw transgenicznych na produkcję roślinną oraz rolnictwo ekologiczne i konwencjonalne oraz zbadane zostaną ekologiczne aspekty wprowadzania roślinnych GMO do agroekosystemów. Dotychczas przeprowadzone krajowe prace naukowe, finansowane z budżetu państwa, nie potwierdzają doniesień o szkodliwości produktów GMO. Przywołane w oświadczeniu panów senatorów stanowisko Amerykańskiej Środowiskowej Akademii Medycznej (AAEM) jest stanowiskiem organizacji pozarządowej, która nie prowadzi własnych badań naukowych. W swoich opiniach AAEM opiera się na doniesieniach i publikacjach, które również są cytowane i wykorzystywane w niezwykle kontrowersyjnych dyskusjach zwolenników i przeciwników GMO na całym świecie. Warto również zwrócić uwagę na przywołaną w oświadczeniu sprawę Niemiec. Rząd tego kraju wprowadził wiosną br. zakaz stosowania kukurydzy MON 810 i jak dotychczas nie poinformował oficjalnie, na piśmie, Komisji Europejskiej i pozostałych państw członkowskich o swojej decyzji, do czego zobowiązują przepisy Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/18/WE z dnia 12 marca 2001 r. w sprawie zamierzonego uwalniania do środowiska organizmów zmodyfikowanych genetycznie i uchylającej dyrektywę 90/220/EWG, natomiast w ostatnim czasie Parlament Niemiecki zagłosował przeciwko tej decyzji rządu podnosząc, że jest to decyzja polityczna i nie została poprzedzona wnikliwą analizą naukową.

W tej sytuacji rząd polski podejmując dalsze decyzje co do postępowania z GMO musi mieć na uwadze, że każda z decyzji musi być zgodna z prawem. W tym przypadku szczególne znaczenie ma też fakt, że 16 lipca 2009 r. Europejski Trybunał Sprawiedliwości ogłosił wyrok w sprawie C-165/08, w którym stwierdził, że zakazując wpisu odmian genetycznie zmodyfikowanych do krajowego rejestru odmian (art. 5 ust. 4 ustawy o nasiennictwie) oraz zakazując dopuszczania do obrotu materiału siewnego odmian genetycznie zmodyfikowanych (art. 57 ust. 3 ustawy o nasiennictwie) Rzeczpospolita Polska uchybiła zobowiązaniom wspólnotowym, które ciążyą na niej na mocy dyrektywy nr 2001/18/WE oraz dyrektywy Rady nr 2002/53/WE. Wobec wyroku Polska zobowiązana jest jak najszybciej dostosować swoje przepisy do prawa wspólnotowego, aby uniknąć konsekwencji karnych.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Marian Zalewski

Oświadczenie senatora Henryka Woźniaka

skierowane do prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów
Małgorzaty Krasnodębskiej-Tomkiel

Od kilku lat na polskim rynku finansowym funkcjonuje firma Provident, prowadząca działalność mającą charakter usług bankowych. W związku z licznymi publikacjami na temat specyfiki tej działalności zwracam się do Pani Prezes zapytaniem, czy działalność firmy Provident była przedmiotem kontroli UOKiK, a jeśli tak, to czy ta działalność nie narusza przepisów prawa w zakresie ochrony interesów konsumenckich.

*Z uszanowaniem
Henryk Woźniak*

Odpowiedź

Warszawa, 28 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Henryka Woźniaka, przekazane Prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, dalej także Prezes Urzędu, w dniu 9 lipca 2009 r., dotyczące funkcjonowania Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w zakresie kontroli Provident Polska SA, uprzejmie przedstawiam następujące stanowisko.

Na wstępie pragnę wyjaśnić, iż Prezes Urzędu działając w oparciu o ustawę z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz. U. Nr 50, poz. 331 ze zm.) na bieżąco monitoruje rynek usług finansowych, a w razie stwierdzenia nieprawidłowości związanych z udzielaniem pożyczek przez instytucje finansowe spoza sektora bankowego podejmuje działania zgodnie ze swoimi kompetencjami ustawowymi.

W związku z powyższym, w bieżącym roku zakończone zostało postępowanie wyjaśniające w sprawie wstępnego ustalenia, czy spółka Provident Polska SA z siedzibą w Warszawie, dopuściła się naruszenia przepisów uzasadniającego wszczęcie postępowania w sprawie zakazu stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, w związku z pobieraniem od konsumentów łącznej kwoty wszystkich opłat i prowizji w wysokości przekraczającej 5% kwoty udzielonego kredytu konsumenckiego, co może naruszać przepis art. 7a ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. z 2001 r. Nr 100, poz. 1081 ze zm.).

Zgodnie bowiem z treścią art. 7a ustawy o kredycie konsumenckim, dalej „ukk”, *łączna kwota wszystkich opłat i prowizji oraz innych kosztów związanych z zawarciem umowy o kredyt konsumencki, z wyłączeniem udokumentowanych lub wynikających z innych przepisów prawa kosztów, związanych z ustanowieniem, zmianą lub wygaśnięciem zabezpieczeń i ubezpieczeń (w tym kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu, o którym mowa w art. 7 ust. 1 pkt 4), nie może przekroczyć 5% kwoty udzielonego kredytu konsumenckiego.* Nie ulega wątpliwości, iż oferowana przez Provident Polska SA umowa pożyczki, stosownie do art. 2 ust. 2 pkt 1 ukk jest w istocie umową o kredyt

konsumencki ze wszystkimi wynikającymi stąd skutkami. Konsument zawierający umowę pożyczki z Provident Polska SA ponosi koszty opłat i prowizji w postaci opłaty przygotowawczej oraz opłaty za obsługę pożyczki w domu, które jak wynikało ze zgromadzonej przez Urząd dokumentacji kilkakrotnie przekraczają próg procentowy określony ustawą o kredycie konsumenckim.

Przed wszystkim przypomnienia wymaga, iż celem wprowadzenia do ustawy o kredycie konsumenckim art. 7a miało być uniemożliwienie kredytodawcom (pożyczkodawcom) obchodzenia przepisów o odsetkach maksymalnych poprzez zastrzeżenie od konsumentów wygórowanych prowizji, opłat i innych kosztów związanych z umową o kredyt konsumencki.

Z zakresu zastosowania art. 7a ustawy o kredycie konsumenckim ustawodawca świadomie wyłączył udokumentowane lub wynikające z innych przepisów prawa koszty, związane z ustanowieniem, zmianą lub wygaśnięciem zabezpieczeń i ubezpieczeń (w tym kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu – wraz z oprocentowaniem i pozostałymi kosztami – na wypadek śmierci, inwalidztwa, choroby lub bezrobocia konsumenta). Intencją ustawodawcy było wyłączenie zastosowania art. 7a ustawy o kredycie konsumenckim w stosunku do kosztów niezwiązanych bezpośrednio z samą umową o kredyt, a wynikających jednocześnie z umowy o świadczenie dodatkowe (jedyne uzupełniające wobec umowy o kredyt konsumencki), jakim jest ubezpieczenie lub zabezpieczenie spłaty kredytu konsumenckiego.

Niezależnie od powyższego, na gruncie obowiązującego art. 7a ustawy o kredycie konsumenckim powstała wątpliwość, czy jego zakresem objęte są koszty związane z samym zawarciem umowy o kredyt konsumencki, czy również te, które są związane z późniejszym wykonywaniem umowy, co ma niebagatelne znaczenie chociażby przy ocenie, czy koszt obsługi w domu powinien być limitowany wskazanym przepisem.

Wydaje się, że ustawodawca posługując się zwrotem „koszty związane z zawarciem umowy o kredyt konsumencki” chciał nawiązać do już wcześniej funkcjonującego w ustawie o kredycie konsumenckim pojęcia kosztów, do których zapłaty zobowiązany jest konsument w związku z zawartą umową zawartego w art. 4 ust. 2 pkt 8 ustawy o kredycie konsumenckim, przez który należy rozumieć te koszty, które konsument musi ponieść przy prawidłowym wykonaniu umowy, zgodnie z jej pierwotną treścią. Niemniej jednak ostateczne brzmienie art. 7a ustawy o kredycie konsumenckim uległo zmianie, a analizowany przepis posługuje się pojęciem „kosztów związanych z zawarciem umowy o kredyt konsumencki”, które jest pojęciem literalnie odmiennym do użytego w art. 4 ust. 2 pkt 8 (jak również odmiennym od pojęcia zawartego w projekcie) pojęcia kosztów, do których zapłaty zobowiązany jest konsument w związku z zawartą umową.

Nawet gdyby przyjąć, iż funkcjonalna wykładnia wskazanego przepisu przemawia za szerokim rozumieniem sformułowania „kosztów związanych z zawarciem umowy”, tj. obejmującym także koszty związane z prawidłowym jej wykonywaniem, powstaje wątpliwość, czy tego rodzaju koszty tj. związane z obsługą pożyczki w domu – jako koszty o charakterze fakultatywnym – powinny być objęte zakresem art. 7a ukk.

Problem ten ma doniosłe znaczenie praktyczne dla oceny prawnej przedmiotowej praktyki, jaką stosuje Provident Polska SA. Przedsiębiorca ten bowiem oferuje kredyty konsumenckie w formie pożyczek gotówkowych udzielanych w domu konsumenta. Kredytodawca, za dodatkową opłatą, zapewnia „obsługę domową” kredytu obejmującą cotygodniową osobistą wizytę pracownika kredytodawcy w celu odebrania od konsumenta raty kredytu. Analiza zawartych przez konsumentów umów pożyczki prowadzi do wniosku, iż koszt takiej „opcjonalnej” usługi, gdyby został objęty zakresem zastosowania art. 7a ustawy o kredycie konsumenckim, spowodowałby przekroczenie limitu kosztu maksymalnego. Wyjaśnienia wymaga, iż wskazana wyżej opcja jest fakultatywna, konsument ma bowiem możliwość wyboru spłacania pożyczki w formie przelewu pieniężnego bez ponoszenia dodatkowych opłat.

Z powyższego wynika, iż w praktyce niemal niemożliwie jest wyegzekwowanie stosowania art. 7a w obrocie gospodarczym pomiędzy konsumentami a kredytodawcami w sposób, który odpowiadałby celowi wprowadzania tego przepisu do ustawy o kredycie konsumenckim. Przepis ten bowiem nie spełnia swojej funkcji, którą jest zapobie-

ganie obchodzeniu przez kredytodawców przepisów k.c. o odsetkach maksymalnych poprzez pobieranie nadmiernych opłat, prowizji i innych kosztów związanych z umową o kredyt konsumencki. Powyższy stan rzeczy jest wynikiem przyjętego – jak się okazało dysfunkcjonalnego – zakresu przedmiotowego zastosowania art. 7a ustawy o kredycie konsumenckim, jak również użyciem pojęć niedookreślonych i niespójnych z pojęciami, występującymi w innych artykułach ww. ustawy, co powoduje bardzo poważne trudności interpretacyjne, co do tego jakie opłaty, prowizje i koszty są tak naprawdę limitowane progiem 5% liczonym od kwoty udzielonego kredytu konsumenckiego.

Pragnę przy tym wyjaśnić, iż Prezes Urzędu nie ma kompetencji do ingerowania w kształtowanie przez przedsiębiorców cen usług, jeśli mieszczą się w dopuszczonych przez obowiązujące prawo granicach. Jak wynika bowiem z art. 2 ustawy z dnia 5 lipca 2002 r. o cenach (Dz. U. Nr 97, poz. 1050 ze zm.) wyrażona została, fundamentalna dla tej ustawy, zasada swobody w kształtowaniu cen przez przedsiębiorców. Zgodnie z powyższym przepisem ceny towarów i usług uzgadniają strony zawierające umowę. Organy państwa nie mogą ingerować w politykę cenową przedsiębiorców, chyba że wyraźnie przewiduje to przepis prawa.

Dodać także należy, iż zgodnie z art. 385¹ § 1 kodeksu cywilnego *postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny*. Oznacza to, iż Prezes Urzędu nie może kwestionować postanowień wzorców umownych określających cenę lub wynagrodzenie za usługę, jeśli spełniają one kryterium transparentności.

Oferowana bowiem przez Provident Polska SA obsługa pożyczki w domu jest usługą, zaś opłata z nią związana jest wynagrodzeniem za tę usługę, składającym się w tym wypadku na główne świadczenie stron, które określone jednoznacznie, nie daje podstaw do jego kwestionowania zgodnie z przywołanym wyżej przepisem.

Prezes Urzędu może jednakże zakwestionować sposób rozliczenia przedsiębiorcy z klientem, jeśli postanowienia wzorca umownego wskazują na to, iż narusza on interesy konsumentów.

Mając powyższe na względzie, po analizie przedmiotowej sprawy, Prezes Urzędu kwestionuje praktyki przedsiębiorców polegające na zawyżaniu kosztów związanych z zawarciem umowy o kredyt konsumentów, jednakże nie w oparciu o naruszenie art. 7a ustawy o kredycie konsumenckim, a w oparciu o sprzeczność odpowiednich postanowień wzorca umownego z dobrymi obyczajami, a tym samym naruszających ekonomiczne interesy konsumentów.

W chwili obecnej przygotowywany jest pozew przeciwko Provident Polska SA o uznanie za niedozwolone postanowienia przewidującego w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu brak zwrotu zarówno składki ubezpieczeniowej, jak i opłaty za obsługę w domu po spłacie pożyczki. W ocenie Prezesa Urzędu, powyższe postanowienie narusza dyspozycję art. 385¹ § 1 kodeksu cywilnego tj. kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, w postaci braku ekwiwalentności świadczeń w sytuacji niezwrócenia opłaty za obsługę w domu, gdy przedsiębiorca zaprzestał świadczenia takiej usługi, a także braku zwrotu składki ubezpieczeniowej za niewykorzystany okres ochrony ubezpieczeniowej, w sytuacji, gdy ryzyko niespłacenia udzielonej pożyczki poprzez jej wcześniejszą spłatę ustało, a zatem nie istnieje żadne uzasadnienie, by konsument ponosił koszt składki ubezpieczeniowej w pełnym wymiarze, pomimo, iż zakład ubezpieczeń od chwili rozwiązania umowy pożyczki odpowiedzialności nie ponosi.

Jednocześnie pragnę poinformować, iż z uwagi na konieczność implementacji Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki, w UOKiK trwają prace nad założeniami zmiany ustawy o kredycie konsumenckim, w tym również jednoznacznego przesądzenia wątpliwości interpretacyjnych wynikających z aktualnego brzmienia art. 7a ustawy.

Przepisy ww. dyrektywy, mają ułatwić zaciąganie kredytów konsumenckich w innych krajach Unii oraz ujednoczyć ochronę konsumentów w tym zakresie. Dyrektywa ma zostać implementowana do porządków prawnych Państw Członkowskich do czerwca 2010 r. Cechą charakterystyczną dyrektywy jest zasada maksymalnej harmonizacji kierunkowej, która oznacza, że wybrane zagadnienia muszą zostać uregulowane w taki sam sposób przez wszystkich członków UE. Dyrektywa m.in. wydłuża termin na odstąpienie od umowy do 14 dni od momentu jej zawarcia, dając konsumentowi więcej czasu na dokładne przemyślenie decyzji.

Istotnym elementem, który wprowadza dyrektywa, jest Europejski Ujednolicony Formularz Kredytowy, który ma zawierać wszystkie podstawowe informacje o kredycie, takie jak koszty pożyczki, ubezpieczenia itp. Na ich podstawie konsumenci mają podjąć świadomą decyzję odnośnie do zaciąganego kredytu, a także będą mogli z łatwością porównywać oferty różnych przedsiębiorców, ponieważ standardowy formularz zostanie wprowadzony we wszystkich państwach członkowskich.

Z poważaniem

Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel

Oświadczenie senatora Jana Wyrowińskiego

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W „Dzienniku” z 1 lipca 2009 r. ukazał się list otwarty, sygnowany przez cenionych fachowców zajmujących się problemami transportu kolejowego, pod dramatycznym tytułem „Ratujmy kolej – recesja pogłębia problemy”.

List stanowi rzetelną ocenę sytuacji transportu kolejowego w naszym kraju oraz opis zagrożeń, jakie dla stabilności gospodarczej państwa i jego bezpieczeństwa energetycznego niesie pogarszający się stan techniczny polskich dróg kolejowych.

Pod koniec listu jego sygnatariusze stwierdzają: „Kolejne rządy od lat unikają problematyki kolejowej, licząc na to, że podjęcie kosztownych lub niepopularnych decyzji naprawiających kolej uda się odwlec. Osoby odpowiedzialne za polską kolej uważają, że tym problemem powinien zająć się ktoś inny. Decyzje o rozpoczęciu koniecznych reform, takich jak wydzielenie Polskich Linii Kolejowych SA ze struktur Grupy PKP, prywatyzacja PKP Cargo i PKP Intercity, zmiana organizacji działania Urzędu Transportu Kolejowego itp., są ciągle odkładane. Jeżeli nie nastąpią zdecydowane działania Sejmu i Rządu, nasza zapóźniona kolej będzie hamowała wzrost gospodarczy kraju i kompromitowała Polskę wobec zagranicy, nie mówiąc już o porażce polityki transportowej państwa. Będziemy tracić dochody i miejsca pracy. W tej sytuacji zwracamy się do Pana Premiera o podjęcie niezwłocznych działań związanych z programem reformowania kolei”.

Podzielając stanowisko wyrażone w liście otwartym, pozwalam sobie zapytać Pana Ministra: kiedy zostaną podjęte niezbędne działania reformujące polską kolej?

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Odpowiedź

Warszawa, 10 sierpnia 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie Pana Senatora Jana Wyrowińskiego, przesłane przy piśmie BPS/DSK-043-1843/09 z dnia 8 lipca 2009 r., złożone podczas 36. posiedzenia Senatu RP w dniu 2 lipca 2009 r. w sprawie podejmowanych prac w zakresie reformowania polskiej kolei, uprzejmie informuję, że polityka Rządu w zakresie odnoszącym się do całego sektora kolejowego prowadzona jest, przede wszystkim, w oparciu o długofalowe działania zawarte w dokumentach przyjętych przez Radę Ministrów tj. w „Strategii dla transportu kolejowego do roku 2013” oraz „Master Planie dla transportu kolejowego w Polsce do 2030 roku”. Sukcesywne wdrażanie rozwiązań wynikających z ww. dokumentów pozwoli wyeliminować skutki dotychczasowych zaniedbań w dziedzinie kolejnictwa, w tym zaniedbań w segmencie infrastruktury kolejowej i przewozów kolejowych.

Nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem wyrażonym przez autorów artykułu, załączonego do oświadczenia, „Ratujmy kolej – recesja pogłębia problemy”, opublikowanego

w „Dzienniku” z dnia 1 lipca 2009 r., iż Rząd nie podejmuje działań reformujących polskie kolejnictwo oraz nie czyni starań, aby wywiązać się z wcześniej złożonych deklaracji odnośnie do roli transportu kolejowego w Polsce.

Na przestrzeni ostatnich lat wyraźnie widać, iż co roku z budżetu państwa przeznaczane są coraz większe środki na infrastrukturę kolejową. W 2009 r. w budżecie państwa została zagwarantowana kwota 1.183.141,00 tys. zł na infrastrukturę kolejową zarządzaną przez PKP PLK SA oraz SKM w Trójmieście Sp. z o.o. Dodatkowo, w 2009 r., na cele związane z infrastrukturą kolejową, zaplanowano wydatkowanie ze środków Funduszu Kolejowego kwoty 518.511,04 tys. zł. Zgodnie z ustawą z dnia 25 kwietnia 2008 r. o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (Dz.U. Nr 97, poz. 624), uzyskane przez PKP SA pożyczki na łączną kwotę 1,86 mld zł, przeznaczane są na podwyższenie kapitału zakładowego PKP PLK SA. W efekcie, ww. środki PKP PLK SA wykorzystuje na realizację inwestycji wynikających z umów i porozumień międzynarodowych, przygotowanie i realizację inwestycji obejmujących linie kolejowe o znaczeniu państwowym, a także na remonty i utrzymanie infrastruktury kolejowej w celu zmniejszenia kosztów i wysokości opłat za korzystanie z niej. Jednakże mający miejsce w ostatnich latach wzrost cen materiałów i usług wymusił na PKP PLK SA weryfikację wielu zamierzeń inwestycyjnych.

Odnosząc się do kwestii przewozów pasażerskich, pragnę przypomnieć, iż dzięki ubiegłorocznej nowelizacji ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” spółce PKP Przewozy Regionalne sp. z o.o. zrekompenrowano 2,16 mld zł strat poniesionych w związku z wykonywaniem przez Spółkę przewozów pasażerskich w ramach obowiązku świadczenia usług publicznych w okresie od dnia 1 października 2001 r. do dnia 30 kwietnia 2004 r. Z powyższej kwoty dotacji Spółka otrzymała dotychczas 1,903 mld zł. Ponadto, pragnę zwrócić uwagę, że w związku z usamorządowieniem przewozów regionalnych, wskazane i zagwarantowane zostały źródła finansowania inwestycji taborowych spółki PKP Przewozy Regionalne sp. z o.o. w perspektywie do roku 2020. Zawarte w dniu 9 grudnia 2008 r. z Marszałkami województw *Porozumienie* zapewnia samorządom województw znaczne środki finansowe na zakup, modernizację i naprawy kolejowych pojazdów szynowych przeznaczonych do przewozów pasażerskich wykonywanych na podstawie umów o świadczenie usług publicznych. Wykonując zobowiązania zawarte w ww. *Porozumieniu* została przyjęta ustawa o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 115, poz. 966) w zakresie źródeł finansowania przewozów regionalnych, z których mogą korzystać samorządy wojewódzkie. Ustawą tą m.in. zwiększono udział samorządów województw we wpływach z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) z 14,0% do 14,75%.

Uważam, że dotychczasowe rozwiązania przyjęte przez Rząd w odniesieniu do spółki PKP Przewozy Regionalne sp. z o.o., przy aktywnym udziale jej właścicieli, tj. samorządów województw, dają podstawy do zapewnienia odpowiedniego funkcjonowania i rozwoju Spółki.

Odnosnie do kwestii prywatyzacji spółek Grupy PKP uprzejmie informuję, że działania te są określone w „Strategii dla transportu kolejowego do roku 2013”. Podstawowym celem prywatyzacji spółek Grupy PKP jest stworzenie warunków do dalszego ich rozwoju poprzez zapewnienie nowych źródeł finansowania. Jednocześnie konieczne jest zapewnienie również udziału PKP SA w zyskach ze sprzedaży akcji/udziałów prywatyzowanych spółek ze względu na potrzebę pozyskiwania środków na obsługę zadłużenia, które PKP SA przejęła po byłym przedsiębiorstwie państwowym PKP.

W przypadku spółki PKP Intercity SA działa doradca prywatyzacyjny prowadzący prace związane z wejściem Spółki na giełdę. Natomiast w spółce PKP Cargo SA został już ogłoszony przetarg na doradcę prywatyzacyjnego.

Obecnie podejmowane są działania mające na celu wsparcie sektora transportu kolejowego, do których należą m.in.:

- przygotowanie projektu zmiany ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (Projekt II),

w którym zaproponowano rozwiązania pozwalające przyspieszyć wnoszenie przez PKP SA aportów do spółek zależnych (np. zwolnienia z podatku CIT),

- prace nad znalezieniem instrumentów, które wyposażyłyby PKP PLK SA w możliwość pozyskania środków na prefinansowanie wydatków na przedsięwzięcia współfinansowane z funduszy europejskich.

Jednocześnie pragnę poinformować, iż powołany został Międzyresortowy Zespół ds. sektora transportu kolejowego (MP. Nr 47, poz. 687), do zadań którego należeć będzie m.in. podejmowanie działań skierowanych na łagodzenie wpływu niekorzystnych tendencji w gospodarce na sytuację podmiotów funkcjonujących w sektorze transportu kolejowego.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Juliusz Engelhardt
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Stanisława Zająca

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Zwracam się o podjęcie zdecydowanych i pilnych działań wspierających naprawę infrastruktury drogowej na terenie gminy Olszanica w województwie podkarpackim, która została zniszczona w trakcie gwałtownych burz, opadów deszczu i gradu.

W wyniku burz i towarzyszących im nawałnic deszczowych oraz opadów gradu, które miały miejsce 24 czerwca br. na terenie gminy Olszanica w województwie podkarpackim, wystąpiły ogromne szkody, szczególnie w infrastrukturze drogowej. Szkody spowodowały wezbrane wody potoku Borsukowiec, płynącego przez miejscowość Paszowa w gminie Olszanica, który wpada do rzeki Tyrawka. Woda zniszczyła i uszkodziła wiele dróg gminnych o nawierzchni bitumicznej i żwirowej, uszkodzone zostały przepusty, podmyte zostały mosty. Najbardziej jednak zniszczona została nawierzchnia drogi powiatowej nr 2225 R Tyrawa Wołoska – Wańkowa na terenie gminy Olszanica.

Dokładnie rok temu w czerwcu 2008 r. podobny kataklizm nawiedził tę samą gminę. Wtedy również zniszczona została droga powiatowa nr 2225 R Tyrawa Wołoska – Wańkowa na terenie gminy Olszanica. Straty oszacowano na wiele milionów złotych, a teren popowodziowy wizytował pan Grzegorz Schetyna, wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji, obiecując szybką i zdecydowaną pomoc w odbudowie infrastruktury drogowej. Pomimo szumnych zapowiedzi samorząd powiatowy i samorząd gminy Olszanica nie otrzymał wsparcia na odbudowę dróg po ubiegłorocznej powodzi.

W maju 2009 r. powiat leski otrzymał w ramach „Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008–2011” promesę w wysokości 750 000,00 zł na usuwanie zniszczeń po powodzi z kwietnia br. Fundusze te wystarczają jedynie na usunięcie największych zniszczeń na tej drodze i uczynienie jej przejezdną. Nadal nie jest dostatecznie wyremontowany jedenastokilometryowy odcinek zniszczonej drogi oraz dodatkowo odcinki dróg gminnych i podmyte przepusty, mosty. Droga powiatowa nr 2225 R Tyrawa Wołoska – Wańkowa na terenie gminy Olszanica ma strategiczne znaczenie dla całego układu komunikacyjnego w Bieszczadach i w rejonie Gór Słonnych.

Wielomilionowe straty w infrastrukturze drogowej zaistniałe po ostatnich dwóch powodziach, w czerwcu ubiegłego roku i czerwcu tego roku, powodują, że niezbędne są remonty na drogach powiatowych oraz gminnych o nawierzchni bitumicznej i żwirowej. Konieczna jest także naprawa uszkodzonych przepustów i podmytych mostów. Koszty tych inwestycji przekraczają finansowe możliwości samorządu powiatu leskiego i gminy Olszanica. Pomimo zapowiedzi wysokich przedstawicieli administracji rządowej, deklarowana w ubiegłym roku pomoc nie została udzielona i samorząd gminy z problemem zniszczeń pozostał sam, bez realnego finansowego wsparcia ze strony administracji rządowej.

Mając to na uwadze, zwracam się z pytaniami.

1. Czy i kiedy rząd Pana Premiera udzieli gminie Olszanica realnej pomocy finansowej, pozwalającej na odbudowę zniszczonej infrastruktury komunalnej i drogowej?

2. Jakie są gwarancje, że deklarowana uprzednio publicznie przez przedstawicieli Pana rządu pomoc dotrze do władz samorządowych?

3. Czy rząd wobec zaistniałej sytuacji widzi potrzebę finansowego wsparcia dla gminy Olszanica, która z uwagi na niezwykle skromny budżet nie jest w stanie we własnym zakresie usunąć skutków kataklizmu, powodzi, które nawiedziły mieszkańców tego terenu?

Stanisław Zająca

**Odpowiedź
MINISTRA
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI**

Warszawa, 24 lipca 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do pisma z dnia 8 lipca 2009 roku (sygn. BPS/DSK-043-1844/09), skierowanego Prezesa Rady Ministrów Pana Donalda Tuska, przekazującego tekst oświadczenia złożonego przez Senatora RP Pana Stanisława Zajęca podczas 36. posiedzenia Senatu RP w dniu 2 lipca 2009 roku w sprawie *podjęcia pilnych działań mających na celu naprawę infrastruktury drogowej na terenie gminy Olszanica w województwie podkarpackim, zniszczonej w wyniku gwałtownych burz, opadów deszczu i gradu*, przesłanego do MSWiA pismem z dnia 10 lipca 2009 roku (sygn. DSPA-4813-34/09) przez Sławomira Nowaka Sekretarza Stanu Szefa Gabinetu Politycznego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów – uprzejmie przedstawiam następujące informacje.

Na wstępie pragnę podkreślić, iż Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji w dniu 15 lipca 2009 roku – podczas spotkania z przedstawicielami jednostek samorządu terytorialnego województwa podkarpackiego w Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie – wręczył Wójtowi Gminy Olszanica promesę dotacyjną w wysokości 500.000,- zł na odbudowę zniszczonej, w wyniku deszczowych nawałnic, infrastruktury komunalnej. Była to już kolejna promesa przyznana w 2009 roku dla Gminy Olszanica (w I kwartale 2009 roku ww. gmina otrzymała gwarancję przekazania środków z budżetu państwa w łącznej wysokości 350.000,- zł).

Na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych, z rezerwy celowej budżetu państwa pomoc finansową otrzymał również powiat leski. W 2008 roku ww. jednostka samorządu terytorialnego otrzymała dotacje w wysokości 1.050.000,- zł, natomiast w 2009 roku przyznane dotacje wyniosły łącznie 3.050.000,- zł.

Jednocześnie uprzejmie informuję, iż na wniosek Wojewody Podkarpackiego, 9 rodzin z Gminy Olszanica uszkodzonych w bieżącym roku w wyniku deszczowych nawałnic, zakwalifikowanych zostało do otrzymania z budżetu państwa bezzwrotnych zasiłków pieniężnych.

Z wyrazami szacunku

MINISTER
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI
z up. Tomasz Siemoniak
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Stanisława Zająca

skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Proszę o udzielenie informacji, czy Ministerstwo Skarbu Państwa zamierza wykorzystać przysługujące mu uprawnienia właścicielskie w celu poprawy sytuacji w Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Pektowin” SA w Jaśle.

Do mojego biura senatorskiego zwrócili się przedstawiciele związków zawodowych pracowników działających na terenie zakładu. Z uzyskanych informacji wynika, że w dalszym ciągu istnieje konflikt i nie ustalono porozumienia pomiędzy zarządem spółki a pracownikami w sprawie podwyżek wynagrodzeń. Z otrzymanych informacji wynika, iż związkowcy występowali do Pana Ministra z prośbą o pomoc w rozwiązaniu istniejącego sporu w piśmie z dnia 2 czerwca 2009 r.

ZPOW „Pektowin” SA w Jaśle są spółką akcyjną, w której 100% udziałów posiada Skarb Państwa – Ministerstwo Finansów. To jeden z największych w Polsce producentów zagęszczonych soków owocowych, przetworów owocowych, win, a także jedyny w kraju producent pektyny. Wiele swoich towarów te zakłady eksportują także do innych krajów. Sytuacja gospodarcza w świecie negatywnie odbiła się również na tym przedsiębiorstwie, dlatego konieczna stała się restrukturyzacja, która doprowadziła do wielu zwolnień pracowników. Jako że Skarb Państwa jest jedynym właścicielem spółki, powinien być zainteresowany zarówno sytuacją ekonomiczną przedsiębiorstwa, jak i udzieleniem mu wsparcia.

Mając na uwadze trudną sytuację ekonomiczną przedsiębiorstwa oraz fakt, iż w dalszym ciągu trwa konflikt, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie informacji, czy rozważana jest możliwość udzielenia pomocy zakładom „Pektowin” oraz czy podejmowana jest próba zażegnania istniejącego konfliktu pomiędzy władzami zakładu a pracownikami.

Stanisław Zajac

Odpowiedź

Warszawa, 21.07.2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie senatora Pana Stanisława Zająca, przesłane przy piśmie BPS/DSK-043-1845/09 z dnia 8 lipca 2009 r. w sprawie sytuacji w Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego „PEKTOWIN” SA w Jaśle przedstawiam co następuje.

Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „PEKTOWIN” SA znajdują się obecnie w trudnej sytuacji ekonomiczno-finansowej, na co miały wpływ m.in. niekorzystne warunki rynkowe oraz negatywne zjawiska w branży przetwórstwa owocowo-warzywnego. W związku z powyższym w celu utrzymania działalności, miejsc pracy oraz aktywności przemysłowej w regionie, Zarząd opracował „Program restrukturyzacji majątkowo-kosztowej Spółki”. Jego główne założenia obejmują:

- restrukturyzację majątkową – sprzedaż zbędnych nieruchomości i środków trwałych Spółki,

- restrukturyzację zatrudnienia – planowany poziom zatrudnienia na 31.12.09 – 300 osób,
- likwidację nierentownych dziedzin działalności (np. Wydziału Preparatów Enzymatycznych),
- rozwój działalności związanej z wytwarzaniem pektyn (rozbudowa mocy produkcyjnych linii pektynowej wydziału Pektyny i Koncentratów).

Skuteczna realizacja Programu jest gwarantem odzyskania przez Spółkę konkurencyjności na rynku. Należy tutaj podkreślić, że Spółka odnotowała pierwsze efekty wdrażanych działań oszczędnościowych, o czym świadczy wypracowanie za 5 miesięcy 2009 r. dodatniego wyniku finansowego netto w wysokości 336 tys. zł. Utrzymanie tej pozytywnej tendencji daje duże szanse na odbudowanie zasobów kapitałowych Spółki, znacznie zmniejszonych w wyniku strat poniesionych w poprzednich okresach. Jest to jednak proces długotrwały, wymagający determinacji w realizacji przyjętych kierunków restrukturyzacji, których celem jest minimalizacja kosztów przy jednoczesnej maksymalizacji przychodów.

Sytuacja ekonomiczno-finansowa Spółki jest na bieżąco monitorowana przez właściwe komórki Ministerstwa Skarbu Państwa. Z uwagi na trudności w funkcjonowaniu Spółki planowane jest wniesienie akcji Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego „PEKTOWIN” SA na podwyższenie kapitału zakładowego Agencji Rozwoju Przemysłu SA w celu wsparcia jej restrukturyzacji oraz pomocy w umocnieniu pozycji na rynku. Pragnę poinformować, że udzielenie Spółce przez Ministerstwo Skarbu Państwa wsparcia finansowego, z uwagi na trudną sytuację, może nosić znamiona niedozwolonej pomocy publicznej.

Z niepokojem przyjąłem informację o postulatach pracowników Spółki dotyczących podwyżki wynagrodzeń. Stanowisko Ministra Skarbu Państwa w tej sprawie zostało przekazane związkom zawodowym działającym w Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego „PEKTOWIN” SA w piśmie* znak: MSP/DNWiP4/2513/09 z dnia 23 czerwca 2009 r. (kopia w załączeniu).

Z informacji uzyskanych od Zarządu Spółki wynika, że wciąż trwają rozmowy między związkami zawodowymi a Zarządem w powyższej sprawie, mające na celu wypracowanie kompromisowego rozwiązania sytuacji. Wyrażam przekonanie, że pozwolą one stronom na osiągnięcie porozumienia satysfakcjonującego pracowników, jak i zabezpieczającego możliwość dalszego funkcjonowania Spółki.

Z poważaniem

MINISTER
Aleksander Grad

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.